

MANUSCRIPTA  
INSTITUTI OSSOLINIANI

III. 3176

L. 3176.

Rob 1585



# Rok 1585.

Propozycje od tronu na sejm 1585 roku przez Jana Lamojskiego, kanclerza Koronnego, dnia 16 stycznia 1585 r.

91 55

Teki Naruszewicza 97. Ex mss. arch. St. Aug. regis.

*Quantum operæ et laboris Sacra Regia Majestas in eo ponat, ut toti huic regno omni ex parte prodesse possit, illudque quolibet modo adjuvet et augeat, periculum autem omne, et omne malum ab eo propulset, et quamvis injuriam vindicet, quod ut commodius facere possit, exemplo antecessorum suorum na Włciów zobopólnie to teraz wktada, aby za spólnemi namowami, radami y prawami, deposita omni simultate, Włciów wszystkich chęćmi na tym terazniejszym seymie, obaczywszy *vulnera et morbos Reipublicæ*, nalarło się to za pomocą, miłościwą, Boga Wszechmogącego, coby było z najlepszym y nas wszystkich y Rzeczypospolitey a miley ocyzrny naszej szczęśliwem ku czci, ku chwale Pana Boga pomnożeniem.*

*Animadvertit autem Sacra Regia Majestas vulnera hujus Reipublicæ esse duplicia, externa et interna. Externa od Tatar, od Turka niebezpieczeństwo, który nam już dosyć znacznych despektów czyni, a mianowicie zamordowaniem niewinnego nieboszczyka Pana Podłódzkiego (commemorata erant et alia), ktemu woyska zbiera, przegraka, a naywięcej się obraża Nizowych Kozaków naidy, łupieztwy. Takie też przez Pana Stosowskiego wskazał *determinate* wypowiedaiąc przymierze, y obiecując już więcej żadnych exausów, ani postów do nas nie stać, tylko woynę podnieść, kedyby co jeszcze ci Nizowi Kozacy wyrażdili, a jużby dawno suam rabiem crudelemque animum in nos effunderet, si diligentia et vigilantia summa Serenissimi principis non intercessisset, ktemu nie iest tak benignus et humanus erga nos, żeby nam suapte et ex benevola natura miał to wszystko przegładać, kedyby z Persem miał iaki pokój. Co się tyczy Tatar, o tych nie wiele trzeba dyskurować, ani też *animis vestris supra modum* inkulkować, gdyż to *sole meridiano clarius est*, iaka niewola, iaki szkody, iaki mordy od nich odnosimy.*

Jest też y Moskwa trzeci nieprzyjaciel Korony tej, od której teraz podać się nam wielka okazyja (która, *pictores maluit, fronte capillata, post hac occasio calva*) y do pozycia przedkiego nieprzyjaciela tego, *et ad recuperanda nostra propria, et ad ea quæ sunt regno Poloniae confinia sive contermina amplificanda atque augenda*, bo y niezgoda między niemi samemi wielka, y sam *princeps valetudinarius sine ratione et consilio*. Moskwićin też ieden iest u Króla Tmci, który o tem wszystkim dostateczna, sprawę daie; y twierdzi taka, tego byż okazyja, że iey Polska nigdy nie miała. Pan Sapieha także, który od Króla Tmci tamie do Moskwy postan był, każdemu z Wł Panów lepiey y dostateczniey może to rozważyć y rozpowiedzieć. Do czego też Króla Tmci *conscientia* y przysięga sama wiedzie, w której się to inkluduje, iż Król Tmci *regni fines amplificare et dominia ejus dilatare* ma.



Nuż Inflanty, którycheśmy taką pracą, takim kosztem, y tak wielkiem krwi swej rozlaniem dostali, y którey to ziemi lekce sobie wazyć nie trzeba, bo iest z osobliwszemi pożytki y przymioty. Ordynaty, regimentu potrzebuie, y dla naczadów nieprzyjacielskich, y dla porządku pokoju wnetrznego chowania. Acz tam król Jmci bez wszelakiego Włciów przytożenia siła pokromił, tak z strony xięcia Kurlandzkiego, iako y Szwedzkiego króla, przytem że król Duński za postąpieniem **30000** złotych, to co do Inflant należy, chce powrócić. Takie y okolo porządku tey sam ziemi, nalarzoby się, to y owo, ale iuż więc daley bez dołożenia, bez rady Włciów Panów, bez ratunku y pomocy w tych rzeczach tak trudnych postąpić y nie chce y nie może.

Interna zaś iest nayprzód compositio inter Status, którą król Jmci barzoby rad widział, bo za czasem może do czego złego y nieznośnego przyiść. Takie porzwy nadworne, y inne wszelkie excessus, exorbitancye, które niby się prawu państewu derogowało, y cobykolwiek iedno w Rzeczypospolitey szkodliwego, zepsowanego y obraźliwego było. Jest na tem król Jmci, aby się to za zgodliwemi namowami Włciów naprawiło y uspokoiło, a co z miary swej wyskoczyło, aby się zaś znowu w klubę swą uoprawiło, żeby in tranquilla, omnibusque bonis repleta Republica, concordēs unanimiter vivamus. Quod autem omnium est maximum, dochodzi Króla Jmci wielka niewdzięczność, którą po Włciach zna, takie też w niektórych rzeczach dotyka się, dużo zdrowia Króla Jmci, na co iż nie zarobił, solenniter się w tem poczuwa, y przed Bogiem oświadcza: quod in vobis et in hanc Rempublicam, cum periculo etiam et discrimine vitæ suæ zachował, y iasnie pokarował, maieństwo, dobra wszystkiego, nakoniec gardła, poddając się, dobrowolnie wszystkim niewczasom, wszystkim niebezpieczeństwom, dla dobrego Rzeczypospolitey nigdy nie żatował. Nakoniec uszy iego y tych wieści pełne, iakoby powinności swey królewskiej za niedozorem iakim w wielu rzeczach nie miał dosyć czynić. Czego rad chce słuchać, aby mu to pokazano in hoc amplissimo theatro, et in hac facie regni w czym wykroczył. Życzy tego sobie, owszem chce, aby się mógł z Włciami, amice, paterne, benivole, bez wszelakiey obrazy, nie iako z poddanemi, ale iako ojciec z dziećmi w tem wszystkim rozmówić y porachować. Pana Boga prosi, aby serce, rady y staranie każde Włciów wszystkich sklonił ku czi, ku chwale swojej świętey, ku ozdobie Rzeczypospolitey, ku zobopólnemu dobremu, a iedyney podiesze nas wszystkich.

Po propozycji od króla Jmci podaney more solito wota się senatorskie odprawowały, po których dokonaniu J. K. Maść konkludować raczył przemową swoją, in hac verba:

Audierunt Dominationes Vestrae propositionem nostram, audierunt vota Dominorum senatorum, ex quibus intelligere potuerunt, quid hoc tempore Reipublicæ expediat. Ego etsi prater morem veterem faciam, quod Dominationes Vestras alloquor, bono tamen animo facio, neque longa oratione utar, duobus aut aliquot verbis rem absolvam.

Dicit Scriptura ne in vanum Dei gratiam accipiamus. Gratia Dei est, quod in pace vivamus, quod tempore pacis pericula provideamus, et quomodo illis sit occurrendum, interim nos consulamus. Non igitur eam gratiam <sup>Dei</sup> in vanum accipiamus, sed consilia nostra ita dirigamus, ne quid cum affectibus et animorum aliqua exacerbatione fiat. Nemo est tam puer,

qui semotis affectibus non possit apud se statuere, quid Republica sit inutile, quid utile, quid salutare, quid damnosum. Quapropter id quisque vestrum agat, quod illi optima ratio, quae semper ad optima fertur, dicat, deinde quid illi conscientia suadet. Nam si quid aliud in consilium admiserit, caveat ne peccet in Spiritum Sanctum, et ex poena peccati deveniat in reprobum sensum, quo nihil est periculosius, nihil miserabilius. Tum enim jam omnia consilia optima rejiciuntur, nihilque fit suo modo et ordine, sed omnia confuse, perturbate et pertinaciter.

Fuerunt multa regna florentissima, quae inquietis consiliis et malis artibus eversa sunt: ac utinam fuisset exemplo patria mea Hungaria, vicinum vobis regnum, quod etiam fuit florens et opulentum, abundabat militaribus viris, libertatibus quoque fuit ornatum et auctum; sed quum in illud regnum prava consilia invaserunt, et unusquisque non Republica bonum, sed suos affectus sequebatur, dedit illos Deus in reprobum sensum, et post modum se ipsos, et regnum in servitutem precipitaverunt. Quod Deus Opt. Max. avertat ab hac Republica, quae optimis legibus est fundata, libertate pulcherrima gaudet, omnibusque ornamentis a Deo prepotenti est nobilitata, <sup>ne</sup> etiam commemorem virorum militarium copiam, ingeniorum vim, quae omnia Dei sunt maxima dona, ad amplitudinem nominis, et existimationem istius regni comparata.\*

Vertant igitur Dominationes Vestrae consilia sua ad domestica mala inprimis componenda, ut alma pax ista, quae est omnium coetuum bene sociatorum summum bonum, conservetur, qua conservata, facilius per Dei gratiam externis periculis mutuo animorum et studiorum consensu obviabimus.

Credant Dominationes Vestrae multorum oculos esse conversos in istius conventus successum, vel ob id maxime, quod volent aliquid fieri praeter expectationem in hoc regno, quod murus totius christianitatis semper est habitum.

Contendant igitur inprimis pro salute et gloria tam mea, quam sua: mea enim gloria, vestra gloria est, et deinceps vestra gloria, mea gloria est. Eam autem nulla re magis augebimus, quam amoris et concordiae vinculo, quam pacis et tranquillitatis studio, denique omnium consiliorum nostrorum optimo exitu, quem ut Deus Opt. Max. nobis largiatur, sedulo precabimur. Nos quoque pro virili parte dabimus operam, ut Dominationes Vestrae intelligant, nihil in nobis unquam ad bonum istius regni promovendum defuisse (1).

1. (1) W Tęce 92 Naruszewicza jest ta sama mowa ex manuscriptis Uspolinscianis przepisana, z tym mylnym dodatkiem, że ja, król miał na sejmie 1578 roku. Miał ja, król przy otwarciu sejmie 1585 roku, zaraz po wotach senatorskich na propozycje od tronu przez kanclerza podane. Ale o tem wszystkim, to jest ani o opatrzeniu granic od Turków i Tatarów, ani o uszâgzeniu Inflant, ani o tem jakoby w tak dogodnej porze z Moskwą postąpić należało, nie zgoda nie postanowiono. Był to za krótkiego panowania Stefana Batorego trzeci już sejm który spętał na niczem, bo sprawa Iborowskich cały czas sejmie zabrata. Skarb pozostał bez grosza, wojsko, jeżeli jakie było, bez żołdu, niezaprzeczone długie Rzeczypospolitej, acz niewielkie, z krzywdą, króla Szwedzkiego, książąt Pomorskich, i wielu osób prywatnych nie opłacone, a co gorsza,

Al cardinale Bolognetto, nunzio apostolico in Polonia, al  
cardinale di Como.

Annales eccl. Theineri, t. III, p. 823.

Król przybył do Warszawy w przeszłą sobotę, 12 stycznia, z większym niż zwykajnie oszakiem i okazyłością. Wyjechali naprzeciw niemu z kanclerzem xiąże Konstanty Ostrogski, syn jego Janusz, Farnowski kasztelan Sandomierski, i wielu innych panów. Sitowano się nad Łaskim, wojewoda Sieradzkim, że jednym tylko powozem wyjechał. Powiedział królowi, chociaż wybierał się na dwór cesarza, widząc na co się w Polsce zanosi, wolał pozostać i oprować swoje usługi, na co mu król odpowiedział: „ut aurum igne, sic fides in periculis probatur” i że mitył mu że zadat fałsz pewnym ludziom, którzy o nim przeciwne prawdzie rozsiewali powieści.

Arcybiskup Gnieźnieński i biskup Krakowski nie byli na mszy o Duchu świętym, dla tego zapuścili żeby nie znajdować się na pierwszej sesyi senatu, przy podaniu propozycji od tronu na które woleli żeby drudzy dali wprzód swe wota. Ale ponieważ król odłożył otwarcie sejmu do dwóch dni, nie udala się im ta sztuka. Marszałkiem Izby poselskiej wybrany został heretyk (Zbigniew Osoliński), którego mi jego krewny, arcybiskup Lwowski, zaleca jako bardzo umiarkowanego człowieka, czego dał dowód w skromnej mowie do króla, w której jednak przypomniawszy mu jego przysięgę.

Bracia Zborowscy z synowcami, to jest z synami Samuela, i z ciałem jego stanęli o dwie mile od Warszawy, i mają wyjechać za kilka dni z licznym pocztem. Ich przyjaciel, wojewoda Poznański (Stanisław Górka) gotuje się także do wspaniałego z licznymi zgrajami wjazdu. Powiadają że szlachta z partyi Zborowskich wmyka się po jednemu do stolicy. Z tego powodu radzono na pierwszej sesyi senatu o sposobach utrzymania porządku i spokojności. Zakazano bębnić, trąbić, wchodzić z bronią, na dziedziniec sali sejmowej, strzelać w poblizszych miejscach. Mimo to jednak nieraz dają się słyszeć strzały na tym dziedzińcu, chociaż hajducy królewscy nieprzestannie stoją na straży w umyślnie na ten koniec postawionych barakach naokoło pałacu.

Tak tu niektórzy są ostrożni, tak się boją obrazić Zborowskich, że wojewoda Podolski (Mikołaj Mielecki), nigdy z królem prywatnie nie rozmawia, z kościoła go nie odprowadza pod pozorem że go nogi boła. Dla tej samej przyczyny arcybiskup Lwowski nie widuje się z królem na osobności. Arcybiskup Gnieźnieński będąc osobiście werwany, nie mógł przyzwolicie wymówić się od widzenia się z królem.

W propozycjach od tronu, które już wprzód na sejmiki były podane, jest mowa naprzód o niebezpieczeństwie od Turków i Tatarów z powodu napadów kozackich, o zabiciu w Turcyi Podolskiego, koniuszego królewskiego, potem o dobrej okazyi zawojowania Moskwy, jak o tem upewnia

niezgoda między możnymi domami ścieżciem Samuela i potępieniem Władysława Zborowskiego rozniecona, doszła do najwyższego stopnia zapalczowości i rozjątrzenia. Jakaś ślepotą i zapamiętałością opanowała umysły. „Devererunt in reprobum sensum.” Od tego czasu Polska nierządem, jak już wtedy mówiono, stojąca, zaczęła doznawać wszystkich skutków takiego na los szczęścia zdanego bytu, i powoli chylić się do upadku.

jeden ze znakomitych panów Moskiewskich, który w tych czasach zbiegł do Polski, nakoniec o niebezpiecznem Inflant potozieniu. Co do interesów wewnętrznych Rzeczypospolitej, przekłada się od tronu konieczna potrzeba ugody o dziesięćcinę między stanem duchownym a świeckim. Wszyscy się spodziewali że w tej części propozycji będzie co powiedziano o bezpieczeństwie osoby królewskiej (bo tak nazywano na sejmikach sprawę Zborowskich); ale z wielkiem wszystkich zadziwieniem nie o tej sprawie nie wyrzeciono, może, jak niektórzy domyślają się, żeby zostawić otwartą, śród tego do zgody. Jakoż w wotach senatorskich żaden senator o niej nie wspomniął, tylko jeden arcybiskup Gnieźnieński, mówiąc o stanie ciała Rzeczypospolitej, namienił o cztonkach zgnitych, co się niektórym chcącym w tem widzieć przytyk do Samuela niezmiernie nie podobano. Za pośredników między królem a Zborowskimi uważani są wojewoda Podolski i Sandomierski (Stanisław Szafrańiec), heretyk, ale wielką wziętość mający u szlachty.

Kardynał Radvill nie przyjedzie na sejm, bo musi mieć oko na Inflanty ze strony Szwecyi. Co się tyczy kardynała Batoro, król nie chciał żeby się na sejmie znajdował, dla tego że z ubliżeniem jego godności mówiono na sejmikach o rozdawaniu cudzoziemcom beneficjów duchownych, co się ścierało do kardynała, jako proboszcza Miechowskiego. Mówił król nuncyuszowi że dla tego odwołał go z Rzymu, iż umyśliwszy wojnę przeciw Moskwie, chciał na przypadek swojej na tej wojnie śmierci, mieć go w Siedmiogrodzie jako radę i podpórę młodzieńczego szcicia.

Ow pan Moskiewski zbiegły do Polski upewnia króla, że w teraźniejszym stanie Moskwy, pod rządem niedołężnego kniazia i niezgodnych z sobą jego opiekunów, skoroby się król zbliżył choćby z niewielkim wojskiem, wiele ludzi przesłoby na jego stronę, a o 20000 jarzdy głowa, reczy. Król sprowadził go na sejm, żeby to wszystko w senacie opowiedział.

Co do objawiającego się nieukontentowania i obawy jakiego wybuchu na tym sejmie, król obszernie rozmawiał z nuncyuszem, i opowiedział mu jego przyczyny sięgające Pskowskiej wyprawy. „Widząc trudy i cierpienia wielu Polaków, którzy stuzyli w tej wojnie, żeby ich pocieszyć i do wytrwania zachęcić, powiedziałem im że w rozdaniu nagród i urzędów będę miał szerególniejszy wzgląd na ich zastugi. Kiedy te słowa doszły do wiadomości tych, którzy pozostali w Polsce i spokojnie w swych domach siedzieli, powstała między nimi trwoga, że mało co odemnie spodziewać się mogą. Odtąd zaczęli wzruszać spokojność zaraz po moim z wojny powrocie, kiedy stuznie oczekiwałem za moje trudy powszechnej narodu wdzięczności. I tak na przeszłym sejmie narobili wiele hatasu o pozwy do sądów zadwornych, a nie chcieli zerwolić na projekt kanclerza wraz z dwoma postami ulozony, którzy odłaczili pozwy do sądów zadwornych od pozwów należących do trybunatu, i chcieli postanowić karę na pozywających do sądów zadwornych w sprawach należących do trybunatu. Nastąpiły potem wzraski na przemożność kanclerza z okazyi ścizcia Samuela Zborowskiego, a na mnie o to, że nie wykupił dóbr przez Zygmunta Augusta za 500000 złotych zastawionych, i że nie nadał niektóre dochody cudzoziemcom. Co do niewykupienia owych dóbr, mógłbym pójść za przykładem Scypiona, który werwany do zdania rachunku z pewnych pieniędzy, zawołał: Afryka, Afryka, zdobyta przekremnie dla Rzymu! ale ja nie chcę wołać: Inflanty, Inflanty, Litwa, Litwa! której także znaczna część odryskata się w tej wojnie. Owszem wyznaję że jest moim obowiązkiem wykupić z moich dochodów te dobra; ale te moje dochody tak są szcrupte, że na ich wykupienie nie wystarczają. Na wojnę z Moskwą wydatem z

własnej szkatuły 600,000 złotych (1), i na to mam jasne rachunki utrzymywane przez podskarbkich koronnych." Potem król opowiedział że miał te pieniądze z dóbr swoich Siedmiogrodzkich, z umowy z Gdańszczanami, i z summi podarowanych przez księcia Pruskiego.

Co do rozdania niektórych dochodów cudzoziemcom, tak się król tłumaczył: „Skłonity mnie do tego częścią, związki krwi, lubo starać się będę, o wyrobienie kardynałowi indygenatu, częścią, przykład trzech ostatnich królów, którzy zasłużonych ludzi, choć cudzoziemców, wynagradzali, częścią, zgoda senatorów, i niezaprzeczone w tej wojnie Węgrów zasługi, których 3000 w niej poległo. Dla tego dałem walecznemu Bekieszowi Lanckoronę odjętą, województwo Łaskiemu, a trzymaną, teraz przez jego wdowę, która poszła za Ferensa." Ale dodał król, „na nic się nie przyda opowiadać Polakom dowody waleczności i zasługi Węgrów; przeciwnie, bardziej to jeszcze powiększa ich zazdrość i niechęć do nich." Kiedy razu jednego powiedział król w senacie: „ja będąc Węgrem, przytoczę przykład wzięty z Węgier," uśmiechnął się, dając do zrozumienia że przypominał sobie co na sejmikach o Węgrach mówiono. Koncząc też z nuncyuszem rozmowę, powiedział król że się bynajmniej nie boi tych kłóśców, które o tyle tylko go niepokoją, o ile mogą być przeszkodą, dobrego rządu Rzeczypospolitej i przyczyną, nieopatrzenia niezbędnych jej potrzeb.

Niemniej odważnym zdaje się być kanclerz, a chociaż mówią że w drodze na sejm do Warszawy miał się na ostrożności, rozstawiał straż jak w czasie wojny, i ciągle miał przy sobie z poczem zbrojnym Urowieckiego, Lebrzydowskiego i starostę Przemyślskiego, nuncyusz nie dostrzegł w nim żadnego znaku obawy.

Zapytany w senacie dla czego tak liczny poczet zbrojny z sobą, przyprowadził, odpowiedział że dla swego bezpieczeństwa i dla obrony króla. Kanclerz wyznaczył czterech sekretarzy dla spisania wszystkich tego sejmu obrad i czynności. Di Varsavia alli 19 di gennaro 1585.

11. (1) Summa ta wynosi na dzisiejsze pieniądze przeszło 5,140,000 złotych.





sobem zetrzeć, zgładzić i uspokoić. Sedz ita to bonis modis bydz nie mogło, a Panowie Lborowscy brali się do pokazania niewinności swej, to iest, *ie non sunt machinati in vitam sui principis, ani tei alieno principi addixerunt fidem suam, neque patria sua proditores sunt, nec aliquando fuerunt*, przyszło znowu do prawa?

W dzień tedy sobotny, to iest 26 ejusdem mensis, dosyć rano Pan Gniernieński przed akcyą Panów braci swych, przyszedł do izby poselskiej z Panem Woyciechem Niemoiewskim, uskarżając się *cum lacrimis et ingenti dolore* tego nieszczęścia y przypadku, które na dom iego niewinnie przypało, obmawiając się też, żeby tego nie rozumieli o nich, aby się w tej rzeczy tak wielkiej, tak ważney, tak niestychaney, y tak szkaradney, na której część y Stawa nasza, poczciwość y gardła nasze zawisły, poczuiwać nie mieli, a oney zaniedbywali, aż oto przyszło do tego Króla Imci zapozowania. *Recensebat igitur debito ordine, quid, quomodo, quo loco, quo tempore*, przedtem się wszystko działo, y co za rozmowy *in hac eademque causa* samie Pan Gniernieński z Królem Imcia, miewał, y iako od niego był odprawion. A nakoniec prosił wszystkich *in genere* Panów postów, aby w tej kaurze, która *tangit omnes*, interponowali *auctoritatem suam*, żeby wolności y prawa pospolitego strzegli, żeby opresyi żadney, gdyż *tutores, custodes, conservatores legum et libertatum nostrarum estis*, w tem zawasńieniu Pańskim na poddane swe nie dopuszczali, ani cierpieli, a nakoniec żeby radami y powinnością swą, chęcią, *in hoc casu*, który niewinnie cierpieć, (bo W. Mciom znaionna Stawa, zachowanie tego starożytnego y w niczem nie zmazanego domu), onym pomocni byli, *unanimitesque* onych ratowali. Co gdy mu obiecali, Pan Gniernieński do senatorskiej izby odszedł, a Panowie postowie w też tropy za nim, iako przyzwani od Króla Imci do przystuchania tejże akcyi Panów Lborowskich.

Za uciszeniem wszystkich przemów, tę Król Imć uczynił do Panów Rad Honornych: *Videtis Domini senatores, quanta injuria afficior, quapropter concedite mihi id, quod nemini a vobis negatur, ipsam videlicet justitiam juxta juris formam; quam si viduis et orphanis non denegatis, mihi quare non concedatur, quum id jure requiro, quod justitia est. Quod si non vultis, solvite mihi manus, quas juribus publicis ligatas esse voluistis, easdem habeo, quibus et me ipsum defendere, et injuriam meam vindicare Dei auxilio possem. Sum enim publica, et non privata, ex gratia Dei, non vestro favore persona electa.*

Latem strona, to iest Imć Pan Gniernieński z Panem Niemoiewskim, y z innymi powinnymi a *citato* stanął, y uczynił rzecz Pan Gniernieński do Króla Imci, wyrnawając łaskę y dobrodzieystwo Króla Imci, iako mu się zwierzyć raczył tego wszystkiego, w czem miał podeyrzana, bracia iego, do których, powiedział, zem za dozwole niem W. K. Mci pisał: iednego w Rusi, drugiego w Lborowie, trzeciego w Szląsku zastano. Od których z tak różnych miejsc odpis mając, przyjechał do W. K. Mci, prosząc, abyś tego rozumienia o nich nie był, którzy, kiedy ieno rozkażesz, gotowi niewinność swoją pokazać, a W. K. Mci dostatecznie się z wszystkiego sprawić. W. K. Mć Najjaśniejszy Królu nie dajes mi inakszey na ten cras odpowiedzi, iedno tę: acz to tak na prędcie teraz bydz nie może, a to dla tego żeby mi *levitas* nie była pokrytana *eo in*

pasu, a z ciebie zaś y z domu twego bez wszelakiej zmarzy żeby to wszystko spłynęło y starło się powoli, *non secus, neque aliter*, ieno iako dwie suknie błotem zmarane, *sole penetrante, commodissime, facillime ac paulatim* bywaia, wprzód wysuszone, a potem wychędożone, które gdyby kto chciał z nienacka y za świeża wytrzeć, y z onego plugastwa wyprawić, rychley y prędzey tym ieszere barzniej one popsuie y pomaze, a ni- żeliby to sprawić miał. Za któremi słowy nicem inszego nie oczekiwat, ani się spodzie- wał, ieno tego samego, com z ust W. K. Mci, Pana mego miłościwego, słyszał. Lecz iż teraz mimo wszystkie nadzieie, zapozwani są, od instygatora W. K. Mci, tedy tu przy- iachali y chcą stanąć, y iako przedtem bez pozwu, tak y teraz, ponieważ inaczej być nie może, chcą dać słuszną, y powinna, sprawę, o sobie y o swojej niewinności. Ale iż rozmaite *rumores* maia, o niebezpieczeństwie swoim, patrząc też y na to, co się niedawno iednemu z nich stało, czego wszystek świat pełen; tedy częścią, dla tego, częścią, dla żalu wielkiego, imieniem ich proszę, żebyś wedle przywileju Alexandra Króla, gleyt z wol- nem przystąpieniem y odstąpieniem W. K. Mość dać im raczył.

Marszatek od Panów posłów <sup>(Zbigniew Ojzoliński)</sup> *Est multa et varia* pro finali, żeby stronie *tutum et securum* było przyjść y odejść, a przytem aby mogli odejść dla namowy zobopólney do izby. <sup>(Andrzej Opaliński)</sup>

Pan Marszatek Koronny od Króla Smci powiedział: Do tego wszystkiego zna się Król Smć cóżkolwiek tu W. Mość przypominasz, Mci Panie Gniezniński, a to pewna, żeby był y te- raz tego poniechał, gdyby go był Pan Krzysztof Iborowski znowu w Proszowicach, na sey- miku dosyć nieprzystoynie nie wspominał. A co się tyczy wolnego przyjścia y odejścia, pra- wo to pospólite dawno obwarowało: *Neminem captivabimus nisi iure victum*, a póki Panowie nie odwołuia, wolno Ichmciom odejść, a nie będą hamować.

Pan kanclerz <sup>(Jan Łamowski)</sup> *Szerokie y dacie długo* mówił, *totius tamen ejus orationis hac summa erat*: Ta sprawa Króla Smci mnie się w niczem nie dotyka, ale co się tyczy tego, co tu Smć Pan Gniezniński przypominat, da Pan Bóg, pokaze się to, że mi się inaczej nie godziło uczynić; bo napominania y przestrogi wszelakie za nic sobie miał, y owszem na przysięgę moię, na powinność y dobrą estymacyę, wszędzie następowat, przegróżki rozmaite czynił, *varia et alia multa*: tak iż com uczynił, prawem przyjmuszony uczynilem, *et omnino quidquid feci, in- situs feci*.

Tegoż dnia, iż już wieczór zachodził, do iutra odłożono.

Die 28 januarii.

Pan Marszatek Koronny. Wiadomo to iest wszystkim W. Mciom iako Król Smć iest ukrzy- wdzony y niepomału obrażony, co z dalszego postępku iaownie się pokaze. Mamli prawdę rzec, powinność to moia marszałkowska niesie, pokazać to wszystko y tego dochodzić, ale iż prawa- mato rozumiem, y zdrowie niesposobne mam, przeto na miejsce swe wylem, y poruczyłem to- tum id, quidquid est, odprawować Panu Rzeczyckiemu, Studre Króla Smci. Przytem Panów senatorów, obróciwszy się do nich, napominał serio, aby wedle przysięgi swej y wedle dekretu *elec- tionis* zjazdu Andrzeiowskiego (gdzie *conscientias suas onerowali solenni juramento*), *tuerentur et defenderent dignitatem et securitatem Regis Majestatis*, y coby *nocivum* było, aby się prze-

ciwko temu opponowali, a tej sprawie przysłuchali się *summa cum attentione et diligentia*.

Pan Rzezycki <sup>(Instygator)</sup> <sup>(obmowa)</sup> dosyć szeroko uczynił, aby mu kto *levitatem* nie przyczytał, gdyż iako Sługa Króla Smci, nie tylko dla tego aktu samego, ale y do innych wszelakich spraw, y do każdej Służby od Króla Smci jest przyjęty. Czego *non ex aliquo odio, aut animi rancore, neque ulla alia quapiam de causa, sed solo Regis Majestatis jussu*, to jest, iż mi to zlecono, y iako poddane-  
mu rozkazano, *commotus*, odprawować będzie. A iż jest pierwey y teraz do prawa wołan Pan Krzy-  
stof Iborowski, pytam jeśli się kto odrywa od niego?

Pan Gnieźnieński <sup>(Jan Iborowski)</sup> Nie trzeba wołać, tylko wprzód od brać swoiey proszę unizenie, tak iak-  
hem y w sobotę przeszłą prawił, aby im dany był gleyt, zaczem wolnoby im było do prawa  
przystąpić y odstąpić, y za którego obrona, bezpieczni stanać, y dostateczniejszą, i śmielszą, spra-  
wę, o swey niewinności dać mogą.

Niażd Podkanclerzy <sup>(Wojciech Baranowski)</sup> od Króla Smci powiedział, że gleyt taki wedle prawa dany być nie  
może, bo gdy kto do prawa zaproszonym bywa pociągnięty, nie bywa mu koncedowany gleyt, gdyż  
*salvus conductus non contra jus, sed contra vim*.

Pan Gnieźnieński. Do prawa nie mówię, bo go nie rozumiem, ale od tych przyjaciół, którzy  
dobrze świadomi prawa honornego, mam pewną wiadomość, że wedle prawa a przywileju  
Króla Alexandra Tusznie ma im być gleyt dany.

Pan Marszałek. Bacz, gdyż *rem pessimi exempli* gleyt dawać.

Pan Gnieźnieński. Gdy idzie *de crimine laesa majestatis*, gdy im o gardła idzie, o pokrzywość,  
a ktemu nierówno, bo Pan z poddanym, nie wiem iako *in eo metu, qui facile homini incutitur*,  
ma im być ten gleyt wedle przywileju wyżej mianowanego denegowany: a żeby się to lepiej  
pokazało y iaśnicy weryfikowało, proszę, aby ten przywilej Alexandrow albo z metryki, albo z  
skarbu położono.

Pan Marszałek. Król Smci pamiętać raczy, iako Pan Marszałek od posłów zgodnie powie-  
dział, że nie bacz, aby wedle prawa powinno było takowy gleyt dawać, a do tego Panowie  
Radni przystąpili, a jeśli by który z nich co innego rozumieć miał, aby bez odwoki pokazał  
*in contrarium*, a zdanie swe *breviter* pokazał y powiedział. A rozumie Król Smci, że większy gleyt  
nie jest nad ten: *neminem captivabimus nisi jure victum*, y nie bacz, aby co nowego nad to przy-  
czynieć potrzeba.

Pan Gnieźnieński iako y pierwey, tak y powtóre z pilnością, wielką, o metrykę prosił.

Pan Marszałek. Metryka wolna każdemu, y powiadać raczy J. K. Mość, iż mieli czasu dosyć,  
y wolno im było wziąć, jeśli im było czego potrzeba.

Niażd Arcybiskup <sup>(Stanisław Łaskowski)</sup> przyznał, że Król Smci pozwalał im dać gleyt, a iż to Panom Ibo-  
rowskim odniósł, nie rozumie aby to Król Smci odmienić miał, czego raz pozwalał, acz to sam  
ganit, że się tego gleytu domagali, bo pod tym gleytem pokazują się, iakoby rozumieć mieli, żeby  
Król Smci nie był sprawiedliwym Panem, albo więc i swoiey sprawiedliwości wątpią, y nieiako  
pokazują się, iakoby tego *crimen* byli winni. A że się z tem byli deklarowali, że na te słowa prze-  
zemnie od Króla Smci oświadczone, już gleytu nie biorąc przestać chcieli, a do prawa mieli się  
stawić, teraz zaś coś innego słysz, zgadzam się z innymi Panami senatorami, nie wątpiąc, że Król Smci  
ziścić to będzie raczył, co raz rzekł y obiecał.

Pan Kanclerz. Będąc urzędnikiem koronnym, et sub potestate Ichmciów Panów senatorów, na co się przy Królu Smci zgodzą, gotówem zapieczętować. Akta zaś kancelaryi nikomu pogotowiu tej tam stronie nie są bronione.

Zgromadzili się zatem Panowie senatorowie do Króla Smci: *varii varia* wotowali.

Pan Kanclerz. Dla wielu przyczyn w tej sprawie co najmniej mówię, ale żem iest urzędnikiem koronnym, a mając rozkazanie Króla Smci, tedy to wszystkim w obec opowiadam, iż senatorów różne są sentencye, iednak iż *major pars* baczy byż *malum exemplum* taki gleyt dawać, *nikilominus ex superabundanti gratia* Król Smci, iako się w sobotę konkludowało, *ex mera benignitate sua*, pozwała takowego gleytu, y będzieli potrzeba, nie zbrania się go dać, to iest, że będzie wolno do prawa y od prawa odejść, y bezpiecznym byż *usque ad ultimam definitivam sententiam*. (Stanisław Górka).

Wojewoda Poznański, Jeśli się z prawem popolitem zgodzą, iako strona żąda oglądać to prawo, y temu nie kontradykować.

Pan Gnieźnieński prosił powtórę o gleyt wedle przywileju Alexandrowego.

Zatem Król Smci napomniat Marszałka, aby *senatores* iako narychley y narychcey wota swe ofiarowali.

Pan Gnieźnieński interea przywilej Alexandrów od przyjaciela swego przyniesiony, za pieczęcią Pogonia, de data w Mielniku 1501 anno, podał do czytania. Potem pokazał konfirmacyę tegoż Króla de data w Radomiu, anno Domini 1505.

W tej konfirmacyi iż o tym przywileju wzmianki nie uczyniono, ktemu że tam stoi, gdzie by Król o to kogo *privatim* przywał, tedy mu ma byż dany gleyt do sprawy, a na seymie przez Pany senatory ma byż sądzona: przeto odrzucono to wszystko na stronę, a gleytu od Króla Smci *conditionaliter* pozwolono, to iest póki *definitiva sententia* nie wynidzie.

Pan Gnieźnieński prosił aby mianowano, póki ten gleyt ma trwać?

Pan Czarnkowski. Jeśli idzie o wolność naszą, proszę aby się nie nad prawo nie driało, a naszym Polskim starodawnym wolnościami, których przodkowie nasi własną krwią swą dobiiali się, aby się w żadney rzeczy najmnieysze ubliżenie nie pokazowało, y gleytu tego iako *iussum* aby onym nie broniono. (Tu zawołato ich kilkanaście: wszyscy! wszyscy prosimy! drudzy *contrarium sentientes*: niewszyscy! niewszyscy! a zatem umilkli).

Pan Marszałek. Acz widzi Król Smci z Ichmość Pany senatorami, że nad stary zwyczaj taki gleyt wydano, wszakże pozwolon iest stronie, y zechcałi na nim przestać, *fiat*: innego im nie dawać.

Pan Czarnkowski prosił, aby im Król Smci raczył dać czas, aby się dostatecznie, gdy im o wolność idzie, odszedłszy do izby swej, namówić mogli, a zgodnie do Króla Smci znouu przyszli.

Pan Marszałek. Nie do Panów posłów mówiono, ale do strony, aby na tem przestała, a do prawa przystąpiła. Co jeśli nie przystapia, tedy iuz będą wrdawać.

Pan Gnieźnieński. Gdy nad nadzieję swoją takiego gleytu, o iaki prosił, otrzymać nie mógł, tedy prosił Króla Smci, aby aż do dwu miesięcy ten gleyt braci swej odniósł, ażeby przytem do dwóch dni ta akcyja y sprawa była odłożona.

Król Smci wstawiając, nie więcej tylko do iutra, to iest do wtorku odłożyć raczył.

Die 29 Januarii.

Do tej akcji, acz ludzie inaczej tuszyli, żaden z Panów Zborowskich obwinionych nie stanął, ale a citate Pan Gnieźnieński z Panem wojewodą Poznańskim, z Panem Andrzejem Przyjemskim, z Panem Grzymułtowskim, i z innemi na ramię przyiachali, przed któremi szło wprzód sług y arkabuzerów niemało, a przed samemi szli pedestres Panowie Woyciech y Jakub Niemoiewscy.

Po Pany posty ziemskie Król Jmć postać też, aby się do przysłuchania tej akcji, co na potem każdy dzień bywato, stawili. Gdyż Król Jmć pragnie, aby do przysłuchania tej akcji iako nawięcej wszystkich było, którzyby się *diligentissime et exactissime ad unguem* tak wielkiej sprawie przypatrywali y postuchowali. *Aiebat se etiam in hac causa idco lento gradu procedere*, aby każdy obaczył, że nie tylko z Pany Zborowskimi, ale z każdym naylichszym poddanym, nieradby sobie nic skwapliwie, popęzliwie, albo y nierozmysłnie począł, owszem aby ~~nie~~ każdy poznat *paternum et benignum ejus animum, etiam in hac gravi culpa et crimine, quo esset offensus.* Pan Gnieźnieński tedy nayprzód iako wczoray tak y dziś unizenie dziękował, że J. K. Mość do dzisiejszego dnia tę akcyą, braci iego odłożyć raczył. Powiedział zaś to, iż braci swej gleyt odniósł, ktemu expurgował się, iż tego gleytu do dwóch miesięcy nie dla iakiey przewotki prosił, ale dla słusznych przyczyn y za radą przyjaciół swych to uczynił, a teraz proszę, aby tylko do dwu niedziel mógł być ten gleyt pozwolony. W temem się, zaprawdę, nie obaczył, że w tym gleycie brata mego Pana Andrzeja Marszałka nadwornego W. K. Mości niemasz, y dla tego proszę, abys W. K. Mość przychylając się do statutu Kazimierzowskiego y do tego przywileju Alexandrowego, raczył dać gleyt braci moiej obiema do dwu niedziel tylko, a w tych dwóch niedzielach y bez mandatu stana, y dādza, dostateczna, y przystoyna, sprawę o sobie.

Pan Marszałek od Króla Jmci. Gleyt dano za radą Panów senatorów więcej *ex clementia* aniżeli z prawa: inakszego nie dādza, a gdy do sprawy Pana Marszałka przystąpią, dādza, y iemu takowyż gleyt.

Instygator. Jako iest rzecz wielka a mało słychana, w której W. K. Mość *humaniter satis* postąpić raczył, długim rozwodem nie zabawię, ale iż sprawa *de crimine laesa majestatis cum persona* przychodzi, tedy gdzieby sam Pan Krzysztof nie stanął, nie wdam się, z prokuratorem w kontrowersya.

Pan Jakub Niemoiewski. Pana Boga proszę, aby serce W. K. Mci sam na pociechę nasze skłonił, y żeby ie w tej sprawie, iako rzeczy wielkiej, nowej y nigdy niesłuchaney w zacnym a cnotliwym narodziu Polskim, sam on rządził y sprawował. Król Pan nasz miłościwy zasiadł na sądzie sądzie zacnego domu szlacheica, który w rzeczy tak ważney, tak szkaradney, a mało ile tu u nas widaney, iest przed maiestatem W. K. Mci obwiniony, iaka szkarada haniebniejsza y większa wynaleziona byż nie może. Mali się, prawda rzec, żalosić nie mātā, a serdeczny ból wszystkiego mię zdeymuie. I drugiey zaś strony z strachem dziwować się muszę, patrząc na te wszystkie nieznaśne y optakane rzeczy, albowiem ktoby to był kiedy przed kilka lat rzekł, widząc ten zacny a możny dom Zborowskich *in flore et splendore suo*, bacząc ie też byż tam *bene meritos de Republica nostra*, aby im kiedy miało do tak haniebnego szwanku y do tak szkaradnego aktu przyiść? Gdyż *in hoc puncto* idzie im nie tylko o maiętności, nie tylko o zerowie, ale o porciwość y o dobra, stawę. Miłościwy a Najia-

7  
śniejszy Królu, unizenie proszę, nie racz się tem obrażać, że mię tu przed sobą widzisz przy  
stronie stojącego, bom z wielu przyczyn powinien przy Ichmościach być y przy sprawach ich  
stać, którzy że to jest pari citata, a mianowicie Pan Krzysztof Iborowski utitur usu et con-  
suetudine pro scripta lege, y zatem idzie, iż się może przez przyjaciela, quod de jure erit, expur-  
gować, y przzeń dać o sobie sprawę, a według prawa bronić się. Ja powtóre y tu teraz y na  
potem wszędzie, coby się kolwiek ieno mówiło ku obronie onych, proszę, aby to W. K. Mci nie  
obrażać. Umiałcibym się, przyjacielowi z tego wymówić, ale powinność moja prawie to gwałtem  
wyciska na mnie, abym ieno póki prawa stawać będzie, nie prokuratorem, ale defensorem, czy-  
niąc przyjacielskiej powinności daję, był ku prawu. Tedy, iakom już raz rzekł, mówię, może  
się accusatus, sive inculpatus przez prokuratora expurgować, acz y ja, iako y instygator pra-  
wa na to nie pokazuję, ale usus za prawo stoi.

Instygator. Gdyż prawa o tem niemasz, usus w tej sprawie iego rozmódz ani wesprzeć nie  
może, a tym więcej gdy strona żądała salsum conductum y otrzymała go: toć było w sobie  
contrarium et mere contradicens było, gdyby sam osobą swą stanąć nie miał, bo gleytu prze-  
to żądał, aby stanął, a o swej niewinności dał sprawę, a zwłaszcza gdy do samej sprawy przy-  
dzie, gdzie będą, takie dowody, iedne własne listy iego, drugie, świadkowie, którzy w oczy mówić  
będą, et id genus alia, a któż lepiej może ieno ipsemet personaliter stans ad objecta respondere.  
Senatorowie na ten artykuł kontrowersyi powiedzieli, y mało nie wszyscy zgodnie, to jest, iż  
może se ipsum expurgare przez prokuratora.

Pról Imć wota senatorów konkludując, w te słowa powiedział. Idcirco de dignitate et  
securitate nostra, idzie y o to że w obcych krajach zadziwić się muszą, gdy usłyszą, że w ta-  
kowym akcie, kiedy poddany contra principem machinatur, wolno obwinionemu sprawić  
się przez prokuratora. Nadto Respublica et rex unum sunt, a ieśliby tu czego nam w naszych  
prawach niedostawało, azai zwyczaj nie jest pospolity, iż gdy czego w prawie polskim nie dostaie,  
uciec się do cesarskiego prawa. A choć inaczej rozumiem, iednak przez referendarza approbuie,  
zgodne zdania Panów Rad, y niechay to tak będzie, aby sprawa odprawowała się przez pro-  
kuratora.

Zatem instygator domagał się, aby się strona deklarowała, ieśli się będzie rozpierata  
y stała usque ad definitivam sententiam.

Pan Niemojewski. Ite causa est tanta importantior et magna deliberationis, zastawu-  
jąc sobie wszystkie allegacje, wcale, deklaruję się z Imcią, Panem Gniernieńskim przy  
stronie stać, y onę bronić póki ieno prawa stawać będzie, a daley nie.

Potem instygator pozw czytał w te słowa: Stephanus etc. 3). Contenta pozwu tego insty-  
gator zarazem dowodzić chciał, ale Pan Niemojewski ozwał się, prosząc Króla Imci, aby się  
tem obrażać nie raczył, że prawnych obron używać będzie. Ante ipsam igitur contestationem  
litis z przywileju Alexandra widzę, iż się nie godzi, ani może być Król Imć aktorem y sz-  
dzia, tej sprawy, ale ten sąd seymowi należy, to jest senatorom i postom iako novum emergens

3) Pozew ten wydany w Grodnie feria secunda ante festum sancti Andreæ apostoli, anno 1584,  
pod tą datą, został umieszczony.

a nigdy nie słychane.

Instygator dowodził konstytucjami, że nikomu nie należy criminalia sądzić, ieno królowi z Pany senatorami na seymie.

Od postów powiedziano. Gdy proponowana była ta sprawa o niebezpieczeństwie króla Jmci na seymikach, poruczono to nam iest od braci naszej, aby się pilno przypatrywali, kto <sup>był</sup> taki, a iestliby nalezion byż winien, żeby generalnym dekretem zaraz karanie odrióst.

Pan Kanclerz. Chociażby rad co najmniey w tej sprawie mówił, powiedział iednak, że król Jmci nie dla tego to na seymikach przelożył, aby tu na sąd od Rycerstwa, gdyż to do Jmcióio nie należy, zasięć mieli, ale dla tego aby się przysłuchali, że wedle prawa porządkiem postępować się będzie? a iako przedtem do Panów postów posłał, aby się przysłuchali, że wedle prawa swoim porządkiem postępować się będzie? tak y teraz król Jmci nie iest od tego, iż się przysłuchiwać wszystkiemu będą, a król Jmci wedle prawa y zwyczajui z Pany senatorami sąd ten odprawować będzie, y iako król Jmci nie chce waszych praw łamać, tak też Wł. nie bierzcie tego J. K. Mci co iemu wławnie y senatorom samym, sunt autem ipsa iudicia, należy.

Pan Niemoiewski. Wszystkich statutów przez instygatora produkowanych do brzem świadomy, ale iako pierwey tak y teraz prazę, aby król Jmci ex sua innata benignitate tak począł w tej nowej sprawie, iako przodkowie J. K. Mci królowie Polscy zwykli czynić, gdy iakie novum emergens przypadło, iak teraz. Deputowali więc Pany senatory osoby pewne, którzyby takowy sąd inter dominum et subditum odprawowali, y to wszystko na seymowy rozsażdek Panów Rady postów przypuszczali.

Instygator. Póki konstytucye y statuta nie nastąpiły, bywało to czego się Pan Niemoiewski domaga y domawia, bo privata auctoritate bywało to, że przez Pany bywali królowie sążeni, ale napotem warowano, iako in simili sąd ma byż, a to ani legibus, ani ipso usu nie pokaze się, aby senatus miał bez króla sądzić.

Pan Niemoiewski dowodził statutom Alexandrowym, że nie król, ale wszystek seym, Panowie Rady y postowie sążić mają.

Latem instygator powieział, że strona takowego statutu na pomoc sobie brać nie może, bo per abusum upadł.

Pan Niemoiewski. Boże tego nie day, aby przywileie, których wolność szlachecka krowia, przodków nabyta, abusu upaść miały. Nieby to bardzo rzeczy były, gdyż takowy przywileiey upaść nie może ieno per abrogationem, a że o przywileie y o wolność idzie, iako syn korony przy przywileiu stoi, y nie odstępuje go w niczem.

Pan Przyjemski J. K. Mci unizenie prosit od kota rycerskiego w te słowa. Nie wątpię, w tem nie, Miłosciwy Najiaśnieyszy Królu, że na piworszą naszą prośbę, pamiętając, sprawę Panów Iborowskich animo bene considerato et iustitia sancta pro oculis habita, sążić będzie raczył (admonicyą, takąż przy tejże prośbie swey do Panów Rad czyniąc), a prawa y wszystkie przywileie koronne, tak iakoś W. K. Mość wszystkim nam obowiazac się y one poprzysiądz raczył, wcale y zupełnie zachowasz. Co wszystko iakośmy po te czasy uznawali, tak sobie y na dalszy czas po W. K. Mości obiecujemy: a o delatora tej sprawy, co my stronie baczymy byż bardzo po-



trebna, tak niemniej pilnie y unizenie W. K. Mai prosimy, aby byl publikowany, azeby przestuchawszy tej sprawy, ante definitivam sententiam, moglibysmy sie z dozwoleniem W. K. Mai rozmowic z Pany senatorami.

Pan Kanclerz. A to sie Król Jmć będzie przystuchiwac wotom Ichmości Panow, którzy na tem teraz de forma iudicii zasiedli, y na tem też iest Król Jmć, aby sie w niczem od prawa pospolitego nie odstapilo, rozumiejąc też to, że W. K. nie nowego, ieno co sie z prawa pospolitego pokaze, nie będziecie wtracac, albo sie domagac, ani też potrzebować.

Zerwolono tedy na ządanie postw: iednak pierwey akcy, kanclerza z tymie Krzysztofem Zborowskim król odprawic chciat, który go o to pozwat, że mu latat w Proszowicach na seymiku, ządając mu tyranstwo, krzywopryszcztwo y chęć sprzątnienia go trucizną. Stanął do tej sprawy od pozwanego Boniecki, który dlugo bronil sprawy Zborowskiego, ale iednak przegrat, bo po wotach senatorskich dekret królewski wyszedł takowoy, aby sie do dwu niedziel stawil, a odwołat to wszystko co mówił, a iesliby tego nie uczynil, tedy ma zasiec iako o glowe, pod utraceniem cxi. Ale Zborowski ieszcze przed tym dekretem, choć mu gleyt dano, ziechat do Morawii. Takowaz druga sprawa byla tegoż Krzysztofa Zborowskiego z Janem Dzierzkiem, w której tenie Boniecki wziął aktorowi rok prawdziwa, niemoca.

Panowie senatorowie wotowali potem na tę kontrowersyaz: iesli Król Jmć swoiaz osoba, ma byc przy tej sprawie?

Pan Woiewoda Tornański. Bona conscientia sua, non in favorem partis, powiadam, że nie moge inaczej według przywileiu Alexandrowego rozumiec, ieno że Król Jmć nie ma byc iudex, ale tylko seym, Rada, y postowie, a oskarzony przez przyiaciela odprawowac ma.

Przed nim y po nim wotowali inni senatorowie, a gdy wota swe odprawili, Król Jmć tak konkludowal:  
Gdy wszyscy senatores okrom cos maley liczby zgodzili sie in unam sententiam, iż wedle konstytucyi y starych zwyczajow, de honore nikomu innemu ieno Królowi Jmci na seymie z Pany Radami należy sádzic, tedy daley stronie procedowac rozkaznie.

Pan Niemoiewski. Musi sie często powtarzac, aby sie król obrazac nie raczył, gdy sie musi do prawnych obron rzucic y wedle nich postępowac. Musi sie przeto mowic, że ten pozew iest inordinate napisany, a wedle statutu bądź instygator, albo ktokolwiek go inszy pisal, incumbit in paenam, a od pozowu strona ma byc wolna. A wywodząc inordinatam citationem, ukazuje sie, iż dołożono: contra principem machinatus es, etc ideo sicut proditor patriæ etc fecisti. Co zawożydy bylo inauditum, y nigdy sie nie pokazato, aby w tej y tak zacney familii y w ich starożytnym domu miata byc iaka tak nieslychana zmara, albo iaka niecnota y zrada. Y iwi w tym pozwie zaraz dekret položyl, a nie dowiodszy tej naci zrady, kalumnia, tak sroga, super virum bonæ famæ wložyl y osadzil go byc proditorem patriæ, iemu słowa uszczypliwie, bonam estimationem et honorem tangentia, ządając. Proszę zatem od pozowu inordinate napisanego wolności.

Instygator. In criminalibus expresse ma byc descriptum, y crimen wyrazon

w pozwie, bo non fac, non dicent. A temu szkodzić to nie może, co Pan Niemoiewski powie-  
dział, bo się do tego ściąga, gdyby in civili actione verba obraźliwe kto na pozwie polożył, a tu  
in isto crimine z postępku samego pokazuje się, iż ordinate citatus, y w samym wywodzie dawie-  
dzie się tego, iż to prawda, co się nań mieni, et cuius rei arguitur.

Od Króla Imci skazano iż jest ordinata citatio.

Pan Niemoiewski. N. M. Królu. W tej sprawie potrzeba nam delatora, na którego by ten  
crimen et poena talionis spadła, bo tak prawo uczy, że nemo tenetur procedere sine actore  
et delatore, a W. K. Mość nie możesz być aktorem sprawy swej.

Instygator. N. M. Królu. Choćby był wedle prawa pospolitego domawiał się delatora, tem-  
pore suo et ordine, tedyby go według prawa pospolitego mieć nie mógł, gdyż to jest nie pri-  
vata injuria W. K. Mości, ale Rzeczypospolitej, a tym więcej go już z prawa pospolitego  
mieć nie może, gdyż nie wczas wnosi tę excepcyę, bo pierwey mówiąc contra iudicem, mówił  
zaraz contra actorem, a on opuściwszy sobie tę excepcyę, mówił pierwey contra citationem, a kto  
na pozwie odpowiada, przyznawa actorem et iudicem: gdy tedy tę excepcyę opuścił, nie może iey  
sobie drugi raz wnosić. I reszta, nie tylko Król Imci, ale y senatorowie przy boku Króla Imci  
są aktorami y delatorami. Proszę tedy aby W. K. Mość kazał mu ulterius procedere.

Niadz Podkanclerz Baranowski. Uczy prawo pospolite, iż przeciw każdemu takiemu po-  
winniśmy wszyscy powstać, iako naprzeciw nieprzyjacielowi, który jest violator pacis Reipublice.  
Senatorowie na to wotowali, a zgodzili się wszyscy, okrom Pana wojewody Poznańskiego, iż  
Król Imci jest legitimus actor et delator cum senatoribus juxta constitutionem Henrici  
przez Króla Imci z Andrzeiowskiego ziaru poprzysiężoney.

Od Króla Imci. Ponieważ Król Imci jest legitimus iudex cum senatoribus in conven-  
tione generali, y w tej sprawie delatorem, tedy stronie nakazano, aby daley procedowała.

Wojewoda Poznański. Licyłbym, aby kto inszy mędrszy y świadomszy prawa w ta-  
kie zaburzone czasy siedział na tem miejscu, a ia iako nie biegły, w pokoju gdzie na stro-  
nie był, gdyż y do tego czasu nie najduis tego u siebie, żeby ta akcyę sine delatore ex-  
presso na pozwie dolożonego attentowana być mogła.

Pan Niemoiewski. Pan Bóg wszystko widzi, y do niego ucieczka: ten niechay nas sądzi.

Król Imci. Zgodzily się wota senatorskie, że ia delatorem y sędzią, more z niemi być  
mam, ale iż już wieczór nadchodzi, do iutra tę sprawę odkładam.

Die 30 januarii.

Kiedy J. K. Mość zasiadł z Radą, postat sekretarza, sędzieza Leszczyńskiego, do Pa-  
nów postów ziemskich żeby przyszli do Rady, a przystuchali się dowodów na Pana Krzysztofa  
Zborowskiego, porwanego od instygatora, a gdy przyszli postowie, Pan kasztelan Przemyślski  
uczynił rzecz od nich do Króla Imci w te słowa.

N. M. Królu. Rozumiecia, Panowie postowie, żeś niedarmo W. K. Mość, P. N. M. po Pany  
pasty postać raczył, ieno dla tego aby przystuchawszy, producerent gravitatem negotii. Miał, li tu  
miejsce, albo nie, o to non contendunt, a że wola W. K. Mci, P. N. M. do tego przystąpiła, żeby  
tu przyszli, co się z przywileiū przykazanie, wedle którego proszę żeby się W. K. Mość zachować ra-  
czył, a tem obrażać nie raczył, że te przywileie y wolności swe często wspominają, żeby W. K. Mość

wcale zachować raczył, boi to nie nowina Panom postom ziemskim upominać króla, pany swe, o wolności y przywileie swoje, aby im były wcale zachowane; iakoż y nie wątpię, że W. K. Mość ten nasz klejnot zacny y najdroższy, nieraz krwią, obłany, tak nam wcale zachować będziesz raczył, iako od onych zacnych królów Polskich, przodków W. K. Mości, były do tego czasu świętobliwie chowane. A iż się przystuchali w tej sprawie z strony delatora, którego nie widzieli być ukaranego, tedy obawiając się *in posterum*, aby to nie szło *in sequelam*, kiedyby, Boże ucho-woy, niestusznie o taki *crimen* pozwano, y bez delatora sądzić miano; rozumiejąc, to Panowie postowie, iż potrzeba delatora, bo ieśliby wolno było na tego puścić się z listem, y delatora nie okarać, nie byłaby w Polsce większa niewola, y więceyby ich mógł wyniszczyć, ażeżeli największym nieprzyjacielem Koronnym, ieśliby to tak szło *per infinitum*: iakoż prozą, Panowie postowie, żebyś W. K. Mość dał im czasu cokolwiek rozmówić się z Panami Radami *ante prolationem sententiae definitivae in hac causa*.

Na tę mowę, J. K. Mość zawołał do siebie kanclerza, podkanclerzego y marszałka Koronnego. Z nim się rozmówiwszy Pan kanclerz powiedział Panom postom tak.

J. K. Mość, P. M. M. iako dobrotliwy, nie obraża się, że W. K. Mość upomina- cie o zachowanie wcale wolności y swobod naszych: pewna iż nic nie czyni nad prawo paspolite, y owszem o to W. K. Mość wierzwał do tej sprawy, abyście W. K. Mości byli *testes ubique* co się J. K. Mości dzieje, rozumiejąc, to że tei W. K. Mości nie będziecie sobie tego przywłaszczać co W. K. Mościom nie należy. *Instygator*. Na tem iest rzecz, N. M. Królu, aby się pokazało y dowiodło to, co w pozwie położono, do czego służy jest dokumentów, ale list wszystkiego iest fundamentem, który Pan Krzysztof Zborowski ręką swą własną, pisał do Pana Samuela brata swego, *de data* w Krakowie 17 *Julii* roku 1583, y ten czytać naypierwcy będzie.

„Moy maściwy y najmilszy panie bracie.

„Nie wątpię w tem, żeś W. K. Mość z mego ostatniego pisania dostatecznie to oboje wyrozumiał: naj- przed, iako z królem stoiemy, y czego się z tamtąd spodziewać mamy, a druga, co o tej Niżowskię drodze rozumiem. Teraz takie w tych dwóch propozycjach zostawam, y o temie króćce y rzecz sa- me, y zdanie wypiszę moje, y musi mi tego długo być żal że z W. K. Mości cyfer nie mam żadnych; bo wiele iest, czego się listowi niebezpieczno zwierzać. Ale moje to niedbalstwo sprawiło, że już rze- czy gotowe mając, W. K. Mościom onych nie oddałem. Dnia wczorajszego prawie dostatem ostatnia, od- powiedź od kanclerza imieniem królewskim. *Quid multis opus?* zgoła nic a nic się nie otrzy- mało. W. K. Mości tajne nie są, stuszne y bardzo ładne kondycye nasze. Pan marszałek niczego nie chciał, ieno aby mógł summe, 4000 fl. obiecana, doma siedząc, mieć *annuatim* za nagrodę, znacznych y ważnych postug swoich, z W. K. Mości aby niestuszną bannicyą, bo ią, y kanclerz tak zowie, zdięto. Moiey petycyi nie wspominam, bo fraszka, ale gdy mna, poigrawali, chcąc mnie *doloso cartu suo*, by one *Syrenes in hos scopulos inducere*, abym lekkomyślnie pana mego postugi zaniechawszy, tu na ich lżywych obietnicach zostać miał: iam rzekł, że kró- lowi y oyczynie służyć *pro posse* gotówem, ale wdać się w postugę królewską, na ten czas nie mogę; przyczyny mam swoje y stuszne, między któremi tę największą, dawam, że póki ia braci mey nie uznam być uspokojonemi w wielkich krzywdach, które oni nie- stusznie od Króla J. K. Mości odnoszą, ia tu sobie obiecywać nic nie mogę, ani tem myśli swey

20  
kawić chce, *si enim in viridi, quid in arido?* y iakom tam ostrzey ieszcze za pierwszey audienacy  
et pro dignitate Zborowiana mówił, Pan marszałek, da Bóg, to czasu swego Włci referować  
będzie. Y takim ci się, w niczem nie deklarował, aż oto w tych kilku dniach, kiedy mi się, tak zdato,  
żem miał w sprawach obudwóch Wł co pocieszego odnieść, tedym o to prosił króla, aby *hoc libe-*  
*ralitatis regis signum* na mnie y w cudzey ziemi znano, żebym mógł ten iurgielt od niego mieć,  
co go Sparwain (który w tych dniach tu w Krakowie umarł) miał, a ia za skazy, każda, y lu-  
dzie osobne królowi wywiodez, y sam Służyc' chętnie będę; y to bydz' nie mogło, na com się ia  
wzoray musiał serdecznie rozśmiać przed kanclerzem, *levitatem eorum et impudentiam car-*  
*pendo*, że mi iednak śmieli wiele obiecować, abym się był iedno z stateczności mey najmniey ra-  
zyć dał, *et ante Baal flexissem genua*; ale uchował mnie tego po te czasy Bóg, y uchowa,  
by śnadz' y w naywiększey nędzy. To też o mnie macie.

„Gniznichski o co ieno prosił, otrzymał; y taki na nas y na bytność owdzie naszą, natowi-  
wszy ptaszkoio, ukazał nam śię, o którym nie wątpimy, że Włc naymilszy nasz pan brat,  
toż co y my, którzy go *pro anathemate* mamy, rozumieć będziesz, a spółków z nim wszelakich za-  
niechasz. Iakoż inaczey go chrzcic' nie mamy, ieno iako król y kanclerz go rwa; że ten Zborowski  
nasz, ten tylko dobry, o drugich nie, plewy to tam. W czem się smród nic nie czuie, że to nie iego  
godność sprawiaie, ale że im tego ~~nie~~ trzeba tak nas rozrywać, o czem Sługoby pisać. Ale Bóg  
oyców naszych, onych y tego tam Judasza w tem nie pocieszysz; ieszcze pomysłim o sobie, choć nas tro-  
cha, ieszcie ten *ternarius numerus* do czego dobrego się docisnie, da Bóg: y tak Włc wiedz, żeby  
się ieno trochę, odcięto przekazek (bo czasowi folgować trzeba) musimy o sobie wiedzieć *in tota pro-*  
*genie nostra*, kto nasz, a kto nie nasz, kto *dispergit*, kto *congregat*, a spisać się, potem przyjdzie,  
abyśmy *ex conjunctis sanguine, conjunctissimi et fortuna et voluntatibus* zostali.

„Tak tedy rzecy nasze z tym królem, *si hoc nomine dignus est*, stoia, że *iuz classicum cecine-*  
*runt*, zagnieść i w niweck obrócić dom nasz. Zaczem y lada wrony krakaia, acz wtył y za uszy-  
ma, ale krakaia, przecie, gdzie ieno iastrzebia zayrza. Coż tu czynić? przecie tak czynić y pos-  
tępować sobie, iako meżom przystoi: *tu ne cede malis, sed contra audentius ito*. Iakiemi tedy  
spasoby y iako przystoynemi waruiemy rzecy swe, na ten czas listowi tego nie powierzam; ale  
urna to zły y niezbożny człowiek, że się, we zły czas na niewinne y poczciwe ludzie psim zę-  
bem swoim puścił. A między innemi pociechami naszymi, to nie mnieysza, że z teyże miary  
wszystka Rzeczpospolita, z której y my, ukrzywdzona iest: *commune hoc malum* wszystkim  
dobrym z nami, y iest ludzi pełno po królestwie, pełno na dworze, nawet y w pokojach u tych  
satrapoio, którzy optakiwaia, nad wzgarda, nad ukrzywdzeniem tych, którzy zawsre od wielu wie-  
koio dobrimi Sługami Rzeczpospolitey byli, którzy oney gardlem y maiętnością, póki iey  
stawało, zawsre służyli, tak iż nas dobrimi stróżami Rzeczpospolitey, kuchnią, chudych pa-  
chalckoio, ludzie uciążiwi y ci co teraz iako y my porzuceni są, nazywali y nazywaia. Ci, mówią,  
wszyscy obacza, się czasu swego, a niedlugo tego czekać, że się w tem obacza, że tak o nie, iako  
y o nas idzie, a na skazę da Bóg tych okrutnikoio, ich że chleb teraz iedza, y na nim się  
wypasaia. Trafi się tedy w to, że się, przeciwko tym insultom będzie mogło niekada iako zastawić,  
o czem teraz nie trzeba pisać.

„One też *consilia* nasze na trawie Zborowskiey dobrze wkorzenione w sercach naszych zo-

stały. W tem pod przysięgą bożą, W. M. C. upewniam y obtestor, abys W. M. C. nie wątpił. Ale dobrze się to stało, że się czas czekał, y ieszcz musi co inszego maturescere. Poznasz W. M. C. że wszystko dobrze idzie, y na dobrej jest drodze.

„Reliquum est z strony tej tam zabawki Nizowskiej W. M. C. Wolalbym był, abys tam W. M. C. był nie iędził: przyczyn dasyć, ale to u mnie przednieysza, że się o W. M. C. boię, aby to królewiska naprawa nie była, ale iżeś iuż W. M. C. tam iest, staray się, W. M. C. o dwie rzeczy. Pierwsza, abys w dobrem zachowaniu, w dobrem porozumieniu to tam rycerstwo z domem Lborowskiem zadzierzał. Jakoż ia wiem co na tem zależy nam, y dla tego piszę ia imieniem moim y Pana marszałkowem do nich list, którego kopia, W. M. C. propter informationem, aby wiedzieć do czego, y iako ie wieść, posyłam. L owerni też sam posty y mówilo y obesztło się tak, iak się godziło. Druga, abys się, W. M. C. z tamtąd iako nayprzodey pokwapił, o co y dla Boga prosimy, bo nam niewymownie trzeba W. M. C. Co nam racz dać o Bozie nasz, abysmy rychto W. M. C. zdrowego mieli.

„Sam ad minora. Gnieźnieński żadnym sposobem na wielkie y moie y Pana Sesickiego nalegania 2,000 fl. za konie dać nie chciał: owszem, acz nie mówił nic, ale przytrząsał, żeśmy synowca podeszli. A toż nie przyjdzie W. M. C. ieno wróciwszy się, da Bóg, zdrowo, wiażąc in duplo w Kamionce, a interim aby smród poznat, że kuion, takem go świsnąć umyślił. Powiem, że chroniąc się ia tego, aby miż kto nie rozumiał, że m synowca w dług wprawil, tedy, acz nierad, ia te konie wezmę, y iuż będę za nie iako to W. M. C. odpowiadat. Cóż będzie? Gnieźnieński mnie konie wyda ze wszystkim, a ia ie wezmę. W. M. C. wolno nie przestać na mnie (iakoż o to proszę), y wolno będzie sownie sobie szkodę, nagrodzić y dług, a ia przecie koni nie płacąc dostanę. Druga, na Siedziowice iuż będą, 10,000 fl. by ieno Pan marszałek z Radomia z roków przyiachal, który iutro pewnie w Lborowie będzie, a staw przy W. M. C. zostanie. Pan Jordan na to owdzie czeka, y odebrawszy pieniądze do W. M. C. pobierzy. Ia iutro Bussia naszego do Wiednia nayprzód po listy cesarskie, a potem z tamtądzie z upominkami do pani wdowy posyłam, o którey wszystko ieszcz pocieszne słyszę. Day Boże fortunnie to począć y skończyć. Wierz mi W. M. C., że to nie lada grzanka. Sam się naydaley ctery niedzicle zadzierzę dla owych większych wyżej namienionych rzeczy. Myśla, owdzie o rychlejszym seymie, niż prawda nasze cierpia, a to dla poborów, y na W. M. C. to tam złoza, że im dla tamtey wojny z Turkiem, która, mienią, że wy nawarzącie, podatków trzeba. A toż per non compiacer agli inimici nostri, dla Boga, nie głównego nie poczynajcie, bo królowi przysturajcie (choć ten czyni, iakoby tego nierad widzial), a szlachtę obruszycie na wieki, którey nam zwłaszcza teraz trzeba. Sapienti satis. W Inflanciech tumult z królem Duńskim, do którego cnotliwego ciotwika y wielkiego przyiaciela naszego ślaz, Pana Cześnika Brodę. Ci Nizowcy wasi byli wczoray przy tem, kiedy m z kanclerzem mówił. Daley nie mam co pisać, tylko tasce y miłości braterskiej postugi moie zalecam y wiecznie oddawam. Panie Chryste day nam W. M. C. rychle dobrze zdrowego oglądać. Amen. W Krakowie 17 julii, roku 1583.”

Potem czytał instygator drugi list, który pisat Pan Krzysztof Lborowski do Nizowców, sens iego ten iest. Prosi Nizowców aby z ich domem wszystkim mocno tę przyjaźń trzymali, która, zaczęli z Panem Samuelem, obiecując im to znamienicie nagradzać, ieśliby z nim

na porozumienie zezwolić chcieli, y przybywać ostrożnie tam, y wtenczas, gdzie, y kiedyby im znać dali, obiecując im, że się to przygodzi do wielkiej iakiejśi rzeczy.

A następnie tak daley mówił. Owo zgoda N. M. Królu, że obydwa listy zamykają w sobie: *nefaria consilia in Republicam et in vitam principis, conjurationem, conspiracyonem, insidias, contemptum, oburgationem, etc.* iako z tym królem stoimy, etc. Latował też w tym liście że cyfer iakichś z bratem nie miał, które N. M. Królu *suspicionem generant*. Przypisuje W. K. Mci *mendacia promissa, Baalem*, to jest tyranem W. K. Mości zowie; bo iako Baal żyje cudzą, chwata, to jest kiedy chwata, przykare sobie czynić, tak też tyran, choć nie jest panem, przeciw sobie cudre państwa przywłaszcza. Największą woli nędrę cierpieć, niżeli się postugami W. K. Mości bawić, konspiracyę czyni, chcąc o swoich wiedzieć *in tota progenie*. *Rex, si hoc nomine dignus, satrapa* zowie W. K. Mości. Na trawie Iborowskiej *consilia*, przysięga, z Nizowcy o porozumienie starać się kaie. Brat do brata pisze, co *machinabantur*, oto się znaczy.

Czytał potem instygator z historyi Rzymskiej *de Catilina proditore Republica Romano*. Do tego ieszere, N. M. Królu, wziął od W. K. Mci niemata, sumę pieniędzy, 20000 czerwonych złotych na potrzebę *quasi Republica*, y zaś do cesarza przystał, o zdrowiu W. K. Mci myślał, a to nie inszego nie było, tylko że iarmarki, targi, *tempore interregni* o koronę czynił, cyfer chciał używać, bo *mala consilia tenebras aspiciunt*, prosi też aby one *consilia*, co się na trawie Iborowskiej urodziły, dobrze wkorzenione w sercach ich zostały. Coż to jest N. M. Królu, ieno *conjuratio, conspiratio*, czasu tylko czekali, znaki były tej konspiracyi, bo prosi aby w dobrej przyjaźni y zachowaniu Samuel Nizowców odiechał, i z nimi przyjaźń utwierdził. Co domowi Iborowskiemu po Nizowcach? może to snadnie každy zobaczyć do czego się miało, to jest do sedycji narodów y wewnętrzney wojny. Stowa też iego kryminalne obrażają W. K. Mości, aleć to nie nowina, bo *deducus virtuti inimica est*. Ukazanie tu instygator że Krzysztof Iborowski uczynił *votum ea conditione*, aby Przemysłowitę zamiejszał, *explikował* żywot iego *non nimis honeste, et sine virtute peractum*, której *explikacji* był ten sens. Naprzód przypominał, iako *patrimonium nimis lautum, non partum, sed relictum abligurivit, et impudenter in alieno ore sepelivit*, potem iako *amicum confederatum et regi et regno, cum salvo conductu mille vulneribus affecit, in vincula coniecit* (4), za co dawno, by był król August żywo, byłby *infamis*. Potem gdy wziął 20000

(4) Bogdan, wojewoda Multański, chcąc się uwolnić od podległości Porcie Otomańskiej, szukał opieki i wsparcia u Zygmunta Augusta, i zawarł z nim roku 1569 ścisłe przy mierze, w którym przyobiecwał być wiernym, i stawić się na każde zawołanie króla ze wszystkimi swemi siłami przeciw wszelkim nieprzyjaciółtom, wyjąwszy jednego tylko sultana. Z swojej strony król miał zobowiązać się tajemnym artykułem do wsparcia go w razie potrzeby posiłkowem wojskiem w liczbie 24,000. Chcąc także zapewnić sobie pomoc panów Polskich, Bogdan starał się w małżeństwo o córkę Jana Sarta, jednę siostrę wydał za Kaspra Paniewskiego, drugą obiecał i zaręczył Krzysztofowi Iborowskiemu, a gdy mu stowa nie dotrzymał, Iborowski go pojmał, skaleczył i uwięził w zimie z roku 1571 na 1572. Podczas kiedy Bogdan siedział w więzieniu u Iborowskiego, Porta,

11  
czerwonych złotych y do Cesarza przyjechał, za które nie tylko żeby miał w czym oyczyźnie posłużyć, ale y owszem, kiedy arcybiskup Suwowski z Panem Krotowskim iędzili od W. K. M. do cesarza Maksymiliana w poselstwie dla utwierdzenia pakt z Przeszą Niemiecką, tedy tam przeszkadzał, y śmiał mówić, iż swą wolą, w poselstwie iechali

Do tego dowodził jeszcze instygator, iż przysiągł carowi Moskiewskiemu służyć naprzeciw oyczyźnie, y tę przysięgę wykonał w Ratisbonie przed posłem Moskiewskim, wziąwszy od niego listy, y po przysiędze tysiąc talarów, razem y listy swoje dał Moskiewskiemu, a dowodząc tego okazał rekognicyą tłumacza Moskiewskiego, Wilhelma Peplera, który zeznawa iż tak było, to jest brał listy od Moskiewskiego, przysiągł mu służyć, y tysiąc talarów wziął, która rekognicya była zapieczętowana, y podpisana przez tego Niemca, a to wtenczas kiedy król Jego Mość był pod Wielkimi Łukami.

To świadczą Subeczanie, mieszczanie przysięgli, iż wiedzą, na którym miejscu, y kiedy mu dano ten tysiąc talarów, iż przysiągł Joanni Basilio, duci Moschowitzico, *servire, eaque qua per nuntium ejus ei sunt commissa, fideliter prastare et exequi*, przy czym był Ofanasi Rozanow poseł Moskiewski, y ten Niemiec Wilhelm Pepler, tłumacz Moskiewski. Pieniądze wziął w Subece: przyniósł mu ie Zacharyasz Maklarm. Toż Ryzanie na rekognicyą, przysięgłszy świadczyli.

Świadek Piotr Chociński powiedział, iż z Pany Lborowskiemi żadney komitywy y porozumienia nigdy nie miał, y porwum jeszcze nie czytał, y nie wiem o com jest porwany, a potem gdy mu Pan marszałek *meritum totius cause* powiedział, rzekł te słowa. Służąc królowi Smci, gdy mi po Henryku było odięte koniuszostwo, iako wolny szlachcic, do innych panów chrześciańskich obróciłem się, y służąc w Niemzech na dworze cesarza Smci, trafiło się iż przyjechał poseł Moskiewski, za którego przyjechaniem, gdym ieno bywał u Pana Persteina, zawsze mnie pytał, ie ślim u posta Moskiewskiego bywał, a gdym powiedział że nie, napominał mię, abym kiedy do

---

Dla której ów tajemny artykuł nie był tajemnicą, postata na jego miejsce Twoniz z wojskiem 20,000 wynoszącym. Twonia prędko sobie zyskał przychylność bojarów, i tak się mocno w Multanach usadowił, że gdy Bogdan uwolniony z więzienia do Multan przybył, z Chocimia naxad do Polski powrócić musiał. Zygmunt August chciał spokojnym sposobem przywrócenie Bogdana na gospodarstwo u Porty wyjednać, i w tym celu postat. Faranowskiego do Konstantynopola. Ale Bogdan nie czekając jego powrotu wkroczył do Multan z garstką Polaków 2,000 liczącą, którzy się z nim pod sprawą Mikołaja Mieleckiego, Mikołaja Sieniawskiego, Mikołaja Jartowieckiego i kilku innych bez woli i wiedzy króla złączyli. Poraziwszy przednią, straż wojska Turckiego, przeszli wprawdzie Prut Polacy, ale przed przemagającą, siłą, nieprzyjacielską, cofnąć się z Bogdanem naprzód do Chocimia, potem do Namienca musieli, zkaż się do domów rozjechali. Bogdan zachronił się do Moskwy, gdzie wkrótce umarł. Bielski, V. Engel, *Geschichte der Moldau*, p. 215-219.

Tak tedy Krzysztof Lborowski przez uwięzienie Bogdana stał się przyrzyną, że Polska straciła tego wiernego holdownika i sprzymierzeńca, i dla tego instygator powiedział, że nie usłoby mu to bezkarnie, gdyby był Zygmunt August sturiej pożył.

niego szedł. Do którego gdym z niematem towarzystwem, a z wida, zacnych ludzi przyszedł, pytał się o każdym z nas ktoby był. Gdym mu się opowiedział że'm Polak, iął mnie natychmiast pytać o Pana Krzysztofa Zborowskiego, a Krzysztof Zborowski gdzie jest? Rzekłem na to że nie wiem gdzie jest, ale jeśli go potrzeba, szukaj go sobie: y bardzo mi go potrzeba, powiedział, bo Zborowski przystawszy do cara Moskiewskiego, onemu przysięgłszy, y pieniądze wziąwszy, zęł iako zmiennik, ale pozna Zborowski że to wyridzie na iasnia, tak że o tem król Polski y cesarz będzie wiedział, y dozna że pan mój będzie umiał o swą krzywdę mówić, y była ta sprawa przed cesarzem. Ale y tego dołożył, iż wie o tem, że listy od Moskiewskiego niewał, y iemu przez Ościka odpisował, który to Ościk zeznał. toż przed samą śmiercią swą, y powiedział iż porozumienie miedzi z Moskiewskim.

Toż oświadczył Hieronim Ościk na mecie, o czym Pan marszałek nadworny Litawski, Ołbrycht Radziwiłł, dobrze wie.

Wojewoda Sieradzki w Radzie świadczył, iż to słyszał, że Zborowski miał list od Moskiewskiego. Tenże posel przyniósł drugi Łaskiemu, o którym powiedział sam Łaski, że to do mnie pisał Moskiewski, żebym mu służył, obiecując mi siła, alern y listu nie chciał wziąć, y postowi mało kłiem nie dał. Potem rozmyśliwszy się, wziąłem list, N. M. królu, przy wszystkich: był przy tem Pan Wolski, starosta Krzepicki. Były w tym liście wielkie cara obietnice: prosił abym mu służył, iako y Zborowski. Ja widząc że nieprzyjaciel ten nie tylko na monarchę y na państwo się targa, ale y na zacne ludzic, aby podobno uczciwe moje zachowanie pomarzał, więc zda mi się dla tego pisał siła mi obiecując, nie żeby mógł uczynić, ale aby ludzie zrozumiał. Sam zaś szedł przed wszystkiemi publice, y powiedziałem temu postowi przy wszystkich: chłopic, by mi nie szło o dwór królewski, tedybym ci ten list dał zięć z czem niesmacznem, y nauczyłbym cię ludzi uczciwych doświadczać, aleć tak powiadam, nie noś mi drugiego takiego, bo pewnie go ziesz. Co ia potem przyjechawszy do W. K. Mci opowiedziałem y okazałem W. K. Mci oddawszy poddaństwo moje.

Opowiedziałem W. K. Mci P. M. M. też y to, com słyszał od nieboszczyka Zborowskiego w Warszawie na przeszłym seymie, iż myślił o zdrowiu W. K. Mci, y przedemną, wspominat, że W. K. Mci miał zabić, czego ia *pro mea conscientia*, że'm przysięgł *et regi et regno*, nie zaniechałem przed W. K. Mcią, powieścić, y tom przyłożył: N. M. królu, zwiędz mię, z Panem Samuelem Zborowskim, będą mu przed W. K. Mcią, w oczy mówił, y kiedym to nieboszczykowi powiedział, że to królowi, panu swemu, powiem, odpowiedział mi: ia się zaprzę wszystkiego. Powiedziałem mu na to że tego nikt nie słyszał ieno my dwaj, a Bóg sam, który wszystko wie y widzi, ten mnie o to z toba, sądzić będzie.

Ryżanie także świadczyli, iż Panu Krzysztofowi Zborowskiemu dano pieniądze, 1000 talarów od Moskiewskiego.

Bohrzycki nieboszczyk pisanie zastawił, że go namawiał Pan Samuel Zborowski, y drugiego iego towarzysza, Gostawskiego, iadąc do Łoczowa w drodze, aby który z nich króla zabił w Niepotomicach na łowiech, albo kiedyby gdzie król iechał mimo karoznę, gdyż ci przed nim iadą, także y ci za nim daleko, mógłby w bok uciec, nagotowawszy sobie drzewi.

Gostawski także oświadczył w Radzie głosem żywym, że go także namawiał na to Pan



Samuel, aby króla zabił. Zabiwszy go, mówił Pan Samuel, do Turck wieǳać źle, do Moskwy nie dobrze, ale do Niemiec. Tam y brata mam w łasce wielkiej, y chociaźby gonić chcieli, nie to, byle się tylko do Szląska umknąć, a tam kaźecie miasto zamknąć, a ja tuż za wami przypadnę. Potem cesarza na jego miejsce wsadzimy, a was, którzy nam do tego pomożecie, do Łaski y do wielkich skarboń przywieziemy. Oni bacząc w tem wielkie periculum radzili się obadwo Pana Borudeńskiego, dworzanina Króla Imci. Pan Borudeński tak im powieǳiał: nie mów o tem, ani myśl, bo będziecie kaźdy z was na pabu: nie zniesie tego wasza ucziwość. Za rada, Borudeńskiego, oni to opowiedzieli Panu kanclerzowi, Pan kanclerz królowi.

Samuel Łaski świadczył, kiedy był na Krakowskim zamku, że ten list widział, który pisał Pan Krzysztof Lborowski do Pana Samuela, y w takie słowa był napisany, iako go tu słyszał od instygatora cryptedego.

Samuel nieboszczyk, kiedy był na zamku Krakowskim w więzieniu, zeznał przed urzędem grodzkim w te słowa: feria tertia ante Trinitatem anno 1584. Widzę iż mię słusznie Pan Bóg oddał na to miejsce, a widzę, że krew niewinna ludzka, którąm rozlał, pomsty na mnie wota, bo m siedmiu swa, rżka, zabił, y gwałty białymglowom czynił. Powieǳiał też y to, że króla w Krakowie z Ciotkiem z gospody miał zabić. Ze mu do tego nieszczęścia przysłało, na dwóch braci narzekat, Pana marszałka y Pana Krzysztofa, którzy chcieli króla sprzątnąć, gwałty y tumulty w Polsce czynić, cyframi różnemi do siebie pisywali, a ostatni list Pana Krzysztofa, że go przeczytać nie umiał, do Pana marszałka odesłał.

Instygator. N. M. Królu. Oto do tego paszkwiliusze pisze takie, które snadź nie tylko do osoby W. K. Mci, ale y do nayposledniejszego człeka nie mogły być przystosowane, y okazał na herb królewski plugawy a wzretczny paszkwiliusz, y innych siła przypominał instygator, potem tak daley mówił. N. M. Królu. To wszystko z tamtąd pochodzi, iako z fundamentu y studnicy, aby W. K. Mści in odium przywieǳli u ludzi, a Rzeczpospolitę mieszcali, y między ludźmi tak urzędnikowi, iako y osobie W. K. Mci nienawiść iednali. Gężem tedy N. M. Królu y listem własnym rżki jego, y świadectwoy tak pisanemi, iako y ustnemi dowioǳł, iż maiestat W. K. Mci obelżył, proszę, żebyś W. K. Mści winy nań wskazał, iakie zastużył hisce suis criminibus wedle prawa pospolitego.

Pan Niemoiewski. N. Królu, P. N. Mitościwoy. Widzę wielkie a niestychane rzeczy, których w pozwie nie zadano y nie dołożono, pisma siła, świadectwo malo: trudna rzecz aby kto na to sine deliberatione mógł odpowiedzieć, a tak uniżenie proszę W. K. Mci, abyś de sua benignitate regia raczył rozkazać Panu instygatorowi, żeby zeznania dał in copiis pozwianemu, na co się strona rozmyśliwszy, y obaczywszy tak wielkie rzeczy, żeby się lub przyznała, lub odpowieǳiała, coby rozumiała: proszę tedy o dylacyę do trzech dni

Instygator. Nie może mieć tej dylacyi, bo to nie iest wedle prawa pospolitego Koronnego, ale na odwlokę; wszakże ieśli strona chce odpowiedzieć na to directe, iako powinna wedle dekretu W. K. Mci, niech personaliter stanie, a do tego się, niechay przyzna, albo nie przyzna.

Pan Niemoiewski. Nie na zwłokę, Panie instygatorze, tego chcę, ale iż eo gravissimo casu et calamitatis plenissimo, impossibile ad ea respondere, y nie dzieie się, to żadnemi diffugiis, coby się, naymniey nam nie przydało: wiemci że tego w prawie niemasz, ale de benignitate legum y J. K. Mci stwznaby rzecz była.

## Wota senatorskie.

Arcybiskup Gnieźnieński. Wiem ia N. M. Królu, że w takiej sprawie y godziny iedney mieszkać nie trzeba. Benignitatem iako okarować, nie wiem aby się godziło. Ale acz iest sprawa wielka, niestychana, straszliwa, bo w niej idzie o zdrowie, bezpieczeńśc W. K. Mci, na czem wszystko dobre nasze, na czem wszystka całość Rzeczypospolitey zawisła; iednak iż widzę, w prawie pospolitem naszym koronnem, że et in civilibus actionibus datur aliqua dilatio de jure, etiam et in judiciis ordinariis iako dilatio ad documenta, dilatio vera infirmitatis, dilatio ad procuratorem, którey y W. K. Mość pozwała do iutra, radziłbym W. K. Mci pozwolić takiej dylacji do trzech dni, a copias tego wszystkiego na piśmie stronie rozkazać dać abyś raczył.

(Piotr Myszkowski).

Biskup Krakowski, N. M. Królu. Radłbym to widział żebyś W. K. Mość w tej sprawie cum maxima benignitate postępował, ale iż takiej dylacji nie widzę, w prawie pospolitem, bo dilatio pro majori informatione, pro vera infirmitate iest różna, y dla tego bywa pozwalana, bo detinet citatum et actionem in ea materia, ratione cuius sit dilatio. Ale tu nie baczę, nie takowego: iedno albo się przecć, albo przyznać; tedy też na taką dylacę, nie umiem radzić.

(Jan Borukowski)

Biskup Przemyński y ksiądz Baranowski similiter.

Biskup Kijowski y biskup kamieniecki similiter. (Marcin Białobreski)

Woiewoda Sieradzki w prawie pospolitem ia tylko baczę że daia dylacę, na munimenta, kiedy komu munimentum iakiego nie dostacie do ukarania y wywodu rzeczy swey, ale iż tu widzę, nie potrzeba iedno albo negare, albo agnoscere crimen, zgadzam się z Ich Mciami, co przy prawie stać będą.

Woiewoda Poznański. N. M. Królu. Dwie przyczyny do tego mię wioda, dla których radziłbym W. K. Mci takiej dylacji pozwolić. Jedna, że temu pozwanemu idzie o wielką rzecz, o sławę y poczciwość, a iedli w małych sprawach potocznych bywaia dylacę dawane do dwóch niedziel, do pół roku, do roku, daleko więcej w tak wielkiej sprawie rozumiałbym zerwolić na taką dylacę, choćby tylko dla tego, żeby pozwany nie rozumiał bydzić w czem uciśnionym. Druga przyczyna: nie napisano w tym pozwie wszystkiego tego, co tu nam powiedziano na ukaranie specificie, iako w pozwach ziemskich specyfikują, o co pozycia, o którym gdy się dowiem, snadnie mogę się obaczyć, iako się mam obronić w tym pozwie, a innych wykładów listu tego nie wspominam, któryby też strona inaczey pono wykladać mogła, ani tych swiadcetw, ani tych powieści. Da mi się iż słusznie strona prasi.

Woiewoda Wileński y woiewoda kaliski similiter. (Piotr Potulicki)

Woiewoda Kijowski, N. M. Królu. Tej dylacji nie odradzałbym pozwolić, kiedyby sam pozwany stanął, ale iedli nie stanie, y dylacę pozwoli się, też odpowiedza, co y teraz, acz ci darmo czas płynie; iednak się będę zgadzał z Ich Mciami co przy prawie stoa.

Woiewoda Podolski, Nie bardzo widzę, tak expresse tego w prawie pospolitem, wszakie iż tak drudzy Ich Mci powiadaia, tedy ia przy prawie pospolitem stawam.

Woiewoda Płocki, Widzę iż z prawa naszego pospolitego taka dylacę nie mogłaby bydzić dana, ieno de benignitate W. K. Mci: rozumiałbym pozwolić, żeby ugrawszy strona to

wszystko, lepiej y bezpieczniey obrachowata się z sumieniem swem, takie też y dla sumienia W. K. Mci calszego. (Jan Sieniński)

Kasztelan Lwowski, Bacz N. M. Królu, że sprawa nie mata, zda mi się, że ta dylacja *concessibilis*, gdyż krótka. (Mikołaj Sieniawski)

Kasztelan Kamieniecki y Kasztelan Płocki *similiter*. (Wojew. Wilkanowski)

Marszałek Opaliński. N. M. Królu. W rzeczach iasných y świadectwach tak otworzystych, podobno się nie godzi takich zwłok używać, bo tu on słyszał co czytano, co mówiono: nastuchawszy się, może zarazem *directe respondere*.

Xiądz Referendarz. Daszli W. K. Mość dylacja, y *copias*, oni napiszą, na to replikę, na którą też musi być druga, y na druga, trzecia, aż to pójdzie *per. infinitum*, y nie wiem kiedy ta wjdzie *directa responsio*.

*Sacra Regia Majestas prorogat ad crastinum causam, non tam de jure, quam benignitate sua, tandem copias non concessit.*

Die 31 januarii.

Pan Niemojewski. N. Królu, S. M. M. Zda mi się, w tej sprawie coś się ubliżyło prawu pospolitemu, iż pewnego delatora do tej sprawy niemasz (5), jednak iż się to już dekretem W. K. Mci odcięto, tedy Panu Bogu to poruczamy, y ufamy Panu Bogu, w którego rzku serce iest W. K. Mci, że obróci ie tam, gdzie sprawiedliwość stuszna y prawo iest. O trzy rzeczy instygator W. K. Mci pozwał Pana Lborowskiego, które są, w pozwie: pierwsza, *machinatus es in vitam principis*; druga, *tempore belli nostri, externo principi operam tuam contra patriam addixisti*; trzecia, *Majestatem Regiam inhonestis verbis lassisti*. Tych trzech rzeczy prywatnym tylko listem dochodzi, który u nas w prawie pospolitem nie idzie y nie waży: przytrząsają suspicyą, przytrząsają *Sallustium de conjuratione Catilinae*, uczynił sobie *comment* na list; wolno każdemu uczynić wykład iako chcą, czego nie miał czynić, bo *ejusdem est interpretari, cui et condere licuit*. Z tego listu N. M. Królu, *crimen lassa majestatis* nie pokazuje się; bo nasze prawo pospolite pokazuje to iasnie, że tylko na osobie W. K. Mci miałoby się pokazać *crimen lassa majestatis*, o czem czytał obrońca statut Zygmuntów, Cracovis, anno 1539 (6).

(5) Nie potrzeba tu było delatora: był nim instygator. Ale szlachta za nie miała tego urzędnika, który szlachcica choćby o największą zbrodnią, bez zezwolenia strony ukrzywdzoney do sądu przywołać nie mógł. A jeżeli ta lub iej krewni, bojąc się przemocy możnego zbrodniarza, z nim się pojednali, lub jeżeli zbrodniarz, nie mogąc się z nimi pojednać, na Niz między Kozaki uciekł, przestępstwo bezkarnie mu uszło. Tak też uszło Samuelowi Lborowskiemu, który, lubo siećmiu własną ręką, zabił, nie mało białych głów pogwałcił, nie tylko ukarany, ale nawet porwany o to nie był. Powstałi na to statysci, grozili karą, Bożą, karndzieje. Ale szlachta nie odstąpiła tego przywileju bezkarności, będącego jakby uwięzieniem innych jej wyurzdanych swobód. Cieszyła się nim aż prawie do upadku Rzeczypospolitej.

(6) Prawo uchwalone na sejmie Piotrkowskim 1510 roku, rozciągnęło karę przestępstwa obrazonego majestatu na tych nawet, coby się targnęli na senatora lub posta, cztory tygodnie przed, i cztory tygodnie po sejmie. Uchylono to prawo 1539 roku, i obrażony majestat tylko w osobie króla widzieć chciano. To znaczy, przytoczone z tego statutu wyrazy. Ale obrońca tak je nakreca, jak gdyby pra-

„*Crimen laesae majestatis nisi in persona nostra locum habere volumus, hoc est, nisi factum aliquod precedat, a tu tylko list pokazuić, non factum, co nie nie waży w naszym prawie, gdyż list iest zawarty, przeto y umysł y chęć scribentis ad aliquem, et cui scribitur iest zawarty, a iż zawarć chęci y umysłu tylko między dwoma iest, nie może się, nie dowieść na trzeciego ab aliena persona, boby też y najgorzej kto komu wtył mówił, tedy to nie nie waży, bo verba in utramque partem interpretari possunt, mogłyby się, te słowa inaczej deklarować, niż wczoraj były deklarowane od instygatora. Przypomnę, W. K. Mci racna, y mądra, przypowieść przodka W. K. Mci Zygmunta króla (gdyż ab exemplis pewnie maia, być ważne argumenta), który tak mawiał: „Regium est male audire, modo bene fecerit.” Jest też y drugie exemplum racne Teodozjusza, Arkadyusza, Flonoryusza, cesarzów, in Codice, titulo de maledictis in principem ob oculos, „Si quis modestia inscius, pudoris ignarus, improbo petulantique maledicto nomina nostra crediderit lacescenda, ac tumultu turbulenti, obtrektor temporum nostrorum fuerit, eum subjurgari volumus, neque durum aliquid, neque asperum sustinere. Quoniam si id ex levitate processit, contemnendum est, si ex insania, miseratione dignissimum, si ex injuria, remittendum. Item unde, integris omnibus, hoc ad nostram scientiam referatur, ut ex personis hominum dicta censeamus, utrum praetermitti, an exquiri debeat, <sup>constet nobis</sup> censeamus.”*

Gdy tedy N. M. Królu, listem nie dowieść nie może, a ci świadkowie bardzo stabi, że bym czasu nie bawit, muszę krótko mówić przeciw wszystkiemu: *Tanquam vir bonae famae* ¶ Pan Krzysztof Zborowski, wedle prawa pospolitego, chce *evadere omnia contenta citationis, quia nunquam machinatus est in vitam regiam, quia nunquam addixit operam suam Moscho, et quia nunquam laesit Majestatem Regiam.*

Jednak ieśliby, Miłościwy Królu, co takowego byto, w exemby się W. K. Mci nie dosyć czynito, a pokazaćby się to mogło, podobno więcey *ex insania dignum condonatione, dignum commiseratione*, prosi W. K. Mci, P. M. M. pozwany, żebyś W. K. Mość uwaza, stronie ukazać raczył.

Pan Gnieźniński. Takom iest żalotny z tej sprawy brata moiego, podobno tak tego dobrze pokazać nie mogę, iako człowiek prosty, w rzeczach nie biegły, bo serce moje dla żalotności

---

wodawca chciał powiedzieć, że wtenczas dopiero jest przestępstwo obrażonego majestatu, kiedy kto w rzeczy samej targnął się na osobę króla, i dla tego dodaje: *hoc est, nisi factum aliquod precedat.*

¶ Statut Alexandra *de viro bonae famae* w Radomiu roku 1505 wydany, do którego obrońcy Krzysztofa Zborowskiego ciągle odwoływać się będą, to ma w sobie: „Innitendo veteri predecessorum nostrorum instituto, decernimus nullum nobilem captivandum, qui bona esset fama, nisi jure prius fuerit convictus; non censebitur vero bona fama esse quilibet ter in registris maleficorum descriptus: is ergo ut mala fama, absque juris processu, praesentis duntaxat statuti patrocinio capi, detinerique poterit.” Podług tego tedy statutu nie był *vir bonae famae*, kogo trzy razy w więzienie przestępców zapisano. A że Krzysztof Zborowski miał sześć banicy na sobie, nie mógł zatem podszywać się, pod ten statut, który mu owszem szkodził, bo podług słów jego wolno go było nieprzekonanego prawem uwierzyć.

y frasunku wielkiego podobno już uszło, a zwłaszcza patrząc y słysząc to, do czego nigdy domowi  
mojemu nie przychodziło, czego zaprawdę, za naszymi zacnem y domu naszego w Rzeczypospolitey  
postugami nie spodziewatem się, aby tak byż miało, który żal, Miłościwy Królu, nie uskrania  
się we mnie, ale im daley tem więcej pomnaża, patrząc na to, do czego nam przychodzi, którey za-  
łości moiey W. K. Mości jest dobrym świadkiem, y iakom ia to optakiwał, z iakim żalem przy-  
mował, kiedy mi W. K. Mość ten list w Sublinie pokazać raczył, który oto teraz widzę wyszedł  
na iasność. <sup>nie wiem,</sup> Ale Miłościwy Królu, jeśli to list jego, bom słyszał że Dymidecki umiał trafić rękę  
każdego, a co ia wiem, jeśli też kto nie zwaśniewszy się, y nie życząc nic dobrego domowi naszemu,  
do tego nie mógł przyjść: ale żeby brat mój miał to tak dalece myśleć, Bóg wie, N. M. Królu, że  
nie ~~jest~~ <sup>była</sup> tak zła iego natura, ieno taka buynaść rozumu, ale żeby to iniquitate natura byż mia-  
ło, nie daj W. K. Mości do uszu swych świętych tego donosić; bo y wtenczas kiedy nieboszczykowi  
Samuelowi bratu mojemu ten list od Pana Krzysztofa przyniesiono, tedy go przeczytawszy cisnął  
do nóg, y tak powiedział: „toć to chtëp szalony z iego płaskim rozumem; jużci y króla ruszył, kan-  
dlerza y Pana Gniernieńskiego nie zapomniat, a wszystkich chce powasnić sobie: co mu po tem? Dzi-  
wuję się, takiej iego fantazyi. By była iaka rzecz tajemna, N. M. Królu, w tym liście, pew-  
nieby go wszystkim nam nie pomiatat; wszakże jeśli by ten list tak dalece miał zachodzić y bratu  
mojemu szkodzić, unizienie proszę, y z płaczem W. K. Mci, P. M. M. racz się W. K. Mości, P. M. M.  
obeyrzeć na zacne postugi domu naszego w Rzeczypospolitey, wspomnij W. K. Mości oną gorliwość  
domu naszego, która się W. K. Mci pokazała, kiedy W. K. Mości sceptrum regni petebat, a jeśli by  
W. K. Mci y to nie ruszyło, widy na mnie najlichszego Stuge, y radę wierną, racz W. K. Mości  
wspomnieć, którym, dali Bóg, zawsze z młodości moiey strawił wiek na postudze W. K. Mci y  
Rzeczypospolitey, pierwey za zacney pamięci przodka W. K. Mci, Zygmunta Augusta, do Mos-  
kwy, w Instanciech, na Podolu, potem za szczęśliwego panowania W. K. Mci, P. M. M. pod Gdań-  
kiem y do Moskwy. Ładney potrzeby nie omieszkałem nigdy, a jeśli by y te postugi moie Rze-  
czypospolitey y W. K. Mci uczynione, ważne nie były, ale mam tę nadzieję o Tasce W. K. Mci, że  
W. K. Mości, P. M. M. raczysz ie mieć na dobrej pamięci, tedy widy mam dzieci, potomstwo swe;  
proszę N. Króla, Pana M. M. unizienie, żebyś W. K. Mości w tej sprawie z bratem moim tak postępie  
raczył, iakoby to domowi naszemu, albo widy dzieciom moim ubogim nie szkodziło; boć dali Bóg, N.  
M. Królu, nie z taką, podobno wolaż, był pisan ten list do brata moiego (jeśli to był list jego, któ-  
rego ia nie przyznawam żeby to iego miał byż, żeby miał iść z chęci szczerrey, ale podobno z piian-  
stwa, szaleństwa to iego poszło). Jeśli to od niego wyszło, pewnie ten list nie tak się rozumie y wy-  
klada, iako go tu przed W. K. Mci, wykładano, bo się inaczey rozumie y wyklada y contenta iego:  
„iako z tym królem stojmy,“ y miałby nazwać tem nazwiskiem, iako to mianowano: Baal, satrapa,  
si hoc nomine dignus, y insze nazwiska, jeśli by to list był jego? iakoż ia nie rozumiem, aby iego  
był. Będąc podobno żalostią, zdziety, żaluie tego, y z żalosci moiei, albo by miał mówić, że w takiej  
Tasce braci swey nie zastat, w iakiey się, ich zastat spodziewat, iaką zastugiwali bracia nasi.  
N. M. Królu, acz mi to z płaczem przychodzi deklarować (boć nie wiem jeśli, to brat ~~mój~~ <sup>moim</sup> pisał albo nie)  
iednak do iego fantazyi skłaniaiać się, podobno to nieboszczykowi bratu pisało sta tego, żeby się Pan  
brat nieboszczyk strzegł privatorum inimicitias, także iż mu było dano sprawę, że W. K. Mości po-  
częł być mieć przeciw niemu iakieś zaiętrzone serce ku gniewowi: kto go o to przywoodził, Pan Bóg

to sam wie, ia iako prostak, aczbym rad wiedział, dowiedzieć się nie mogę.

Co *admiscent mēdātia promissa*, to wszystko *propter non servatam amicitiam erga nos*, którzy mu to obiecowali, to mu przyrzekali, że to miał z siebie cudzą, sprawą, znieść, a teź *ut defendat sese a privatis inimiciis*, to podobno<sup>do</sup> onych Nizowców pisat (ieśli pisat, bo ia tego nie przyznawam, żeby pisat), takbym wyłożył: nie bylemci w tej radzie, N. M. Królu, z bracia, swa, ale to pewnie wiem, że o tem wszyscy bracia moi myśleli, a nie tylko bracia, ale y wszyscy krowia, nam przyłazzeni, y *tota progenies nostra* iechać do Świętej Ziemi, a najprzód do Malty, a to dla tego, że y bracia moi, y dom nasz wszystek nie mógł poznać żadney chęci, żadney dobrej woli po W. K. Mci P. N. M., choć są znaczne postugi braci moiey y onego domu naszego dobrze stawone: otoż tam iechać chcieli, do tego starali się nakłonić Nizowce, lud wojenny, z któremi mogliby byli y W. K. Mci y domowi swemu dobra, stawę, ziednać. Boi prawdziwie powiadam W. K. Mci P. M. M. że tam na trawie nie *conclusum* nie było okoto zdrowia W. K. Mci P. M. M., tylko o takim wypiesieniu do cudzey ziemi dla niełaski W. K. Mci, y dla niewdzięczności oyczyny y postug ich, czego wszystkiego nie nasza była przyczyna, iedno elekcyja N. M. Pana: acześmy się z łaski miłego Boga nie omylili na tem, bo W. K. Mość P. N. M. będąc panem bacznym, mądrym, *et omnibus ornamentis regis redimitus*, raczyś nam *feliciter regnare*, a dom nasz za to nienawiść, niełaskę, *et quod magis, periculum honoris, fama, existimationis* odnosi.

A Samuel zaś nieboszerek żeby co miał przeciwko W. K. Mci mówić, nicem więcey nie styżat ieno to, iż miał łaskę, y obietnicę, w Siedmiogrodzkiej ziemi sobie uczynioną, która się potem nie ziściła, y owszem wszystko wspano. Wszakże iedzieli cokolwiek było, czego nie wiem, z miłosciwey łaski swey przecie tego brać nie będziesz raczył, co mu z nieunoszoney myśli mlodey pochodziło. Ale żeby o zdrowiu W. K. Mci miał przemyśliwać, dali Bóg, onemu samemu wierzę, który z płaczem częstokroć przedemną, się uskarżał, że niewinnie iest do W. K. Mci odniesiony, y chcąc dać o sobie sprawę, Tuszną, y dostateczną, myślał tymczasem do Wenecyi odjechać na mieszkanie, ażbyś mu był czas naznaczył, kiedyby mógł dać o niewinności swey szczerą, y prawdziwą sprawę. Com ia będąc w Sublinie zaraz W. K. Mci powiedział, iako brat Samuel z płaczem tego używa, iż tak zła estymacya o nim. A ia, powiadał, nie tylko żebyś miał o zdrowiu iego przemyśliwać, ale y mowa, żadną, nigdy tego nie wspomniał, gdyżem się urodził w gnieździe poeciwoem, a nigdy nie zmararem, mając ktemu potomstwo, y to ze mi Bóg w komorze błogostawi. Cóżby mi, do tego przywiódło, żebyś miał na tak wielkie y haniebne rzeczy ważyć? gdziebym się obrócił, albo też wyniósł z własnego gniazda, także też od krwi moiey? Prze żywego Boga proszę, nie raczcie W. K. Mość tego rozumieć o tym ubogim domu naszym, którego cnoty, posłuszeństwa, wierności, poddaństwa, przodkowie W. K. Mci doznawali. Co iż tak na mój dom padło, to ia Panu Bogu poruczam.

Przeciwko tym świadectwom miałbym siła mówić, ale opuszczam, bo mi iuż pokazał, iż z listu nie może się nic dowieść na brata moiego, a choćby się co ukazało (czego ia nie rozumiem), tedy się tak ma rozumieć, iakom go ia wykladał; wszakże iednak przeciwko tym świadkom *refutando eorum depositiones* krótko powiemy. Albo wiem *ex primo initio* ten Woytaszek, który N. M. Królowi oddał ten list, był wychowaniec nieboszereków, ćwiczenie tego Woytaszka kosztowało nieboszereka brata mego 2000 złotych, za które nauczyłszy się dobrze na lutni grać, wziął iakąś *ingratitu-*

dinem przeciw panu swemu nieboszczykowi bratu memu; iakożci każdy muzyk, którego da pan ćwiczyć, ma sobie pana y dobrodziecia swego za tyrana, *et facile querit occasionem, et studet declinare aspectum domini sui.* Nayprzód ten Woytaszek uciekł do mnichów Bernardynów y przysięgł na tę regułę, a mieszkając tam kilka czasów, uciekł y przystał do innego pana, a zamtąd go dostał nieboszczyk, u którego znowu nieco będąc, upatrzył sobie przystugi okazy, ukradł listy z szkatuły, y przyniósł je do W. K. Mci. Jako dobry cztowiek, iako zacny apostata, iest ztęj sprawy delatorem do N. Pana M. M, a u nas prawo iest, że *plebejus nobili non potest intentare causam criminalem*, co się dzieje w tęj sprawie, że na to oddanie listów przez takiego zmierzłego y podłego cztelka, sprawy tęj popioraia, którego świadectwo wedle prawa honornego nieważne.

Co się tyczy świadectwa Samuela Łaskiego, to bratu memu szkodzić nie może, bo ukazując W. K. Mci list tego Samuela Łaskiego, w którym pisze do nieboszczyka brata, sprawując mu się y przysięgając, że nie odniósł nic do Króla Miłosiwego, tylko będąc *adactus* prośbami Pana kancelerzowemi, powiedział w tym liście, ale zaraz dodał: „Niedybym co, powiada, takowego Królowi Miłosiwemu powieźdzał, pewnieby mnie Król Miłosiwy przy sobie zastawił, dałby mi co, ale oto zamtąd iadę, prosto do cudzey ziemi; nie zabawiono mnie, nie dano mi nic, bom nie powieźdzał nic takiego, czembym się przystuzić miał; owoż więceym znał dobrodzieystwa (tak pisze) od nieboszczyka Samuela, a przelim się od kogo spodziewał.” Józ N. M. Królu, pisze tenże Samuel Łaski do Pana Starzewskiego, starosty Wyszogrodzkiego, oznajmując iako szwagrowi swemu, iż nic takowego nie doniósł do Króla Miłosiwego, co by miało szkodzić Panu Samuelowi, iakoż ten list pod przysięgą cztano. Gdzież tedy takowe świadectwa stronie mogą szkodzić? *quia omnis varians non est audiendus.* Gdyż tedy, N. M. Królu, tak z listu tego, który się W. K. Mci deklarował, iako też ze świadectw tych świadków nic się pokazać nie może, co by tak dalece Pana Krzysztofa Lborowskiego brata mego winnym miało uczynić. Z tych trzech rzeczy nam w pozowie włożonych, iakom tu już pokazał, dostatecznie justifikuję brata mego; iednak ieśliby co ieszcze zostało, w czembym brat mój miał zostać winien, uniesienie W. K. Mci P. M. M. proszę, z płaczem dla Boga, żebyś W. K. Mość P. M. M. to głupstwo brata mego darować, a Łaskawie to iemu y nam wszystkim odpuścić raczył, tak iżby to na potem domowi naszemu nie szkodziło. Mamci ia też nadzieję pewną, o Łasce W. K. Mci P. M. M. że W. K. Mość z Łaski swey y dobrotliwości pańskiej, będzie raczył, ieśli nie dla mnie ubożego sługi swego, nie dla Rady W. K. Mci P. M. M., tedy wždy dla dzieci moich to uczynić, którzy będą zawsze nayniższemi podnózkami W. K. Mci P. M. M., tak też y dla tych, co się dotykają, krwi domu naszego, których tu w tem zacnem kole iest dasyć.

Co się dotyczy, N. M. Królu, Bokrzyckiego y Gostawskiego, którzy świadczyli, iakoby ich miał brat mój nieboszczyk uiednać na zdrowie W. K. Mci P. M. M., ztąd się to pokazać może, iż to coś daleko od tego, bo N. M. Królu, potrzebali byto nieboszczykowi bratu memu sług dostawać od Pana Cichowskiego, gdy ich sam nieboszczyk miał tak wiele, że czasem mawiała ich potowica zostawać na miejscu, kiedy gdzie iechał. Druga przyczyna, iako mi słudzy nieboszczykowski dają, sprawę (bom się o tem pytał pilno), iż nieboszczyk brat mój sług tych nie znał, to iest Bokrzyckiego y Gostawskiego, owszem strzegł się ich, bo ci iakaz przewaga, subtelna, Pana Kawkę zabili, a gdy ich nie znał, N. M. Królu, iakoby to on na sobie miał przewieść, żeby

sie im rzeczy tak tajemnych zwierzać mógł? *est ante omnia impossibile*; bo ktoby o tem myślał, pewnieby to tajemnie musiał sprawować, y nie z takimi, których nie znał, ale z temi, z któremiby był *familiarissimus*. Do tego ieszcze ten Gostawski, kiedy go o to pytał Frykacz, ięśli kiedy przed Królem, albo przed kim wspominał o Panu Samuelu, tedy się przed nim zaprzat, że nie wspominał, o czem list ięgo W. K. Mci okazuje, y czytam go, w którym to byto: nie wspominałem nic, bo bym był jak pies. Data cęduły Gostawskiego do Pana Piotra Frykacza w Krakowie, 18 maia.

O traktaty z Moskiewskim, N. M. Królu, szczerze to powiem W. K. Mci, P. M. M., iż mu ani przysięgał, ani brał tego tysiąca złotych; boć N. M. Królu, kiedy kto ma Moskiewskiemu służyć, iakie się tam zastępki znajdują, y zachowują, ci o tem dobrze wiedzą, którzy tam służywali, a nie daleko y iam się temu zdawna przypatrował dobrze: pierwey z nim imieniem kniazia Wielkiego stanowią, kontrakt uczyniają, iakich ludzi, z iaką bronią, y iak wiele, zkad y dokad maiają, prowadzić, iak im wiele maiają, dawać, y iak długo maiają, służyć. To uczyniosz y postanowiosz, *personaliter* sam z Wielkim kniazem, dopiero to przysięga, spełnić ma, potem pieniądze daiają. Ale brat mój, N. M. Królu, ani tam sam był, ani tak stanął: ziadby ludzie wywieść miał? z Niemiec nie mógł, w Polsce o tem slychać nie było. O służbie u Moskiewskiego, iako młody, rozumiał, że mu miata być wolna, ile że nie był niczem *obligatus*, y nie miał w Polsce osiadłości, ale żeby mu miał przysięgać, tego nie było; bo gdy od braci miał pisanie, w którym mu tę służbę odradzali, zaniechał; a co do tysiąca talarów, z łaski milego Boga nie była ięszcze taka nędra w domu Lborowskich, aby któremu o nie było ciężko. Nie przysięgał tedy, y pewnie pieniędzy nie brał.

O tamte świadectwa Inflanckie, N. M. Królu, dobrzem się ia tego napatrzył, iż tamten naród nigdy nie może być należon w powieści swey stateczny: tam zawsze największe zdrajcy, z tamtąd fałszy, krzywoprzysięstwa do nas przysły. Ma to ten naród z przyrodzenia w sobie bawić się tem, co się nigdy znaleźć nie może, nie o wszystkim mówię, bo iest siła dobrych, ale Boże uchowaj by tamte świadectwa tak lekkiego narodu człowieka zacnie wrodzonemu miało szkodzić. Temu Peplerowi, chłopu z Derptu, maż być większa wiana dana, niżeli Lborowskiemu?

O pawskwiluszach, N. M. Królu, toć prawdziwie powiadam, iż żaden z braci moich o tem nie wie, ani ich pisali, y ~~owżem~~ kiedy ie nam przyniesiono, tedyśmy ich y czytać nie chcieli, y zaraz podarliśmy ie. Gdy tedy, N. M. Królu, ani z listu tego nic się, pokazać nie może, coby ięsnego było przeciw bratu memu, żeby on miał myśleć przeciwko W. K. Mci, P. M. M., ani też świadectwa śiażgać się nań mogą, a naostatek y ~~śiażgać~~ <sup>zostać</sup> się nie mogą. Dla tych przyczyn, któremiż W. K. Mości powiedział, proszę, unizienie W. K. Mci, P. M. M. żebyś W. K. Mość stojąc przy sprawie naszym koronnem, które uczę, że *vir bonus fames propior ad evadendum*, iemu dekretem swym pańskim ewarzyą, tę skarać raczył.

N. M. Królu. Nie wiem coby miał więcej mówić, bo com ieno wiedział, slyszat, widział, y pamiętać mógł, tom wszystko *ingenue* powiedział. Już do dalszych wywodów y postępków prawnych nie uciekaią, się, W. K. Mci, P. M. M. unizienie y pokornie proszę, o miłosierdzie, gdyż iuż tę sprawę, brata mego puszczam na samego Pana Boga, aby serce W. K. Mci do tego wieść raczył, żeby więcej *ex benignitate sua regia*, a niżeli ku prawa ostrości przychylaiąc się, tę sprawę, tak załośną, odprawować raczył, a tych lekkomyślnych słów abys przed się brać nie chciał. Owszem



baczenie mając na familię, domu tego racna, na zastugi, które z utratą zdrowia y mądrości bywały, rozumiał y teraz to o nich, co o cnym narodzię Polskim, y o moim aż do tych czasów domie wszyscy przodkowie W. K. Mci rozumieli, y w nas to miłowali. Bo nigdy, N. M. Królu, takie hańbne a niestychane rzeczy nie naidowały się w domu tym, ani, da Pan Bóg, pokaże się co takowego. A gdziebyś W. K. Mość na dom nasz y bracia, moiz baczenia y miłościwoey Taski swoey królewskiej pokazać nie raczył, tedy weyrzyi na tak wielki orszak y gmin ludzi, którzy z obu stron przy W. K. Mci stoia, y siedzą, a na krew naszą, baczenie mając, brata mego takim karaniem, któreby wieczną, zmarą, domu mego było, abyś karać nie raczył, pilnie proszę, ieno takowem y tem, iakowe z miłościwoey Taski W. K. Mci wynalezione będzie.

Instygator. N. M. Królu, ta ewazyja Pana Przysztosa Lborowskiego dojść nie może, bo ten list *in parte* przyznawa, gdy go tak opisuię, że jest okazanie y objaśnienie chęci między dwoma. Takbym y ia rozumiał, kiedyby *in tertium* ta chęć, ten umysł *non derivaretur*, ale iż ta *fides* między dwoma *in tertium*, to już była konjuracya, *continuatum consilium*: z tym królem iako stojmy, *si hoc nomine dignus*, zmowa *in tertium*, na osobę W. K. Mci. Daley w tym liście pisze: *dolosum cantum, mendacia promissa*, Baal. Wszystko to jest *consilium in tertium*, bo tak mówi: postępować z nim iako z nieprzyjacielem. Do tego list ręką jego własną, ażali nie jest dowodem, iako też kognicyą, iakoby cyrograf dat na się? oto tego tylko nie dostaie, że nie stanął *ad acta autentica*, y nie zeznał, że to napisal, bo *animus ex verbis declaratur, fides ex conspirationibus et obtestationibus, voluntas ex cogitationibus*, Baal, *si hoc nomine dignus: veritas voluntatis* z ręki jego własney y pieczęci. Jest tedy ten list pewnym dowodem, zaprzecić go się nie może, bo y ręką przyznawa, brackie nań są, pewne dowody, y pewniejsze niż te jego, które on wnosi; a przeto się odprzysiędz nie może, iedno W. K. Mość masz wskazać konwikcya, świadkom tym, którzy nań świadczyli, ieśliby nie byli *jurati*, ale którzy są *jurati*, tym konwikciji nie potrzeba. Okazę W. K. Mci konstytucya, anno 1565 Piotrkowska, podług której albo aktorowi dowód, albo *citato* odwód skazać, to jest która strona pewniejsze dowody za sobą, będzie miała. Ja mam pewniejsze daleko, N. M. Królu, bo y świadków tak wiele przysięgłych, którzy to widzieli, drudzy z ust słyszeli, ręką jego własną: nad to wszystko co ma być pewniejszego, iako to com już powiedział, iż listu nie może być *interpres*, bo wyszłe z niego *consilia, acta, facta* już go na insza, rzecz rozumieć nie daia.

O Woytaszku, co go wspominał Pan Gniexniński, nie nie mówię, anim go ia wspominał, nie miano go też wspominać, a iż *extra propositionem meam* przywieziono go w rzecz, tedy ia na to nie nie mówię, bo mi nie potrzebien do tego aktu dowodzenia, ani nim też chęć dowodzić. List jest fundamentem wszystkiego: do tego ieszere znać, że on nie o dobrem Rzeczypospolitey myślał, gdy tak pisze: *Polonia turbatur, Lithuania nobis agitatur turbis*; tych słów, choćby ie chiał najsztelniej wywodzić, wywieść nie może, iedno że myślał *de exitio Reipublice* y zdrowiu W. K. Mci. Co wspomniano, żeby się tego Gostawski miał zaprzecić przed Panem Frykaczem, takie zaparcie przed Frykaczem, iako przed banitem, nie ma żadney wagi, y list ten jego żadney ważności w sobie mieć nie może; bo każdy banit jest *hastis patrie*, gdy *jura communia regni opprimit recenti sua rebellione*. Ale oto y teraz przed maiestatem W. K. Mci zeznam rekognicyą, że *personaliter* uczyniona, iż tak było a nie inaczej, że nieboszerek Samuel nymował ludzi, żeby gdzie W. K. Mość w karczmie zabili, y ten Bokrzycki zeznałby być, ale iż on zabity, oto

na miejscu jego jest Pan Borudyński, dworzanin W. K. Mci, któremu się, ~~pierwemu~~ <sup>terdy</sup> był zwierzył  
wszystkiego; ten Pan Bokrzycki, radził się, Pana Borudyńskiego, co by miał z tem czynić; ~~gdy~~  
mu powiedział Pan Borudyński: „Ej! Stuchaj ieno, idzie o ciebie samego, o porzuciwość y gar-  
sto twoie; strzeż się, byś nie był na palu, ani myśl o tem, ani wspominać; radzę, żebyś temu  
dał pokój,” co wszystko Pan Borudyński, dworzanin W. K. Mci, zeznawał, y ustnie zezna,  
potrzebali tego będzie, iż tak było a nie inaczej. Takż było czytane zeznanie Pana Boru-  
dyńskiego, że mu się tego zwierzył Bokrzycki y Gostawski, iż nieboszczyk Pan Samuel najaj  
był ich, żeby z nim kiedy króla zabili, a wstaszera w Niepotomicach na Łowach, albo z karcz-  
my, gdyby kiedy król Jmć iechał mimo karczmy, ~~ci~~ <sup>ci</sup> co przed królem iada, daleko będą od kró-  
la, a za królem także daleko, y tak wtenczas z rusznice ugodziłyby weni, a sami żeby mieli w  
boku na drugiej stronie wyjazd, y radzili się, o to co by mieli z tem czynić, Jasne były <sup>terdy</sup>  
ich consilia mala, exitiosa Republicae, y W. K. Mci.

Co przywodzi statut de viro bono fama, że jest propior ad evadendum, y chce się udać pro  
viro bono fama Pan Krzysztof Zborowski, <sup>terdy</sup> N. M. Królu, ten statut nie może mu służyć,  
y wedle niego nie może się udać pro viro bono fama, bo go powołał Samuel brat jego własny,  
do tego jeszcze sześć banicyi ukazuje, a iż sześćkroć, a nie raz banitem był, <sup>terdy</sup> mu iuż, wedle  
prawa pospolitego, żadne beneficia juris iść nie mogą, a nie tylko to, ale y omnia jura iść nie  
mogą. Odepchnął ie od siebie Pan Zborowski: dla czego, iako bannit, nawet y locum standi  
controvertendi et defendendi causam nie miałby mieć, ale żeś W. K. Mość z Łaski swej królew-  
skiej pozwolić mu tego raczył, żeby to wszyscy ludzie na potem wiedzieli, że W. K. Mość om-  
nia quam moderate agit, iako pan chrześcijański, a iuż teraz N. M. Królu, kiedy się, takie  
rzeczy jasne najduia, dowody pewne, świadectwa prawie oczywiste, a on tego niczem inszem  
nie refelluie, iedno zmysleniem, a iednak niektóre rzeczy przyznawa, to iuż mutuum benefi-  
cium et huius legis iść nie ma, gdyż iuż jest notatus.

Na to, co powiedział, iż nieboszczyk Samuel nie zeznałby teraz tego, ale wtenczas zeznawać  
musiał, co chciano, które świadectwo ieśliby kto chciał aby było ważne, zatrzymać się z nim  
było do seymu, na to tak odpowiadam. N. M. Królu, zeznawał nieboszczyk Pan Samuel przed  
urzędem krakowskim przysięgłym, który jest godzien wiary, y na to postanowiony urząd każdy,  
y na to przysięga, aby co kto zeznawał, do xiąg przyjmował: iakoż rozumiem, że ten urząd ina-  
czej nie uczynił, a iż officium jest incorruptibile, y urząd urzędowi wierzyć ma, nie może  
nie mówić przeciwko tamtemu zeznaniu nieboszczyka Pana Samuela; bo ieżeliby tak urzędy  
wszystkie miały być nieuszanowane, ich rekognicye nieważne, tedyby wszystkie musiały zgi-  
nać, y fides publica tolleretur, iużby icy nie było, bez której żadna Rzeczpospolita stać się  
nie może.

Na to, co powiada, chować go było do seymu. N. M. Królu, nie mógł być chowan do sey-  
mu propter ceteras causas, a mianowicie też si cunctaretur in executione, propter periculum  
seditionis, na którą, iuż się zaniosta, do tego jeszcze banitus, profugus, hostis patriae, contra decreta  
totius Republicae y antecessora W. K. Mci, lekce sobie wszystko waząc, versabatur in regno, dla  
czego in periculum et discrimen pewnieby W. K. Mość przyiść musiał, y dla tego aby te consilia  
nie wzięły suum effectum, potrzeba było zaraz te, exekucya, uczynić; co było tacno iako hosti

*patria*, o czym podobno ten, komu to będzie należało, da W. K. Mci dostateczną sprawę, także y Ich Mciom Panom senatorom, będzie tego potrzeba, doniesie.

Pan Jan Zamoyski, kanclerz y hetman Koronny, starosta Krakowski. N. M. Królu, iż mię dotknięto w tej sprawie, choć tu podobno nie miał co czynić, także instygator W. K. Mci na to odpowiadając, tknął mię, abym dał sprawę o sobie z strony urzędu moiego starostwa Krakowskiego; tedy, iednak króciusięko, dam sprawę W. K. Mci, P. M. M. także Ich Mciom Panom senatorom wszystkim o sobie z strony urzędu mego, co się dzieie w tej sprawie, a tak prawdziwie, iako mi z miejsca mego przystoi. Słyszę N. M. Królu, iż tak wielu iest niebacznych, a nawet y tu, przed maiestatem W. K. Mci, których tu wspomniano niedawno, że mi maia, za złe, że banita poymał w domu szlacheckim, y nad nim exekucyę uczynił, a nie chował go do seymu; a nie tylko są, niektórzy, co mi to maia, za złe, ale się temu drudzy dziwuią, że to tak przędko uczynił, rozumiejąc, że nie według prawa pospolitego miał to uczynić, z czego się zawsze W. K. Mci sprawić gotów, by mi dano y dziś o to pozw. Ja tu się, sprawować będę, byle iedno według prawa, któremum podległ, w którym siedzę, iako y każdy szlachcie Polski wolny, a nie tak iako z chłopem chcieli się ze mną, obchodzić, o czym słyszę, myślę, ale tego nie dokaza, bom iest szlachcie wolny, osiadły, prawo mię, pospolite szczy, iako y drugiego, y zacne, dali Bóg, są, moje zasługi *in Republica*, którey wiernie służę, y na to gotowem gardło dać; y o to prawem sprawuję się, każdemu, wedle prawa też winien będę.

Co się tedy tyży tej sprawy Samuela Zborowskiego, N. M. Królu, iako skoro W. K. Mość fortunnie raczył wiechać na tę stolicę państwa tego, pokazowatem to wszelakim sposobem domowitemu, że mi chciał być przyjacielem, y każdemu z nich chciałem służyć, tak iako w rzeczy mey własney. Ciebie, pana moiego, świadkiem mam na to, iakiem ia repulsyę, iakie amarikowania odniósł od ciebie, pana mego, kiedyś rzeczom ich często dogadzaiać, molestował ciebie, pana mego. Bytem u ciebie takim *importunem in petendo* za niemi, że mi czasem y od własnych ust moich, choć tego była mi potrzeba własna, odcymował, a ich *petitionibus* dogadzałem, coby się, specyfikować mogło, a mianowicie Samuelowi nieboszcykowi taką, chęć swą, pokazowatem zawsze, iaką, mógł największą, pomagając mu do tego, aby to z siebie złożył, tak u ciebie, pana swego, częstemi prośbami, iako też y u tej strony ukrzywdzoney, wstawiałem się, abym ia, mógł ubłagać i uskromić, a mianowicie z Imi Panami z Tęczyna, iakom o tem często mawiał, iakom się u nich o to starał, aby tamtę stronę, Tej Mości Pani, Wapowską, ukrzywdzoną, do tego, iakoby się, dała łatwiej ubłagać. Świadkiem mi tego są, Ichmość Panowie, y inni, iakom się o to starał, naostatek y samego często upominałem, aby się o to tak pilnie starał, iakoby stronę, uskromić mogli, a w takowem staraniu odniostem y to y owo, y taskawe obietnice o przyrzecę, do strony przednania, a czasem też y przykrości nieiakię od ciebie, pana mego, iako y od inszych; od samego też na ono moje upomnienie, które z zyerliwości pochodziło, wzięwszy iakaś nieczułość, porzątem być w tej sprawie starszym; gdyż on sam, *cui interest maxime*, tak dalece, iakom go do tego wiodł y upominał, starać się, zaniedbywał, przecie też, iego niedbałość, na upominanie moie nie takim się, obrażał, abym mu w tem do końca pomagać nie miał. Bo choć się, czasem y pod bokiem W. K. Mci przesuszał, a Ichmość Panowie marszałkowie przy W. K. Mci natenczas nie byli, tedy ta laska, ta jurysdykcyę zwiierzchności przy mnie zostawała, przecie na to przez

szpary patrzal, póki to nie obrażalo sumienia moiego, a co ieszcze wieksza, życzytem mu tego, aby byl w Moskwie co takowego uczynil, czembym byl y Rzeczpospolite, y W. K. Mość uskromil. A gdy był W. K. Mość ten urząd woienny y zwierzchność władzy nad woyski na mnie wlożyć raczył, a on pod bokiem W. K. Mci bywał, o czem ia wiedzialem y moglem to dawno uczynić, ale nie skwapiatem sie, y owszem, iakom wyżej powieźdial, życzytem mu, aby sobie co takowego byl uczynil w ziemi nieprzyiacielskiej, czembym Rzeczpospolite, y W. K. Mości ublagal, y kiedy sie, chcial z innymi pomieszać, tedy, chociaź mu bronilem tego, iakoź stusznie, iednak okazywalem mu insze zamki y insze miejsca, gdzieby byl mógł co takowego uczynić: nie zayrzalem mu tego, nie kwapiatem sie, nań, y owszem ukazywałem mu drogi zawsze, iakoby to z siebie mógł zmiesić, co stronie, ukrzywdzona, bołato, co wszystko Rzeczpospolite, co maiestat W. K. Mci, P. M. M obrażato.

Potem zaś kiedyś W. K. Mość na mnie, slugę swego, wlożyć raczył starostwo Krakowskie, za moje one chęci y zyczliwość poiechal z Moskwy, y iechal zaraz do Krakowa, lekce mię, sobie uwazywszy, mnie y urzędowi memu na despekt, ku obrażeniu sumienia moiego w Krakowie mieszkal dlugo dosyć, a chocia to sumienie moje y urząd mój obrażato, iednak cierpiełem skromnie, y nie byłem w tem taki płochy, abym się, miał na co skwapiać. Był potem na seymie, N. M. króla pod bokiem, kiedyś W. K. Mość przyiechal od Pskowa do Warszawy na seym: tamem go prosil ustnie, y przyiacielskom napominal, aby mi nie czynil tego despektu, obrazy na sumienie moje nie kładł, żeby w starostwie moiem y w jurysdykcji moiej nie mieszkal, y nie bawil się, a mianowicie żeby w Krakowie nie mieszkal.

Raczyteś W. K. Mość iechać po tym seymie do Krakowa, ia też na tamten urząd wiechatem byl, a on na moje upominanie przyiacielskie nic nie dbając, próśby moje lekko powazywszy, iechal do Krakowa, tam mieszkal póki chcial. W Krakowie, takie y w Warszawie będąc, prosilem o to Pana Gnieźnieńskiego, aby go o toż napominal, aby w jurysdykcji moiej nie bywał: obiecal mi to Pan Gnieźnieński. Mówilem także Panu marszałkowi Iborowskiemu, prosząc go o toż, aby brata swego upominal, aby w jurysdykcji moiej y starostwie moiem nie bywał, y nie mieszkal. Pan marszałek prosil mię y sam, abym bratu iego w tem tak dalece molestus nie byl, a mnie iż sio o urząd mój, o sumienie moje, o przysięgę moję, prosilem aby w tem obrazy sumieniu memu nie czynil.

Przyiechali potem postowie Satarscy, woynę, wypowiadając. Rozkarateś mi W. K. Mość z Krakowa daley się, z ludźmi pomknąć pod nieprzyiaciela: iechatem na rozkazanie W. K. Mci z Krakowa na Podole do ludzi z swoia, trochaz, com mógł mieć. Dogonil mię, w drodze Pan marszałek Iborowski, y wzywal mię, o niektóre rzeczy swe, y tam się, ze mną, odprawiwszy, między innymi rzeczami powieźdial mi to peonie y obiecal, iż brat iego Pan Samuel iuż nigdy w urzędzie y w jurysdykcji moiej nie będzie nie tylko mieszkal, ale y bywał: dziękowałem mu za to, y obiecywalem mu pomagać do tego, iakoby to z siebie mógł rzucić. Przyiechatem potem do Suwoja, iedac do ludzi, alić on we Suwoie, y zastalem go tam, czemem się, obrzil; iednak postalem Kazimierskiego slugę swego do niego, aby mi tego statecznie dodzierzał, co mi sam, y Pan marszałek brat iego obiecal. Choćci iuż nie moje starostwo bylo, iednak Imię Pan starosta Suwojski stal do niego prosząc, aby się, takie w iego jurysdykcji nie bawil. Respons dal ten, nie przez slugę moiego Kazimierskiego: „proszę W. Mci aby to Pana hetmana nie obrażato, iżdierzę to W. Mci, co Pan marszałek za mnie obiecal, y do dnia staż wyiade, choćci tu nie Smi jurysdykcya, iednak iż tu on iest, iako hetman, nie będzie się, tu dlugo bawil.” Byłem temu rad, y spodziewalem się, iż mi to za-

wszere miał zisćić.

Daley co się stało? kiedyś wedle powinności moiej iechał do Krakowa z Rusi dla sądze-  
nia roków, miał szpiegi na mnie, wieształ się nademną, ustawicznie: ia w Sandomierzu, a on  
w Lawichoście, ia do Opatowa, a on nademną, niedaleko, ia daley do Krakowa w drogę, a on  
tuż nademną, ustawicznie, albo o milę, albo w pół mili odemnie nocleg miał, na ostatek ia do  
Praszowic, on nademną, do Piekar, imienia Pani Włodkowej. Cożem już miał czynić N. M.  
Królu, iż nie tylko mi onego nie zisćić, co mi brat jego zań przyobieczał, ale y owszem ku religio-  
ści moiej, nastąpił mi na przysięgę moję, na wiarę, urzędu moiego. Nie mogłem, y nie godziło mi  
się wedle prawa pospolitego, pro fide mea erga patriam, pro conscientia mea, inaczej postąpić,  
sumienie zaś, które szanuję, nad wszystkie na świecie rzeczy, ukazywało mi to, że przeciw przy-  
siedzce moiej tego dopuścić. Uczynilem to suadentibus legibus regni: poymał urząd mój banita  
zbiega, a takiego, który uczynkiem onym nie tylko na banicya, był zastawiał, ale y na gardło,  
albo więc infamiją. Dalem go do więzienia szlacheckiego: ziachała się niemata kupa ludzi.  
Prawda, prosili mię, o to, y dabyłem się, był użyć, zatrzymałbym się z tą, exekucyą, ale iż po-  
winni jego, miasto ublagania, żebym to puścić mimo się, przeciw prawu pospolitemu, przeciw  
dekretowi wszytkiej Rzeczypospolitey, ku religiości moiej, ku obrażeniu sumienia moiego,  
iż tak często mieszkował w jurysdykcyi moiej, będąc odemnie częstokroć przestrzegany przez za-  
cne ludźie y przez bracia, jego, to fukali, to łaiali, to dziwonemi rzeczami y szkodliwemi Rze-  
czypospolitey grozili, nullus fuit, qui precaretur, uczynilem co też W. K. Mości, P. M. M. nie raz,  
ale kilkakroć, kiedyś postat do ciebie, Pana mego, po informacya, co bym miał z nim czynić, roz-  
kazać raczył. I żalem to mój, uczynilem exekucyą, pewną, prawą, nad nim, a taki prawą,  
że to okazy, kiedy tego będzie trzeba, będzieli tego potrzeba okazywać, iżem najmniey od pra-  
wa pospolitego nie odstąpił; bo ieśliby prawo pospolite kiedy końca wzięść, to y exekucyi dostać nie  
miało, iakożby był zły od dobrego różny, po czemy znać nieenotę od cnoty?

Sam będąc w więzieniu, N. M. Królu, właśnie dobrowolnie usty swemi zeznał przed urzędem  
moim przysięgłym, co teraz wspomniano: godzien dobrze urząd mój wiary, a nie tylko mój, ale  
y każdy, który na to wysadzony iest, a przysięgę, czyni na urząd swój. Jeśli im idzie o to, iż  
tego nie każdy słyszał co zeznawał, nie maia, bez czego tęsknić: każę ia do akt wniesć, iednoż  
nie wiem będzieli im smaczno, że go do seymu nie chował. Jako powiadam, były pericula  
niemate Rzeczypospolitey, dla czego go nie chował, a periculis tempestive occurrendum, y  
okazy, to pewnie, że to <sup>prawnie</sup> uczynilem, non temere, non privato quodam rancore, ale conscientia,  
ale prawem pospolitem, ale za rozkazaniem twoim, pana mego, czego się ia sprawić gotów  
zawsze iestem y będę wedle prawa, a nie tak iako oni chcą, że mna, iak z chłopem pastepować:  
prawa się pospolitego trzymać chcą, y onem bronić będę, nie czem inszem, a ukazy, to, że ten  
co rozumie, iżem przeciw prawu uczynił, sam przeciw prawu rozumie, y nie tak iako prawo uduży.

Potem instygator zaś replikę, począł dawać stronie. N. M. Królu, to co strona przywoodzi  
de crimine laesa majestatis, iż nie tylko in personam W. K. Mei ma się ściażać, ale iżby  
to wszyscy albo znali, albo słyszeli, albo widzieli, tedy toby dopiero był crimen laesa majestatis;  
ale w liście, powiada strona, ieśli jego iest, który przyznawa, iż ręką, jego własną, był pisany,  
tylko consilia są, ale skutku nie wzięły te consilia. N. M. Królu, ia tak na to stronie odpo-

wiadam: gdzie są, o czym consilia iakie, tam musi być voluntas, która, N. M. Królu, iż tak ma być karana iako y factum, ukazuje W. K. M. konstytycyja seymowa 1578 de injuriosis erga parentes, która prawo pospolite Polskie expresse nie tylko factum, ale y voluntatem karcić pozwala, w której stoi tak: „Przeto zachowując statut w mocy de patricidijis et fratricidijis ustanawiamy, iż ktobykolwiek, iawnie albo też potajemnie, <sup>godził</sup> ~~zpowiadał~~ na zdrowie, albo też niebezpieczeństwa rodzicom swoim, któregokolwiek stanu <sup>u</sup>czynił, albo <sup>u</sup>czynić chciał, (a więc też wola, kazać karać prawo pospolite), albo też ranil, tedy taki za słusznym wywodem nie inaczej ma być sądzon y karan, ieno iakoby gleyt nasz królewski gwałcić miał.” W tej konstytycyji iawnie voluntatem, nie tylko factum, karać kaze; boby to było wielkie absurdum, żeby też factum hujus consilii czekać y karać ie dopiero, kiedyby już, Boie uchowały, nierychto było. A któryby o to czynił? pewnie si voluntas non plecteretur, factum plecti non posset: podobnoby to nierychto było, non solum effectus, sed et suspicio minima fugienda. Gdy tedy voluntas ukazuje się ex hisce consiliis, słuszenie ma być poczytana pro facto; bo jeżeli Bóg y prawo Boie wola, æque ac factum karzyć <sup>raz</sup> bardzo słuszenie y prawa ludzkie karać iaz, maia; gdyż quod Deus in divinis, Respublica in humanis. Przywodząc W. K. M. prawo pospolite, statut Alberti regis Poloniae, Petricovio, anno 1496, gdzie iasne prawo pospolite przyznawa W. K. M. in politicis zwierzchność najwyższą. Toż prawo tam daley uczy, iako violator judiciorum ma być karan, iako ten coby się targnął na osobę W. K. M., a quo omne bonum Republicæ dependet. Toż iasnie w statucie króla Zygmunta 1507, toż y w drugim statucie Zygmuntowym Bidgostia 1520 dostatecznie się ukazuje, że taki ma być karan, iako factum tak y voluntas, bo in eo lesa majestatis crimine, nisi voluntas, iakom już powiedział, plecteretur, factum plecti non posset. Proszę tedy abys W. K. M. skazał convincere Pana Lborowskiego tym świadkom, którzy tu w radzie przed W. K. M. iaz, świadczyli nań, tak personaliter, iako y przez rekognicye.

Potem stronie kazano odejść, a na tę kontrowersyę, wotowali Panowie senatorowie: mali przyiść Panu Lborowskiemu ewarzya, czyli świadkom, którzy nań świadczyli, konwikcyja?  
Niażd Arcybiskup Gnieźnieński. Timor et tremor venerunt super me, wymówiwszy te słowa plakał, zaś przestawszy plakać y oczy utarłszy (miał w iedney ręce chustkę białą, a w drugiej zieloną, kitaykę, co nia, także oczy ucierał, w tejże ręce kamienne xiążki, pugillares), tak porzął mówić. Niedarmo N. M. Królu, powiedziałem te słowa, timor et tremor venerunt super me, bo z wielkim żalem tego używam, że się takie rzeczy na naród nasz pokazują, który zawsze panom swoim tak był wierny, iż żadnemu narodowi, iako w inszych rzeczach, tak y w tem, przodku nie ustąpił, co się zawsze pokazowało iasnie. Była szczerość, uprzejmość y wiara ku panom swoim, tak in bello, iako in pace, tak in consilio, iako in auxilio, a teraz oto coś inszego słychać. Strach y boiaźń serce przeraża, y tak przeraża, że y mówić o tem, y słuchać tej rzeczy straszno y boleśno: bo o kim mam mówić? o bracie swoim, o narodzie swoim, o domie zacnym, który zawsze z drugimi się równał: o crucia, krzywość? o krzywość, pana swego, o krzywość, królewską, o krzywość, Rzeczypospolitey wszytkiej: od którego ta krzywość? od poddanego, od syna koronnego, od szlachcica narodu Polskiego: a co za krzywość? krzywość sroga, niestychana, haniebna, sromotna nam wszystkim Polakom, o której boię się, y strach mówić, y będąc tak żalem zdiegły, mniej będą o niej mówić z miejsca mego, gdyż y stan mój kaptański mówić mi o tem tak bystrze

iakobym rozumiał, y cobym rozumiał, niedopuszczka; iednak z powinności moiey, ziem to powinien z miejsca mego uczynić, co rozumiem skromnie y króciutko zarazem powiem.

Status causa istius, o którym mam mówić, zda mi się, że ten iest o ewarji: mali przyiść Panu Zborowskiemu ewarja, czyli konwikcja ma być skazana? na co, żeby się dobrze ukazało, pić tylko punkto ukazać, w tej sprawie, które zepchnąwszy, łatwo się sama rzecz wedle prawa pospolitego ukazuje, co ma być skazano.

Pierwszy punkt. Pamiętam, że się strona złożyła statutem de viro bona fama, który uczy, że vir bona fama propior ad evadendum. Tabym tak rozumiał, ale że widzę, punkt pierwszy, który nie wiem iako zważyć, potrzebaby go solwować, ale temu statutowi derogat konstytucja seymu Piotrkowskiego anno 1557, o rzeczach co się poczciwości dotykają, w której iasnie się ukazuje, że temu dowód ma być skazan, qui meliora et certiora testimonia habet. Otoż iuż statutowi temu nie pomatu w teb się dostało, y tego pierwszego punktu strona nie zepchnęła.

Wtóry punkt. Strona domawia się, prosząc, żeby nie prawem cesarskiem W. K. Mość raczył sądzić tę sprawę, ale prawem Polskiem, powiadając, non habemus Casarem nisi Regem, Polskieś nam prawo W. K. Mość przysięgł, a nie cesarskie. Rozumiem dla czego strona tego się domaga, bo in iure casareo a que punitur voluntas atque factum. Do tego ieszcze in iure casareo, widzę, że takowe crimen iest wielkie, na kogoby o to byta suspicja, tedy sprawa podryna się a captivacione, a w naszym Polskiem prawie a convictione się podryna: neminem captivabimus, nisi iure victum, otoż y dla tych dwóch przyczyn mądrze o to strona prosita, bo peionie że Pan Niemoiewski prosił o to pilno, widząc iżby wedle prawa cesarskiego przegrat bardzo prędko; iednak patrząc na sprawiedliwość, y przypatrując się, tak iasnemu prawu naszemu o tem, bo mówi crimen laesa majestatis, nisi in persona nostra, y nieboszczyk król August mawiał często o tem: nie rychłobyście o mnie sądzili wtenczas dopiero, kiedyby mi puginat albo kule, w bok wrazili, potrzebaby co dokładniey napisać (to dobrze pamiętam, że tak mawiał); tedy wedle sprawiedliwości miata być voluntas karana, tak iako y factum, gdyż y konstytucja de injuriosis erga parentes to ukazuje. Owoż y ten punkt trzeba zepchnąć; nie rychłoby to było o to sądzić y karać aż po uczynku.

Trzeci punkt upatruję w tej sprawie, który też nieladuiako przeszkadza do ewarji: oto widzę sześć banicyi, a wiem z prawa pospolitego, że banicie nulla juris beneficia patrocinantur, bo sua rebellione spoliatur omnibus prerogativis nobilium et jurium, contemnit juris severitatem, a prawo też od niego odeymie beneficia sua, że ani sam nie może się bronić komu, ani krzywdy sobie uczynioney może się upominać u nikogo, y stusnie, bo kto gardzikim, ma też od niego być wzgardzonym, y toć u nas wielka sprawiedliwość w tej mierze. Otoż te banicje nie mąta, są, przekaza, do tego, potrzebaby to inaczej zniesić, acz to stusztatem, iż strona powiedziata na to, że te banicje kapturowe, a kaptury nie są confirmowane, więc nie ważneby były te banicje. Ale też instygator powiedziat na to, że ważne, bo wszystkie kaptury confirmowane są konstytucja, Krakowska, anno 1576 na koronacji W. K. Mai, P. M. M. interregni acta approbantur, tylko Dobrzyńska, ziemie, a Wiczka, wyięto, ale w inszych powieciach ważne są postępkie kapturowe; tem tedy strona zepchnąć tego nie może.

Powiedziała też strona, że te banicje nie ważne, gdyż się już strony pojednały, y że dał dżerżenie, które miasto kwitów okazał; ale Słyszatem, że coś instygator powiedział, iż to nie były kwity, ale sześć relacji woźnego, co woźny przyznawał, że już *viceversa* rozwiązał w te dobra te strony, którym ie był pobrat, y co banit był, ale strony same nie zeznały; a co wiedzieć jeśli to tak jest, strony to miały przyznać, a nie woźny, a naostatek choćby strony zeznały, czego ja tu nie Słyszatem ieszcze, to i tem stron zeznaniem tych banicji z siebie nie zniósł. Bowiem tryb prawny drogi, utworzona, wskazuje, iako kto ma wychodzić z banicji, chceli zaś przyiść do inszych wolności swoich, które stracił przez banicję, ma ziednać u W.K. Mci sublewacya, na banicję. Mali też być każdemu dana? niemasz w prawie pospolitem tego, żeby każdemu powinna być dana sublewacya, ale tylko temu, co by okazał, że żadnego stopnia prawnie nie opuścił czynić o zły przewód prawa, takowemu by tylko miała być dana sublewacya. Ale ten, co *per controversiam* dał na sobie przewieść banicję, leży w niej rok, y kilka y kilkanaście. Jak ma być dana sublewacya, uczy prawo pospolite; otrzymawszy ją, co ma z nią, czynić? ma pozwać do grodu strony, *ad publicandum*, ma okazać *quod nullum gradum juris omisit, agendo pro male obtento*, a w tym *crasie* albo *causam male obtenti continuare*, aby ukazał dekret *cassationis totius processus, ex quo secuta est banitio*, a potem relaxacya, okazawszy, dekret *cassationis totius processus* oney banicji ma sobie otrzymać, albo więc z stroną, ma się pojednać, y od strony otrzymać kwit *coram actis authenticis*, także też y od starosty, z którym kwitem ma dopiero iechać do W.K. Mci y prosić o relaxacya, kwit okazawszy. Tym sposobem wychodzą z banicji, ale inaczej nie wiem: ożby y to potrzeba zepchnąć, bo to nie miała przekaza ta relaxacya. Woźnego, nie wiem ważnali, nie baczę, tego w prawie pospolitem. —

Czwarty punkt. *Testimonia* te tak *externorum, quam incolarum regni*, nie do końca ich zepchniono; bo choć coś powiadano na *testimonia incolarum*, iednak niedowodnie, y nie zda mi się aby miały szwankować. Jeśli by co inszego nie było, tylko tem zabawiano, że *plebejus non potest convincere nobilem*, ba y iac to przyznawam, ale *in privatis suis*, a y w nich *potest convincere in causa furti, homicidii, in recenti facto*, ale to mnieysza. A kiedy tam wtenczas szlachty tuteczney nie było, iedno onych krain ludzie, kiedy się to stało, iacy widzieli, tacy świadczą; potrzeby było *contrarius testimoniis* onychże krain ludzi zepchnąć.

Piąty punkt. Dowiódł instygator *voluntatem, conatus, consiliis*<sup>um</sup>, a to w liście okazał, *consilia ex consiliis, animus apparet in voluntate, hostilis animus ex verbis*, do czego *conspiratio, conjuratio, conatus, in conatu*<sup>a</sup>, *socii auxilia* starał się. Oto ieszcze przepomniałem, co strona przypomniała, dekret, iż Panu Krzysztofowi Zborowskiemu nie banicja nie szkodziła, kiedy go pozwano o nieboszczyka Pana Graiewskiego, starostę Wizkiego, o zabicie iego; przeciw R. J. M. c dekretem swym przypuścił go do sprawy, jeżeli dobrze pamiętam, kiedy mu był impugnowany *locus standi in judicio* banicją, y skazać raczył J. K. Maść, *habet locum standi*; iedno instygator W. K. Mci Słyszę, bierze to *pro nota* temu banitowi przy inszych rzeczach; ożby nie wiem, różno to podobno od niego. Tem ja punkta upatrował w tej sprawie y potrzeby ie zepchnąć, bo są, na przekazie. Mnie, iako kaptanowi, nie godzi się mówić więcej, będe, się zgadzał z prawem pospolitem y z Ichmościami drugimi, bacznieyszemi w prawie pospolitem.



(Jan Dymitr Solikowski)

X. Arcybiskup Swowski nie wide mówił, tylko *miseriordiam regis obtestabatur*, wymawiając się, iż do tey sprawy nie mówił, gdyż y kaptański jego stan, y w prawie niebiegłość nie dopuszcza.

X. Biskup Krakowski cicho mówił, nie *Tyszałem* wszystkiego, choiam tuż niedaleko za nim siedział, iednak nie *conclusive ad causam* nie powiedział.

X. Biskup huiauski <sup>(Hieronim Korwajewski)</sup> *Die prima februarii.* N. M. Królu, patrząc na rozsadek instygatorów, podobno by malo co przysło mówić do tey sprawy, iakoż y ia nie chce, wiele mówić, gdyż y kaptaństwo moje, y nieumiejętność prawa tego mi nie dopuszcza; wszakże kiedyby mi się godziło radzić, nie radziłbym W. K. M. dawać miejsca tym dowodom, także y wiary, iednak zabiegając *perjurio*, dekretby prawny uczynić, żeby albo iakiem więzieniem był karan, albo co takowego podiał, czemby W. K. Mość y Rzeczpospolite, mógł uskromić, ieśliby winien co był. Kwapić się na porzucenie albo na gardło czyje, mata pomsta, gdyż *regium est male audire, et contemnere, modo ne fecerit*, wszakże iako niebiegły w prawie, poruczam to Ich Mościom którzy się na prawie rozumieją.

X. podkanclerzy. Godziłoby mi się, przestać na wotach Ich Mośció dobrze mądrych, co przedemną mówili, gdyżem ia młodszy, y miejscem to niedawno zasiadł, a do tego w prawie nie będąc biegłym, iednak żebym powinności moiey z miejsca swego dosyć uczynił, powiem to co moze, y rozumiem w tey sprawie. N. M. Królu. Słyszalem list, który ma w sobie bardzo niecudne rzeczy, y kiedyby te nie były karane, byłoby podobno *novum interregnum*, czego racz Panie Boże uchować. Słyszalem też y świadectwa takie, iakie *in tali crimine occulto* nie mogą, bydź prawdziwsze nad te, iakie są, produkowane; bo w takim tajemnym uczynków przygotowaniu, podobnoć nie szukał senatorów takich, którzyby mu takowego uczynku pomagali, acz się odkryto dosyć iasne świadectwo, tylko tego nie dostawa, że nie stanął u xiąg y nie zapisał się, tego uczynić. W oney koniuracji *Catiline* tylko świadkowie <sup>Katiline</sup> *wydałi, a wždy pronunciatu hostis patrie*. Na to co też strona powiada, *crimen lase majestatis in personam nostram*, tak się broniąc iż przyznawa, że nieci ia o tem myślał, radził, alem nie uczynił, a iżem nie uczynił, niewinienem, *absurdum magnum* strona sama na się wlecze, bo wola, przyznawa, a iż nie uczynił, powiada, że nie ma bydź karan, bo *abest funestum et exitiosum factum*, który gdyby nastąpił, co Panie Boże uchoway wszystkicy Rzeczypospolitey, ktożby sądził, ktożby popierał? a iż *voluntatem agnoscit, & que puniendus est, atque factum comiserit*, co y prawo nasze Polskie każe karcić, nietylko cesarskie. *Statutus Alberti, cum armis ad iudicium venientes*, iasnie każe karać, *item voluntatem punire docet constitutio de injuriosis erga parentes*. Toż konfederacya Andrzeiowska ucy: przy którym królu panu naszym etc. *securitatem et honorem ejus* bronić przysięgli *sub honore*. Co strona przypomina *legem Theodosii imperatoris Romani*, dosyć Taskawie, N. M. Królu, u Rzymian to było, że który *non solum voluntate vel facto, sed et verbis tantum* lauderet personam imperatoris, <sup>ne</sup> *etiam pro verbis mulctaretur*.

Na to co strona mówi, *regium est male audire, modo ne fecerit, imo contemnere...* W tem Pan Uchański, starosta Drohobycki, przyszedł do Rady od pastów ziemskich, prosząc K. J. M. i, żeby się, J. K. Mość raczył zatrzymać *cum definitiva sententia* przeciw Panu Dobrowskiemu, aiby Panowie pastowie wszyscy porozumieci się z Ich Mościarni Panami Radami. Latem K. J. Mości szekł w te słowa: *Non sum in caula, sed homo liber natus, neque in has terras veni, mihi victus et amictus ut*

desset, libertatem meam ego amo, et conservabo. Deo volente, per vos in regem vestrum sum electus, vobis cupientibus, vobis instantibus huc veni, a vobis capite meo corona est imposita: sum igitur rex vester, et non fictus, neque pictus, imperare et regere volo, neque feram, ut mihi quisquam imperet. Custodes libertatis vestrae estis, non igitur vos volo <sup>et</sup> pedagogos fieri meos, senatorumque meorum. Custodes igitur sitis libertatum vestrarum, ne libertas vestra in abusum vertatur. (8)

To wyrzekłszy, kazał czytać konstytucyę, seymową, Piotrkowską, 1563, z której wyjęto: causa quae personam regiam tangunt, non debent iudicari, nisi per S. R. Majestatem.

Po przeczytaniu tej konstytucyi, Pan kanclerz onemu postowi od postów ziemskich tak powiedział. Król J. M. P. N. M. przypatrzywszy się tej konstytucyi, iako w każdej sprawie, tak y w tej nie skwapliwie nie postąpi, tylko wedle prawa pospolitego, cum bona deliberatione. Wtem odeszli postowie.

X. podkanclerzy Baranowski, kończąc wotum swoje, tak daley mówił. Na to co strona mówi, regium est male audire et contemnere, modo ne fecerint. X. M. Królu, quanta beneficia extiterunt W. K. M. erga Rempublicam, każdy sam snadnie obaczyć może, quanta tibi maledicta sunt subsecuta illa merita ac beneficia, ego sum testis, któreś W. K. Mość tak skromnie ścierpieć raczył zawsze, że W. K. Mość ani tego nikomu znać nie dawał, aby to kiedy W. K. Mość miało obchodzić, póki by rzeczy nie tak iasne, nie tak się dalece zabiegły. Ale teraz kiedy przyszło do takowych okrutnych rzeczy, ad extrema prawie, Panie Boże racz uchować, tedy ja nie tylko o tem tak nie rozumiem, żeby to contemnere esse regium, ale y owszem contemnere, zaniedbywać tego, non est regium; gdyż najpodlejszy człowiek, na którego zdrowiu nic nie należy Rzeczypospolitey, nie zawsze to puszcza mimo się, kiedy go kto hańbi, lży, sromoci, o gardło jego stara się, ale czyni o to prawem, poczuwa się w tem do odpowiedzi, przywa o stawę. Daleko więcej W. K. M. iako królowi, godzi się za to wzięść, na którego zdrowiu, na którego powadze y ozdobie wszystko zawisło Rzeczypospolitey, godzi się za to wzięść, a choćby W. K. Mość P. N. M. chciał mimo się to puścić, nie śmiałbym ja tego radzić Rzeczypospolitey, aby tego miała zaniechać; bo zdrowie W. K. M., zdrowie Rzeczypospolitey, dignitas W. K. M., dignitas Reipublicae, auctoritas W. K. M., auctoritas Reipublicae totius, et e contra, y ktoby myślał o zdrowiu W. K. M., myślałby y o zamieszczeniu wszystkicy Rzeczypospolitey, ktoby myślał ludere majestatem W. K. M., myślałby ludere majestatem et dignitatem Reipublicae. Nie bacz, żeby to Rzeczpospolita, choćby W. K. Mość chciał, miała mimo się puścić albo zaniechać: nie takie rzeczy contemnere regium, nie takie, które definitive ściągają się na zdrowie, na majestat W. K. M. Kiedyby co takiego było indefinitive, nie tak iasnie, iak tu czytano, świadczone, rozumiałbym żeby regium esset contemnere, ale to non contemnere rozumiem; bo nie tylko prawo cesarskie, ale y insze jura municipalia w takich rzeczach wola, nawet kara, a jeżeli prawo każe ja, karać inter privatos, iako w konstytucyi de injuriis erga parentes, kiedyby co chciał czynić oycu lub matce, daleko więcej in eo crimine, gdyż y prawo Boże zakazuje tego srodze, słowa Boże są; principi populi tui ne maledicas, a tu są, rzeczy iasne. Ale podobno rzecze kto, iż niemasz tu nic tylko list, a list w pra-

(8) Słowa te król wyrzekł do niesfornych postów na sejmie Toruńskim 1576 roku i zapewne w ciągu tej sprawy powtórzył, <sup>a</sup> kiedy naoczny świadek, który ja, spisując, te wgrazy w swoim dyaryuszu umieścił.

wie naszym nie nie waży. N. M. Królu, ręka, własna, y pieczęcia, każdy się pokonywa, y żadna, rzecz, bardziej iak pieczęcia, a ręka, a żeby się, y pieczęci y ręki odprzysięgł, ale tu już nie może, bo brat przyznał rękę, bratnią. Interpretacya, która, strona na list uczyniła, prawie jest *perversa*, bo czy się, trzeba do Malty spisować, takie koniuracje, konspiracje czynić, takie obtestacje, snadnie to każdy obaczyć może, że to nie ku rzeczy; może każdy bez spisowania tam iechać: na coś to inszego było uczyniono.

Takie na te świadectwa, co świadczą, że Moskiewskiemu przysięgł, nie może się, odprzysięż; bo nie tylko ten sam tłumacz Moskiewski, Wilhelm Pepler, ale y Ryżanie, y Lubeczanie, przysięgli ludzie świadczą. Jeslibyśmy szlachty chcieli czekać, nie doczekalibyśmy się, boć tam ich nie było iedno trzech kiedy przysięgł: tłumacz Moskiewski Pepler, poseł Afanazy Rozanow, a sam Pan Zborowski, szlachty tam nie było.

Ci druidzy kupcy świadczą, iż mu dano 1000 talarów, y kiedy dano świadczą, y kto dawał, wie Subeka, wie Ryga, wie cesarz IMC w iakiej sprawie. Kiedy kto czyni przeciw panu, *contra principem*, *contra patriam*, każdy może przeciw niemu świadczyć: do tego ieszere W. K. Mość otż w radzie słyszał *viva testimonia, quae non possunt refutari*. Przeciw wyznaniu Samuelowemu, nic nie widzę, takiego, czemby tego miał zbyć. Urząd świadczy, iż wyznał, a *officium* jest *inconvincibile*.

Na ten statut, co go bierze za sobą, *de viro bono famo*, widzę, *contrariam constitutionem* o tym, któryby miał peonieczsze dowody. Instygatorowi iasna już co W. K. Mość masz skazać, by y dobrze ten statut mógł mu służyć, co byż nie może *per contrariam constitutionem*, kiedy dla tych banicyi nie może mu służyć *beneficium istius legis*, bo *banito nulla patrocinantur iura*. Widzę, też wazne te banicye, chociaż kapturowe, bo są, *confirmowane* kaptury, a on powiada, że nie wazne te banicye, gdy już te dobra puścił, y ukazuje relacya, woźnego. Aczci to już dobrze deklarował Smc X. arcybiskup Gnieźnieński, iako kto ma wychodzić z banicyi, na co się, z Smcia, zgadzam, iednak to przetoż, czegom od Smci nie słyszał. N. M. Królu, nie może żaden wychodzić z banicyi, z siebie iey znieść, iedno kwitem od strony otrzymanym, a *relaxacya*, W. K. Mci, bez której znieść iey z siebie nie może żadna, żywa, miara, a ukazuje, to w prawie *pospolitem ex inveterata consuetudine*. N. M. Królu, kiedy kto *pozywa ad banitum*, tedy *pozywa* od starosty, albo od iego instygatora, a starosta *brachium* W. K. Mci ma na sobie: kiedy zaś na roki, tedy sprawy odprawować nie może okrom instygatora od ramienia W. K. Mci, y przydaia, mu go z urzędu: kiedy zaś sprawa *wychodzi ad superius iudicium*, tedy w kontrowersyi pisza, *proposuerunt iudices aliter*, a kto instygator, *et pars instigatoris*, a czemu to? bo *pozwany* jest *ad poenas proscritionis, privationis* *prerogativarum omnium iuris terrestris*. Tak tedy iako bez instygatora, N. M. Królu, strona nie może otrzymać banicyi na nikim, tak też *e converso*, ten na kim ia, otrzyma, nie może iey z siebie złożyć bez *relaxacyi* W. K. Mci. Gdy tedy takich *relaxacyi* nie ukazuje tamta strona, pewna rzecz, iż od tych banicyi nie jest wolna. Z tych tedy wywodów prawnych, N. M. Królu, widzę, że W. K. Mość masz skazać konwikcyę, tym świadkom, którzy *non sunt iurati*.

Prawda, że *movent me lachryma* Pana Gnieźnieńskiego, obchodzi mnie wielki żal iego, wielki płacz, który ztao ma, bojąc się, tego, żeby to działkom iego y domowi ich nie szkodziło; przepomnieć też nie mogę, prosby iego, którą, z żaloscia, y płaczem W. K. Mci uczynił, prosząc o łaskę, o mity-

sierdziej. Prosiłbym y sam W. K. Mci, P. M. M. ale się boję, żeby nie rzekł drugi, wyptakano tego, wyproszono tego, uczynię y ia rad. Tego też nie baczę, żeby to dziatkom iego, domowi iego, którzy się po części sprawnia, miało co szkodzić. Kiedy o tak haniebna rzecz skwarzą, przyczyniać się za nim nie chce, bo to iest infamia. Nie szkodziło to Juniuszowi Brutusowi, iż syna *secure* zabił, nie szkodzi także królowi Hiszpańskiemu, iż zabił syna swego, nie szkodzi Tęczyńskiemu, choć krew swoją zgubił, nie szkodzi Mikotajowi Pieniążkowi, iż był syna dał na Lipowice, y iemu to szkodzić nie może, y owszem przyczyniając się, bardziej zaszkodzi.

X. biskup Kiiowski. Łał mi tego bardzo, N. M. Królu, iż W. K. Mość, P. M. M. za wielkie dobrodziejstwa, za prace, za starania, które W. K. Mość czynić racysz y obmyśliwać o Rzeczypospolitej naszej, taką odnosisz wdzięczność. Miałoby się to W. K. Mci od nas wszystkich iako wiernych poddanych nagradzać; miasto tego, oto styżę, coś inszego. Łatośna rzecz za prawdę, słuchać iednak iż Pan Bóg wszechmogący, tak na króle, iako y na insze ludzkie dopuszczać raczy różne krzyże, najwięcej *consilia maligna, persecutiones* od swoich, iako mamy przykład o Dawidzie, przeciw któremu Achitofel stuga Dawidów powstał, radził synowi Absalomowi, aby ojca zabił, wygnał go z królestwa, *persecutus est patrem bello*. Uciekał przed nim Dawid między góry, a kiedy już był przyśzedł w ciasne miejsca, iż albo z synem się iego i woyski miał bić, albo dać się okrutnym ludziom do więzienia, albo smotnie uciekać, prosił Pana Boga Dawid, *infatus Domine consilium ejus*. Coż się stało? *protexit Dominus Davidem, occisus filius cum consultoribus*. <sup>cremu? maledixit ei pater, egredere vit sanguinum, et filii Benjamin</sup> Stugaowe, brzydkie, obrażające są, słowa obrażdanego, ale W. K. Mci, P. M. M. tak szkoda, iako słońcu rzeczy plugawe: słońce choć wschodzi *in obsuro*, przecie ono się nie potmaie, zawsze piękne; także W. K. Mość, P. M. M. będąc panem świętym, pobożnym, chrześciańskim, baczym, wolno obranym, nie te słowa W. K. Mci szkodzić nie mogą; a przeto prosiłbym W. K. Mci, żeby W. K. Mość, P. M. M. *vindictam relinquat Deo*. A on iako Pan dobrotliwy, iako y Dawida, obroni W. K. Mość, *et non intres in iudicium cum seruo tuo Domine*.

X. biskup Kamieniecki, *similiter in eum sensum*.

Woiewoda Poznański. N. M. Królu, iako w kaźdey sprawie są, ludzkie języki tak bystre że by najlepszy człowiek nie uchodzi nieprzystojnego obmowiska, a czemu? iż tak ludzie zwykli czynić *ex iniquitate ac corruptione natura*; iednak dobry człowiek *omnia in meliorem partem interpretatur*, ale zaś ten który się dawno nauczył obmawiać ludzkie uczciwe, *omnia in deteriorem partem vertit*. Takie podobno y ia, N. M. Królu, nie widzę, tego, choć dali Bóg nie to, coby się komu podobato, ale co według sumienia moiego rozumiem, będzie mówił, iedno to, co dali Bóg szczerze a prawdziwie będzie rozumiał; bo choć i ia przyjaciela miłuję, tedy go tak miłuję, póki nie szkodzi sumieniu mojemu, przeciwaćci moiej nie obraża. Bóg mi iest świadkiem, iż W. K. Mci to będzie radził, coby mi najwięcej rozumiał *cum dignitate* W. K. Mci, także Rzeczypospolitej.

Łeś W. K. Mość tę sprawę krzywdy swojej raczył podać na rozsadek prawny, gdyż pamiętam, że większe rzeczy pisano y mawiano na panów naszych, a widy z tem nie wchodziło w szranki, a czemu? podobno że byli panowie dziedzielnego tu rodu, którzy świadomi byli y ludzi y obywateli, że się każdy dobrowolnie upokorzyć, y za to żałować, kiedy mu to pokazano, musiał, a niżby ono miał wykonać. Łeś W. K. Mość, podał do prawa tę sprawę, iakożkolwiek się

ona obróci, co będzie mówić? podobno tak: oż wam pan obętego narodu, któregoście się napierali. Nie chwalebny listu Pana Zborowskiego, pewnie jest czego żatować; ale też tego nie widzę, w nim, żeby to expresse było na W. K. Mość, również iak tamta rada na trawie Zborowskię, a co ja wiem na kogo? na co? nie widzę tego iasnie, z listu tego nie baczę też tego, żeby się temi słowami majestat N. M. Króla miał obrażać; gdyż privatim pisał brat do brata, nie publice, nie do Rady, nie do postów, non ad Rempublicam, ale ten skrypst tak pokątny, nie wiem jeśli loquitur majestatem vestram. Do tego też starania y sprzyżżenia: mogli mieć takiego nieprzyiaciela swego, okrom osoby W. K. Mci, o którym to myśleli, a co wiedzieć? iasnego nie niemasz. Nie rozumiem też, ani rozumieć mogę, aby na sinistra periphrași literarum miata zawisnąć salus nostra, vita nostra, honestas nostra, bo to każdemu wolno uczynić iak chce, wtaśnie iakoby też list Cyceronów, który wyłożył, wolno go do czego chce zastosować. Świadcowie co świadczą, o liściech, mogą ci być ważni? są drudzy plebei, a plebejus nie może nas konwinkować szlachty in criminalibus, a drudzy nie wiem iako się poródzili. Ukazowały się też testimonia contraria, że się drudzy listy swemi zapierali tego, atoli widzę, że i ten statut de viro bono famo, y ten przywilej Alexandrów równo skazują citato seu inculpato evasionem.

Słyszałem też siła ich mówiących: jest przeciwna konstytucya statutowi de viro bono famo y derogująca temu statutowi. N. M. Królu, ażebyśmy dla tego stanowimy y piszemy konstytucye na seymach, żebyśmy burzyli pierwsze prawa swe dla wolności naszych uczynione? nie dla tego, nie dla skazy wolności, ale dla zbudowania my czynimy konstytucye: a tak tej konstytucyi nie było, a statut był, y kiedyby nie ten statut, tedyby u nas dawno połowice Polski wygubiono; więc że był dobry, nie na tośmy to napisali, żeby go skazać, Boie uchowaj, niechaj będzie y statut y konstytucya ad usum, a nie ad abusum, do tego ieszce Alexandrów przywilej uczy, skazać inculpato evasionem in eo crimine. Ale takie mówią, nieważny przywilej, a czemu niemasz go w statucie? wszakoż W. K. Mość przysięgł wszystkie prawa nam chować, od królów przodków swych nadane, także y Alexandrów przywilej, a iż powiadaia, że go niemasz w statucie, oto go W. K. Mość masz, oż go widzieć racysz authentice: poprzysięgł W. K. Mość chować go, czemuż wiodle niego nie mogą być sążone te sprawy? a jeśli przywileju niemasz, oż statut de viro bono famo, więc dla niego skazać ewaryę citato. Radbym tedy widział dla Pana Boga, czego się mam trzymać, na czym wolność moja. Mądrze widzę, bardzo stanowili przodkowie nasi wszystko, a tak mądrze, że teraz nie mogę nic mędrzey postanowić y napisać, choć się teraz bardzo mądrzy zowiemy. Byłć y to dawno, iż w rzeczach iasných nie trzeba było przysięgi, ieno in rebus dubiis, jeżeli co było nieco wątpliwszego, iako ten list, a wiody nie przyjdzie ewaryę, mówito Ich Mciów kilku, aczibyśmy ja y ewaryi nie życzyli, boć to przedtem za infamia, miano, kiedy kto in criminalibus przysięgł, a wszakże radziłbym skazać ewaryę citato, potrzebali iey wiodle prawa pospolitego, także y tego przywileju Alexandrowego.

Woiewoda Wileński. N. M. Królu. Zatośnym jest bardzo z kaźdey krzywdy W. K. Mci P. N. M. zawsze, tak y z tej. Okazato się to w oney sprawie Ościkowej, iakośmy się przedko zgodzili na to, żeby był karan, a tu widzę, że W. K. Mość, P. N. M., wielką krzywdę y obrazę

maiestatu W. K. Mci cierpieć racysz, cregobym się ia nigdy w narodzie Polskim nie spodziewał, bo to oni sobie zawsze dawali dank ten, że wiernemi, szczeremi bywali panom swym, zawsze kładli na nasz naród Siewski, że bywali często nuydowani w zdradzie. Otoż teraz widzę, co inszego o narodzie Polskim: niecudne rzeczy zaprawdę słyszę, list bardzo niecudny, słowa w nim są, przyskre, które y osobę y maiestat W. K. Mci obrażają, y kiedyby prawem Siewskiem W. K. Mość sądził, umiałbym o tem dobrze mówić, ale iż prawem Koronnem sądzi się ta sprawa, muszę ia milczeć, iako niebiegły w prawie Koronnem, iednak się będę zgadzał z Ich Mciami, co są biegleyji w prawie Koronnem Woiewoda Kaliski. *Poscit ut rex benigniter agat, et decernat evasionem, si absque illa fieri non possit* Woiewoda Sieradzki. N. M. Królu. Miałem wielkie zachowanie z domem Ich Mość Panów Lborow-  
skich; pewna rzecz, nie życzyłbym tego iako przyjaciel, nie życzyłbym tego sobie, żeby na poirciwość którego domu ich miał wotować, y żal mi iż mi przyszło do tego; wrakie *amicus Socrates, amicus Plato, magis amica veritas*; iednak iż widzę, że *crimen haec est in triplici differentia, crimen in facto, crimen in dignitate, in persona*, y nie rozumiałbym by też tak ostro postępować, acz się też oki-  
zuia, dokumenta iasne, iednak ia iako niebiegły w prawie, będę się zgadzał z Ich Mciami, co dobrze prawo rozumieia, y przy niem zostawaia; *nihil conclusivè dixit*.

Woiewoda Kiiowski. N. M. Królu. Jako prostak w prawie Koronnem, a podobno y we wszystkim, o tem się mało zeydzie mówić, wole, przystawać przy Ich Mciach, co prawo pospolite dobrze rozumieia, y przy niem zostawaia.

Woiewoda Podolski. N. M. Królu. Słyszatem zalecających zacność y godność Panów Lborow-  
skich; może byż ia nie wiem, ale starsi powiadaia, że się niedawno wszczęli. Ale ia przypomi-  
nam ich zacne postugi; bom Piotra znał, który będąc postem do Turck, y dobrze służył Rzeczy-  
pospolitey y dobrze się zasłużył, a czemu? sto mitował Rzeczpospolitę, mitował Stawę, y ozdoby na  
rodu Polskiego, więc y tam nie chciał ich zelżyć niwczem, y do końca mitował Rzeczpospolitę.  
Dobrze też Smć Pan Gniernieński w Inflanciech służył, y pod Gdańskiem, iako W. K. Mość  
racysz dobrze wiedzieć, ale za nim iakaś się kometa włożyła nie wiem, choćto żył nie ozdobi się,  
cudzą, cnotą, y dobrocią. Otoż y to iest niedobrze, iakom słyszał, ten list niecudny *blasphema, ob-*  
*scena verba* w sobie zawiera. O drugiem, o czem się mówiło, iacno suspikować, *plura suspican-*  
*tur*, y takie są, do tego *testimonia* żywe, rada przysięgła, nazbierało się iako na nitkę; swo zgola  
widzę, te *consilia valde mihi sunt suspecta*. Ale y statut *de crimine laesa maiestatis*, by to mia-  
ło być sądzono iako *factum*, ia tego nie wiem, tylko w Sublinie na Unii oney pamieztam, że  
król nieboszczyk August mówił o takiej krzywdzie, a podobno go coś też dolegało; iakoż to widy  
sądzić? *leges* niemasz, iedno statut ieden, y to słaby, *consuetudines* niemasz; czem to wdy sądzić  
krzywdę, tak wielką, ięsliby się, też co nowego uczyniło, *non respiciunt praterita ad futura*, y  
tu żeby W. K. Mość miał co nowego ionieść, wiem że może, gdyż tak ciasno napisano. Słysza-  
tem co mówiono, aiby *factum* czekać, nierychtoby: na to iest *providentia Dei*, który zawsze króle,  
monarchy ma w osobliwey opatrności swey, bo są, pomarańcy na ziemi. Większą krzywdę, Ko-  
ściół cierpi od praw naszych, a wdy o tem nie myślimy, iakoby krzywdę, Bożą, nagrodzić. Ba-  
nicya też y to wielka, *testimonia* Ościkowe y brackie, to też nie dobrze, ale ia o tem mówię, ia-  
ko *abstemius* o winie, dać temu honow winy, co go nie pije, nie będzie wiedział co z niem czynić,  
day temu co go pija, domysli się iako nieglupi. *Sacrimenta* są, różne, są, y krokodyla, ioczoza także

były, an dolentes Pana Gniernieńskiego? O przyrzecę, proszona: za kimie? oż powiada że nie wi-  
nien, ażeby wedle prawa taki go naciągnać iako rzemienia; powiedziano też, uczynić co osobliwego, y  
toby dobrze było wedle prawa. Stronę nierad obwiniam, radbym iednak widział, aby prawo pospolite  
wcale zostawalo, przy którym i ja zostawam (Jan Abrahamowicz)

Woiewoda Smoleński Sam prawa pospolitego Koronnego nieświadomy y swego Litewskiego  
bardzo malo, iednak rzeka, iż słyszę od Ich Mei Panów Koronnych, że w tej mierze iakoś bardzo ia-  
sne prawo Koronne, wedlug którego mógł snadź przyjść do odwoodu: prosilbym zatem W. K. Mei, żebyś  
W. K. Mość malo pokarawszy, zaś pomitować raczył, iako wżdy Polaka syna Koronnego.

Woiewoda Lubelski <sup>(Jan Sapro)</sup> N. M. Królu. Dośćem się nastuchał tych dowodów prawnych od Ich Mei  
przed sobą, mówiących, iako też y od instygatora W. K. Mei, których inż wspomnieć nie chce, tylko ba-  
czę z prawa pospolitego, że non potest evadere, ale też do przekonania trzeba sześciu świadków.

Woiewoda Polocki <sup>(Stanisław Dornhustajski)</sup> Zał mi bardzo tak wielkiej krzywdy W. K. Mei, P. M. M. y tak niematego obet-  
żenia, które tu słyszałem w liście tym, iako słowa przykre y sprasne; aczem słyszał, że strona prawa  
o Tasce, o miłosierdzie, nie ten quidem coby miał prosić, prosił, lecz iedna krew: tego urażać musi, ie-  
śli onego co dotrze, y jeżeli iakie periculum odniesie in vita albo in fama, pewnie wszyscy wzdrzy-  
gnąć się mogą, z domu tego, co z zalem będzie. Srogaść pańska nad poddanemi, choć też y wedlug prawa,  
bardzo kazi chęci poddanych ku panu, a tak żeby y te chęci stateczne zostały poddanemu ku W. K. Mei,  
takie usność aby się, większa mnożyła, prosilbym W. K. Mei, P. M. M. żebyś W. K. Mość w tej sprawie  
tak postąpić raczył, iakoby nie było z obraza, chęci poddanych wszystkich W. K. Mei, albo też z umnicy-  
szeniem dufności W. K. Mei do nas; iednak ieślibyś W. K. Mość rozumieć raczył, żeby się, tem miata  
okazać droga y pōchop do ztego komu, czego ja nie rozumiem, żeby kto Taska, y miłosierdziem miał  
wzgardzać, tedy ja aczebym to rad widział inszym sposobem z tym postąpić, żeby też iednak y pra-  
wa Koronne zawsze iednako wcale zostały, będa się zgadzał z Ich Meiami drugimi, co o tej spra-  
wie wedlug prawa mówią, y wedlug prawa kończyć ja, chce; goż tu każdy z W. Meiów ninaczem  
inszem więcej się zaważać ma, iako na prawie pospolitem, y wedle niego każda, sprawę, sądzić y  
odprawować. (Stanisław Łotkiewski).

Woiewoda Belzki N. M. Królu. Ja iako prastak prawa dobrze nie wiem, y bardzo malo W. K. Mei  
rady dać w tej sprawie mogę, iako ja, sądzić; iednak y rozum to sam ukazuje, z którym powiadaia,  
że się, też prawo zgadza, iż nigdzie niemasz prawa iasnego pisanego; rozumem dochodzę, rozsądkiem,  
że inż tu przeciw rzeczy własney, przeciw tym świadkom, którzy tu w radzie W. K. Mei iasnie  
świadczyli, głosem żywym, trudno mu ma przyjść do ewazji; y owszem ci świadkowie bliżsi go prze-  
konać, wedle tej konstytucji o rzeczach, które się, dotyczą, poeciwości, uczynioney, w której iasnie na-  
pisano, że taka, strona, ma być skazano, która najlepsze dowody ma. Strona tamta widzę, nie ma nie  
pewnego, iakiemiś tylko wymóskami chce ze wszystkiego wynisć; aczei pozwany zawsze bliższy jest do  
odwoodu, ale nie w tak iasných y odkrytych rzeczach; bo ieśliby każdy, choć inż nań dowioda, iasnie, był  
bliższy odprysiadz się, w tedyby wszelka cnota y boiaźń kary zginęła, wolalby każdy złe, anizeli do-  
bre rzeczy czynić, y potrzebaby się W. K. Mei potem czego inszego spodziewać, czego Boże uchwai, ieśliby  
się to tak karidemu przepuściło. Dla tych tedy przyczyn nie może się odprysiadz, goż oto y powołanie  
Owickowe, y brata iego do tego przystąpiły, y dla tej banicyi nie iedney, ale sześciu, ~~widzę~~ <sup>nie</sup> widzę, iż wedlug pra-  
wa pospolitego dojść go to może, iakom słyszał o tem mówiącego Smi Pana podkanclerzego, który widzę

przy prawie pospolitem stojąc, przy którym y ja też stoję, dosyć szeroko mówił, na co się z nim zgadzam, y radziłbym W. K. Mici abyś wedle prawa pospolitego W. K. Moścę tę sprawę odprawić raczył. Woiewoda Płocki. Bacz, N. M. Królu, że Ichmość, którzy mówili przedemną, nie dali conclusivas sententias; dla tego aby się y czas darmo nie trawit, y do skończenia sprawy aby się co nagrychley przystąpiło, aby wżdy Koronne sprawy seymowe, dla którychśmy się, naywięzicy zechali, mogły się odprawować, bo jeśli nie Koronnego, nie seymowego nie odprawim, a tylko ta sprawa wszystek czas seymowy nam weźmie, y nie wielki pożytek ten seym nam przyniesie, y z matą, prawie pociechą do domu poiedziem, jeżeli tylko tę sprawę odprawim, aczkolwiek ta sprawa ważna y potrzebna, o bezpieczeńność zdrowia pańskiego radzić, trzeba, iednak tak się w tem pospieszyć, żeby to nie wszystek czas seymowi wzięto. Gravitate non nego, bo już dosyć Ichmość powiedzieli, że sprawa wielka, ważna, straszna, y nie prawie cudna; iednak choć tak dosyć wielka, moderatur humanitate et sapientia W. K. Mici, co W. K. Mość bacznie czyni, bo sapientia et pietas validissima sunt arma principum: o toż się od tych W. K. Mość nie odstrzeli, boś W. K. Mość wedle prawa pospolitego postąpić raczył, porwać rozkazał, securitate literas providentes W. K. Mość stronie dać raczył; a tak gdy się wedle prawa postąpiło, potrzeba tak o tem mówić, iako<sup>by</sup>śmy co naybliżej do prawa przystąpili. Powinieneś W. K. Mość to uczynić, coby nie derogowało prawu pospolitemu. Na te banicje łatwie się rezolwuje każdy, gdyż civilis banitio non retardat actionem criminalem. Dekret o tem między Krzysztofem Stońskim a Graiewskim, przekazać ci to nie może. Inszych tamtych rzeczy nie widziałem y nieświadomem, to też nie umiem o tem mówić. Mogali się według prawa zostać testimonia, te do widzę, ale ważni, snadnie to prawo pospolite rozsądzić może? Widzę, że y to, że list nie do końca ważny w prawie naszym, to tylko iż te testimonia są do niego, o czem kiedy przyjdzie mówić, powiem to co rozumiem. Co też za poena o takiej rzeczy, y to na on czas powiem, kiedy się o tem będzie mówiło, iednak przy prawie pospolitem zawsze stać będzie.

Woiewoda Mazowiecki (Stanisław Kryski). List w prawie naszym nie ważny, testimonia ważne. Ościkowe y Samuelowe. (Janusz Liqie Dbarami).

Woiewoda Braclawski. Ja w prawie Koronnem iakom iest niebiegły, tak też o tej sprawie prawie mówić nie umiem; iednakbym prawił W. K. Mici, żebyś W. K. Mość wedle prawa pospolitego Koronnego pisanego tę sprawę sądzić raczył, bo nasze wolności na tem zawisły, dobra, majątności y gardła nasze na prawie zależą; żeby się tedy komu w czem uszerubić nie widziato, prawem Koronnem radziłbym tę sprawę W. K. Mici rozsądzić, przy którym ja zostawam, y będę <sup>się z</sup> Ichmiciami zgadzać, co przy prawie pospolitem zostawiam.

Kasztelan Swowski. Longisimis verbis evasionem esse decernendam censuit.

Kasztelan Płocki. Nic spodziewałem się, ja zaprawdę tego, N. M. Królu, aby Pan Krzysztof Lborowski, będąc porwany od W. K. Mości o takie rzeczy, iakom słyszał w porwie, miał się udawać w iakie kontrowersye z W. K. Micią, alem się raczej tego spodziewałem, że sam miał przyiść do W. K. Mici, P. M. M. y tu w senacie siedzącego uniżenie y pokornie przeprosić, w czembym ieno majątność W. K. Mici obrabił. Ale iż widzę, że już do prawa y kontrowersyi przyszło, bardzo mi się ten postępek tego porwanego nie podoba. Z listu widzę, okazuje się voluntas convicta, nic dobrego nie myślał, factum Boże uchwyci, uważa, skazać periculosum bardzo, odwódt także za sobą, pericula bardzo wielkie niesie, bacz, <sup>to</sup> iasnie; iednak mnie o tem mówić, non mei ingenii, porucam to bacznemu rozsądkowi W. K. Mici, P. M. M. a



zgadzam się we wszystkim z Smę Panem woiewodą, Stockim.

Kasztelan Podlaski. Słyszalem kontrowersyą, wszystkie strony obudowu, N. M. Królu, w tej sprawie dostatecznie, Słyszalem też dowody, Słyszalem też czem się strona bronita, a nie tak bronita, iako wymawiała, Słyszalem list nie cudy bardzo, przykre słowa, które obrażają, maiestat W. K. M. i, S. M. M. Świadcetwam też Słyszal y powołanie, a strona co na to? bywszy y tam y sam, chce się odprzysiądz, iako tu u nas w Polsce, by nuygorzey uczynił, przysięga, wszystkiego chce zbydź, według onego statutu de viro bono fama, który y strona pociąga za sobą, y podobnochy iey to szło, kiedyby nie inszego nie było więcej: a co takiego ~~z~~ <sup>z</sup> widz, oto constitutio de scrutiniis, która iasnie uczy, że tej stronie ma bydź skazan dowód albo odwód, która ma lepsze świadcetwa za sobą: iuz tedy ta konstytucya przekazuje stronie ewazyą, na którą się odwoływa. Coż ieszere drugiego? druga konstytucya de injuriosis erga parentes, w której iasnie voluntatem karać każe, która się w tym liście iasnie pokazuje, manifestissimis rebus. Nie idzie ten statut, ale konstytucya idzie; boby to było valde absurdum, gdyby in rebus manifestissimis, etiam et vir bono fama <sup>proprior</sup> ad evadendum: ztąd perjurium, grzech Bogu obmierzły y przykry, ztąd injustitia wielka, bo Tacno odprzysiądz się. Boże uchoway, propter injustitiam Deus auferet regnum de gente in gentem, y dla tych to dwu rzeczy srogich a przykrych Bogu, iż tego doznawali przodkowie nasi, że za tym statutom winny uchodził, w sprawie nayhaniebniejszey karan nie bywał, ab experientia, która iest magistra rerum, uczynili tę konstytucya, iż w rzeczach iasnych kto ma lepsze dowody, albo dowód skazać, albo odwód. Otożci się statut w mocy y w całej ostoi, bo przydzie in rebus dubiis vir bono fama proprior ad evadendum, gdzie nie będą, prawne y iasne świadcetwa na obie strony: peconie tedy tej stronie ma zostać albo konwikcyą, albo ewazyą, która będzie miała lepsze świadcetwa wedle tej konstytucyi, która w takich rzeczach iuz będzie zachowywana.

Gdy tedy w tej sprawie są, rzeczy iasne, list z którego się okazuje voluntas, conatus, conspiratio, conjuratio, hostilis animus, choćby list wedle prawa był nieważny, ale do tego ważny, że sententia cognitionem rei facit, tedy świadcetwa ważne, które dowodzą, hanc sententiam, y suwia, ważnością, list ważny czynią, gdy to komprobuia, co iest w liście: tedy tu wedle statutu iuz non prior ad evadendum, bo rzeczy iasne. Ale wedle konstytucyi in rebus manifestissimis convictio est decernenda vigore constitutionis de poena: kiedy się, naydzie, przydzieieli dowód, albo odwód, dopiero powiem z miejsca swego co będzie, rozumiał, iednak dzieląc to, <sup>se</sup> co iest pozwon in alium sensum torquere nie może, bo iasne w tym liście przyznania napisane, si hoc nomine dignus, Baal: temi słowy lesditur majestas, dignitas, honor Sacra Regis Majestatis. Tego się, iednego nie może odprzysiądz, gdzie mówi w pozwie, majestatem nostram inhonestis verbis lesisti, które się wyżej powiedziały, tu oto konwikcyą. Druga rzecz w pozwie o co pozwano: externo principi contra patriam operam addixisti, tego się, może odprzysiądz, choć są, świadcetwa, dla tego że plebei świadcza, nań, którzy wedle prawa naszego nie mogą, nobilem convincere, a zwłaszcza w tych rzeczach gdzie lica niemasz, y nie potrzeba go, secus in causa furti, vel alicujus publici maleficii, recentis facti. Trzecia rzecz o którą, pozwano w pozwie: postposito boni civis et fidelis subditi officio, machinatus es in vitam Regis Majestatis, tej części pozwu non potest evadere, quia nihil ostendit, quod dignum esset fide, przeciw tym świadcetwom, które są, iasne y żywe. Słyszalem też od niektórych Sch. M. iów, co przedemną, mówili, że clementia et pietate firmatur thronus principis: potrzebali się do tego przychylic. <sup>2</sup> Do tego proszono o łaskę, o miłosierdzie, żebym y ia W. K. M. i, S. M. M. radził, żebyś W. K. M. i

*innatam clementiam et benignitatem regiam suam* is tey sprawie pokazać racyb, ale nie wiem ko-  
mu; bo tym bywa pokazowana *clementia et benignitas, qui confitetur factum, poenitet commissum*  
*peccatum*; quum non confitetur, non poenitet, non solus, sed alius pro illo deprecatur peccatum, et  
*intercedere, et precare clementiam non licet.* Konkludując tedy zaraz wszystkie rzeczy, takie y po-  
nam wspominając: pro verbis *Majestatem Regiam laedentibus, poena, sed minor quam infamia,*  
takbym rozumiał: pro addicto servitio externo principi, evasio, *Tertium in clementia.* W. K. Mci,  
P. M. M., o cobym y powtore prosit W. K. Mci, iednaki na ostatek iako mlodszy, bacznemu rozszad-  
kowi W. K. Mci P. M. M. poruczam, y będz, się zgodzał z Ich Mcami, którzy stoia, przy prawie.  
Po wotach senatorskich król temi mówi Stowy.

Profecto plus fecimus, quam est scriptum in privilegio Alexandri regis. Nam ibi tantum ju-  
bet, ut duae partes senatus concordent, et ex consensu duarum partium fieri decretum. Hic omnes  
unum sentitis, in una omnes sententia estis, quo etiam tutius adversus calumnias hominum po-  
terimus id decernere, quod est decernendum. Deus novit quam invitus ad hanc causam descendi,  
quam diu multa tuli, quam diu expectavi ut poeniteret: nihil actum est, frustra ejus misereri  
debemus, qui sui non miseretur. Est quidem gravis irrogatio infamiae, nam hoc ne morte quidem  
extinguetur, sed levis haec est poena in tanto crimine, et si adhuc leviori usi fuerimus, magnam  
fenestram aperiremus ad gravissima quaeque facinora: imo comœdiula movebit risum, si externae  
nationes tanti fieri in Polonia intelligerent crimen laesae majestatis, in tam claris literis, testibus,  
et diversis inter se distantibus locis, Moschovia, Bohemia, Subeca, Austria. Proterea ipsius con-  
silia facile est animadvertere: nullum quasivit modum, nullas rationes inivit nos precandi, vel  
se purgandi, sed tantum, ut per suas evasiones et consilia sua Rempublicam divexet et confusam  
reddet. Igitur si huic homini, et tali modo affecto, aliquam misericordiam ostenderemus, non secus  
faceremus ac si daremus gladium furioso, ex quo illud sequitur, ut si illi honestatem relinquerem-  
us, esset illi et occasio et facultas dicendi, se esse honestum, se in aulis principum versari posse,  
ergo etiam et posse, et licere sibi existimaret, et id ipsum contra jus machinari, qui minime est  
machinatus. Quamquam nihili ille fecit honestatem, licentiam ille fecit plurimi, non veretur ille  
se dici appellarique proditorem, plus ille mavult et facere et subire, quam se non esse licentiosum.  
Simul atque accepi illum *[De in viam dedisse]*, veni Varsavianam, et quum plerique affirmarent,  
illum culpam deprecaturum, illum esse ad me venturum, illum petiturum veniam, praedixi nihil  
istorum facturum esse: verus fui vates. Verebatur periculum: dedimus illi salvum conductum.  
Nihil est illi honestas, nam est apud illum proditoris nomen; licet illi occinant omnes, omnia  
si perdas, famam servare memento, qua semel amissa, postea nullus erit *[modus salutis]*. Etiam si  
levissimam sententiam ferremus, quae utilitas, vel ex parte illius, vel ex parte nostra sequeretur?  
nulla prorsus. Ex parte nostra profecto rationem *[haberent, qui]* dicerent, nos aut esse ita barbaras,  
ut non intelligamus, qui sint termini criminis laesae majestatis, aut ita pusillanimes, ut pro splen-  
dore hujus familiae, non ausi fuerimus id decernere, quod jure divino et humano est decernen-  
dum. Ex parte vero ipsius quae spes esse potest, sui melioris reddendi nostra conniventia, postquam  
tot documenta dedit, se omnem modestiam exuisse? Scribuntur ad me literae ex variis provinciis,  
quid ibi geratur intelligo, qui joci, quae judicia Viennae fuerunt de illa Prosoviensi declama-  
tione, mirabantur omnes et insolentiam ejus, et patientiam nostram. In consulem Pragensem

si quis talia auderet, non ferret impune. Postremo usi sunt similitudine minimi cujusdam Vien-  
nensis magistratus, ac potius servitoris magistratus, contra quem si quis tam audax, tam pe-  
tulans, ut ne quid gravius dicam, existeret, gravi supplicio afficeretur. Igitur quum mavult  
esse infamis, sit infamis, qualem insitum volumus servare. Semel est civitatem ingressus cum  
ordine armatorum, et est e vestigio egressus. Interpretamini ejus animum, dicite bonum et  
humilem civem, errandi veniam deprecatum. Quapropter [id qui non] arbitrantur, hoc viderent,  
ut tale, hoc in crimine, tam claro, tam aperto decretum feramus, quale nostrum judicamus  
fore opportunum.

Tandem sabbato<sup>h</sup> post Purificationem, kiedy Panowie senatorowie wszyscy na to odwo-  
wali, stanął Pan Gniernieński, y tak ante prolationem sententis powiedział od Pana Krzy-  
sztofa Zborowskiego Boniecki, pisarz grodzki Radomski.

N. M. Królu. Ante prolationem sententis definitiva, tak powiadam: te banicye nie są tak  
dalece ważne, żeby miały Pana Krzysztofa Zborowskiego odstrychnąć ab evasione, bo są kap-  
turowe, które tylko propter justitiam satisfactionem pro injuriis tempore interregni illatis zato-  
zone, et in vim satisfactionis interponowane były, ut metu banitionis, parti satisfaciat, et inju-  
riam illatam compenset, a kto satisfacit, liber fuit ab ista banitione ipso facto, y nie tak te bani-  
cye ważne były tempore interregni, iak te które ex processu juris, sub brachio W. K. Mci są otrzy-  
mane; bo one kapturowe mogły być zniiesione, sine relaxatione W. K. Mci, gdyż W. K. Mość ieszere  
nie był panem, y pana żadnego nie było, któryby dał sublewacya, albo relaxacya. Samo tylko woicwódc-  
two sobie zostawiło takie warunki, non rex, non senatus cum tota Republica. Sola satisfactione  
parti injuriam posse tolli: znosily się tym sposobem takie banicye, ale żeby relaxacye miały być  
z nich, o tych nie slychać, ani iest, ani było w takich kapturach y warunkach, nie też nie było  
po tych relaxacyach Panu Krzysztofowi Zborowskiemu. Teraz banicye, które ex processu judiciali,  
sub brachio W. K. Mci bywają, otrzymane, takie nie mają, być zniiesione sine relaxatione W. K.  
Mci, kwit otrzymanozy od strony. Ale kapturowe sola satisfactione parti conquerenti mogły być  
zniiesione. Gdy się tedy bez tych relaxacyi okazuje, że Smć Pan Krzysztof Zborowski dosyć  
uczynił tamtym stronom, to iest dobra że puścił, z których był wybit, ipsa satisfactione zniósł  
z siebie te banicye, y nie potrzeba też było Smci inaczej znosić ich z siebie, gdyż o tem żadney  
wzmianki nie było w tych kapturach, iak takie banicye z siebie kto miał znosić. Nie może tedy  
Pan instygator temi banicyami odstrychnąć Pana Zborowskiego ab eo juris beneficio evasione,  
a też dekret iest W. K. Mci, którym W. K. Mość Panu Krzysztofowi Zborowskiemu locum stan-  
di znalazł, choć mu była banitio objecta od Panów Grajewskich, y dylacya na scrutinium dać  
raczył in illa causa. Gdy tedy Pana Krzysztofa Zborowskiego, N. M. Królu, tamta banitio juris ob-  
jecta a beneficio locum standi, y od dylacyi ad deducendum scrutinium nie odstrychnęła, choć  
była ex processu judiciali sub brachio N. M. Króla trzymana; stuznie też y te kapturowe ba-  
nicye nie tak dalece ważne, in vim satisfactionis tylko postanowione, Smci Pana Krzysztofa  
Zborowskiego od tey ewazyi odstrychnąć nie mogą. Co się dotyczy Ościkowego zeznania, N. M. Królu,  
z tym nie tylko Smć Pan Krzysztof Zborowski nie porozumiewał się, boć daleko od niego był,  
on w Niemczech, a Ościk w Litwie, ale y nieboszczyk Pan Samuel żadney z nim spoleczno-  
ści nie miał, bo w ten czas kiedy Ościk te robotę robił tam, tedy nieboszczyk Pan Samuel pod

Joropcem był. A też ci już dopiero po tej wojnie Jmć Krzysztof Zborowski poddaństwo swe oddał W. K. Mci: przyjął go W. K. Mość wdzięcznie, choć był w tej chwili do Moskiewskiego, czego ja, N. M. Królu, nie przyznam, boć, iako mi daia, sprawę, nie było nic, y słusznie nie należało było mu to zadawać. Wspomina tu instygator relacyę, nieboszczyka Pana Samuela, albo iakieś narzekanie; to nie może być rozumiane pro registro maleficiorum, bo nie takowego nie uczynił, co by słusznie miało być maleficium, a jeśli też takiego co było, wszak za to na sobie dekret odniósł, citra tamen infamiam.

Na te świadki, aczci już do innych Jmć Pan Gnieźnieński powiedział dosyć, że już mówić więcej nie trzeba, iednak dla świadectwa Samuela Łaskiego powiem, że do nieboszczyka Samuela napisał, że nic takiego nie powiedział, a tu zaś podobno coś innego wnosi, a varia<sup>us</sup> in iudicio non est audiendus.

Gdy tedy, N. M. Królu, y list ten, który Pan instygator bierze za fundament tych rzeczy, które są, w porwie opisane, dosyć ~~szere~~ <sup>szere</sup> Pan Gnieźnieński deklarował, że się do tych rzeczy nie stosuje, o które Pan Krzysztof Zborowski jest pozwany, także też y zeznania tych świadków refutował: prosi strona pozwana, żebyś W. K. Mość, P. M. M. inhorendo statuto de viro bono famo, ewazyja skazać raczył; gdyż ani temi banicyami, ani tem powołaniem Osakowem, y nieboszczyka Pana Samuelowem, nie może być od niego odstrychnion Pan Krzysztof Zborowski: uniżenie o to proszę W. K. Mci, P. M. M.

Instygator na to odpowiedział. Tym duciem banicyi nie może się z tego wyśliznąć; bo iakia taka banicya, bądź kapturowa, bądź inaksza, nie może iey znieść, nisi per quietationem, per relaxationem, którey tu nie ukazuje, tedy pro banit<sup>us</sup> reputatur. Jeżeli ten pozwany sam stronom podał dobra, nie przeto iednak znieść z siebie banicyę, ale podał dla tego, aby starosta nie wziął dóbr, nie wiechał w nie, nie mieszkał w nich, iedno strona ta, którey ie wrócił, jeśli wrócił, a banicye iakie takie, tedy on ich z siebie nie znieść, zostały na nim, y banit iest, co się rozumie pro nota infamie, pro notatione, bo iako banitus wszystkie beneficia juris odpycha od siebie banicyę, tak też daleko więcej, kto ja, na sobie dlużo nosi, notatur, a żadne beneficia juris stażyć mu nie mogą. Jeżeli mówi, że mu nie impugnował locum standi, pochodziło to de benignitate W. K. Mci, żeby się, był objecti criminis sprawił, ale iż nie mógł, nie może mu przyiść ewazyja dla tych przyczyn, o których świadki y insze rzeczy wspominaia. Powiedziato się, y iasnie świadki pokazato, że on choćby najbardziej y najwięcej chciał na to replikować, nie może; gdyż veritas tantam vim habet, ut nullius machinis, aut cuiuscunque negotio, aut arte subverti possit. Dosyć się iasnie wszystko pokazato, słusznie więc y według prawa pospolitego W. K. Mość skazać masz konwinkę, tym świadkom, co świadczyli, żeby swoje testimonia comprobent iuramento.

Potem od króla marszałek serował ten dekret, iż nie dla tych banicyi, ale dla tych dowodów y świadectw Krzysztofowi Zborowskiemu ewazyja czyli odwód żadną miarą, iść nie może, przeto żeby ci świadkowie w przyszły poniedziałek przysięgli, król nakazuje.

Tandem feria secunda, quae fuit in poniedziałek 11 februarii, świadkowie w izbie, gdzie rada bywała, przy Panu marszałku Opalińskim przysięgli: najprzód Gostawski, potem Samuel Łaski, Sepler tłumacz Moskiewskiego, y doktor Zulauff, a strona przystuchiwata się

przysięgi przez Bonieckiego. Po tej przysiędze odłożono też y insze sprawy do drugiego poniedziałku.

Die 18 februarii.

Gdy przyszedł poniedziałek, 18 februarii, na prośbę Panów postów przyczyniali się Panowie Rada do Króla Imci za Panem Krzysztofem Lborowskim, iż ta sprawa trudni seym, aby Król Imci finale decretum uczynił, non tam ex vigore juris, quam ex magnanimitate et misericordia regia, gdy pokorę obaczy. Gdzie stał arcybiskup dosyć piękna y długa oracya, uczynił, multas rationes ob oculos ponendo, ad extremum et generosum animam J. W. Mci in exemplum dawał. Nie przepomniał y tego, iż to et apud exterarum nationes sławę wielką przyniesie, y u poddanych większą miłość y posłuszeństwo zjedna. Przy tem postowie byli.

Król Imci taka, im odpowiedź na to dał:

Intercessio Dominationum Vestrarum merito locum suum habere deberet apud Nos, si is ipse, de quo nunc agitur, sibi non defuisset, vel se ipsum ita amaret, quemadmodum video multos illum amare. Habuit certe satis temporis ad querendam gratiam nostram, sed et quadridui temporis spatium multa efficere potuit. Sed certe ille temeritatem temeritati addidit, profectusque est, aliquot contra personam nostram praemisissis orationibus. Ego certe a vobis scire velim, aliquemne respectum habere deberem ad aliquot personas, an & quo pede standum in jure sit. Nam si huic, de quo nunc res agitur, aliquid de benignitate nostra concedemus, multis fenestram ad talia audenda aperiemus, qui postea intercessione vestra similiter vellent esse liberi. Omnes certe externae nationes nunc ea in causa in Nos respiciunt. Quapropter nolumus hac in parte a consuetudine totius orbis terrarum discedere, ne videlicet vel pueri videamur, vel pusillanimes: pueri, ut tantum facinus agnoscere non possimus, pusillanimes, ut in exequendis legibus unam familiam vereremur. Attamen ut intercessio Dominationum Vestrarum apud Nos aliquid efficiat, postulatum decretum aliquid extrajudicialiter ex benignitate nostra concedere possumus.

Wolano potem Krzysztofa Lborowskiego, od którego stanął Marcin Siwowski z Ostro-  
roga, Zbigniew Osoliński, y druga Krzysztofa Lborowskiego. Wolany też był Lborowski od kanclerza y Dzierzka. Stanąwszy tedy strona od Lborowskiego, prosila dylacyi prawdziwey niemocy do exterech, a naydaley do dwóch niedziel, bo dla dwu przyczyn sam Lborowski tu przybydź nie mógł, iedna iż chory, druga iż iest za granicą, crego instygator bronil, a król daley kazał postępować. Latem rzekł Zbigniew Osoliński: Krzysztof Lborowski krewny mój nie poruczał żadnemu tych spraw, przeto się świadczy przez nas przeciw temu wszystkiemu, a rozumiejąc iż to iest causa civilis, tedy cokolwiek się tu działo, a działo się, nie na swem miejscu, wszystko to nie ma bydź według prawa warne, z czem do braci odchodzimy y odeszli.

A Król się rozgniewawszy, wziął się za szablę, y pytał coby z tem czynić: „Quid facien-  
dum cum istis rebellibus? Accedant Domini senatores.” Leszli się do niego panowie, y drugie z nim rozmowy mieli, strony czekając, którey wolano, ale iż nie stanęła, wrzeczono iż, w ryzyku, za-  
tem się y sami rozeszli.

Die 22 februarii.

Po tem w piątek, to iest 22 februarii przed wieczorem na dwie godziny, gdy iwi Król Imci miał wstawać z sądu, kazało przywoływać Pana Krzysztofa Lborowskiego do sądu J. W. Mci.

Stanał pisarz Radomski, Imię Pan Gniernieński, y kiedy woźny uczynił relacyę, zawołał Pana Krzysztofa Zborowskiego, a wtem Pan marszałek Opaliński kazał izbę, w której J. K. Mość siedział z Radą wszystką, otworzyć, którą przedtem dobrze zamknięto, żeby każdy wszedł i słyszał. Gdy stworzono, wstawszy Pan kanclerz uczynił rzecz w ten sens.

Pan Bóg mój świadek, którego zawrze na świadectwo biorę, iż w tej sprawie nie popędliwie postępowałem, uczynilem to prawie rad nierad, ochraniając uczciwego swego, y owszem radbym był temu, aby strona do iakichkolwiek innych sposobów przystąpiła, ale ieszere miasto tego, przyczyn innych szukała, któremi wzgardę ukazowała, przeto kto o swojej Stawę, o swoje uczciwe nie dba, sam sobie winien będzie.

Potem marszałek Koronny Opaliński dekret ferował, stojąc przy J. K. Mci po prawey stronie w te słowa.

W tej sprawie z Imię Panem Krzysztofem Zborowskim J. K. Mość, P. N. M. iako pan chrześcijański postępować raczył, iako prawo pospolite uczy, y choć już dawno Imię Panowie senatorowie na tę sprawę zdania swe powiedzieli, y wota swe odprawili, choć dawno iest przekonany; iednak nie skwapiał się z dekretem swoim pańskim, czekał tak długo folgując, żeby się albo do iakiey pokory strona uciekła, albo drog takich szukała, coby J. K. Mość uszkodzić mogły; lecz iż tak bardzo nie dbała o się, y po przeciwość swojej, J. K. Mość nie mogąc się doczekać upamiętania przeciwoy strony, y owszem co innego słysząc o niej, oto J. K. Mość P. N. M. dekret już swój ostatni w tej sprawie przeciw Panu Krzysztofowi Zborowskiemu ferować raczył. Iż tedy pozwany y przekonany ten Krzysztof Zborowski przeciw prawu Bożemu, y przeciw ludzkiemu, y przeciw prawu pospolitemu Polskiemu, zapomniawszy Boga y po przeciwości swey szlacheckiey, także zwierzchności J. K. Mci, lekce sobie poważywszy prawo pospolite, ważył się stać o zdrowie J. K. Mci, przeciw oyczynie służyć, y przysięgać nie przyjacielowi Koronnemu, maieństwu J. K. Mci słowy nieprzystoynemi lżyć y sromocić; tedy J. K. M. P. N. M. wedle prawa pospolitego, tego to Krzysztofa Zborowskiego, człowieka tak zapamiętatego, cici y po przeciwości odsądza, y bezecnym czyni, dobra jego wszystkie konfiskuje, y na wszystkie jego pomocniki y faktory dekretem swoim królewskim y mocą tego seymu też same karę rozciąga. Rozkazuje J. K. Mość dać mandata do starostów swych, aby tego Krzysztofa Zborowskiego cici odsądzonego, bezecnego, tapali, imali ze wszystkimi jego pomocnikami y faktorami, y exekucyę czynili według prawa. Który dekret rozkazuje J. K. Mość woźnemu obwołać w mieście y zamku, y do innych woiewództw y powiatów rozesłać kazać, aby o tem każdy wiadomość miał, y z nim bezecnym spółku żadnego y towarzystwa nie miał, także y w domach swoich nie przechowywał, pod takąż winą.

Po tym dekrete tenże marszałek ferował dwa dekrety na tegoż Krzysztofa Zborowskiego, ieden od kanclerza y hetmana Koronnego, Jana Lamoyńskiego, a drugi od Dzierżka, y razem obwołać kazał. Przeciw tym dekretem byli postowie niektórzy, iako Mikołaj Kazimirski, Sędziwoy Czarnkowski, Jan Herburt Pruchnański, Prokop Pękostawski, y innych kilka, od których rzecz czynił do J. K. Mci Mikołaj Kazimirski z karty; o co się król nasz bardzo gniewał, y przy żegnaniu nie dał mu ręki, a on też ukloniwszy się, odszedł precz.

# Inszę sprawy na tymże seymie sądzone.

Była ich nierliczona moc a te ciekawsze.

Pana Hlornostaia, woiewody Brzeskiego (1), który synowca kazał zabić dla tego, aby nań imienie spadło, któremu wzięta była dylacya *vera infirmitate*.

Kniazia Pruńskiego akcyą, odłożono, który wiażwszy z sobą, czternaście dział, zburzył zamek Laszczom Strumitowskim, y wieś spalił z wieczora, a nara jutrz zasiał ono miejsce, gdzie była wieś. Tegoż porwał Moszyński, stuga woiewody Kiiowskiego, iż mu w Łucku mieście śród rynku poiażwszy go, a przez drogę rozciągnąwszy, katu kazał gebę obić. Kazano mu przysiędz samosiódni, iako ani kazał, ani wiedział. Pojednał się z Moszyńskim.

Temuż y sięciu Lastawskiemu pokazano na oko, iż miejsca między posty nie mają.

Bonieckiego zaś Król Imć zostawiający przy caci, na gardło skazał za to, że ten nieciakiego Petfica, mieszczanina z Gdaińska, imieniem Finki Prusaka, powinnego swego, zmyślonemi listy z miasta iakoby na iakieś wesele wyludziwszy, y iako do takiego aktu kazałszy mu złota, srebra, pieniędzy coby miał y innych drogich rzeczy nabrać, zastąpił mu w boru, y pobrawszy mu wszystko, do więzienia wziął, w którym go mając dziwy z nim czynił. *Inter cetera* cyrografy na kilkanaście tysięcy, y insze na rozmaite rzeczy krowia, swa, pisać mu kazał, y innych wiele rzeczy nań mieniono. Sam chłop wrodziwy y podobny, ale śnać y chytry, *multarumque linguarum peritus*, nauczony, y mówca niepospolity. Ale do tego powiadano (co Pan Bóg wszechmogący lepiej wie), iż rozmaite wiary trzymał, miał się, poturczyć, y wielkim czarnoksiężnikiem być. Wyszedł *in summo populi concursu* na miejsce stracenia śmieie y bezpiecznie, a uczyniwszy do wszystkich ludzi piękną rzecz, na placu ułożył. Kat nie zadałszy mu większej rany (iako rumor był pospolity), iak taka, coby ią, trzy albo dwa palce okryć mogły, odbieiał go, a on żywo na kobiercu z placu zniesion.

Na Rybińskim temuż katowi lepiej się posażcowato, którego także zdano było na śmierć *citra infamiam*: bo go Grzywoina niecia po wywiedzeniu *scrutinium* samosiódni poprzyięgła o zabiciu męża swego Grzywy, czego przerzeczony Rybiński nie był winien, y miał to przed spowiednikiem, iako ludzie powiadali, mówić. Pan Bóg mnie za grzech mój inszy też śmiercia, tak haniebną karze: teraz iezelim co winien, bodajżem sobie ten najświętszy sakrament nie na wieczne potępienie przyjął.

Matyasza także iakiegoś ścięto chłopa mężnego, który w potrzebach wojennych mężnie sobie porzynał, y zamki nieprzyjacielskie zapalał. Na nieszczęście uciał rękę hajdukowi marszałkowemu, która gdy mu odpadła, posiekał ią, w sztuki. Gdy go poymali drudzy, dał go marszałek ściażć. Król Imć bardzo go zatawał, y miał go być wola, nobilitować.

Stugockiemu o zabiciu Gostawskiego przysięgę, nakazano, także y Brodowskiemu o zabiciu Gniazdowskiego.

N. (1) Niemasz go u Niesieckiego, ale jest na jego województwo czas dziewięcioletni od 1580 do 1589, i miejsce między Mikołajem Sapieha, a Krzysztofem Lienowiczem.

V.

Trzy sefsze seymowe po odsadzeniu sprawy Lubomwskich  
i kilku innych.

Ex mss. bibl. Kurwicensis.

Die 26 februarii.

Pan Nakielski (Stefan Grudziński) od Panow postow powiedzial, iż podniesieniu wojny przeciw Moskiewskiemu wiele zagradza: 1. że nervum belli niemasz, a bellum multa consumit; 2. że wojewodztwa drugie o tem ymowić nie dopuscili; 3. wyniszczenie ludu rycerskich, którym trzeba odparać; 4. niewodraj w Litwie; 5. zinszemi nieprzyjacioty niepewność polskoin. — Obmyślawać pokoy w traktaciech, podać Siemierską ziemie, ale choćby y tego nie postapili, pokoy wchynić, a do wojny przyozymy nie dawać.

Nato odpowiedzial Pan Kanclerz. Wyrozumiełiscie Włlcie rationes króla Tłci et senatus, iako datam istam occasionem u siebie powariali. Jednakie by byli conditio- nem bonam podali, prestatby był król Tłci na tem; ale gdy przyszło ad tractatum, powiedzieli, że nie tylko żadney rzeczy dać nie chcą, ale nawet y manowego ziarna, albo ieszore orego mnieyszego. Powiedzieli: „możecie wy wiedzieć o naszymi rzeczach, ale my to tak dobrze wiemy o waszey nierządzie y niedostatku. „Otoż iż tam ieszore jest wiele przy nim od Włlit., zdato się królowi popierać tego za tą okazyą. A wtemu scopus tej wojny jest wzmocnienie przeciw Turkowi, któremu sami nie wydotamy, a mamy z nim granice we dwoie, od Spira, gdzie municye cesarskie zniszczone, od Wotok o ścia- ne. Otoż accessio ista mogłaby in aequalibus z nim nas postawić. Byłyby sąsiedztwa, z Persy, z inszemi mocnemi ludzmi. Bo non otiaudo, sed acquirendo creverunt Respubli- cae, które by były miaty stać in termino, niemieli <sup>ka</sup> <sup>byty</sup> inobusis miaty; ale proferebant fi- nes, et spoliis hostium ditabantur. Co iż jest nie po myśli Włlciam, dosyć jest królowi Tłci, dosyć senatowi, że exonerarunt conscientias suas. Obawy posteritas, kim się to dzieie, że ta okazyą jest opuszczone; a będzie to <sup>im</sup> funestius, gdy nullis subnixi acces- sionibus, w okowach abducentur w niewolę do Konstantynopola, natenczas posteritas porna, iakie to consilium impediendum istam occasionem. De statu Moschoviae me- dyk powiada, że tam fatalis necessitas temu państwu imminet, zaledwie się w pogani- skie ręce nie obróci. A zatem król Tłci z awarem z siebie one powi nowsi słada de recuperandis alienatis, y iur tego nie chce byci powiniem, z uem się opowiada.

Totem Gdaiszeranie wprowadzeni. do których Pan Kanclerz wręcił w imieniu króla: Privilegium illud, quod Dominationis Vestrae petierunt, Regia Majestas cum senatu recogno- vit, et Dari D. Vestris illud constituit, ita tamen, ut illo privilegio nihil velit Deroga- tum iuribus nobilitatis, et D. episcopi Vladislaviensis. Ea omnia consilio senatus D. Vestris Regia Majestas dicenda mandavit.

Lembke Dziękował za przywilej.

Kiędz arcybiskup napominat, abyś sobie radzili. De periculis a Turca imminenti- bus nihil conclusum, processus contra Nizovienses non sanctus, nihil provisum. Świadorył się Bogiem y <sup>wzremi</sup> ~~wzremi~~, że iesli in aliquod gravius periculum przyjdzie



Respublica, tedy to non per regem, neque per senatum, ale pro te, który niczego nie  
znoszą Dobrego de Republica, który mieszczą, a są iako turbo, który również wszystko,  
y ptaxi sptoszy, iakom mówi na propozycyę, y wspomniat posytanie Rad do nich, któ-  
ry nihil profecerunt suis persuasionibus.

Odpowiedziano od Króla: Na staraniu Króla J. M. nie schodziło, co by ad ordinandam  
et stabilendam pacem naleriatio. Werasowi swemu Król nie folgowat, gdyż ypremorenie  
znosił, dosyć z siebie czynił, iestore z powodu tego dnia, gdy się seym miał zacząć, do  
przygotowania wrywał, y naraził, tak że aż pod wiechow przyszedł do ręki. Trzeciego  
dnia propozycyę. Do propozycyji sádrít, powinniści swę dosyć czynić. Interventu  
unius cause sita crasu strito, ale interim Król J. M. non destitit in officio suo aż  
do tego crasu przyjsia W. M. ców, który hac tempestate (bo przysia o chwatey po po-  
łudniu), iur niewyerasymy iest do utarcia tego justa naturam rerum statuendarum.  
Ciebie W. M. ców podali, to y sam tytut ma coś nietoremnego. Artykuty namówione, ale  
niepodane, bo ytak wiele tego precryptai non est possibile. Bo nie mógł Król J. M. ców  
miać senatum, który in statione et vigilia Reipublice zasiadł. Treba iako do ka-  
rdery reury, tak y do tej adhibere tempus et diligentiam: tempus nie potemu, diligen-  
tia ratem musi pójści na stronę, gdyż reury wainie maia, bydź uwarinie, rozmyślnie  
stanowione. Król J. M. ców chętny do Dobrego, rad to precrypta, iestli mu W. M. ców do daley  
crasu wygrycie; iestli zaś nie wygrycie, oświádra się przed Bogiem y przed lud-  
mi, bédrieli co tego, że nie od niego przycryna, ale od kogo innego.

Pan Racurk w imieniu postów powiedziat, że nie chce daley czekać, od uprzywilejo-  
wanego crasu sześcin niedziel nie odstąpią y proszą, aby intru mogli ięgnąć, acz są dru-  
dzy, co się na ięgnanie nie zgodzą, iak to bywa wroźności narodów.

Odpowiedziano od Króla: Dum tempus habemus, operemur bonum. Co crasu stanie kró-  
lowi J. M. ców, weyry w te pisma, prawa o sześcin niedzielnach nie chce naruszać; ale bywato  
to, że reury namówione vincuntur się pod <sup>orynie</sup> antem, et sine preiudicio legis: gdyby  
nie animi in contrarium preiudicati, to by y teraz mogto bydź, ale to Panu Bogu polećci.  
Król J. M. ców od sądów abstinebit, yed insygn reury justa postulata.

Król dodał: Referte id illis, quod quum nihil de provincia divonia constituerint,  
id iam planius dico et pectus meum aperio, quod quicumque illam provinciam  
susceperit defendendam ex subditis nostris, eam ego illi in manus tradam.

Die 27 februarii.

Król zasiadł z panym w antykamencie czytając podane konstytucyę, y czytane są, w  
których było labiryntu dosyć. Panowie wrotowali na nie articulationem, ale iako in brevitate  
temporis nie mogli się tak snadnie veroligować. A w tych konstytucyach kaideemu swój  
sek radali: Panom prelatis, iestatek tridesicin nefaria promulgatione tollebant,  
tak z imion sła dbecki ds, iako y z królewskich. Wnet reclamatum est ab omnibus  
episcopis et catholicis senatoribus, aby ten artykuł foras wyszedł. Ad negotium compo-  
sitionis chcieli mieć osobno seym tworony bez Króla. Tę prataci nie chcieli porwolić dla

wielu przychyln, tego porwałali, żeby na Kolski ~~na~~ a na Kłorczyńskim seymikach przed wal-  
nym seymem porozumieli się cum clero, a potem na seymie zgoda przyjechać, aby ta zgo-  
da auctoritate consentus była umocniona; a gdyby to było nie mogło, tedy świeccy  
panowie podali, aby król necessario komponował, albo sprawiedliwie czynił, iako po-  
winien. — A iż wmiaranka była de haeresium licentia, et blasphemiarum impunitate, de-  
klarowali się panowie Ewangelikowie, iż truba dis crimem uyrnić od tych, co ewangelię  
za fundament biorą, a od tych, co spoganieli, żeby pod ptaszką konfederacyi nie taili  
się, y taki obawy nie cierpiano prosili. Miłowicie Pan Trocki (Jan Obłobnow),  
który o tem satis longam habuit orationem et copiosam, execrando haereses in Trinita-  
tem, vel in aliquam ex divinis personis delinquentes.

O osobie królewskiej mówili, aby kondycyom dość czynił, y pokazał co de suo w tej Koro-  
nie wydał, bo bez pochyby powiadali, iż wydał więcej niż 500,000 złotych, iako do Polski po-  
cwał się wybierać aż do ostatniej ekspedycyi Moskiewskiej. A iż ludzie utyskują na to, iż  
externos beneficiis ornat, discernowali satis diserte, iż to nie są externi, którym król co  
dat, zwłaszcz Pan Weßelin, który non ex donatione regis, sed per successionem danc-  
korony dostał, a ter iwi się wrócił z małżonkami swymi do Korony, In hac re tego y do-  
brego z nami winywał. Mówią ter contra auxilia externa; ale hajduków tak narzy-  
wał nie mogą, bo nie są auxilia, ale studry, którym kaidem pro arbitrio suo winywał  
się godzi, iako y niektórzy z panów u nas chowają Tatarzy, Niemce, Włochy, a porcie to ni-  
komu nie wadziło. Drudry zaś de ornatis beneficiis tego dokładali, aby albo uchronio-  
no modernos possessores, albo ich czerem inszem kontentowano, żeby się nie wnażyło ia-  
kiez ubliżenie prawom. — Jest ter kondycya królewska o pokoy z Tatarzy, którą re-  
konstytuacya dokładali postować. To król J. Mosi prestat qualiter potest, zwłaszcz  
z takim nieprzyjacielem, który jest bardzo lubri. & fidei.

Gdy tego Panowie Rady domawiali na artykuły od postów podane, przyszli Panowie  
nie postować. Pan Rarcko mówił o Inflantach powiadając, iż się postować Koronni nie  
mogli zgodzić na obywatel obrony tamtej prowincyi, nieszczęśliwie to y temu czasowi  
przypisując. Postowie zaś Litenscy zgoda na to pokazywali, a powiadali, iż potowni-  
ce tej prowincyi mają słusznie mieć, którzy spólnym nakładem y gardowaniem do-  
stąpili. Latem postowie prosili, aby im na artykuły dawno respons, ażeby mogli przyjsi  
króla pojechać.

Odpowiedziano od króla J. Mosi na każdy rzecz osobna, ale to było precipuum:  
iż nieprzyjaciel, który tej prowincyi <sup>inhiat</sup> ~~obrat~~, nie będzie tej wymówki patrzył, iż się  
postowie nie zgodzili na obronę. Ergo tej prowincyi zaniechać. Niemasz stądzyey bro-  
nit. Ergo im daj pokoy, y wsiem bardzo tej pogody będzie rad, y nie opuści cey,  
procto potrzeba aby do zgody przystępowali. Na artykuły po skowierzeniu wotów res-  
pons daj obiecano, y postano z nim.

Alle gdy się potem w mowach długo szeregili, aż było doarto do trzeciej wnoc, Panowie  
się od króla rozjechałi, a postowie ter za nimi z irby swey.

X sandominis etiam contra Karanowski erupisse furorem infestum, et periculo.

Die 28 february.

Post aliquot causarum privatarum disceptationem et Decisionem, nuntii mittebant in senatum cum certis postulatis ad regem, inter que fuit hoc præcipuum a D. Firleio, palatino de Cracoviensi, allatum in medium, ut a Regia Majestate cognoscerentur gravamina, que fuerunt Evangelicis a Catholicis contra confederationem illata. Multos enim in multis locis esse pulsatos, multa templa exerta, et ad pristinum usum restituta. Habere se eorum injuriarum cathalogum collectum ex omnibus partibus regni, breviterque conscriptum, sed temporis brevitati consulendo, nonnulla lecturum, ex quibus patet, non inane esse hanc Evangelicorum conquestionem. Legit igitur de Cracoviensibus tumultibus, qui aliquoties hostiliter exarserant in acervum (Brüg), in locum sepulture, in aliquot personas, a scholaribus tragœdia hac excitata. Deinde de Posnaniensibus pulsationibus ministrorum, et invasionibus funerum per Evangelicos deductorum. Varavia etiam moveri locis evangelicam doctrinam profectos. Calissie ministrum D. castellani Sremensis a scholaribus multis verberibus affectum. Abbates duos in finibus Silesiis, Paradisensem et Bledieriensem, servare in subditos suos supromine. Tempora de manu Evangelicorum eripere, ministros ejicere. Tempora eodem pacto redigi ad veterem religionis normam, pulsatis et exactis ministris Evangelicorum. Hec et alia fieri contra pacis et tranquillitatis inter Dissidentes in religione foedus, Majestatis Regie juramento ictum. Petere, ut ab hujusmodi injuriis temperetur, ne post talia <sup>inertia</sup> ~~inertem~~ ad pejora fiat progressus.

Natq̄ mow Firleia arcybiskup Inicinienski tak odpowiadziat: Usque adhuc, Serenissime Rex, continebamus nos in alto silentio de injuriis nostris, quibus in dies afflicimur a novatoribus, eo quod putabamus fore tempus opportunum aliquando de his rebus in charitate transigendi. Sed quum audiamus proferri et offerri Majestati Vestre libellum injuriarum, quibus vicatim nonnulli, ex aliis fortasse causis, vel lacepsiti, vel pulsati sunt, existimamus id nostri muneris esse, vicissim injurias nostras exponere, generalius tamen, quam specialius, propter temporis angustiam. Non alium igitur Majestati Vestre libellum offerimus injuriarum, quam librum regni hujus, quo inspecto et rerum omnium collatione facta, facile Majestas Vestra intelliget, a Dominis Evangelicis sursum deorsumque omnia acta esse in detrimentum et eversionem jurium nostrorum et legum publicarum. Quia injuriarum aliqua major esse potest? nulla fortasse. Templorum jus, instituendi potestas, thesauri ecclesiastici custodia penes nos semper stabat. Nunc vero quid nobis relictum est ab illis integrum? nihil plane: jurisdictio adempta, decimæ violenter abreptæ, fundationes interversæ, templa occupata, thesauri dispersi et dilapidati, omnis denique auctoritas nostri ordinis afflicta, sacerdotes <sup>ac</sup> exacti, toties atque toties pulsati, rebus suis exuti, grege Domini dispersus, sine sacerdote, sine sacramentorum usu, denique in tanta ignorantia Dei versatur, ut non procul absit, quin omnia cedant in paganismum, veteres que idolatriæ tenebras. Et tamen nescio, quas injuriolas suas tantis injuriis obtendere coram Majestate

X sandominia etiam contra Karanowski eripisse furorem infestum, et periculo, ni se subdiciet, proximum.

Vestra non reverentur. Quae, Serenissime rex, jam aliquando Majestas Vestra animadvertat, et injuriis nostris exponendis et iudicandis officium suum regi cum clementer imperatiat. Intelliget procul dubio Majestas Vestra omnibus rebus nostris a D. Evangelicis nos esse nudatos, non utique aliquo jure, sed per vim et summam injuriam contra istius regni leges et publicam tranquillitatem. Quod si id Majestas Vestra fecerit, premium a Deo expectet, sin minus id facere voluerit, saltem provideat, ne civitates, quae sunt Majestatis Vestrae potestatis, novis dogmatibus turbentur, ne cives aliqui inquieti licentia credendi quid velint, ad novandas res invitati, turpiter insolent, et ad asylum confederationis per fugium habeant. Etsi enim ad eam confederationem nunquam consenserimus, multaeque protestationes habentur ipsi contrariae, tamen in ea cautum est, ne civitates regiae ipsius titulo abutantur. Quod itaque in civitatibus memoratis aliqui sunt pulsati, quis scit quae causa fuit? gravamen obtenditur, et culpa ignoratur. Vos, vos potius respondeatis, cur tantis injuriis, quas generaliter nominari, nos affecistis in ordinata Republica, salvo rege, salvis legibus, salva Republica. Num sic impune licebit vobis in nos debarbari? Equidem, Serenissime rex, non dubito Deum mentem hanc Majestati Vestrae esse daturum, quod suo tempore Majestas Vestra nos ab hoc injuriarum impetu vindicabit.

Po prymównieniu się wojewody Marowieckiego (Stanisława Kryskiego) w takimże kasztelana Wileńskiego (Józefa Radziwiłła) i wojewody Rawskiego (Krzysztofa Gosławskiego) w przeciwnym sensie, król po krótkiej z wojewodą Wileńskim (Mikołajem Radziwiłłem) rozmowie, tak odpowiedział: Se non permisurum esse, ut civitates, quae <sup>ipsius</sup> ~~ipsius~~ juris essent, hac dogmatum varietate agerentur. Quumque omnibus liceat jure suo uti in suis bonis, et constituere prohibito concianatores, scire velle quamobrem deberet esse conditio deterior ~~esse~~ sua in bonis regalibus, non ad aliquis sed ad regium arbitrium destinatis; nosse igitur eos debere se juri suo non defuturum. — Hac voce audita, conticere omnes.

Interim D. Myszkowski venit denuo a D. nuntiis, petit, ut rex penitus inspicere vellet in D. Ruthenorum et Podoliorum injurias, quibus a milite stipendiario afficiantur, ad extremum malle se hoc praesidio carere, quam tot damnis et molestiis expositos esse, licet non dubitare, quin Regia Majestas cum Ordinibus regni defensionem ab hostibus imminentibus sit ipsis provisura. — Eo haec dicente, omnes fere nuntii venerunt, datoque silentii signo, Casimirus heros in eam sententiam ex scripto locutus est:

Łożymyż województw rovine muszą być postulata, co się prospolicie dzieje za niemożnościem spólnem w tak wielkich y szerokiach państwach Koronnych, ale my i akie z swego województwa mamy, takie czytamy, aby nam zarte nie miało, iżemy ie opusali albo zamilordzi. Forma Rzeczypospolitey jest taka, iż ią stusniey w takiy sposób rachować, nieli iey w orem poprawować, a itąd <sup>swój</sup> ~~swój~~ wiedzieć procrater, iż ma pana za głowę, która się też ma konformować wszystkim ciatn

Reverendissime. Aieby na nas tej głowie nie schodziło, wiemy jako dostojenstwo królewskie szanować, wiemy jako senatorską rację w powierzeniu mieć; a jeśli się co revere non ad placitum, tedy to będzie z przykładać prądów naszych, który libere et absque offensa panom swym mówić y zastawiać się nie wdrygali, tam gdzie było potrzeba mówić o wolności swą bez naruszenia dostojenstwa królewskiego. Bo widzimy na oko, że za nieszczęściem iakiemś naszym przyjdzie nam o temie mówić, a nadszają się reze nie oglądać, tylko na wolności pospolitay. Żylibyś my byli tego, żeby się było dosyć stato pactis conventis, które są poprosycione, y pewniśmy byli, że miały być we wszystkim dotrzymane nam wolnym ludziom. Ale na orem im schodzi, każdy się palcem domacać może, tak są reze jasne. Staraliśmy się aby gravnamina y exorbitantia miały swą naprawę: siedziano nad tem długo, prawo uoycono, a co po tem? przecie bodaynie niektóre te reze widzimy, niż przedtem. Oto porwy są extra forum, oto pomieszanie spraw wielkie y niestybane, za którym idzie nieberycerstwo gard y porociwia naszych, scrutinia diwne y przedtem niestybane, czego dobry ludzie zptawem uoywać muszą y z wielkim powatpieniem. Najdują się ex gregariis, który pro diffamacione criminaliter porywaia, najdują się, który pro complicitate bannitorum, które akcyje ad civile forum pertinent, tu miejsca na seymie mieć nie miały, wiaqgnione są subtelny wywodami na ten plac prawie per indirectum. Prosiłomy króla Mci, aby takie nova et inusitata genera inquisitionum, executionum et litigacionum nie były wiaqgnane przeciwko prawu pospolitemu iasnemu, prosiłomy o toż Panów Rad Koronnych jako braci starszey, aby patrzyli nie tylko na presentia, ale y na futura, a raczy stali przy prawie. Ale nas zbywano ci do tej konkluzji seymowey bonis verbis, czyniąc nihilominus dosyć zawziętosci prawu przeciwney. My cosmy tu od braci przystani, abyśmy się nie dali na to zerwalać consensu nostro tacito, ex ea auctoritate, qua fungimur, protestujemy się iasnie, że to do braci naszey odnosimy, pro fide nostra exoneruac woscientiam nostram, a wierymy, że to nam iudney obrary u nikogo nie sprawi.

Do tej mowie wytał Karimirski następcie artykuły, które postowie z fakcyi Lborowskich podras seymu roziewali.

1. Lanckorony Panu Ferensowi dano contra statutum Sigismundi Augusti Petricorriense 1550: „ Ponieważ iestemy królem Polskim, zamków ani dierzawia dnych wiencać nie chcemy, iedno Polakom szlacheckiego rodu osiadłym, a to we dle przywileiu Ludwikowego. „

2. Dalmata, kapelan króla Mci, Węgreyn, opactwo Sulejowski dierzawianiem króla Mci. Miechowskie probostwo dat król Mlosi Panu Batoremu, Węgreynowi, Jedno y drugie contra statutum Sigismundi 1538: „ Statuimus, ut deinceps futuris temporibus perpetuis nemo in abbatem cuiuscunque monasterii in regno nostro existentis, nemo in prepositum digni debeat, nisi quis sit natione Polonus. „

3. Oliwskie opactwo dano Panu Głostce, nie za króla Jmci prezentacją, ani biskupa ~~pr~~ konfirmacją, iedno Francuskiego generała.

4. Berzeński do Prus dano. Jeslibymy kto chciał objąć, że to moriem ob merita Regiae Majestatis in Republicam sierpieć, temu odpowiem, że nie my królowi Jmci, ale nam król Jmci merita nostra oddawać powinniemy, a będa wielkie króla Jmci merita, gdy nas przy naszym prawach zachowa. Jest artykuł królowi Henrykowi podany, który poprząsion. „Nullus homines peregrinos adducturum, nullas possessiones, dignitates, officia illis concedemus”

W Litwie Henrykowi dano tenitas, tamie dano Berzeńskiemu y innym Węgom y cudziom.

5. Pan Kanderz Trieringhetmanstwo z pierzycia, Pan podskarbi (Jan Dulski) kasztelania Chetmińska, Pan starosta Lwowski (Mikołaj Herbut) kasztelania Halicka, Pan wojewoda Tornaiski (Stanisław Górka) dwa sądowe starostwa, Walec y Busk, Pan wojewoda Tordaski (Eustachy Tyrski emier) dziewięć starostwo Drohiczyńskie w iednym województwie.

6. Od zamku Obwiecimskiego zamek pograniczny, miasteczko y wsi odigo. Starostwo Chetmińskie rozdane, wsi od zamku odigo. Starostwo Betskie, iedno zamek z miastem dziewięć starosta, wsi odigo. Horodelskiego starosty niemasz. Nakielskiego starosty niemasz, a jeśli jest, tedy minorannis (Krzysztof Jwicielski), contra statuta, a nilem illius kto inny sprawnie. Starostwo Sieraskie rozdane, a ieden będa podług statutu. Kowalskiego starosty niemasz. Starostwo Kruszycki rozdane, iedno zamek starosta dziewięć. Starosty Bobrownickiego niemasz. Mandow y Roian sądowe starostwa, zastawione, y Gutków od niego oderwane, gdzie jest puszcza, z którego zamku poprawowano, teraz niemasz czem. Branisk, starostwo sądowe, w zastawie, y Surai.

7. Cto między Czerskie, Warszawskie, Wyszogrodzkie, Zakroczymskie do Stocka zniezione co jest cum prejudicio aliarum terrarum. W Ławoniu Pan starosta cto <sup>albo mostowe</sup> ścieżki nowe wymyślił, y kamnie drogę, za cym szlachta dla zarabanej drogi tamtym gościem drogę iedni musi ku wielkiej angary. Myto ustanowione sine auctoritate conventus, które Pan wojewoda Lubelski (Jan Barto) trzyma. na którym Żydzi posadził, który tak szlachta jako y kupcy zdiecia.

Żydzi Ruskie Żydowie trzymają, razem Wielka Polska podle prawa opisanego soli Ruskiej dostatek nie ma. Sól warszaska ku wroclawie podanych Krownych, sól gadowa kamnia nad prawa, gdzie soli Ruskiej dostatek niemasz, a oney miaroby dawają dostatek, a in defectu salis Ruthenici, wolno obywatelom Wpolski uti etiam et externo salis.

8. Kardynałowie namnożyli się sine consensu regni. Będa chcieli in publicis seignioribus posiadac narzę biskupów, qui sunt regni senatores, co jest cum ignominia regni. Familie niektóre sobie unusquisq; comitatus, titulus, których solie ab externis

31

dominis dostawaia, a wstawia od cesarza Illi, razem two inconuenientia: iedno iu  
cesar obiecuje sobie miec iakas preeminencya w Polsce, gdyi moie excellere iedna  
familia przed druga; drugie, ie to ciagnie in qualitatem między nas, a prawo po-  
spolite nas porównato, yw iedney <sup>cenie</sup> ~~was~~ zastawilo.

9. Tei yto, ie królowa Jeyłłosi maiać oprawy na Marowsku, iwi razem teraz  
wzrusznie sobie dominium absolutum, starostwa rozdawiać, przyięci sama od sta-  
rostów przyjmiać, appellacyi nie dopuszczaiać, ad instantiam sui et instigatoris po-  
zywiać, Decreta fonic. Nie maiać inszego prawa, iedno iaku insze oprawy w  
Koronie idą, y po śmierci matronów swych poszysza się im do piero stwiera, iaku y  
matka królowej Jeyłłeci ai po śmierci matrona swego do oprawy przysuta, a za ży-  
wota króla Illi matrona swego takiej preeminencyi nie wzywata.

Iebro z Synocina królowa Jeyłłosi polwata in usum sede aditalitatis, po ktore  
ierd ut ciądz biskup Obetmski z Panem diwskim starosta, Kasztelanem Czerskim. A iu  
iest Koronie darowane, potrzeba aby tego inventar był uroyniony, y tego stredz, ieby się  
gdzie nie obracato, a po śmierci króla Illi u kogo się tego upominac?

10. Kupy aby arendowane nie były, bo stąd w wielkie niebezpieczeństwo przycho-  
dzą propter rinas imminentes, co się na oko iwi dosyć okarato, za czem, quod absit,  
wielka szkoda Rzeczypospolite musiat aby odnieść. Druga, ie szlachecki stan soli miec nie  
moie wedle potrzeby, bo ich tam lada czem, to iest postą solą odprawnia, wola furma-  
nom przedawac y extra regnum sol Dobrą.

11. W Litwie possessiones multas extranei osiedli. Dominik (Alemani) Wloch wiec  
Dobrą trzyma contra statuta: „possessiones extraneis nullas dabimus, „ y urząd dwor-  
ski, ku dwomistrowstwo, będąc nie indigena, ale Włoskiego narodu ciotowien.

Post eam orationem, quam nomine nuntiorum Karimiski faciebat, rex excan-  
duit, et alta voce dixit: „qui sunt isti, qui hoc dicunt? Dent nomina.„

Potem Pan Kancelarz wstata, wiać chiał skrypt z ręki Karimiskiego: on go  
mo cno trzymiać, nie chiał dać, ai się go naddarto. Potem Karimiski: „cremu-  
mie szarpiesz, Panie Kancelerz?„ Dw zaś: „Nie szarpie, ale day ten skrypt,  
coś z niego czytat, bo to nia rzecz odbierac.„ Latem Casimirus heros zdart on  
skrypt w kęsy, a murmur powstał między posty, co barąc Pan Kancelerz, obmowy  
uroynit y powiedziat: „Nie wiedziatem, aby to było crimen lesse majestatis,  
wiać kartą od Pana Karimiskiego, alei to nie nowina, bo y Pan marszatek  
nadmorny Dworowski na temie miejscu to był postowi iednemu uroynit, a widy  
mu to nie poszto ad invidiam, teraz Panu Karimiskiemu wszystko się zindzie.

Król Illi' iterum prorupit: „Detis modo vos nomina, qui hoc ~~inditis~~ <sup>auditis</sup>„

Latemie ciądz arcybiskup aczem ~~habuit~~ habuit orationem in eos conversam.

Do tego nas nasza licencya doprowadita, ie co się nam iedno w głowie naszej usnu-  
ie, dopinać tego chcemy per fas, per nefas, na żadną się rzecz przystoynanie oglada-  
iać. Tak barąc, ie oto ci panowie z gotową rzeczą a doma spraktyrowana tu na

sejm przyjęchali, praktyki swej popierali, y doieli <sup>tego</sup> inszych, aby im pomagali. Obraceni są, że swego nie przemieni, chca zatrząsnąć wszystkie Rzeczypospolitę. Boie tego nie day, aby im to iść miato. Wola na mnie: senatore, pomagay mi, ratuy mnie, & wolność idzie; a ia nie wiem, czego pomagać, iesli tego, przy czem się ty upierasz, ieszore iaden syn dobrej matki naszym, Rzeczypospolitey, nie był taki, aby to chwalić miat, czego ty bronisz y o co się protestujesz, biorąc sobie pro injuria, ies swego nie przemienit. Alec to nie nowina temu panu, co to kartę cytat, szacować Stany Rzeczypospolitey; bo ten pan niedawney sejsyi takie mówił, że nas senatorów chcał mieć y ber sumienia y ber racji, nie chcał ani na sumieniu naszym przedstawiać, ani na racjach, w czem podobien iest onemu Alirionowi, który z inszymi pogardziwszy i wierzchością od Pana Boga postanowioną, sam do siebie wszystkie władze przyciągnąć chcał. Co ra to z oną horda za karą odniost, Pismo święte o tem świadory. Tui sa turbatores Reipublice, homines seditiosi et sibi servientes, którzy chca rumpere societatem Reipublice, ex ordinata conexione Ordinum constitutam. Bo non suo modo reury chcał wiesić y upominać się naprawy, iesli w czem potrzeba, powiadasz, że non statum pactis conventis, że juramentum violatur, że non secundum leges iudicatur, zty pan, dli panowie: convince, Karimirski, ale tego nigdy nie pokaziesz, da Pan Bóg. Ka- idy z nas przy boku pańskim siedząc, poczuwa się w powinności swej y radi to, co iest juribus et equitati consentaneum. A iesliby wolno było tobie albo tui similibus pana y nas przy panie szacować, nie wolności było była, ale niewola, y wolałbym ia Karimirskim być, albo którym inszym, y stać na tem miejscu, gdzie ty stoisz, nie sam przy boku pańskim na miejscu pierwszym siedzieć. Sato tedy reury nie przystoynne, które ty sobie z kilkimi inszymi wkurpuiesz. Bo iesli iest iaka exorbitancja in Re- publica z strony osoby pańskiej, tedy inakrym sposobem dohudzić iej, nie takim. Dano arcybiskupowi taskę ad augendam ipsius prerogativam, czego inszemu nikomu nie dano in Republica, aby to było iako nieiakie contra sto przeciwko panu, gdyby chcał excedere metas, y ten ma z inszemi panymi senatorami zastawiać się przedsięwzięciu pańskiemu, bo z nimi wszystkim iest obowiązanym przysięga: et me opponam. A ty minawszy to wszystko, raras <sup>sejmu</sup> ~~sejmu~~ w <sup>sz</sup> ~~sz~~ auctoritate, qua fungeris, acta et iudicata do wad się odwoływasz. A co to iest inszego, iedno ad pileum vocare, do czego ktosikolwiek kiedy uciest, był y iest pepimus civis et turbator patrie.

Ale ty, Najjasniejszy a Miłosciwy król, iako insze wszystkie invitamenta fortune pańskiem y mekkiem sercem zawrze i nosisz, tak y tych kilku ludzi przemowę nieważoną racie magnu animo przyjąć, a więcej u siebie powarzać wszystkich Stanów chcać, miłosci y powolną podanosc, nie kilku osob taki postępek. Musi być na świecie kaptol y porenica, a obawiciel nasz mówi, sinite utraque crescere, bo y ia, reury pewna, odorynszy swie przywatne affertis na stronę, obacz się, a Wł. Ma z inszymi iako wierni podani stacy będą, a teraz, proszę, racie im Wł. Ma z tych bystrości wszystkim Stanom y wszystkim Rzeczypospolitey condonare. Mnie ter to być, że się nimio relo uniesli; więc ia nie wątpię, że to



W Kłosoć z mitosciwej tasce swej, iako pan mądry a dobrotliwy uczyńci bądiesz raczył.  
 Za tem Jan sędzia Kaliski imi emi wsrzytkich postów innych wiewidatw tak po-  
 wiedział: Życylibysmy sobie tego, abysmy byli sprawy Rzeczypospolitey odprawowali y do-  
 konać odprawili w zgodzie y w mitości, y w niej się do domów swych roci chali; ale  
 to nas permowit, iż zaszest skrypt ten ostro spisany, iesli nie <sup>kilkunastu</sup> ~~nie~~ to kilku osób  
 z posrówka naszego, abysmy nie byli in ea opinione, iż bysmy nań zerwać mieli. Dato się  
 Mciom przeremie nań się orwać, in facie omnium to powi dzieć, iż to kilku osób fabry-  
 ka. Styszymy słowa pięknie nomine libertatis ustreppone, ale kto w nie węgry, obawy iż  
 nas wsrzytkich wto wiażnaci chianober naszego zadziatania. Co iesli trzeba wspomnieć,  
 nie ochybił pamięci a żadney rzeczy, iako się co między nami działo. Wsrzeta się różność  
 między nami o prawie pospolitem, a o przynilem Alexandrowym; przyszło do tego, iż  
 śmy się zerwolili, aby utrumque było integrum. W dalszych postępkach akomodowali-  
 śmy się obopólnym myślom; ale tak drugim rzeczy nie smakowały, iż chcieli z tego sey-  
 mu nic nie mieć, y cęta jego irytować, aby było z wielką uymą praw y wolności  
 naszych, y z ubliżeniem sprawiedliwosci tych, którzy ią stać odnieśli, bądź actores, bądź dam-  
 nati. Bawcy nie moiemy, co się w tem dzieje, iż się ar ad extrema panowie udawaią; bo  
 iesli ich moeret amor libertatis, Ja Pan Bóg, nie damy nikomu na przed, wto by iey sobie  
 więcej nad nas iżyczy mi at, tylko iż chcemy moderata libertate uti, ktoraby się zgodziata  
 z prawem pospolitem, iżby nie przychodziło ad extrema. Boi to iest primum extremum,  
 niedobrość, gdy bysmy tę miat wolność swa na świt pusili. Drugie extremum iest, pre-  
 judicata opinio, pretextu libertatis vestita, gdy kto swie przedsiwzięcie szeregolne  
 ptaszorem pospolitey wolności przydiewa, a to do wolności nic niema, iedno do swey  
 woli, a gdy ieszcze do tego się przymiesza albo krewność, albo przyjaźń, która popiera  
 potężnięcy oney opinii, to iwi do takiego extremum przychodzi z niemiernem wiewa-  
 niem wolności, iż iey przychodzi ku upadkowi, którego upadku racz nas strzedz Janie  
 Boie.

O tych dekratach, co się tu staty z pewnych postępków, wiedzić nie chcemy, bo tak  
 rozumiemy, iż WKłosoć Jare sprawę wsrzytkiemu światu, iez stusnie uczyńci, cokolwiek  
 uczyńci raczył. Wspominają w tym skrypcie, iż się niedość stato pactis conventis, iż exorbi-  
 tancye nie są zniesione, iż formy generaliter nie są kasowane. Musimy to przynaci  
 y podać in perpetuam memoriam tego orszaku, iż to mamy mitosciwe obiecanie  
 króla Mci, iż się iscić chce, w orem <sup>by</sup> się pokarowato niedoży uczyńcie iakie, a  
 podał to sam król Jłosoć ultro, non requisitus. Że to potem publice nie było wnie-  
 siono in medium, to nikt niewinien, iż o tem decyzyi nie było; ale gdy by to wsrzy-  
 stko było informowano swym porządkiem, mamy tę nadzieję pewną o WKłosoć pa-  
 nu swym, iż by to nam był wsrzytko do skutku przyniesi raczył. O porwach, iako-  
 kom powi dzieć, to nie nasza cognitio.

Dalej iż oto ci panowie uparli się na tych reorach, a postąpić nie chcieli do  
 obmyślenia pacis interna et externa, mamy zato, iż ich to ubezpieora, iż po

sejmie przestym takim rozzerwamy nie się tego nie stano: to i nikomu insemu przy  
wyta, iedno tace Bożey a swęscin WKM. Teraz przyznać to musimy, że to nam  
bardzo iatowy art, że się tak rozierdziamy, nie postanowimy obrony in omnes  
partes regni. Z iedney strony wojny y rozlicny nieprzyjaciel nie na krusi tylko godzi,  
ale inhiat libertati nostre, abyia z nami w niewolę obróci, on smok Turcki, który  
Aryjskie narody na nasze starcie gotwie, przy nim Wotoryn, Tataryn. Z Drugiej  
strony Moskwa, Szwed. Dunoyk. Z trzeciej strony mistrz Pruski margrabia, a przy  
nim podobno y kto Dwisry. Jest o rzem radzić, nie radzimy, a kto winien? Inflanty  
gina, takim krwie rozlanem dostane, takim nakładem wywarione, kto wi-  
nien?

Tamie sprawy domowe, do pokoia wnetrznego nalezace, odlogiem leciec musza, kto  
winien? Akt kompromyzi że nie do chodri, kto winien? Korrektura trybunatu, także  
przyjąć Wolynia do trybunatu, kto impedit? Niech to sam Pan Bóg sędzi, y ci wrysy  
ludzie, którzy bez offentu sędzi umieia, kto winien, kto impedit? Do tych insuper  
pericula to uszore przystapi, że się ztąd rozierdziemy exacerbatis animis, ad sedi-  
tionem, tumultum, bellum denique spectantibus. Jednak w Panu Bogu nadzieia,  
gdzieby kto chiał to wzoryn ai pod porowem, że justam causam ratwie. Ażeby kto do  
braci nie udawał teysprawy inawzey, niż się tu dzieie, za to mamy, że WKMsi uni-  
wersatem swym do wiadomosci wszedł to ~~podaci~~ <sup>podaci</sup> ~~rozwaraci~~ <sup>rozwaraci</sup> będzie, racyt, bo to nie nowi-  
na. Tak byto w Jedlinie, tak byto w Piotrkowie, tak w Krakowie na koronacji Hen-  
rykowej, orego ludzie od panów swych wdziękami byli, ytem się uskrami ali.

Takoi Najiasnieyszy a Mitoscinny Throln, badi tego pewien WKMsi, o wiernych  
podanych swych braci naszej, że poddani swazywara powinna kwię gotowi sa  
nie crotować przy osobie WKMci przeciwko tym wszystkim, którzyby co inszego premy-  
slin ali, promiue na poprysticzenie swę Jęzeiswkie, promiue yna postów do cielci  
postanych, <sup>obstrictam fidelem</sup> promiue yna to, że ten racny senat panu swemu wiare swa obowia-  
zat, co wszystkie czynić będziemy, póki nas tylko stawai będzie, iako wiernych podda-  
nych WKMci.

To takowey mowie, Pan Abrahamowicz od postów Litewskich in eodem sensum  
mówił, ofiarując królowi JMa zdrowie, majątności, dostatek przeciwko tym wszystkim,  
któryby hostilem animum chcieli pokwarać królowi JMa.

Zatem panowie wstali z królem rozmawiać, a po oney rozmowie Pan wiewoda du-  
belski od Panów Rad Koronnych do postów rzec taką uoyził: Wszelaka poddani  
przeciwko panom swym niczem się więcej nie umacnia, tylko statecznem dotryma-  
niem wiary y obowiazku tego, który na się yna potomków swych braci zwykli, w osem i  
narod nasz Polska między innymi narodami miał zawsze wielką pochwałę, iż yżli by  
tego Panowie Rady Koronne, abyśmy tę wrysy podswatę potomstwu swemu, iako de-  
poryt od przedków naszych powierony, wcale podali za panowania króla JMa, pa-  
na naszego, któregośmy sobie <sup>wolnie</sup> obrali y upodobali. Orego świadk<sup>iem</sup> są konfederacye

nasze Jedreiwskie, gdziemysy wrysey poprzyegli przy nim stać statecznie do gardt  
 naszym. Swiadkiem jest też mój legacja, któremusie Włacie prodek teylegacji poda-  
 li, gdziem ia zinszymi postami imieniem Włacie wszystkich Stanów Koronnych poprzy-  
 siągt, że TKłłosić tu nic innego nie miał nastać, jedno stateczną chęć, całą miarę y  
~~podobnie~~ poddanosć ku osobie swej: iakoż do tego czasu ztądki Borey na tem TKłłci  
 z strony Włacie nie schodziło, ani schodzić będzie. A i Panowie postowie opowiadai  
 się radzycie królowi TKłłci przeciwko wszystkim, kto byby chcieli bunt y iakie czynić pre-  
 ciwko TKłłci, albo co niespokojnego w Koronie przemyśliwać, tedy też Panowie Rady  
 Koronne nie chcą się wtem dać nikomu poprowadzić, y owszem się tak królowi TKłłci y  
 Włacie deklarai, że poprzywych przywilejach mocno stoiąc, na żadnego takiego skaz-  
 zenie chcą obrócić, moc, siłę, mairtnosć y drowie swoje, aby się ili ludzie nie cierzyli,  
 y owszem żeby swą zapłatę brali. Co y teraz y zawsze z Włacie popopu są gotowi  
 królowi TKłłci pokarai, że wdzięknie to od Włacie przyjmia iako od cney krowie  
 swej, że nie czekając od starszych powodn, tak chętnie panu swemu wiarę swą ra-  
 cysie deklarai.

Potem Pan Wileński wtenie sens mowit, wspominając *fidem et merita* *proclara gentis*  
*Lithuanice* ku panom swym, którzy y teraz chcą *effective* pokarai, gdzieby się iaki nie-  
 przyjaciół TKłłci, bądź Domowy, bądź też obcy ianic miał, zaruwno ciągnąc we wry-  
 stkiem z narodem Polskim, któremu też we wrystkiem równym się bydi naród Lit. cnie.

Do tych oracyach Pan marszałek stoiąc przy boku króla TKłłci odpowiedi taką dat  
 Panu Karimowskiemu y drugim malkontentom, co kartę spisowali: Wiedziatły TKłłosić  
 iacoby ztem postąpić sobie miał, co TKłłosić od Włacie tych, którzyście kartę wy-  
 dali potyka, wztasza stysząc Panów Rad Koronnych ku sobie tak stateczną wiarę.  
 stysząc też od Panów postów tak wierne poddanstwo ucygnięte imieniem wsze-  
 gocierstwa Koronnego, żeście tylko Włacie kilka albo kilkanasćie osób coś przed-  
 wiali pod zastoną poselstwa sobie od braci powierzonego, alyście Rzeczpospolitą mie-  
 szali, a pańskie sprawy inaczey niż się godzi do ludzi podawali. Jednak TKłłosić,  
 iako Dobrotliwy y mądry pan, nie chce sobie w niczem skwapliwie porzynać pre-  
 ciwko Włacie, <sup>ani</sup> *in tam consentienti omnium Ordinum voluntate precipitanter*  
 postępowai, y owszem ten bystry y niewariny postępek tej zastony poselstwa, a  
 pogotowin wrystkiej Rzeczpospolitej kondomie, na ten czas tak rozumiac, że  
 Włacie w powinności swej ku panu y Rzeczpospolitej statecznie się zachowacie,  
 a na to pamietai będziecie, że gdzieby się co zkiego na potem pokarato, tego sam sobie  
 a nie kto inny przyrzną będzie, gdyi się z nim *pro meritis* iego obchodzić będą.

Rex: *Toto hoc decursu comitiorum expectabam, ut aliquid Dominationis Vestre*  
*constituerent de Livonia Defensione, nostra enim spes non sunt tanta, ut eam*  
*tutari queamus ab insultibus et potentia hostium, videmusque officio nostro functi*  
*esse, quod eam hactenus integram Statibus regni et M D Lith. [conseruimus].*  
*Hic Comitibus declarandum me esse putavi in facie totius Reipublice, me eam*  
*Nunc, quum jam finem imponimus his)*

32.  
traditurum iis, qui eandem defendendam susceperint. Videant igitur itaque quid  
faciendum erit, ne aliquis Nos plus alteri parti favisse dicat, et eo nomine apud  
probos homines traducat.

Na postulata Janów postów Jan kanclerz breviter odpowiedział od króla JMci, kande-  
rnu per occasionem Taska obiecując y opatrzenie.

Totem Jan marszałek poseselski: Ta była nasza expectacya króla tego seymu,  
iesmy sobie obiecowali wiele na nim sprawie ku Dobremu y porządnemu pospolitemu,  
lecz in fata in accey przyniosły, a ludzkie umysły do tego nie były sposobne, trzeba to  
Panu Bogu poruczyć, którego święta opatrności in nas tak długo bez obmyślenia  
naszego wcale chować raczył, iest za co tego świętey miłości dziękować z tem ufa-  
niem, że iako oyciec miłosierny nas pod swą ręką y obroną chować będzie raczył y  
na dalszy czas, a mianowicie y osobliwie WKłci osobę, naszego miłosciwego pana,  
na którego zdrowiu zdrowie Rzeczypospolitey zawisto. Bo WKłci, choć my w ta-  
kiej niesprawie często się roziedziamy, racysz o nas myśleć, iako pater patrie,  
opatrząc wszystkie nasze niebezpieczeństwa, za co my wszystko po Boże WKłci  
iestesmy powinni, y prosimy uniżenie, aby WKłci, nie obracając się defektami  
ludzkiemi, o nas iako o dzieciach swych oyciec miłosciwy y dobrotliwy myśleć ra-  
czył. Owa Pan Bóg insze czasy idawny, że przy WKłci fortunie matce swey Rzeczy-  
pospolitey służby być mogli. A na ten czas winowiac zdrowia WKłci Dobrego  
od Pana Boga, szczęśliwego panowania, zwycięstwa nad nieprzyjaciół z wielką  
pociechą naszą a nieśmiertelną sławą WKłci, że gnamy WKłci, pana swego mi-  
łosciwego, y do pocatowania ręki WKłci abysmy byli Taskawie przyuszerzeni, iako  
wierni poddani WKłci pilnie prosimy.

Jan kanclerz: To jest największe studium JMci nie o swych rzeczach myśleć,  
których żadnych nie ma, ani mieć chce, tylko o Dobrem Rzeczypospolitey, dla której  
ani zdrowia, ani żadney rzeczy nie lituje. Stawiać osobę swą na stronę przeciw  
nieprzyjacielowi, rad to czynił, teraz in otio et quiete seymy składą, konferując z  
WKłciami o potrzebach iey y o niebezpieczeństwach, któreby rząd miały przysięć na  
nią. Radby temu być wielce, aby te prace y czynności nie wychodziły in cassum, ale i  
to nie tylko na samym królu JMci należyć, każdy baczyć może, na czem Rzeczy-  
pospolitey y od kogo schodzi. Wzywamy tej providenacyi boskiej, gdy ią tak racznie  
zanamy, a oćimysię widy kiedy, obawiając się, ne quando irascatur Dominus, bo  
my też podobno na to zarabiamy. WKłci, pewna rzecz, nie przestanie nigdy myśleć  
o tem, aby było Dobrze, y teraz inowy tego, abyscie WKłci zdrowo do domów swych przy-  
iechali. Preto też WKłci ie gnając, do ręki swey pańskiej chętnie przyuszerza-  
mówiąc iako oyciec Taskawy: ite in pace, ite in pace.

Wszystkim król dat rękę, iedno Karimierskiemu nie dat, który stanął confuse,  
skoro postem bydi przestat.

# Facultas conducenda aqua canalibus fistulisque conceditur civitati Sandomiriensi.

91, 62 Teka Naruszewicza 97 Ex orig. arch. civit. Sandomir.

Stephanus Dei gratia Rex Poloniae etc. Significamus presentibus literis nostris, quorum interest, universis et singulis, harum notitiam habituris. Quod quum satis Nobis cognitum esset, quanta difficultate civitas nostra Sandomiriensis, utpote loco edito sita, aqua penuria laboraret, periculumque etiam non leve sentiret ex eo, quod si aliquando fortuito, quod absit, incendium in civitate exoriretur, ex Vistula usque ad illud restringendum, atque adeo ad quemlibet usum communem petenda esset: Quare supplicantibus Nobis civibus praedicta nostra civitatis Sandomiriensis per internuntios suos ad Nos missos, ut illorum hac in parte rationibus et commoditati consuleremus; fecimus non gravatim pro nostra erga illos benignitate et clementia, ut concederemus illis facultatem ducenda aqua canalibus seu fistulis ex fontibus et rivulis quibuscumque possent, praesertim vero e suo civitatis ejusdem praedio dicto Kobiorniki ad ipsam usque civitatem et intra muros illius in communem ipsorum civium, tum et hospitem illic venientium, sive etiam illic transeuntium usum, sumptibus et impensis eorum propriis. Quorum quidem sumptuum nomine, ut civitas praedicta seu illius magistratus aliquem proventum perpetuum instituat et percipiat, illi permisimus, et concedimus, atque proventum eorundem ratione sumptuum et impensarum per civitatem praefatam seu magistratum illius factarum civitati eidem perpetuo adscribimus et incorporamus: ita quidem, quod quicquid ultra communem et necessarium civium usum aqua praefata superfuerit, id in usum coquenda et paranda cerevisia, convertatur, et braxatoriis civium permittatur, hocque nomine octo grossi a singulis cerevisia, braxatoriis civitati solvantur, atque is fructus, facta prius in magistratum horum canalium provisione sufficienti, reliquus in publicum civitatis ejusdem usum et necessitatem referatur. Quoniam vero per diversa privatorum hominum loca et fundos, quos in solo civili possident, aqua ejusmodi canalibus ducitur, et in posterum necessario ducenda est, volumus ne hoc nomine ab iis, per quorum fundos aqua ducitur, privato nomine publicum bonum impediatur, neve quid ab iis propterea exigatur, sed libere, ubicumque opus fuerit, canales et fistulae, quotque necessarias fuerint, in privatorum fundis inserantur, neque in posterum, si quando aut in putredine easdem consumi, vel alio casu destrui contigerit, earum reparatio et restitutio ab ullo prohibeatur, sed potius libere et gratuito admittatur, ita tamen, ut canales illi in aperto non relinquantur, sed terra injecta obruantur. Atque haec omnia supra scripta praedicta civitati nostrae ex mera liberalitate et benignitate nostra regia damus, donamus et largimur hisce literis nostris, nihil ibidem pro Nobis et successoribus nostris juris, dominii et proprietatis reservantes. In cujus rei majus et evidentius testimonium, praesentes manu nostra subscripsimus, et sigillo regni sub appenso <sup>m</sup> comuni jussimus. Datum Varsaviae in comitiis regni nostri generalibus, die decima mensis februarii, anno Domini 1585, regni vero nostri anno nono.

Stephanus Rex.

Petrus Silicki secretarius major.

## Protestatio ducum Slucensium de loco in senatu regni.

91 63 Ex mss. arch. St. Aug. regis.

Stefan z Boicy Łaski Król Polski etc. Wszem w obec y każdemu z osobna oznajmie-  
my. Iż przed oblicznością naszą, przy bytności Panów Rad Duchownych y świeckich, pod czasem  
sejmu terazniejszego Warszawskiego, pewni przyjaciele y powinowacy xiążąt Stuckich imieniem  
ich opowiadali, iako zawsze na sejmiech przeszłych xiążęta pomienione nie zaniechywali się w tem  
opowiadać, tak y teraz nie zaniechywają, żeby wedle spiszków Unii miysce ich starodawne w Ra-  
dzie Koronnej było wcale zachowano, dając sprawę, że w Wielkiem Xięstwie Siewskim przed  
Unią, ieden z domu xiążąt Stuckich miysce miał w Radzie po xięzru biskupie Wileńskim, bio-  
rąc się y chcąc ukazać to spisem Unii, y innemi dokumenty, przypominając y to, że od Stanów  
Wielkiego Xięstwa Siewskiego postom na sejm terazniejszy Koronny mianowicie tej ta sprawa  
była w instrukcyi podana y zlecona. Ale iż do tego przez wielką zabawę, potrzeb Rzeczypospolitej  
przysię nie mogło, prosili Nas aby iż na przyszłym sejmie ta sprawa skutek swój wzięta, y  
w tem się protestowali, przestrzegając iakoby się niwczem spisom w niej nie derogowało, którą to  
protestacyę, rozkazaliśmy do akt kancelaryi naszej przysię. Dan w Warszawie na sejmie wal-  
nym Koronnym, dnia 24 miesiąca lutego, roku Bożego 1585, królowania naszego roku dzie-  
wiątego.

VIII.

## Tractatus portorii Gedanensis.

91 64 Jeka Naruszewicza 97. Ex mss. arch. St. Aug. regis, et ex Chronica Gedanensi Kurickenii.

In nomine Domini amen. Ad perpetuam rei memoriam. Nos Stephanus Dei gratia Rex  
Polonia etc. Significamus etc. Quod quum per plures jam annos et vivo adhuc predecessore  
nostro dno Sigismundo Augusto rege, de auctione portorii (quod pfalgeldum vulgo vocant) civi-  
tatis nostrae Gedanensis, quam eidem predecessori nostro civitatis ejus Ordines per certos commis-  
sarios, tum ad eam civitatem missos, secundum quandam placationis formulam, sub Ordinum  
sigillo communiter editam promiserant, multum ac saepius hinc inde disceptatum, controversum  
ac tractatum fuisset, quod civitatis ejus Ordines prestenderent non simpliciter, neque pure auc-  
tionem eam predecessori nostro promissam, sed certas conditiones temporis, vel vite ipsius regis  
adjectas, et gravaminum itidem, quibus civitas afficeretur, abolitionem simul et conjunctim  
exceptam fuisse. Ideoque quum ex parte predecessoris ea conditiones defecissent, insuper etiam per  
superiorum temporum rationem alia difficultates incidissent, quominus ea auctio effectum sorti-  
retur, nedum ut ipsi gravaminibus tum propositis liberarentur, se quoque existimabant promissio-  
ne sua hactenus obligari non potuisse: unde factum, ut rerum istarum tractationes ad nostras  
usque gubernationis atque regni initia nondum definitae essent. Quoniam vero plurimum interest  
animadvertemus, ceptum semel a decessore negotium expediri et ad finem perducere, quum pro-  
sertim existimaremus Republica potius utilitatem vel necessitatem, quam decessoris personam  
ea in re initio spectatam fuisse, statim a felici nostro hoc in regnum ingressu, postquam dome-  
sticas dissensiones, quae ex studiis partium in electione exorta fuerant, composuissimus, ad illud  
quoque portorii augendi negotium componendum, auctoritatem studiumque nostrum sedulo contu-  
limus quidem; verum quia varia Republica negotia, tum cum Magno Moschorum duce bella,  
pro dignitate atque securitate publica a Nobis suscepta non parum studium hac in re nostrum

morarentur, ad hoc usque tempus nondum rebus iis finis imponi potuit. Tandem ejusdem civitatis nostrae Gedanensis Ordines, ut harum tractationum finis aliquando inveniretur, dicti portorii sui binummalem auctionem Nobis et successoribus nostris, regibus Poloniae coronatis, consenserunt, hisce conditionibus, ut gravamina nominatim proposita tollerentur, ac abolerentur, civitas ad meliorem statum et rei familiaris augmentum perduceretur, et ipsi hoc gratificandi obsequio gratiam nostram regiam integre sibi conciliatam re ipsa experirentur. Nos igitur habita super hoc deliberatione cum consiliariis nostris regni nostri, ac in iis nominatim Ferrarum nostrum Prussia, civitati et ejus Ordinibus, tam de propositis augendi portorii conditionibus, de tollendis gravaminibus vigore presentium litterarum, quo sequitur modo cavendum et prospiciendum duximus, cavemus et prospicimus consilio et consensu consiliariorum nostrorum in omnibus accedente, primum et ante omnia constituimus decernimusque et sancimus, verboque nostro regio pro Nobis et successoribus nostris spondemus ac promittimus, quod haec auctio portorii civitatis nostrae Gedanensis juribus, privilegiis, libertatibus antehac habitis et possessis, ipsi denique portorio, quod antiquitus possedit, nulla ratione, nullo unquam tempore nocere, obesse, derogare, vel praedjudicare, nec possit, nec debeat. Praeterea pro rei ipsius aequitate, et ex certis ac justis rationibus animum nostrum permoventibus, tam centena milia florenorum, quae in placationis olim formula simul expressa fuerant, quam praeteriti temporis auctionem, quoniam ea ad effectum perducta non fuit, usque ad initium veris proxime futuri, et quidquid tandem aliorum debitorum, contributionum, retentorum aut residuorum divo Sigismundo Augusto, atque usque ad tempus receptionis in gratiam Marienburgi facta, debitorum nomine praestendi possit, pro Nobis et successoribus nostris remisimus et relaxavimus, et vigore presentium remittimus et relaxamus, neque eorum nomine Nos et successores nostri civitati negotium, actionem vel molestiam exhibebimus, movebimus, inferemus, nec per alios quoscunque exhiberi, moveri et inferri patiemur, placationis etiam formulam diligenter inquirei mandabimus, ac repertam quocumque tempore, ita uti decessori nostro exhibita fuit, civitatis ejus Ordinibus restituemus et redhibebimus. Interim eam hisce litteris nostris cassam, irritamque esse, nec ullum postea fortitudinis, auctoritatis, valoris, vel obligationis robur obtinere debere volumus, prout eam vigore presentium verbo nostro regio pro Nobis et successoribus nostris cassamus, annihilamus, invalidam et irritam facimus temporibus quibuslibet futuris, civitatemque in omnibus, quae in contrarium attentari possint, indemnem praestare, et contra quosvis, qui ea de re negotium facessere, vel molestiam exhibere praesumpserit, Nos, successoresque nostri, realiter, effectualiter, et de facto evincere, liberare et defendere tenebimur. Decernimus autem volumusque ut portorium id exigant more solito, institutoque pristino civitatis tres consules et duo scribes, qui eo, quo hactenus fieri consuevit modo, a senatu eligentur et constituentur; ac Nobis peculiare juramentum in eadem civitate praestabunt coram commissario nostro a Nobis deputato, et rationes coram commissario nostro ibidem reddere, atque etiam quoties opus fuerit, coram Nobis, tanquam servitores nostri, in judicio nostro respondere tenebuntur; et erunt adstricti. Volumus etiam et consentimus pro Nobis et successoribus nostris ut aestimatio exigendi de mercibus portorii pro valoris conditione penes senatus more hactenus consueto permaneat, nec supra binummalem auctionem portorium vel ex nostra, vel ex civitatis parte, ulla ratione amplius augebimus, neque successores nostri augebunt, immunitates quoque, quibus proventus portorii diminuuntur, Nos et successores nostri

nemini dabimus, neque nostrarum mercium nomine et colore, quemcunque portorium illud eludere vel intervertere permittemus. Ut praeterea in loco consueto intra civitatem et non alibi portorium conjunctim percipiatur, et ibidem rationes nautarum et mercatorum de navibus, bonis et mercibus illorum incantur et conferantur, utque literae passus sub consueto civitatis sigillo enavigantibus edantur. Et generaliter omnem hanc percipiendi portorii rationem Nos et successores nostri nunquam in posterum mutabimus vel innovabimus. Volumus etiam, sancimus et promittimus Nos et successores nostros civitatem in jure maritimo, quaeque illi affinia sunt, quae civitati competunt, perpetuo conservaturos, eamque in rem nominatim privilegium divi Casimiri, regis et antecessoris nostri, datum in eadem civitate nostra Gedanensi Dominica Cantate, anno Domini 1457, quod de facultate navigationes et littora regendi, administrandi, navigationem aperiendi et claudendi, cum nostro tamen consensu et voluntate, exprimit ac disponit, auctoritate nostra regia pro Nobis et successoribus nostris, confirmamus, renovamus, corroboramus ac jubemus et sancimus, ut secundum istius privilegii tenorem, civitas in jure ejus plena et pacifica possessione et usu, uti hactenus fuit, deinceps etiam absque aliquo praesudicio vel impedimento perpetuis temporibus relinquatur et conservetur. Et quia, quod ad naufragorum et quae illis cognata sunt caducorum rationem attinet, divi Sigismundi etiam privilegium civitati collatum exhibuit, quemadmodum in eo concessum reperimus, ita Nos quoque praesentibus benigne consentimus, ut si quae res, sive merces ex quocunque naufragio ad universum ejus civitatis litus pervenerint, quae dispositioni nostrae et successorum nostrorum reservatas volumus esse et reservamus, illa ipsae res in fideli custodia burgravi ac totius magistratus Gedanensis conserventur, tam diu, quoad Dominus aut haeres earumdem rerum aut mercium ex naufragio convenientium comparuerit, et illas jure repetiverit. Et dum cognoscetur quod hujusmodi merces in suo valore durare nequeant, habebit burgravi noster Gedanensis cum ipso magistratu potestatem eas vendere, et pecuniam inde convenientem aservare. Casu vero, quo tractu convenienti temporis nemo compareret, qui hujusmodi jus suum et res illas ad se pertinere possit docere, extunc ipse burgravi noster Gedanensis simul cum magistratu ibidem Nos de iisdem rebus informare, et certiores reddere tenebitur, ut Nos et successores nostri de illis disponere valeamus. Idem per omnia observari debet in bonis caducis sine legitimis haeredibus post obitum relictis (1). Ne item nova ulla vectigalia, exactiones, per Nos vel successores nostros, nec terra nec aqua in fluvio Vistulae civitatis ejus civibus imponantur, temporibus quibuslibet futuris, quemadmodum jam antea praefato Casimiriano privilegio ea de re cautum est, praesentibus hisce ordinamus, cavemusque. Tandem etiam si forte contingat, ut auctoris hujus occasione quispiam civitati negotium faceret, muneri nostro regio, quod in defendendis indemnibusque praestandis subditis nostris versari intelligimus, minime Nos successores nostros defuturos promittimus.

Deinde quia nonnulla a civitate proposita fuerant, quibus tum gravari se existimarent,

VIII. (1) Ten artykuł został odmieniony za Jana Kazimierza, który roku 1659 za dobre okazanie się Gdańska w wojnie ze Szwedami, wszystkie dobra kadukowe miastu podarował.



ut ea auctoritate nostra vel aboleremus, vel ad æquitatis aliquam rationem reduceremus, humiliter supplicaverat, ea, consiliariorum nostrorum consilio et sententia adhibita, hoc omnino modo atque ratione definienda existimavimus, quemadmodum et presentibus definimus, ordinamusque: ac primo quidem quod ad commissionis a divo Sigismundo Augusto cum in civitatem missis negotia attinet, etsi sciamus gravissimis de causis divum decessorem nostrum adductum commissarios suos in eam civitatem designasse; quia tamen magna temporum perturbatio varietasque consecuta fuit, eaque, quæ commissionis ejus auctoritate sancita, promulgataque fuerant, nunquam adhuc ad effectum deducta sunt, placationis etiam formulam divo decessori nostro civitas ita obtulerit, ut a commissione illa ejusque omnibus gravaminibus benignissime se liberari petierit, eaque placatio a divo decessore nostro, Sigismundo Augusto, ita accepta fuerit: Nos, tota isthac causa diligenter examinata et perpensa, volumus, ne quid in posterum de ea questionis vel controversiæ relinquatur, sed ut civitas in jure et statu suo quo antea fuerat, deinceps etiam permaneat, nec vi istarum actionum et constitutionum commissorialium quidquam de statu civitatis immutetur, ac proinde pro Nobis et successoribus nostris civitatem nostram Gedanensem et omnes ejus Ordines ac cives realiter et effectualiter ab isthac tota commissione et omnibus ejus attinentiis et gravaminibus clementissime relevamus et liberamus, constituentes et decernentes auctoritate nostra regia, ne quid illorum, quæ in civitatis præjudicium, contumeliam ac damnum, acta, gesta, constituta sunt, quorum etiam numero famosos libellos Fridesaldi et quorumvis aliorum comprehendimus et cassamus, ullo unquam tempore nec magistratus, nec civium honori, existimationi et fidei civitatis, item juribus, privilegiis, libertatibus, et probatis consuetudinibus quoquo modo obesse, nocere, derogare, vel præjudicare possit vel debeat. Ita tamen ut et pertinere interim ad Nos agnoscamus, quoties publicæ utilitatis aut ipsius civitatis ratio id postulaverit, commissarios nostros ad civitatem mittendi arbitrium, neque in hoc jure, quod legitimum et indubitatum divi decessoris nostri habuerunt, quoque jam inde ab initio usi sunt, nostro, successorumve nostrorum auctoritati ulla re derogatum volumus. Commissarii autem, si quos forte Nos, successoresve nostri mittendos existimarent, ea cum potestate mittentur, ut secundum juris communis permissionem a delegatis ad principem referendi jus potestatemque gravari se existimantibus concedant, iique ad Nos appellari possent, quem post Deum immortalem unicum in terris dominum agnoscunt. De magistratuum privatorumque ad tribunal nostrum regium evocationibus, statuimus ac decernimus, in privatorum causis ordinariam civitatis jurisdictionem, jurisque ejus progressum, rationemque usitatam minime turbandam vel impediendam. De magistratuum autem vel negligentia, vel injuria, culpave alia, si querendum quis existimaverit, in eo si temere negotium illis fecisse judicatus fuerit, volumus ut is et in impensas condemnetur, et alias etiam pœnas, quæ vel in temere litigantes, vel calumniatores statui solent, subeat, et pro causa, conditione severe puniatur: si qui etiam contumeliosis citationibus existimationem magistratus vel privatorum laeserint, contra illos recte injuriarum agatur, et pro injuriæ atrocitate impune non erit. Mandata e cancellaria nostra posthac nulla edi mandabimus, quemadmodum et presentibus mandamus ordinamusque, quibus legitimus juris et instantiarum ordo, et usitatus judicii processus in quibuscunque causis et actionibus ad civitatis jurisdictionem pertinentibus suspendatur vel impediatur. Quodsi tamen

pro causa vel actionis qualitate magistratus, vel partium informatione res desiderare videbitur, tota causa quemadmodum ab eo, qui mandatum aliquod petierit, narrata fuerit, illo comprehendatur.

Ad quam narrationem si quid respondendum vel aliter informandos Nos, successoresve nostros magistratus censuerit, per eum qui cum eo mandato se appellaverit, clausis literis intra bimestre tempus a die exhibitionis mandati id faciant. Quodsi prætermiserint, et is qui mandatum attulerat, protestatus eo nomine idoneis testibus fuerit, ejusque rei instrumentum indubitatum protulerit, aut vero fecerint quidem, sed tamen non satis causas, quominus ejus mandatum executi sint, Nos, successoresve nostri censuerint, tum demum ad poenalia mandata procedetur. In causis vero criminalibus in civitate ista usitatum legitimum juris cursum impediri volumus.

Mari si quid pro re ac necessitate regni et ditionum subditorum nostrorum gerendum statuerimus, successoresve nostri statuent, mature id deliberateque fiet, et civitatis nostræ Gedanensis, quæ maritima expeditione maxime præ cæteris afficeretur, & qua ratio habebitur. Tale vero prædonum speculatorumque genus, quale hactenus cum publico incommodo fuit, plane abominamur, nostroque et successorum nostrorum nomine tollimus.

Salvi conductus ad expediendas controversias et actiones civiles nulli dabuntur; ita autem iis, quibus aliqua ex causa dati fuerint, uti volumus, ut non modo ad licentiam impunitatemque iis non abutantur; sed ne ab ordinaria quidem jurisdictione iis sese [exemptos] existiment, ac a vi quidem et potentia magistratuum tecti illis sint, nec interim in contemptum salvi conductus, nostræque auctoritatis carceribus coarceantur. In jure tamen nihilominus respondere, legibusque obtemperare teneantur. Tum vero ultra trium mensium spatium nemini dari volumus, intra quos, et magistratus, si indignum qui salvum conductum acceperit, beneficio hoc principis existimavit, Nos informare possit, et is qui in tutelam a Nobis acceptus fuerit, priusquam salvus conductus expiret, contra majorem vim, si tutela nostra dignus sit, denuo sibi prospicere: si quis etiam prætextu salvi conductus, eodemque stante, crimen aliquod commiserit, illo non obstanteprehendendi jus magistratui erit, recteque in eum ex lege agi, et pro ratione admisi facinoris animadverti poterit, ita tamen ut Nos, successoresve nostros primo quoque tempore de eo informet. A jurisdictione et communibus muneribus, aut oneribus civitatis personalibus, vel realibus, neminem eximemus, successoresve nostri eximent. Ad eos vero quod attinet, qui a divis decessoribus nostris, aut Nobis etiam ipsis antehac hujus generis literas impetrarint, de iis eam mentem sententiamque decessorum nostrorum nostramque, sicut ante fuit, ita adhuc esse, presentibus declaramus, ut eoque saltem uti iis possint, si non ex recenti vel contractu vel delicto eo loci commissio conveniantur. Quodsi vero qui hujusmodi aliquo privilegio nostro decessorumve nostrorum muniti sint, eo ad aliorum injuriam abuti, fiduciaque ejus delicto aliquo, aut contractu obstringere se voluerint, ordinarii magistratus judicium, cui vel contrahendo vel delinquendo tacite quodammodo ipsi se submitunt, minime recusare possint.

Hoc etiam pro rei ipsius æquitate, et civitatis jure conservando, statuimus, contuberniis opificum, cæterisque collegiis privatim privilegia aliqua minime danda, si qua etiam data sint, nullam iisdem juris auctoritatem tribuendam: senatui vero more majorum de collegiorum corporumque statutibus (salva fide Nobis, successoribusque nostris debita), ex civitatis rationibus et communi utilitate statuendi jus potestatemque integram relinquimus.

Moratorias etiam literas civium incolarumve, aut, inquilinorum civitatis, qui domicilium et continuam mansionem, negotiationes cum civibus exercendi causa ibi habuerint, nemini dabimus, successoresve nostri dabunt, nisi qui fortuna adverso casu bona amiserint, et de amissis testimonium a senatu habuerint, eoque nomine commendati fuerint.

Ad transmarini salis in Prussiam subvectionem quod attinet, uti jura Prussia in suo statu permanere, et salva esse volumus, ita civitatem quoque nostram Gedanensem in iisdem juribus et libera salis subvectione intra Prussiam, uti antiquitus fieri consuevit, absque aliquibus novis exactionibus, vel impositionibus integre conservabimus, et successores nostri conservabunt.

Quia etiam Vistulae fluminis cursum nonnullis in locis averti civitas quæta fuit, ne quocumque preteritu is deriveretur, aut quid in eo fiat, quo deterior quam antehac fuerit navigatio fiat, statuimus prohibemusque. Ac si quid antehac turbatum fuerit, in pristinam causam omnia restituemus, et restitui faciemus.

Quum etiam mercatores et præsertim peregrinos in nobilitatis ac civitatum injuriam, pelles, frumentum, humulum, ceram, linum, et alia mercium genera, in villis ac pagis emere vendere et opificia ac negotiationes illicitas contra publicas Ferrarum Prussia constitutiones exercere solere intellexerimus, firmiter posthac, ne id de cetero fiat, prohibemus, statuentes, ut nemo posthac peregrinorum contra jura, privilegia et consuetudines Ferrarum Prussia, ulla in civitate locove alio negotia exerceat. Neque etiam in contrarium ulli exercendorum commerciorum privilegium aut jus tribuemus, successoresve nostri tribuent. Si qua etiam contra jus publicum et prisca civitatis ac Ferrarum Prussia jura, privilegiaque emanarint, ea presentibus hisce irrita abrogataque esse volumus. Monopolia etiam, quæ in fraudem istius civitatis institui vel exerceri possint, vetita et sublata esse volumus.

Ad possessiones civitatis quod attinet, intelligimus divi Casimiri regis beneficio pleraque ad civitatem pertinere; itaque ~~quum~~ <sup>quum</sup> hæc privilegia ejus generis sunt, ut nullam omnino dubitationem habeant, clementer sane nostra auctoritate illa confirmamus, utque in perpetuum eas civitas, quemadmodum antehac possedit, eo quo qui optimo jure possident, possideat teneatque consentimus. Præter has si quas vel a posterioribus regibus, vel privato emptionis, aut permutationis titulo civitas habeat, in quibus dubitationis aliquid sit, quas exiguas esse Nobis judicatum est, et si diverso jure a civitate possideantur, eandem tamen illarum rationem esse judicamus, ut nimirum non modo et dignitate, sed usu etiam communis Reipublicæ esse arbitremur, quo eas penes civitatem perpetuo permaneant. Itaque, quantum in Nobis est, non modo ipsi in eo jure civitatem non turbabimus, sed si quid est, quod objici contra id possit, ad id in publico regni conventu tollendum, clementiam operamque nostram civitati deferimus, ut de iis comitiarum quoque auctoritate civitati caveatur. Quæ omnia et singula uti supra scripta sunt, per Nos et successores nostros rata, firma, ac perpetuo conservabuntur, neque Nos aut successores nostros adversus ea in civitatis nostræ Gedanensis præjudicium, aut detrimentum quidquam facturos, vel fieri passuros in verbo nostro regio pro Nobis et successoribus nostris promittimus ac pollicemur. In cujus certissimam fidem et evidentius testimonium hæc manu nostra subscripsimus, et sigillo regni nostri majori appenso communiiri jussimus. Datum Varsaviæ in conventu regni generali, die 26 mensis februarii, anno Domini 1585, regni vero nostri anno nono (2)

(1) Nota tu naliqca jest na drugiej stronie.

Præsentibus Reverendissimis, Reverendis, Illustribus, Magnificis, Generosis, Stanislawo Karnkowski Dei gratia archiepiscopo Gnesnensi, legato nato et regni Poloniae primate, Petro Myszkowski Cracoviensi, Hieronymo Rozrazewski Cuiaviensi, Petro Dunin Wolski Plocensi, Alberto Baranowski Præmissliensi, et regni nostri vicecancellario, Jacobo Woroniecki Kiioviensi, episcopis; — Nicolao Christophoro Radziwil, duce in Dubinki et Bierze, Vilnensi, Solecensi, Borissoviensi, Eustachio Wolowicz castellano Vilnensi, et Magni ducatus Lithuaniae cancellario, Brzestensi, Cobrinensi, Joanne Chlebowicz, castellano Trocensi, et Magni ducatus Lithuaniae thesaurario, Petro de Potulice Calissiensis, Alberto Laski Si-radiensi, Joanne Splawski Inowladislaviensi, Constantino duce in Ostrog, Kiioviensi, et marschalco Volinia, Janusio duce in Ostrog, Volinia, Nicolao a Mielecz Podolia, Corcinensi Grodecensique, Philone Kmity Smolenscensi, Orsanensi, Joanne Tarto de Szerkarczowice, Lublinensi, Pilsnensi, Nicolao Dorohostajski Polocensi, Stanislawo Lotkiewski Belzensi, Gregorio Zieliński Plocensi, Zakroczimensi, Mlaveni, Stanislawo Kruski de Drobnin Masovia, Plocensi Dobrinensique, Anselmo Gostomski Ravensi, Nicolao Dzialinski Culmensi, Bratianensi, Janusio Ibarawski Braclaviensi, Cremeneccensi, Pinscensi, palatinis et capitaneis; — Stanislawo a Tarnow Sandomiriensi, Joanne Konarski Calissiensis, Jacobo Ponętowski Brzestensi, Paulo Szerawoński Lanciciensis, Sochaczowiensi, Varcensi, Stanislawo Wlodek de Hermanow Camenecensi, Haliciensis, Colomiensi, Andrea Firley de Dambrowica Lublinensi, Sandomiriensi, Stanislawo Radzimiński Cernensi, Liveni, Camenecensi, Martino Lesniowolski de Obory Podlachia, Losiciensis, Michaelae Haraburda Minscensi, Joanne Kościelecki Miedzierecensi et Bidgostiensi, Georgio Mnizek Radomiensi, Sanocensi, Sokalensi, Stanislawo Sierakowski de Boguslawice Landensi et Przedecensi, Nicolao Florburt de Fulstin, Haliciensis, Leopoliensi, Stephano Grudziński Naklensi, Simone Szubski Inowlodensi, Gostinensi, Stanislawo Gostomski Sochaczowiensi, Ravensi, Alberto Ręczyński Warszawiensi, Derpatensi, Stanislawo Bykowski Conariensi, castellaris et capitaneis; — Andrea Opalański de Bnin, regni nostri supremo marschalco et Majoris Poloniae generali capitaneo, Joanne de Lamoscie, regni nostri supremo cancellario, et exercituum generali, ac Cracoviensi, Marienburgensi, Knissinensi etc. capitaneo, Joanne Dulski castellano Culmensi, et regni thesaurario, Branscensi, Suracensi, Swiecensi, Rogoznensi, capitaneo, Alberto Radziwil, duce in Olika et Nieswiez, curia Magni ducatus Lith. marschalco, Petro Tylicki, secretario majore regni nostri, proposito Gnesnensi, Cracoviensi, Posnaniensi, Warmiensi, Joanne Tarnowski referendario curia regni, Vladislaviensi,

(2) Kanclerz wręczając ten przywilej w senacie deputowanym Gdańskiem, oświadczył, że król przychylając się do ich żądania, nadał go za zdaniem senatorów Gdańskowi, ale nie myśli bynajmniej aby przez to szlachta, kościół Władystawski, lub klasztory uszerzbek jaki w swych prawach poniosły. W kilka dni potem (6 marca), deputowani Gdańscy pożegnali króla w jego przedpokojach, który na ich życzenia szczęśliwej podróży (bo się król do Krakowa po sejmie wybrał), któtko odpowiedział: „wracajcie do swoich, i żyjcie szczęśliwi.” Była to jego ostatnia z Gdańszczanami rozmowa.

*Laciciensi, Crusvicensi que preposito, Giacinto Modzieiowski, curia nostra thesaurario, Stanislas Krasicki, curruum nostrorum prefecto, Lubomliensi que capitaneo, Laurentio Goślicki, decano Plocensi, Cracoviensi, Sandomiriensi que, Joanne Piotrowski, scolastico Lanciciensi, custode Sandomiriensi, Cracoviensi, Posnaniensi que canonicis, Paulo Liazkowski, archidiacono Premisliensi, secretarius nostris, Hieronymo Filipowski, lectistratore, Nurensi, Striensi que capitaneo, Marco Sobieski, vexillifero curia nostra, et aliis multis officialibus, secretarius et aulicis nostris, nec non nuntiis nostris terrestribus, ad presentem conventum nostrum Varsaviensem congregatis, sincere et fideliter Nobis dilectis. Datum per manus Illustris et Magnifici Joannis de Lamościc, regni Poloniae supremi cancellarii, et exercituum generalis, ac Cracoviensis, Marienburgensis, Knispinensis, Miedirecensis, Krzeszosiensis que etc. capitanei, sincere Nobis dilecti.*

*Stephanus Rex.*



IX.

Nuntii civitatum Ferrarum Prussiae demonstrant Regiae Majestati, se non consensisse cum nuntiis Ordinis equestris harum Ferrarum circa postulationem tribunalis Petricoviensis (1).

91 65 Ika Naruszewicza 97. Ex Hist. Prussia Lengnich, t. III, 78.

Serenissime, potentissimeque Rex, ac Domine, Domine clementissime. Quod Sacra Regia Majestas Vestra, Dominus noster clementissimus, in proximo conventu Maniburgensi, clementiam suam regiam cunctis Prussiae Ordinibus, ad tollenda eorundem gravamina per Dominum oratorem prolixae benignissimeque detulerit, non sine magna animorum nostrorum recreatione majores nostri acceptarunt, ac pro ea vere regia erga subditos suos significatione humillimas Eidem gratias habent, optantes, ut aeternus Deus hanc paternam in subjectos voluntatem omni prosperitate regia largissime retribuat. Quum autem nos internuntii, certo intellexerimus, Ordinem equestrem Prussiae, quaedam gravamina, posthabito non solum civitatum majorum, quam minorum, verum etiam reliquorum Statuum superiorum consensu, Dominis nuntiis terrestribus regni exhibuisse, ut eorum adjuti intercessione, quod petunt a Majestate Vestra Regia facilius consequantur, summo opere nobis pro officio nostro necessarium intelligimus, operam dare, ut ei rei mature occurratur. Et quoniam inter alia summo conatu novam judiciorum formam et instantiarum mutationem urgeant, eaque res talis sit, ut non solum constitutionibus Ferrarum Prussiae, et publico instantiarum privilegio, adeoque universo provinciali juri adversetur, sed etiam publico statui haud levi mutationem collatura videatur: Et circo humillimis animis submisise significandum esse duximus, nos in ea nobilitatis postulata non consensisse, et eadem petendi, nec mandatum, nec voluntatem habere: quin potius id Majestatem Vestram humillimis animis rogamus, ut nos penes vetera privilegia terrarumque constitutiones et receptam judiciorum formam, clementissime

IX. (1) Postowie szlachty Pruskiej podali na sejmie tegorocznym ziadanie do krola, zeby sprawy od sadow Pruskich szty droga appellacji na trybunal Piotrkowski. Krol przychylił sie do tego ziadania, i wydat 16 lutego rozporządzenie, zeby z trzech wojewodztw Pruskich, kazde wybierato w poniediatek po Narodzeniu N. Panny dwóch deputatow na ten trybunal, Chetmiński w Redzie, Malborgskie w Kristburgu, Pomorskie w Stargardzie, i zeby sprawy Pruskie popprawach wojewodztwa Rawskiego do sadzenia brano. W przypadku równości głosów, sprawa miata być odestana na sejm do sadow zadwornych. Do spraw duchownych, Duchowienstwo Pruskie do szczęciu świeckich dwóch duchownych deputatow dobierac miata. Ale postowie od miast wiekszych i mniejszych, po wiekszej części przez Niemców zamieszkatych, sprzeciwili sie temu szlachty Pruskiej życzeniu zbliżenia sie do szlachty Polokiej, i zamiesli krolowi powyższe przetozenie.

conservare dignetur. Et si quid forte sit, de quo Ordini equestri, de reliquis Sta-  
tibus non exacte conveniat, id de communi omnium Ordinum consensu deli-  
berandum et transigendum in Terras Prussia remittere velit, quod nos debita  
fidelitatis obsequiis quavis occasione demereri humillime studebimus.

S. Regia Majestas Vestra humillimi subditi, internuntii majorum et minorum  
civitatum.



Littera Stephani regis Polonia ad senatum civitatis Rigensis.

91 66 Ex orig. arch. Radziviliani Niessiez.

Spectabiles et Fiamati, fideles Nobis dilecti. Antequam Fidelitatum Vestrarum epistola ad Nos pervenisset, jam de excitato in civitate vestra tumultu, ex aliorum literis cognoveramus. Mirabamur, quae tantarum turbarum causa esse potuerit, in usque adeo bene ordinata civitate; jucundum tamen Nobis cognitum est, in illo repentino motu fidei Nobis debito, a Fidelitatibus Vestris habitam esse rationem, pacemque et concordiam facta transactione inter senatum et plebem esse constitutam. Multo autem id erit Nobis jucundius, si eam tranquillitatem, honestati et aequitati consentaneis rationibus, et cum bono publico, atque civitatis illius esse compositam intellexerimus; sed quum de conditionibus pacificationis illius Nobis non constet, judicare non possumus, an cum bono malore civitatis illius peracta sit. Cupimus igitur, et Fidelitatibus Vestris mandamus, ut Illustrissimo et Reverendissimo in Christo Patri, locum tenenti in Livonia nostro, has ipsas condiciones transactionis communi- cent, et si forte illi magis expedire videbitur, civitatem in pristinum statum reponi, et ad veterem normam conformari, morigeros se illi in eo et obsequentes praestent, atque rem totam componant. Quod si componi non possit, committimus eidem Illustrissimo locum tenenti nostro, ut totam causam ad Nos referat, quo illam ipsi penitus examinemus, de eaque judicium nostrum interponamus. Quum autem omnis seditio periculosa sit, et ab inde initium sumpserit, ut catholico templo nostro, catholicisque sacerdotibus vis illata sit, volumus, et Fidelitatibus Vestris mandamus, ut auctores hujus facti inquirent, ac in eos severe animadvertant, nec indignum istud exemplique pessimi facinus impunitum relinquant, neque Nobis ipsis in eam rem inquirendi necessitatem imponant (1). Bene valeant. Datum in Polonia, die 6 mensis martii, anno Domini 1585.

X. (1) Z powodu zaprowadzenia w Rydze poprawionego kalendarza, okazal się zaraz spór między magistratem, który święto Bożego Narodzenia (1584) podług nowego kalendarza obchodzić kazał, a ludem, który je podług dawnego obchodził. Gdy się ztąd wszczął rozruch, burgrabia Eck schował się, pastor Neuman okrutnie zbity, za umarłego na ulicy porzucony został. Ci wydestawszy się z rąk pospólstwa, schronili się na zamek do sędziego Jerzego Radzivila, namiestnika królewskiego w Inflanciech, i ztamtąd króla o wszystkim uwiadomili. Na ich list król powyższym odpisuje. W maju pospólstwo poburzone znowu przez hersztów, Marcina Gize, człowieka nizkiego urodzenia, i Jana Brinka Belga, wybrato sobie dwudziestu starszych, którzy kwoli jemu sządzić zaczęli, i odtąd miasto było w stanie ciągłego buntu, którego dla braku siły zbrojnej nie można było usmierzyć. W ciągu tych rozruchów, Jezuici jakby obleżeni w swej kollegiacie, nie śmieli się na widok ukazać, a gdy jeden z nich wyszedł, obelgami i błotem był zarzucony. Nie mogąc nakoniec spokojnie wysiedzieć, a codzień jakiego gwałtu wyglądając, przenieśli się do zamku, a lud ich kollegiatę, i kościół po nieprzyjacielsku zajął. W dalszym ciągu buntu, Test, miejski adwokat, który się był także schronił na zamek, gdy szukał bezpieczniejszego przytułku, pojmany i ścięty. Takiż los spotkał syndyka, Gotarda Willinga. Wyprowadzony na plac stracenia, naprzód był uwolniony, potem wyrwany z rąk żony i dzieci, okrutnie zamor-

Epistola Andreae Patricii Nidecki, nominati episcopi Vindensis,  
ad cardinalem Sirletum.

Jeka Naruszewicza 97. Ex cod. Vatic. inter Vatic. 6195.

Illustrissime ac Reverendissime Domine, Domine colendissime. Petere aliquod ab Illustrissima Dominatione Vestra an gratias eidem agere debeam hoc tempore, diu multumque dubitavi. Sed certe utrumque faciam, alterum enim necessitatis est, alterum officii, quod ipsum praetermitti non possit. Primum igitur quod Illustrissima Dominatio Vestra librum meum de Ecclesia, superioribus mensibus ad se missum, benigne acceperit, infinitas ago ipsi gratias. Ipsum enim illud, quod cum ab Illustrissima Dominatione Vestra aliqua saltim ex parte lectum esse non dubito, abunde apud me magnum operis pretium est. Quid dicam lectum? et probatum. Qua una re nihil mihi accidere potuit honorificentius, non, ne episcopatus quidem hic meus Vindensis, ad quem sum a Regia Majestate invitatus propemodum designatus, et cujus confirmandi gratia mittere istuc necesse habui. Atque hoc quidem gratiarum actionis est, illud petitionis, quod dicam, ut Illustrissima Dominatio Vestra gratiam auctoritatemque suam omnem interponat, ut haec ista confirmatio, de qua loquor, quam citissime et quam facillime possit a S. Domino nostro obtineri, cum reservatione etiam sacerdotiorum minorum, quae hactenus obtineo. Exi-  
qui redditus episcopatus hujus sunt, labor autem et sumptus tum in itinere longo emetiendo, tum in haeresi, cujus ibi plena sunt omnia, eradicanda, tum in re familiari constituenda, tum in vasis et libris sacris comparandis, tum in sacerdotibus conquirendis et alendis, tum in praesidia arcibus episcopalibus imponendo, tum in sartis templorum tectis conservandis, tum in domibus meis et capitularibus aedificandis, et breviter tum in his, tum in illis immensus propemodum suscipiendus est. Est enim episcopatus hic novus et noviter erectus, cujus ~~quum~~ <sup>quum</sup> mihi glacies rumpenda obtigerit, facile intelligit Illustrissima Dominatio Vestra, primam istam coitionem non posse esse nisi acerrimam. Plura in hoc gerere quae opus erunt, et quae volet, Illustrissima Dominatio Vestra ex procuratoribus meis intelliget. Ego negotium totum et me ipsum in gratiam Illustrissimae Dominationis Vestrae etiam atque etiam commendo. Datum Varaviae, die 12 martii, anno Domini 1585.

dowany. Sam książę Radziwiłł nie czując się być bezpiecznym w zamku, nie oparł się aż w Kiejsi. Kiedy król zabierał się do surowszych środków ukarania buntowników, Giza popłynął do Szwecji prosić o pomoc króla Szwedzkiego, z którym od lat kilku zerwane były stosunki przyjaźni. W takim stanie była Ryga aż do śmierci króla. Heidenstein, VII. p. 236. 239. Solikowski, p. 148. I dwa listy króla do Kromera i do wszystkich senatorów, jeden z dnia 22 lutego, drugi 28 lipca 1586 roku.

91 72

nym, z tobą, muszę, na to nie pamiętać, bom ucieciwy Stawie y dobremu mniemaniu swemu wię-  
cey powinien. Przyjdzie mi tedy, tak iakom zawsze zwykt, y w tej też sprawie ludziom okazać, że  
umiem się poczuwać w tem, co jest powinność ucieciwego człowieka. A iż z ust moich nie wychodzi  
nie iedno dobrze, nie chcę Stów na Stowa twoe dotkliwie stawiać, ani cię uszczypliwie tykać: sam  
siebie szanuję, w tem, nie ciebie, bo iako żyję, tak rad mówię, zawsze ze wstydem: takich to obyczaj-  
nych, którym do doyscia krzywdy czego potrzebniejszego nie dostaie? Ja się tak czuję, że przy spra-  
wiedliwości wszyskiego mi iście dostanie. Na ten czas nie tylko iest mój umysł, abym ci dał znać  
żem ci iest nieprzyjacielem, a krzywdy swojej, Boga na pomoc wziawszy, na tobie dochodzić chcę, a  
iścić więc tak wiele dostaie serca, iako niepowściągliwey mowy, zyczylbym żeby nikogo nie zawo-  
dząc, między nami dwoma Bóg okazał kto komu niepraw. Będzieszli do tego miał ochotę, nie  
głośno, ale cicho mi daj znać, bo iесли inaczej uczynisz, próżna to okazyja będzie..... Tem kartę  
ręka, swą, pisal y podpisał Stanisław Łolkiewski (1).

XVII.

## Pacta Conventa inter senatum Elbingensem et societatem Anglicanam.

91 72 Seka Naruszewicza 97. Ex arch. civit. Gedan.

Quum nihil hactenus de postulatis Serenissima regina Anglia inclyti oratoris aut

XV. (1) Sejmiki, na których obierano posłów na nieszczęśliwy sejm 1585 roku, były w kilku wojewódz-  
twach bardzo burliwe. Sejmik generalny ziem Ruskich w Wiśni, zwołany z powodu zwady  
o kwatery między Stadnickimi, siostrzeńcami Zborowskich a Janem Tomaszem Droho-  
jewskim, starostą Przemyślskim, do którego ich rozdawanie należało, powtórnie przez króla zło-  
żony. Na tym powtórnie zwołanym sejmiku, Jan Herburt Pruchnalcki, chorąży Liwowski,  
miał długą, z karty czytana, mowę, w której dowodził, że król nie uczynił radość żadnemu arty-  
kulowi paktów konwentów. Ganił mu, że nadał Prusy książęce Anszpachowi, mimo protestacyę  
posłów ziemskich, że urządził Inflanty bez dołożenia się sejmowi, że trzydziestu kozaków za zer-  
wanie pokoju z Turkiem ściąć kazat. Narzekał i na to, że synowców do Polski sprowadził, z  
których jednego chlebem duchownym opatrzył, i o kardynałski kapelusze dla niego się postarał, że  
dał opactwo Sulejowskie Dalmacie Fabiuszowi, którego sam arcybiskup Gnieźnieński wyświę-  
cił. Przestrzegał żeby nie wierzyć żadnemu senatorowi; bo skoro który szlachcic senatorem zostanie,  
nie tak mówi i czyni, jak kiedy był szlachcicem. Biorąc nakoniec na cel Jana Lamajskiego,  
dodał: „Nie cierpmyż takich między sobą, królików, którzy tak się królowi i innym zalecić umie-  
ją, że nami i wolnościami naszymi tak kierować mogą, jak się im jeno podoba.” (Tej mowy  
mianej 20 grudnia 1584, a bardzo mylnie przepisanej nie mogliśmy umieścić). Ujął się za La-  
majskiego młody Łolkiewski, syn wojewody Belzkiego, i w oczy Herburtowi wyrzucił, iż dla te-  
go powstał na kanclerza, że nie dostał starostwa Jaworowskiego. Od stów przyszło do doycia sza-  
bel. W parę miesięcy po sejmie, Łolkiewski posłał Herburtowi powyższy kartelusz, ale skończy-  
ła się ta zwada bez pojedynku. Naruszewicz dopisał na tym karteluszu, że Herburt odpowie-  
dział Łolkiewskiemu pismem: krótki resposz datum z Pruchnala, 19 czerwca 1585. Ta od-  
powiedź nie znalazła się w Seces.

a Sacra Regia Majestate sua, aut Ordinibus regni in postremis comitiis congregatis, variis de causis sit constitutum: ne tamen interea mercatores Anglici, qui nunc Elbinga negociantur, propter ejus rei culpam, cogantur aut de sede sua dubitare, aut alibi novas sibi sedes quarere, nos burgravius, proconsul, consules, advocatus, triginta viri delecti e corpore civium, communitatem civitatis Elbingensis representantes, dum internuntii nostri eandem causam apud Sacram Regiam Majestatem expediunt, in majorem securitatem dictorum mercatorum, eidem societati concessimus et per presentes concedimus, ut istis subscriptis conditionibus in civitate nostra tam diu maneant, quoad et de istis et reliquis Serenitatis suae postulatis, certum quid et ratum a Sacra Regia Majestate, Domino nostro clementissimo, statutum sit.

### I.

Inprimis conclusum et conventum est, ut societati mercatorum Anglicorum, qui in orientales partes per fretum Oresundicum navigare solent, domus satis commoda habitationi deputatis ab Elbingensibus concedatur, quam ii ex certa pensione annua soluta, sine ulla auctione pretii, tam diu inhabitare possint, quoad ipsis consensu regio adificetur alia in area ea, quam ipsis Elbingenses designarint.

### II.

Item conclusum est et conventum, ut societas dicta possit quotannis deputatum, assistentes et curiae suae ministros, quot necesse est, eligere, et alios in locum deficientium substituere, qui quidem deputatus et assistentes possunt de societate sua mercatores, quot et quos volunt, in unum locum cogere et suas curias habere, et in causis controversiisque civilibus inter ipsos ortis, tanquam arbitri judicare, ordinationesque sancire, secundum quas eisdem in officio et honesta vitae disciplina continere poterint. In quibus omnibus cavebunt, ne quid in diminutionem Sacrae Regiae Majestatis, aut contra leges regni, aut constitutiones pactave perpetua terrarum Prussiae, aut immunitates civitatis Elbingensis, ultra ea de quibus in hoc privilegio conclusum est, in ejusdem diminutionem aliquando tractent aut statuunt.

### III.

Item conclusum et conventum est, quod omnibus et singulis de praefata societate jure liceat, et licebit, in causis suis civilibus vel per se, vel per alium legitime constitutum mandatarium, procuratorem vel <sup>de</sup> rator caventem agere, in criminalibus vero reus principalis, qui per alium respondere aut se defendere velit, praesens esse debet.

### IV.

Item conclusum et conventum est, quod in casu quo Anglus aliquis de societate, qui solvendo non est, aut arrestandus, aut incarcerandus est, arrestatio prima fiat per ministros magistratus Elbingensis, post autem (ad servandam Anglis existimationem suam) antequam ad incarcerationem procedatur, res omnis deputato significetur, expecteturque in domo aliqua per diem unum, aut alterum, ministris praesentibus, quos captivus alet, si forte opera ejus interveniente lis suborta amice componi possit. Quod si incassum abierit, liberum sit magistratui debitorem carceri (civibus Elbingensibus incarcerandis destinato) mancipare, aut tale quid in eum statuere, quod jure communi civili de decoctoribus rece-

ptum est, cui juri et cives Elbingenses subjecti sunt.

V.

Item conclusum et conventum est, quod omnibus et singulis de præfata societate jure liceat et licebit in omnibus actionibus testes producere, testimonium ferre, nisi socii in eadem de qua agitur causa fuerint, cessante omnino et omnimodo contra ipsos et ipsorum quemlibet vel gentis, vel non civis, vel religionis exceptione, et non aliis a jure civili permissis exceptionibus.

VI.

Item conclusum et conventum est, quod actiones omnes, in quibus de debitis liquidis et chirographis et similibus contractibus, qui facilius et paratam probationem habent, agitur, et in quibus summaria causa cognitio et executio postulatur, infra quadraginta dies a tempore litis mota numerandos, modo id ex juris æquitate fieri possit, terminetur: In aliis vero quæ legitimam et maturam processum desiderant, justus judiciorum ordo observetur; idemque civibus Elbingensibus a magistratu et iudicibus in Anglia præstetur.

VII.

Item conclusum et conventum est, quod omnes et singuli cives sive extranei, in quemcunque Anglum de præfata societate quoquo modo delinquentes pro ratione et gravitate delictorum sine dilatione meritis pœnis coerceantur; utque etiam similiter Angli, si qui vel in civibus Elbingenses, vel extraneos delinquant, iisdem pœnis afficiantur et puniantur, et non gravioribus.

VIII.

Item conclusum et conventum est, quod bona quæcunque cujusque Angli de dicta societate existentis, quæ furto aut rapina ablata sunt, si apud alium quam furem raptoremve (quævis bona fidei possessor sit) reperiantur, domino qui sua ea esse docuerit reddantur et restituantur, impensis litis secundum consuetudinem civitatis persolvendis.

IX.

Item conclusum et conventum est, quod deputatus et assistentes societatis dictæ suos immo-geros et præfactos Anglos in omnibus causis, quæ supra ad eorum rationem spectare dictæ sunt in carcere civitatis publico, quo cives Elbingenses uti solent, incarcerare possint. Sic tamen ut magistratui permittant causæ cognitionem, propter quam eos carceri includi cupiunt.

X.

Item conclusum et conventum est, quod in parandis iis, quæ ad escam potumque pertinent, Angli omnes et singuli, qui in dictam societatem recepti sunt, eandem omnino libertatem habeant, quæ indigenæ et cives Elbingenses habent. Quia vero Elbingo, consuetum est, ea omnia certo loco exponi in foro nempe, aut ad pontem, ne qua licentiæ fenestra cuiquam aperiatur, sed tam Anglis, quam civibus æque commode in his rebus prospiciatur, convenit certum locum victualium venditioni et emptioni adsignatum servandum esse. Nam alioqui si in suburbis et pagis adjacentibus popularum quæstus concessus esset, pretium rerum venalium supra modum cresceret et augetur.

XI.

Item conclusum et conventum est, quod aliis in rebus omnibus comparandis, quæ rei

familiaris tuenda et augenda causa comparari solent, sive etiam ex mari, sive terra in civitatem dictam importantur, et sive ea in foro mercatorio, sive ad pontem venales exponuntur, earum emptio Anglo ulli ex dicta societate tam libera, quam civi cuicumque sit, et quia cives ea in re quibusdam legibus et statutis suis fori circumscripti sunt, eisdem etiam societas circumscribatur, et quia ut plurimum temporariae sunt, et temporibus mutari et aptari solent, ne quid in societatis dictae aut hujus privilegii praedicti factum esse putetur, tam nonnullae leges, quae nunc in usu sunt, quam quaecumque posthac aut mutandae, aut de novo sanciendae, aut abrogandae sunt, quae ad forum et mercatum pertinet<sup>n</sup>, praefecto dicto, seu deputato et assistentibus, qui pro tempore fuerint, simul atque latae aut sublatae sunt, communicentur.

## XII.

Item conclusum et conventum est, quod unicuique Anglo de societate dicta existenti omne genus mercium, sive terra, sive mari ad civitatem Elbingensium advehuntur, perinde atque civibus emere, idque tam ab incolis hujus regni, quam ab advenis, et in alias terras libere exportare liceat, sic tamen, ut iidem patrifamilias uni atque alteri tenuioris fortunae, licitationi intervenienti et cupienti ad rei familiaris suae usus necessarios, de lino, frumento et lupulo coempto lapidem seu modium unum aut alterum, citra auctionem pretii, concedant et communicent.

## XIII.

Item conclusum et conventum est, quod si mercator Anglicus frumentum, linum aut alias merces ullas in civitate emptas nequeat in Angliam mittere, easdem possit pro arbitrio suo Elbingae revendere, consensu magistratus Elbingensis, et in grosso modo, non minutatim, hoc est, ut frumentum et picem, tam liquidam, quam aridam non minore quantitate quam per lastam, linum atque cannabim per dimidium lastae, alias vero merces, quas per libram nauticam emit, per libram nauticam vicissim, et quas per lapidem, denuo et non minori quantitate distrahat.

## XIV.

Item conclusum et conventum est, quod unusquisque de dicta societate Anglorum, pannos quos Elbingae dividiturus est, in grosso modo integros, non minutatim per ulnas, debeat distrahere, pannos autem pretiosiores, quorum pretium est trium florenorum Polonicorum, aut eo amplius in singulas ulnas, ei liceat per ulnam aut ulnas quibuscumque petentibus communicare.

## XV.

Item conclusum et conventum est, quod civitatis praedictae incolae et accolae (nullo extraneo praeter morem inter nautas receptum ad id munus adhibito) suis scaphis atque lintribus naves omnes sive Anglicas, sive ab Anglis conductas, omnibus suis mercibus, tam importatis, quam exportatis onerent et exonerent, justo tamen et certo pretio per mutuum consensum senatus et societatis dictae constituto, quo si ii acquiescere aut contenti esse nolint, quod tum potestas fiat aliis peregrinis et quibuscumque operam suam ea in re Anglis locandi et navandi. Quod si portitores dicti negligentes aut minus fidei erunt, tam senatus, quam societatis mutuo cum consensu ab officio suo removeri, et damnum, si quod negligentia sua aut culpa datum erit, resarcire debeant, ita tamen, ut qui in eorum loca substituuntur, sint regni incolae.

## XVI.

Item conclusum et conventum est, quod libera atque integra potestas sit mercatoribus Anglis adrenturis ad quemcunque sive Anglum, sive civem divertendi, sic tamen, ut ne quis qui eos hospitio sit excepturus, majorem in hospitium numerum acquirat, quam qui ex senatus constitutione præsriptus erit. Praefecto vero seu deputato societatis dicto (quod is sibi assistentes pro aliorum absentia modo hos, nunc illos habere debeat) liberum et concessum sit, quot et quos volet Anglos apud se recipere et hospitare, qui tamen numerum quadragenarium non excedant.

## XVII.

Item conclusum et conventum est, quod ponderatores, libratores, mensuratores et crana praefecti, probatores, proxenetæ, ligatores, operarii, aurigæ, mutuo cum consensu senatus et societatis deputatorum eligantur, qui apud utrasque etiam in officiis et muneribus suis præstandis ex æquo, tam exteris, quam civibus fidei juramentum præbeant, et mercede laborum suorum tam a senatu, quam a societate designata, contenti sint, quorum etiam consensu mutuo negligentes et minus fidei ab officiis suis removeantur, ita tamen ut qui in illorum loca substituuntur, sint regni incolæ. Quod si ullius ex prædictis ministris aut negligentia, aut culpa in mercibus dictorum mercatorum quid damni detur, id ipsum unusquisque qui illud dederit, arbitrio proconsulis et deputati præstare debeat.

## XVIII.

Item conclusum et conventum est, quod liceat cuicunque et unicuique civi Elbingensi res soli et fundos suos pro plena solutione debitorum suorum cuicunque de dicta societate existenti oppignorare, eosdemque sic oppignoratos ad plenam debitorum suorum solutionem, ex forma pignorum vendendorum a jure municipali præscripta, distrahere et divendere.

## XIX.

Item conclusum et conventum est, quod singuli de societate dicta Angli ab omnibus et singulis pensitationibus, quæ a senatu civibus aut nunc impositæ sunt, aut imposterum imponentur, liberi et immunes sint. Cæterum de iis Anglis qui præterquam quod negociantur, eodem et quo cives jure, domos et ædificia habere volunt, convenit ut ratione ædium idem quod cives præstent.

## XX.

Item conclusum et conventum est, ut si aliqua dubietas, ambiguitas, obscuritas, seu quaestio inter quemcunque de dicta societate Anglica et civem Elbingensem, in aut super aliquo articulo privilegii hujus, capite seu membro aliquo alicujus articuli in hoc privilegio comprehensi, oriatur aut moveatur, quod interpretatio, resolutio et explicatio ejusdem ad normam ejusdem æquitatis a jure civili præscriptam referatur, et juxta eandem explicetur et terminetur, nec propter tale aliquod sic exortum dubium totum privilegium labascet aut frustretur, sed in suo robore et firmitate nihilominus consistat et permaneat.

In quorum omnium fidem, sigillum civitatis hujus de certa scientia nostra hisce est ap<sup>p</sup>ressum, quæ datæ sunt Elbingæ, 3 maii, anno 1585.

XVII.  
Rudolphus imperator ad Stephanum regem Poloniae.

Ex mss. bibl. Kurnicensis.

Serenissime princeps, affinis, vicine et amice charissime. Quod Serenitas Vestra de Christophoro Zborovio ad Nos scripsit, benevole cognovimus. Quumque occasione ista suum tum fovenda Nobiscum amicitiae mutuaeque benevolentiae, tum ad colenda pacta et foedera, quae majoribus, regnisque et Ditionibus nostris cum Serenitatis Vestrae antecessoribus, Polonia regibus, ipsoque regno intercesserunt, sincerum studium prolixè declararet, Nos licet nec hactenus de Serenitate Vestra Nobis aliter persuasum fuerit, hanc tamen integerrima sua voluntatis testificationem gratissimo animo accipimus.

Quod autem ad hoc, de quo potissimum agitur, spectat, quum res magni momenti sit, et ad Bohemiae regnum praecipue pertineat, Nos haud omittendum duximus, quin negotium cum ejusdem regni supremis officialibus et consiliariis communicemus, id quod citra moram facturi sumus, ac, exquisitis eorum votis, nostrum Serenitati Vestrae animum ita declaraturi, ut quod pactorum foederumque ratione merito fieri, ac a bono vicino et amico expectari debeat, a Nobis haud alienum esse intelligere possit Serenitas Vestra, quam bene valere cupimus. Datum in aere nostra regia Praga, die 7 mensis maii, anno Domini 1585.



XVIII.

## Dimissio regi nuntii in conventu Marienburgi habito (1).

Teki Naruszewicza 97. Ex Hist. Prussiae Lengnichii, t. III, 79.

Quod Serenissima Majestas Regia, Dominus noster clementissimus, ad Status et Ordines harum Terrarum Prussiae, fideles suos subditos, gratiam et clementiam suam regiam per Dominum oratorem benignissime deferre dignata fuerit: agunt eo nomine Majestati ipsius Regiae amplissimis verbis immortales et ingentes gratias, Dominum oratorem rogantes, ut is vicissim Serenissimae Majestati Regiae Statuum et Ordinum paratissima studia, fidem, subjectionem et obsequendi voluntatem promptissimam offerre, idque ipsius Majestati illorum nomine confirmare velit, ipsos, quem amorem, quamque observantiam erga Majestatem ipsius Regiam, et inclytum Poloniae regnum ab initio coeperint, perpetuo summa cum fide et constantia conservaturos esse.

Ad postulata vero Serenissimae Majestatis Regiae, per Dominum oratorem interposita, quod attinet, atque initio, quid in proximis regni comitiis harum Terrarum nobilitatis nuntii, de judiciis Petricoviam remittendis postulaverint, optime iidem, quid ibidem actum sit, et meminere, et Serenissimae Majestati Regiae magnas agunt gratias, quod praeter tam senatorum, quam aliorum nobilitatis nuntiorum consensum ipsa quoque clementissime assensa sit. Civitates vero, quemadmodum jam in dictis regni comitiis testatae sunt, fieri id contra jura, privilegia, libertates et consuetudines harum Terrarum, ita etiamnum testantur, et pristinis suis juribus, libertatibus et consuetudinibus insistere omnino constitutum habent.

Ad jus Culmense in scriptum atque in certam aliquam formam redigendum quod attinet, observabunt Status et Ordines eam diem, quae ipsis in eam rem a Serenissima Majestate Regia clementissime prescripta fuit, feriam nempe secundam

VII. (1) Poset królewski, Jan Konopacki, oświadczył Stanom, że król na ostatnim sejmie dozwolił szlachcie Pruskiej appellacyi do trybunatu Piotrkowskiego, niastom zaś temu się opierajacym dawny porządek ~~sejmowy~~ sądowy, to jest appellacye od drugiej instancyi na sejmie prowincjonalnym do sądów radwornych zachował. Do zadosyć uczynienia żądaniom Stanów, nie xbywato królowi na dobrej checi, ale nie byt czas po temu na ostatnim sejmie: jakie na nim xasły przeszkody dla których tak o potrzebach Rzeczypospolitej, jako też ziem Pruskich nie ni postanowiono, ni komu nie jest tajno. Niech Stany podadza swe żądania na sejmiki, żeby na przyszłym sejmie tym prędzej i tawiej zadosyć ~~ni~~ stać się im mogło. Dla opatrzenia granic państwa, mianowicie od strony Inflant, potrzebne sa pieniądze: prosi tedy król Stany aby xezwoliły na nowy pobór akcyzy. Na to wszytko odpowiadaja Stany powyższem piśmem.

post Dominicam Vocem Jucunditatis, Diem vicesimam septimam hujus mensis  
Maji, idque Illustrissimo in Prussia duci significabunt, ut ipsius Celsitudo suos  
Grudentum legatos, quemadmodum ante hac facere consuevit, mittat, et sua jura  
ceterorum incolarum jure conformia reddat, ut quaedam in jure dicendo æqualitas  
conservari possit, quo nomine Majestati ipsius Regiæ humillimis verbis maxi-  
mas quoque agunt gratias, quod ad eam rem commode perficiendam nihil in se  
desiderari passa fecit. Hoc tamen quantis possunt maximis precibus enixo studio  
rogant, si negotium illud conscribendarum legum, omnium gravissimum, uno  
conventu absolvi non possit, ut tum illis absque aliqua Serenissimæ Majestatis  
Regiæ offensione, secundum et tertium etiam institui liceat, donec opus illud  
toti provincie apprime necessarium, ad optatum aliquem finem perducant.

Meminerunt præterea, se Majestati Regiæ antehac sæpiissime supplices  
factos, ut incommoda et difficultates, quæ hactenus contra harum terrarum jura,  
libertates et consuetudines inrepserunt, benignitate et auctoritate sua regia clemen-  
tissime tolleret. Quum vero propter temporum et hominum injuriam nihil im-  
petrare hactenus potuerint, tanto majores Serenissimæ Majestati Regiæ, Domino  
suo clementissimo, agunt gratias, quod ipsa ultro et sua sponte nunc eis hoc cle-  
mentissime offerre dignata fuerit, quod antehac magno conatu impetrare nul-  
latenus potuerint. Atque ea propter nunc, quantum in ipsis erit, eritentur,  
ut incommoda atque difficultates, quibus hæ Terræ gravantur, scripto compre-  
hendant, ad Majestatem ejus Regiam mittant, et in proximis etiam comitiis  
humillime proponant, ut tandem, interveniente Serenissimæ Majestatis Regiæ  
et comitionum auctoritate, tolli et abrogari possint.

Ultimo loco cognoverunt quoque, Serenissimam Majestatem Regiam magnis  
Reipublicæ oneribus premi, dum vicinæ Livoniæ regiam et paternam plane curam  
gerit, atque ad ea sublevanda, accisam Serenissimis superioribus regibus non raro  
permisam, nunc quoque postulari. Quam ad rem conficiendam majorem con-  
cordiam optassent ipsi Ordines. Quidam enim, quorum major pars, accisam  
illam Majestati Regiæ eo modo, quo Majestatis Regiæ Serenissimis decessoribus  
antehac, more et instituto veteri, permisa fuit, ut nempe a quolibet ~~brassii~~ brassii  
modio duo solidi numerentur, a festo Divi Michaelis hujus octuagesimi quinti  
anni proximo, in unum annum humillime permiserunt, quod existiment, pa-  
rum emolumentum ante messem in hac rerum omnium penuria et rei frumenta-  
ria difficultate, ad Majestatem Regiam perventurum. Quamvis nonnulli eorum  
accisam illam ea etiam conditione acceperint, si idem subsequutus fuerit omnium  
consensus, et æqualitas per omnia conservetur. Quidam ~~et si~~ non consenserint,  
id tamen omne domi relictis referendum et amplius deliberandum esse censuerunt,  
ea spe futurum, ut et ipsi ad reliquorum consensum propediem accedant, ita tamen,  
ut ab oneribus et constitutionibus regni liberi, nihil in ipsos præter ipsorum consen-  
sum extra has Terras statuatur, sed causæ ejusmodi notabiles in hisce Terris, ex

prescripto communis privilegii terminentur et definiantur, quod majori futurum sit cum Serenissima Majestatis Regiae commodo et emolumento, quam si contra jura et privilegia sua oneribus minime consuetis subjiciantur; idque more et instituto Serenissimorum Poloniae regum, Majestatis ejus decessorum, pristino, qui non sunt passi, incolas harum Terrarum, praeter jura et privilegia sua gravari, sed ipsos a reliquis segregatos, pro peculio quodam suo habuerunt. Nihil dubitantes, Serenissimam Majestatem Regiam, Divorum decessorum suorum exemplo, idem quoque clementissime facturam, et incolas harum Terrarum penes jura, privilegia, libertates et antiquas consuetudines suas, benignissime conservaturam esse. Quorum perpetua vicissim erit cura, ut nullum studii genus, in contestanda fide et subjectione sua unquam intermittant. In quorum omnium fidem sigillum harum Terrarum praesentibus est appressum. Datum in conventu Terrarum generali Marienburgi, die 10 mensis Maji, anno 1585.

~~XVIII.~~ XIX.

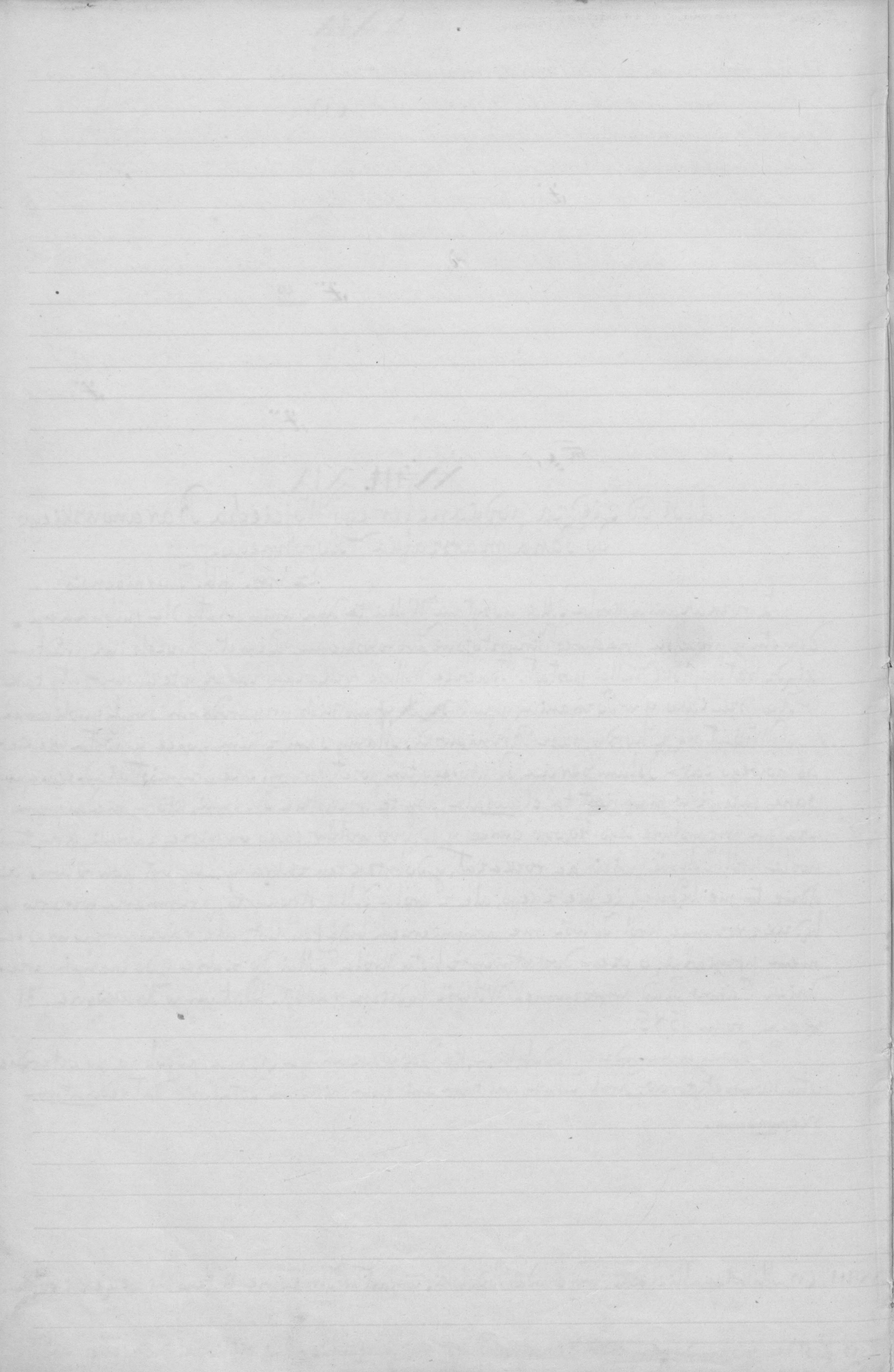
List od xiędza podkanclerzego Wojciecha Baranowskiego do Pana marszałka Koronnego.

Ex mss. bibl. Turonicensis.

Z rozkazu króla J. M. posyłam W. M. te dwa uniwersyty dla publikacji dekretu y procesu przeciwko Krzysztofowi Dworkowskiemu. Dekret y proces i w przedem xiędz Gaterzyński W. M. postat. Raczcie W. M. rozkazać rządzić y te uniwersyty tak w Kaliszu iako y w Toroniu, y po inszych wyrostkach przygodkach swych publikować. Wrócił się z hordy nasz Broniewski. Mamy sam z nim gońce y posta wielkiego nowego cara Islam Gereia, od którego ten poset przymierze przyniosł gładce napisane, ale iż w niem jest ta clausala, aby te wyrostki Turaki, którzy niedawnym czasem w carstwie jego 40,000 owiec y 10,000 wotów, iako on pisze, zabrali, przystym posle król J. M. poscinął rozkazał, y dobytek ten zabrany aby był powrócon. a gdzie to nie będzie, ie nie z jego, ale z króla J. M. strony to przymierze wraczone będzie, rozumie król J. M. nie przymierzem bydl ten list, ale raczey wypowiedzeniem przyciągni, o czem dostatniey z listu króla J. M. do siebie y do inszych pryncipalich Panów Rad wyrozumieć W. M. będzie rączył. Datum w Krakowie, 31 maja, roku 1585.

Do Pana wojewodzie Podolskim, Karida wakancya (1) ma podobno po czterdzieciu kompetitorów. Król J. M. ani tam ani sam nikomu dotąd nie dat resolutum responsum.

XVIII. (1) Mikołaj Mielecki, wojewoda Podolski, umarł w Krakowie 11 tego miesiąca i roku.



Stephanus, rex Poloniae, ad Martinum Cromerum,  
episcopum Warmiensem (1).

Arch. Princij. Brest. M. 310. 992

Teka Naruszewicza 97. Ex arch. capit. Warmien.

Reverende in Christo Pater, sincere Nobis dilecte. Non ita pridem ad Nos rediit ex Tartaria Martinus Broniewski, nuntius et aulicus noster; una cum eo venit quoque Islam Gierei sultan cari Præcopiensis moderni orator. Is foedus in scriptis secum attulit, in quo satis quidem speciosis et magnificis verbis amicitiam Nobis pollicetur, et nil se &que magis cupere, quam eam Nobiscum inire ~~ostendit~~<sup>ostendit</sup>, tamen illud demum subjungit: „Nisi nostri Cosaci, quos sibi suaque genti quadraginta millia arietum, decemque millia boum abegisse asserit, præsentem ipsius oratore morte mulctati, damnaque omnia plene resarcita, et tot millia pecudum restituta fuerint, non jam ex parte sua, sed nostra foedus hoc violatum iri,“ prout Sinceritas Vestra ex eadem inserta foederi particula, quam ex arabico in latinum fideliter, et verbum de verbo transferri, hisceque literis includi curavimus, melius poterit cognoscere. Nostra quidem sententia, ea res non amicitiam, aut pacem, sed manifestissimam inimicitiarum hastilatisque denuntiationem sapere videtur. Hoc ipsum tamen pro instituto hujus Reipublicæ, veterique consuetudine cum Sinceritate Vestra, quemadmodum et cum aliis primariis regni nostri senatoribus communicare voluimus, ut ea de re sententiam suam Sinceritas Vestra Nobis sine mora perscribat. Bene valeat. Datum Niepolomiciis, die prima mensis junii, anno Domini 1585, regni vero nostri decimo.

Stephanus Rex.

## XXI.

Stephanus rex arcem Piltensem, universumque episcopatum Curonicum Georgio Friderico, marchioni Brandenburgensi, duci<sup>m</sup> Prussiae, in summa triginta millium talerorum obligat.

9174

Ex Cod. dipl. Dogieli, t. V.

Stephanus Dei gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lithuaniae, Russiae, Prussiae, Masoviae, Samogitiae, Livoniae etc. nec non Transylvanicae princeps. Significamus presentibus literis nostris, quorum interest, universis et singulis. Quod quum interponente suam operam Illustri principe, Domino Georgio Friderico, marchione Brandenburgensi, in Prussia, Stetini, Pomerania, Casuborum, Vandalorum, nec non in Silesia, Carnovia etc. duce, burgrabio Norimbergensi, Rugiaque principe, affine nostro charissimo, in controversia inter Nos, et Serenissimum principem, Dominum Fridericum secundum Daniae etc. regem, occasione episcopatus Curonici intercedente, ita cum præfato rege Serenissimo transegissemus, ut ipsius Serenitati triginta millia talerorum, proba, usitata, et in Romano Imperio approbata moneta, numeraremus, ejus vero Serenitas universo episcopatu Curonico, uti quum frater ejus Serenitatis germanus, Illustris olim Magnus, Slesvici et Holsatiae dux, ejusdem episcopatus administrator tenuit, accepta pecunia, cederet, realemque possessionem et arcis Piltensis, et reliqui episcopatus Nobis concederet, atque traderet, consideraremque eundem episcopatum Curoniae a Nobis dis-

(1) dist ten pisany do wszystkich Senatorów, jest między rękopismami biblioteki Kórnickiej pod XIX. adresem Andrzeja Opalińskiego, marszałka Kórnickiego.

211  
situm, non &que commode per Nos ipsos, quam per Illustrum Dominum Georgium Fri-  
dericum, marchionem Brandenburgensem, in Prussia ducem, uti ducatus Prussia, quem ad  
presens curat, contiguum, teneri, administrarique posse, habita condigna ratione ejus sub Il-  
lustritatis, in ea cum Serenissimo Danica rege, occasione ejusdem episcopatus, transactione,  
studii, et operis, de unanimi consensu et sententia consiliariorum nostrorum regni et Magni  
ducatus Lithuania, in conventu generali Varsaviensi proxime preterito, condescendimus,  
ut arcem prefatam Piltensem, universumque episcopatum Curonicum prefato Illustri  
principi, Domino Georgio Friderico, marchioni Brandenburgensi, in Prussia etc. duci,  
in iis triginta millibus talerorum moneta approbata, et in Romano Imperio usitata,  
hypothecarem, et obligarem, uti quidem hypothecamus, et obligamus, presentibus literis  
nostris, cum omnibus et singulis ejus episcopatus castris, oppidis, villis, fundis, et eorum  
commodis, utilitatibus, fructibus, usibus, obventionibus, et pertinentiis, proter arcem Don-  
dangensem cum suis pertinentiis, quam in presentia nostra, dum Riga, essemus, Illustris  
olim dux Magnus Generoso Martino de Berzevice, nostro per Transylvaniam cancellario,  
in justis satis summis pecuniariis, cum scitu, consensuque nostro obligaverat, atque in pos-  
sessionem tradiderat, proter quoque arcem Ambotensem, quam Nos Generoso et strenuo Wil-  
helmo Kettero, pro excellentibus ipsius in Rempublicam Moschovitico bello meritis, in jus  
feudi dedimus, et in possessionem ejusdem arcis mitti ipsum fecimus. In quarum quidem  
arcium, suarumque pertinentiarum integra, et quieta, ac pacifica possessione utrumque,  
et Martinum de Berzevice, et Wilhelmum Ketterum conservamus, conservarique volu-  
mus, aliis nullis exceptis, pro Nobisve, aut alio quopiam reservatis, ita late, longe, et iis li-  
mitibus, atque metis, quemadmodum eum Illustris olim dux Magnus possedit, et tenuit,  
modo obligatorio per ejus Illustritatem tenendum, possidendum, utendum, fruendum, usque  
ad plenam et integram summam prefatam triginta millium talerorum solutionem, et prefati  
episcopatus exemptionem. Utque presens obligatio ad suum deducatur effectum, designa-  
vimus ad eum actum mittendum in possessionem episcopatus prefati certos commissarios  
nostros, ut ii ad diem certum cum Illustris principis, Domini ducis in Prussia commis-  
sariis in episcopatu prefato conveniant, realemque et actualem possessionem arcis Piltensis,  
et reliqui episcopatus ejus Illustritati sine ullis impedimentis, aut dilationibus tradant,  
costaque in talibus fieri solita observent, juribus nostris regalibus, regni et Magni du-  
catus Lithuania, ibidem manentibus, semper salvis. In cujus rei firmitatem, et robur  
presentes manu nostra subscriptas, sigillis et regni, et Magni ducatus Lithuania, nos-  
tris consignare mandavimus, atque ejusdem obligationis Illustri Domino duci, si id a  
Nobis requireret, in futuris regni generalibus comitiis, vigore conventus, confirmationis di-  
ploma edi curabimus. Datum Cracovia, die septima mensis junii, anno Domini 1585,  
regni vero nostri anno decimo.

Stephanus Rex.

XXXVII.

List od Pana marszałka Koronnego do surrogatora  
Kalisckiego.

Ale rinać dowiedziatem się, ale też ypod samego xiędra arcybiskupa, że Pan podse-  
dek Kaliski wiechat mu w Turck, dostawry sobie kupę ludzi, tak swoich iako y cudziemi-  
skich, y nie tylko mu miastem samo wiat, ale ypod Unieiswra xiędra, ludie ra-  
lierając y inne gwałty czyniąc. Ale rozumiem, że król J. Mosi, iako patronus eccle-  
siarum et bonorum ecclesiasticorum, będzie chciał w tej rzeczy postępek iaki uczynić,  
własora gdy się to dzieje principi senatus et primati regni, jednak póki dalszej  
nauki króla J. Mosi nie będzie, pertinet hoc ad officium meum capitaneale, hos  
tumultus sedare. Proszę wiać y z sobą podstarościego Kaliskiiego, pojedaci do Turku, y  
napomnieć Pana Marszałckiego ex officio meo meo capitaneali, aby tych gwałtów y  
turbas nie czynił pod prawem ypod wiech nowicą króla J. Mosi, gdyż to własnie genera-  
l jest, conducere extraneum militem, którego przedtem nie chował.

So tak uczyniwszy, iako od starosty, privatim odemnie racz mu W. Mosi powiedzieć, że  
zatem tych spraw Pana podsedek wyh i mam do tego przyoryny te, że mu był rdawna  
przyjaciel y chęć im jego znat, więc y teraz powiniem mu dobre zryzi, tym więcej  
za tem spominowaceniem z Panem Rydryjskim (1), którego on jest tak bliższym krewn-  
nym, a i widzę, że to jest wielki upadek jego ta sprawa terazniysza, a y tym mi go  
bardziej żal, bo mu to infamią u ludzi uczyni, przytka i adnego nie przyzniesie,  
ale że ma i iwi tak wiele actiones criminales. Niechay nie mniema, że by to tak sna-  
dnie padło, iak on sobie rozumie. Radzę mu prosto iako przyjaciel, aby rzucił ista  
media ubtagać xiędra arcybiskupa, a satisfacere mu tak de ignominia, quam de  
damnis. Bo raczył sobie z tym, który iwi ci iawiem, że nie bardzo wielki śmiatek, ale  
którego ani król J. Mosi, ani wszyscy ydobry ludie w takowej rzeczy nie opuszczają,  
patząc y na dignitatem jego y na exemplum. Z Radlina, ~~15~~ 14 augusta 1585.

XXXVIII

(1) Za którego wydał marszałek tego roku swą córkę.

optime enim potatur, et quum non habet ex nostris, qui cum illo bibant, ipsemet cum seruo palatini Valachie ac famulis suis irrigat cibum. Inter colloquutionem ergo familiarem dum percontatus sum de bello Persico, <sup>in</sup> ~~in~~ caelum usque effert potentiam Turcicam. Postea vero dicit: „Domine mi charissime, agnosco me esse subditum Serenissimi regis, domini nostri, ~~et~~, scio quoque quid debeam patrie meae (1), et Deus creator caeli ac terrae me puniret, si ea, que vobis competunt, non dicerem. Jam, mi Domine, inquit, securis posita est ad radicem: foedus vestrum, amicitia, pax vestra cum imperatore, domino meo, parvulo pendet filo, et Deum testor immortalam, si Serenissimus rex vester non prohibet latrones, non animadvertet in capitaneos confinium, qui auxilio sunt latronibus et receptaculum, jam jam expectandum est vobis ultimum iudicium. Juravit enim imperator, se videlicet sumpturum de regno Poloniae propter mancipatos et hucusque detentos in arcibus Majestatis suae Musulmanos: aut vero conservetur pax sanctissima, aut potentia imperatoris resistere jam jam conamini.”

Hac ego Majestati Vestrae brevibus denuntio, quae an sint necessaria, necne, Majestatis Vestrae prudenti iudicio committo. Datae Cracoviae, 25 Julii 1585.

### XXXVII.

List od xiędza arcybiskupa Sierotnickiego  
do Pana marszałka Koronnego.

Ex mss. bibl. Turonicensis.

Mciwy Panie marszałku. Ornaymę W M Panu y przyjacielowi memu wielka żalosi y rebiynosc swa, ktora mnie potkata od cztowreka dobrodzieystu moich niendricor nego, podsędku Kaliskiego (Marszewskiego), ktory po wyjsciu z arandy Unieiovskego ktora miat odemnie, spis ciwrymi y oddawry klucze ten wszystek wedle inventara, w kilka niediel potem zebraury cudziemiemskich iotnierow y inszych ludzi niemat gromade, gwalttem mi wiechac w miastewito moie Turck, folwarki mi posiad y splondrowat, ludze moie robić sobie niewolit. Mato natem maiac, y mnie samego y Unieiovsie nieprzyjacielskim obycrajem o piatęy godnie w noc z ludzimi y z strybanaiechac, do zamku z semigownic y z inszey wiekszey strully stouelat, ktad arsolwiek za cwynoscia y staraniem strogmoich bez poiechy odiechai musiat, wsrakie itę sprawę mam, ze po wiecszy ludzi do Niemiec postat, y nowu mnie naiechai y obledz grozi, proszy, abys mi w Mosć rady swey, cobym w tcy mierze o ni miat, wiyi raduyt. z Unieiova, 4 augusta 1585.

XXXVII (1) Craus Mustafa jest ten sam zapewne Bielecki (Biatecki), zbiurmani ony Polak, ktory byl postem w Polsce od kana Krynjskiego roku 1578, a ktory potem mozt przyjac stwila u sultana Turckiego, i parę jui razy sprawowat od niego w Polsce poselstwo.



Triato, że ten tam grunt jest chorony, a wolno na swem kaideu, iako my te rozumujemy,  
budować co chce, y gdyby natem Turck prestal, nie mogłoby się lepiej stać, bo by i w się  
za ten y te zamczeki zatorione ustaly, y więcej ich tam na tej Ukrainie mogłoby się budować.  
Tego się iednak obawiać trzeba, żebybyły dobre przyznat, że to grunta chorony, ino-  
nu legacji o to nie przystat, z zapytaniem, dla czego zamki przeciw niemu budują pod  
przyznaniem, czy nie ufając mu, czy co przeciwko niemu myśląc. A jeśli zgoda nie przy-  
zna, iedy to grunt chorony był, co za respons mu dai? Bo choć są podobno w  
skarbie listy Solimanowe, któremi nie tylko te tam, ale i esze dalej podobno na 70  
mil przyznaje chorony grunta, co za sprawa z tym pohanem, który zaważwie się  
do orcia. Jeśli się odpowie, że bez wiadomości króla Tlci są zatorione, pewnie upomi-  
nai się tego Turck będzie, aby zniiesione były, y spodziewać się o to drugiey przedko-  
legacji z wyponiudaniem przyznania, jeśli by się temu dosyć nie stało, co iakaby  
choroną sromotą było, gdyby racze zamki temu quoli wronione były, y z iakiem  
też niebezpieczeństwem Rep., gdyby tego odmówiono, kaidey tacno bawili moie.

To się między nami, którzyśmy byli po stuchaniu crausa, w radzie przy królu  
Tlci mówito, y powiedzieć król Tlci raczył: Istis gradibus itur ad bellum Turci-  
cum, y pewnie i wibyśmy z nim wojnę mieli, by go Persa nie diewiat. Powiedzieć  
y to raczył: Nullus unquam vicinus dedit tantas illi <sup>ulciscendi</sup> occasiones, quas non ultus  
fuerit. Novi ego ingenia Turcica: tolerant multos etiam annos injurias, dum eas  
propter aliquas difficultates suas ulcisci non possunt, sed dum se ex difficultatibus  
expediunt, etiam longissime earum recordantur. Namque prout: Deponerem  
caput meum, si Cosaci ante decennium Rempublicam bello Turcico non implica-  
bunt.

Nie byłai to myśl króla Tlci, aby tam na tej Ukrainie zamczek ieden albo dwa  
kto zastadać miał, ale miał wola sam król Tlci, gdybyś myśliami do tego przytożyli  
byli, iako się na kilku przeszłych seymach mówito, sam tą tam scianę wrystek od Tur-  
ka zbudować, iedy cetera o tą trudną trudność jest, y niebezpieczeństwo, takim respon-  
sem za iedną trudnością wrystekoby się było odprawito. Lece i się tak nie stało, w tey te-  
rainiey seydeliberacji tanowey rady królowi Tlci wiyżyci trzeba, którzyby Rep. była  
najbezpieczniejsza, o czem za pozwoleniem króla Tlci pisatem też do xiędra arcybi-  
skupa. Datum w Krakowa, dnia 27 lipca, roku 1585.

Posyłam to także Włosi, o czem wczora do Niepotomic Dzieriek, przystat cras-  
sów, przez list dat znać królowi Tlci. Odestat mi to tu król Tlci, y dat na wola, chiał-  
libym to sam od siebie któremu z Panów Rad komunikować: iakoż Panu Kanderowi,  
xiędru arcybiskupowi y Włci komunikui.

XXXVI.

Litteræ Christophori Dzieriek ad Regiam Majestatem.

Sacra Regia Majestas, Domine, Domine mihi omnium clementissime. Nudius testius,  
dum redii a S. R. M. Vestra ad crasium, reperi eundem post coenam olacriorem,

foedereque sanctissimo, articulisque in eo descriptis Majestas Vestra frui et gaudere vult, omnes et singulos Musulmanos, quotquot sint, quocunque modo et via poterit recuperare, recuperet, tam viros, quam mulieres, filios, filias, prolesque ipsorum cum omnibus rebus ad se pertinentibus, qui numero plus quam quingenti sunt, sine ulla mora dimitti, et ad confinia regni deduci jubeat, ut tandem ad excelsissimam Portam nostram presententur. Datum Constantinopoli, diebus junii lune, anno et die ut supra.

XXXIV.

List od xiędra Piotrowskiego do Pana marszałka Koronnego.  
Ex mss. bibl. Kurwicensis.

Powiadał mi król J Musić o Panu Gnieńnienskim, że w Krakowie, prawi, mieszka, a pięć dni w dzień, mnie się nie ukazując. Nalazł sobie oratora do mnie Tototyńskiego, przed którym mówił uskarżając się: Król J Musić słuchał czoła z panem, mnie nie dał inaczej ko drugim, abym przyszedł do tej audyencji, gdy em ten senator: patientia. Karatem Tototyńskiemu, abyszedł do niego y powiedziat mu na to: Bos debet accedere ad presespe, non presespe ad bovem, wót ma iść do itolku, nie rłob do niego.

Contemnit, widzę, Pan Gnieńnienski wszystko, na każdy dzień pie na kanonicey u cy, a podpiwszy, hajducy tamie w kamienicy ruszenie strzelaią, snac trze wo nigdy nie ktadzie się.

Nowin tu żadnych niemasz. Turcyjn powiadał, że po naszym zamkach jest więziń Turęckich 500, które ma Pehini wzięto, y abyje puszczone domaga się. Pytat od cesar quo proposito buduiemy na pograniczu zamki. Pan Kanclerz powiada, że te zamki, co się buduią, są z tej strony Turęckich granic mil 40.

Był Stadnicki (siostreniec Dworowski ch) u króla J Mca w Niepotomicach, catował snarek, ale u dworan bardzo ingratus. Pryszedł snac do obiadu królewskiego, a nikogo przy królu nie było. Dowiedziawszy się husare, dworanie, że tam stoi Stadnicki, grmadą wszyscy przyszedłszy, stanęli przed królem, a Stadnicki ukłoniwszy się odszedł precz. Snac król za stół siadając, wskazywał do niego, abysiadł za stół. Prezent, iem iwi iadł. Datum z Krakowa, 25 julii, roku 1585.

XXXV.

List od xiędra podkanclerzego do Pana marszałka Koronnego.  
Ex mss. bibl. Kurwicensis.

Abys J Musić wiedzieć raczył, iakiej rady w tej legacji królowi J Mca potrzeba, edato mi się w liście swym J Mca napisac, co się w liście króla J Mca do Panów Rad napisato, dla tej przyroyny, iżby, iako u nas są ludzie, którzy sprawy y consilia króla J Mca drinnie rozumieć zwykli, tego nie rozumieci, aby kogo król J Musić ex magnanimitate rłicił mi at, y postrach iaki chcąc uwrznić, co innego o tej legacji pisac raczył, ni by w rzeczy samej było. Rozumie król J Musić radę i stronę responsu na tę legację z tej przyroyny byci trudną y wątpliwą, że tego responsu jest dubius eventus. Bo iesliby się tak odpowie-

presentia Mustaphæ Crausii, qui cum excelsissimis literis nostris ad Majestatem Vestram missus erat, capite plecti jussit, illaque tormenta ablata per eundem Crausium nostrum in loca sua deferre mandavit, quodque secundum amicitiam singularem, ac tenore pactorum conventorum honores condignos foederi sanctissimo Majestas Vestra exhibuerit.

Hæc et alia Nobis per literas Majestatis Vestre significabantur. Attamen quod latrones illi captivos ex Bender deductos, homines Musulmani fideles, ad arcem Majestatis Vestre abduxerant, qui hucusque in eisdem arcibus plurimi servantur ac detinentur, ad Tortam excelsissimam relatum est, præsertim in arce Braclaw, Niemirów, Kamieniec Pryluka, Obmielnik, Miedryłów, aliisque Majestatis Vestre potestati subjacentibus plus quam quingenti Musulmani detinentur. Præterea ex tormentariis Benderiensibus tormentarius Memi nomine a Tan Bielecki, capitaneo Niemiróvensi, filiam suam duodecim millibus asprorum redemerit, eamque pecuniam integre solvere coactus est.

Hæc et alia ad excelsissimam ~~meam~~ <sup>nostram</sup> Tortam significata sunt. Si ex regno Polonia aliquando accidit, ut aliquis Polonus captivus detineatur, et constet eum esse verum Polonum, maxime si mundum Musulmani fidem amplexus sit, sæpius liberari, si vero fidelis ex infideli factus sit, ille quoque mandato nostro liber <sup>Musulmanus</sup> pronuncietur, tantum et tam magnum honorem, debitamque reverentiam, ratione hujus sanctissimi foederis, articuloꝝque in eo continentium exhibemus.

At vero contra ceteros latronum, pacisque sanctissimæ turbatores, freti auxilio Majestatis Vestre, in ditiones nostras casaveas, dominiæque ad imperium nostrum pertinentia, incursionem ac depredationem facientes, tam magna et intolerabilia perpetrant scelera, tantam multitudinem Musulmanorum cum filiis, filiabus, ac rebus suis secum abducentes, in ditionemque Majestatis Vestre auferentes, in arcibus in captivitate detinent, ~~et~~ alii vero horum hominum <sup>quidam</sup> a servitiis Majestatis Vestre dati sunt.

Hæc quum ita sint, Majestati <sup>que</sup> Vestre optime perspecta, tamen Majestas Vestra diligentiam non adhibet de liberandis Musulmanis. Nonne hæc paci communi sanctissimoque foederi contraria ~~sunt~~ <sup>sunt</sup>? causa quænam est, quod Musulmani hucusque captivi detinentur ac negliguntur? Necessarium est igitur <sup>omnino</sup> ut quamprimum excelsissimæ Tortæ nostræ Crausius præfatus Mustapha ad Majestatem Vestram advenerit, nostroque excelsissimo signo signatas literas obtulerit, Majestatem Vestram ab antiquis temporibus hucusque fideliter per Nos conservatam pacem, foedusque sanctissimum in honore haberi, eidemque debitam reverentiam exhiberi, et sive in potestate hominum ad se pertinentium, sive in arcibus Majestatis Vestre Musulmanis <sup>ob</sup> existentes, sive mulieres, sive filii aut filie sint Musulmanorum, cum omnibus ad se pertinentibus omnes liberare, ac præfato Crausio nostro Mustapha ~~signa~~ resignare, et ad confinia regni sine aliquo impedimento Majestas Vestra dimittere curet, summamque adhibeat diligentiam. In summa, si amicitia, pace

beatitudinis, honoris et glorie incliti regni Polonia, ad quem omnes conflunt supplicia incrementum omnium actionum vestrarum beatissimum, exitus <sup>que</sup> felicissimos exoptamus

Significamus amicissime, quod ad nostram omnilaude <sup>ac</sup> honore dignam excellentissimam Tortam Benderiensis Begus Mustapha Beg literis suis significavit, Nosque certiores reddidit, inter arcus Majestatis Vestre, Bar et Braclaw, dictas, quodam in loco nostris cesareis ditioribus valde propinquo, arcem seu palancam inceptam parari, exercitusque Majestatis Vestre non paucos colligi, omniaque, quae paci, amicitiae, foederique sanctissimo contraria [sunt], machinari. Horum igitur an Majestas Vestra conscia, an vero a perturbatoribus pacis sanctissimae et latronibus sceleratis arcus aut palanca parantur, exercitusque colliguntur? <sup>Cesareae</sup> Nostrae Majestatis omnia scire interest; haec enim Nostram Majestatem, dignitatemque imperii nostri magnopere offendunt. Quamobrem igitur caesareae excelsissimaeque litterae nostrae ex Torta excelsissima per honorificentissimum Mustapham cransium, cujus gradus Deus augeat, presentate et oblate fuerunt, [ut] summam curam diligentiamque singularem Majestas Vestra adhibeat, atque a temporibus antiquis constitutam sinceram amicitiam in suo robore <sup>et</sup> dignitate fideliter ex debito conservet, pacemque et foedus sanctissimum inviolatum permanere faciat. Nam si contra pacem articulosque in foedere sanctissimo prescripto inter Nos et Majestatem Vestram initam, arcus aliqua recenter edificatur, aut exercitus majores congregantur, causa quoniam est? quid ista sibi velint, aut horum Majestas Vestra estne conscia? an vero perturbatores pacis in suo sensu ac voluntate violenter facere moliantur? Haec ut longioribus prolixioribusque verbis verissime <sup>et</sup> tam per <sup>oratum</sup> ~~oratum~~ nostrum, quam per litteras Majestatis Vestrae parte ~~Majestatis Vestrae~~, Nobis significentur, atque declarantur, nulla omnino mora interposita, necesse est, praeterea paci, foederique sanctissimo paratissime ex dignitate exhibeatur honores. Quod si aliquid contra pacem, foedusque sanctissimum moliti fuerint, ut severissime in eos animadvertatur, impunitosque non sinat. Datum Constantinopoli, diebus junii dunc. anno 994.

XXXIII.

Altera littera ejusdem ad eundem.

Inter magnanimos <sup>rum</sup> christianos <sup>rum</sup> principes <sup>um</sup>, etc.

Significamus amicissime, quod ad excelsissimam Tortam nostram caesaream, quae praesenti tempore est refugium omnium dominorum regumque orbis terrae, anno superioris allata <sup>erant</sup> ad Nos gratissimae atque amicissimae litterae Majestatis Vestrae, quibus Nobis significavit, quod secundum postulationem nostram, promissionemque Majestatis Vestrae illi latrones et turbatores pacis publicae, qui in Domina nostra, arcemque Benderiensem irruptionem fecerant, damnaque intolerabilia Nobis et subditis nostris intulerant, tormentaque et alia ejus generis arma abstulerant, per exercitus <sup>m</sup> Majestatis Vestrae plurimos latronum illorum trucidari, aliosque capi, armaque ac tormenta ab illis eripi, Majestas Vestra curaverit, illaque per cransium nostrum Mustapham, cujus gradus Deus augeat, transmisit, reliquosque latrones, secundum merita sua in

XXXI.  
Litera a Regia Majestate ad D. regni marschalcum.  
Ex mss. bibl. Kurnicensis.

Stephanus Dei gratia Rex Polonice, etc. (a capitaneo Sniatinensi  
Magnifice, sincere Nobis dilecte. duod, posita inscientibus Nobis) nova in confinibus  
arce, futurum praevidimus, ut, tametsi in fundo proprio ab illo poneretur, ea de re tamen  
Turcarum imperator legationem ad Nos mitteret, id <sup>idem</sup> evenit; habemus enim hic <sup>ejus,</sup> ~~causium~~  
cujus legationis, ut et literarum ad Nos imperatoris, quarum exempla Sinceritati Vestrae  
mittimus, duplex est caput. Altero a Nobis quaerit, quid causarum habeamus, <sup>cur</sup> ~~constante,~~  
integro <sup>que</sup> ~~sanctissimo~~ foedere, quod huic regno cum ipso pactum intercedit, nova lo-  
cis in finitimis arces exstruantur, presidio firmentur, atque haud exigua ad eas  
manus conveniant, quae, ut biennis ante Nobis inscientibus factum est, in ditiones  
Turcicas invadere possint, quae res si accidat, omnem sit foederis pactorumque reli-  
gionem dissolutura.

Quid ad eam questionem respondendum sit, anceps et difficilis est deliberatio, atque  
ejusmodi, in qua expedienda non modo presentis, sed et futurorum deinceps temporum  
tranquillitatis et salutis Reipublicae rationem haberi oporteat. Rem itaque totam acri ju-  
dicio Sinc. Vestra perpendat, atque consideret, hac, quam Nobis perscripserit, sententia,  
esse illi non modo huic, qui ad praesens est, sed illi etiam, qui futurus aliquando sit,  
Reipublicae statui consulendum. Videat igitur ut, quod senatorii muneris ratio ab illa  
postulat, salutari consilio Reipublicae ne desit, Nobisque quam primum significet, quid  
huic legationis Turcicae parti responderi Sinceritati Vestrae et Reipublicae esse videatur.

De altero capite, quo mancipia Mahometani ritus ad quingenta a Schina abducta,  
in arcibus nostris apud capitaneos nostros servire dicuntur, eaque a Nobis repetuntur,  
non ita difficilis est deliberatio. ~~Ad~~ <sup>si</sup> enim <sup>que sunt, ad</sup> restituenda, quum ipso foederis jure, tum  
etiam nostro superiori responso, post eversam Schinam Turcae dato, Nos teneri senti-  
mus, estque constantia nostra stare promissis, et si quae reperta fuerint, ea curare,  
ut manumittantur. <sup>Iterum</sup> ~~Iterum~~ atque iterum Sinc. Vestram hortamur, ut hac gravi in re  
Reipublicae salutari consilium Nobis explicet. Officium ea in re senatoris amanti  
Reipublicae factura. Valeat Sinc. Vestra. Datum Trondnico, die 23 mensis julii,  
anno Domini 1585, regni vero nostri anno decimo.

Stephanus Rex.  
XXXI.  
Litera Amyrathis Turcarum imperatoris  
ad Stephanum regem Polonice.  
Ex mss. bibl. Kurnicensis.

Inter christiano <sup>rum</sup> ~~rum~~ principum <sup>um</sup> ~~um~~ potentissimum ac massimo Jesu <sup>um</sup> ~~um~~  
mitantium, Serenissimo Stephano Polonia Regi, moderatori negotiorum rerumque  
omnium plebis et familiae Naravenorum sapientissimo. Nubes pluviarum gratis-  
sima, fons splendoris et honestatis dulcissimus, qui Dominus est et heres perpetuus  
XXXI. (1) W tejze materji i temi sam emi myrarami pisat krol do wryztki d senatorow.

XXX.  
List od xiędra Gatorynskiego do Pana marszałka Koronnego  
Ex mss. bibl. Thurnicensis.

Miłościwy Panie Marszałku, Panie mój miłościwy, Pani Włódkowa in termino przysięgata, iako nieboszczyka Samuela Dworowskiego nie przechowywata, y sn ai nie wiedziata, ielby bannitem był, tawie ir gdy go urząd imat, nie preciwita mu się ani iadnym uczynkiem, ani przykreń słowem. Podobno niestusnie przysięgta, ale ipso viderit. Byli prynciery Panowie Stadniccy bene armati w iatobiz, w orakie skromnie się zachowali; ale znać niebyło ich zta (nie cudi się na sitach), aby Pana Urowieckiego od słuchania przysięgi odstraszyli mieli. Potem z tego terminu Pan Urowiecki do Krakowa przyjechał, przyjechali też y oni, a ir im było przywrin (Janie Dworowski wtedy smielsi byli: pocięli się byli kurczy, po mieście cum lanternis et fustibus chodzic, w nocy strzelać najwięcej na kanonierzy ulicy, w emu potem snadnie się zabiezato, tak ir ztaski Bożey nie bardzo nas przestraszyli.

Pan Gnieznieński sam mieszka incognitus: nie chce aby o nim król Tłmości all dwin wiedziat, skromnie się zachowuje, przewlekt się w ubior Włoski podobno dla Tłmci xiędra ~~z~~ Krakowskiego, który usawczyłny nie ad widzi. Te sprawy mam, dla Strykowiec sam mieszka, które Tłmci xiędru Krakowskiemu przedat za 50,000 atotył: pieniędzy dosy, lez niewiele ich podobno doma zostanie, orakaię na nie Tłmci (wierzyiele). I tak styszei, ie odprawimy się z Tłmci xiędrem Krakowskim, odiedzie tam do Wielkiej Polski, co by bardzo dobre uoynt, bo sam wzystko strawi.

Tłmości xiędr Batory, nawiedziwszy pierwey xiędra arcybiskupa Gnieznieńskiego, xiędra Płockiego, y n aostatek pana cyca swego, xiędra Warmińskiego biskupa, wriat possepsya realiter koadiutory swa summo cum consensu Kapituly, potem pojechał do Malborka, a ztamtąd wróci się ad locum residentie sue solutum, albo do króla Tłmci.

Xiędr Reska nie turzę aby miał tak rychto do Włoch odjechać. Zatoryma go ier or król Tłmości, a papier (1) który się pokazuje obetliwym królowi Tłmci, panu nasremu dorwoli mu, aieby miał spetna swe prowenty, officia, które ma w Trymie, y które alioquin requirunt personalem residentiam.

Xiędru Patrycyuszowi (Nideckiemu) expedyęya na biskupstwo Kieckie (wyli Wendeckie) per viam secretam gratis iest wydana, cum reservatione beneficiorum, co wzystko królowi Tłmci gwoi ten nowy papier alioquin severus uoynt. Datum w Krakowie, ipso die sancte Margarete, anno Domini 1585.

XXX. (1) Do śmierci Gregora XIII, który zmarł tego dnia 10 kwietnia tego roku, Kardynał a Monte alto, z zakonu Franciszkańskiego, 4 maja na stolicę Trymską obrany, nazwał się Sixtem V.

etiam esse, et ita palis aliisque rebus necessariis firmandam, et fluminis parte maxima  
Gedanum versus conversa, defluitandi ratio vetus retineri et conservari possit, cuius qui-  
dem operis impensas ex prescripto commissionis nostre civitati Gedanensi adjudicaverunt.  
A qua sententia utraque civitas prefata, tam Elbingensis, quam Gedeonensis, ad nos provocas-  
verat, quemadmodum actus commissionis prefatus latius de premisis obloquitur.

In termino itaque hodierno iudicii relationum nostrarum propriarum, ex appellatione  
prefata, et receptione ad Nos apsepsorum iudicii nostri incidente, et hucusque continuato, ci-  
vitatibus prefatis per internuntios suos, Gedanensi per Gregorios Georgium Bergmannum,  
juris Doctorem, et Joannem Torbecium, secretarium suum, Elbingensi vero per Famatos  
Joannem Sprengel, burgrabium, et Andream Neandrum, consulem, coram Nobis compa-  
rentibus, appellationemque predictam judicialem prosequentibus, et literas tam ante-  
cessorum nostrorum, quam nostras in eam rem ex instantia utriusque civitatis emana-  
tas, tum et delineationes locorum producentibus: Nos cum consiliariis nostris late-  
ri nostro assidentibus, examinata et considerata civitatum predictarum controver-  
sia, sententiam commissariorum nostrorum prefatorum, uti de iure et equitate la-  
tam, in toto approbandam et confirmandam esse iuximus, approbamusque et con-  
firmamus presentibus. Quum autem utriusque illius civitatis equam rationem habeas-  
mus, videamusque insulam illam brevi tempore aquarum vi ablatum iri, nisi ei  
rei tempestive subveniatur, tota vero ~~illa~~ <sup>ea</sup> insula palis muniti sine magnis sumpti-  
bus non potest, ideo Decreto illi commissoriali a Nobis approbato, illud addimus, ut  
utraque civitas, tam Elbingensis, quam Gedanensis, pariter viros idoneos et ejus rei  
peritos conquirat, et illic ad diem per commissarios nostros prefatos assignandum,  
et literis innotescentia eorum prefigendum mittat, qui in presentia eorundem com-  
missariorum nostrorum (quibus volumus, ut Magnificus Joannes Dulski, regni nostri  
thesaurarius, reliquorum unius vel duorum absentia non obstante, presentiam suam  
non denegat) deliberent, an num potius machinis aliquibus, vel edificiis ex aggeri-  
bus prominentibus, cursus fluminis coarctari et retineri possit? In illa autem Deli-  
beratione illud precipue volumus considerari, ut Gedanum versus, tanquam ad portum  
generalem et privilegiatum, major fluminis pars demittatur, Negatus vero etiam na-  
vigabilis, secundum rationem a serenissimo rege Sigismundo Augusto ab initio con-  
stitutam, permaneat. Si vero magistri tales haberi, vel commoda aliqua ratio ad re-  
parandum et muniendum premissa reperiri non poterint, tum demum ex prescripto  
prefati commissarialis Decreti munitio predicta fiat, presente Decreto nostro me-  
diante. In cuius rei fidem vel testimonium sigillum nostrum presentibus est appres-  
sum. Datum Neapolomiciis, feria sexta ante festum sancta Margarita proxi-  
mum, anno 1585, regni vero nostri anno Decimo.

Albertus Baranowski  
Regni Polonia vicecancellarius.

Confirmatio decreti commissariorum de conservanda  
fossa inter Vistulam et Nogatum ex mandato  
Sigismundi Augusti ducta (1).

Lexa Naruszeniora 97. Ex Hist. Prussiae Lengnichii, t. III, 7

Stephanus Dei gratia Rex Polonia, etc.

Significamus etc. Quod posteaquam superiori tempore certos commissarios nostros designavimus, ut differentias, quae civitati nostrae Gedanensi cum civitate Elbingensi (obveniente ratione aversionis majori ex parte fluvii Vistulae in fluvium Nogatum per fossam, quae propter accensionem aquae circa nostrae Marienburgensi, cum consensu serenissimi olim Sigismundi Augusti regis, antecessoris nostri, facta fuit, firmiter); atque memorati commissarii nostri, vocatis ad se iis civitatibus, ad quas potissimum navigatio ejusmodi pertinere videretur, non solum ex controversia, circa illam revisionem, potissimum inter civitates nostras Gedanensem et Elbingensem exorta, sed etiam quorundam ex illis non obscura notitia, animadvertent, fossam vulgo Meideloch nuncupatam, ex mandato et voluntate serenissimi olim Sigismundi Augusti, ante aliquot annos in Nogatum fluvium eam praecipue ob causam ductam fuisse, ut ea aquae accensione circa Marienburgensis munitior esset, iuxta mentem et sententiam praefati regis, fossam illam manere quidem, verum intra suos terminos, quatuor nimirum radiorum, quorum ab altera ultra partium mentis facta est, debere decreverant, quam sane latitudinem quam fossa illa jam dudum excessisset, decreverant, officium ejus, impensis et ~~per~~ sumptibus utriusque partis constringendum, et ad eam quoque, quam ab initio habuit formam reducendum et redigendum esse. Ceterum quum insula illa, quam una ex parte Vistula, ex altera vero fossa praefata alluit, sola eo in loco totam vim fluminis sustinet et propter fossuras, quae in ipsis fere majores redduntur, omnis prope aqua impetus in Nogatum fluvium propendere videatur, et plurimum interit, eam insulam, quam vis aquae in dies magis magisque absorbit, fulciri, ne universam Rempublicam eo nomine periclitari contingat, decreverant quoque insulam praedictam muniendam

~~XXVIII.~~ XXIX.

W sprawie za dygmunta Augusta wykopano kanał od Wisły do Nogatu, dla obwozy zamku Malborka, na ostryj party szeroki. Gdańszczanie obawiając się aby handel nie przeszedł tym kanałem do Elbląga, pilnie się o to starali, żeby został zasypany. Wyrok ~~króla~~ <sup>króla</sup> komisarzy, Krzysztof Hostka, wojewoda Pomorski, Jan Zborowski Gnieźnieński, Jan Dulski Chetmieński, Stanisław Sierakowski Lendziński, kasztelanowie, zjechali na grunt 17 lipca 1584 roku, wraz z delegowanymi od miast Gdańska, Elbląga, Malborka, Bydgoszczy i Warszawy, i wydali wyrok za utrzymaniem kanału w dawniej ostrych partach szerokości, która przed wody znawanie przeszkodziła, ale żeby Wisła nie odmieniła koryta, i tym kanałem nie popłynęła do Elbląga komisarze polecali Gdańszczanom wzmocnić tamą wyspę między Wisłą i kanałem łączącą. Od tego wyroku obie strony, to jest Gdańszczanie i Elblążanie odwołali się do króla, który dnia 7 lipca, 1585 roku, wyrok komisarzy potwierdził z tym dodatkiem, żeby większa część wody z Wisłany ostra dawnym korytem do Gdańska, i żeby zarazem Nogat był sptawny.



XXVII.

List od Xiędza podkanclerzego Baranowskiego  
do Pana marszałka Koronnego.

Ex mss. bibl. Kurnicensis.

Król Mości nam niedobrze się ma: spuchło mu kolano lewe bardzo, tak że ani chodzić, ani spać nie może; już podwie nocynie spał, wreszcie miał pragnienie wielkie, które mu się ~~przecie~~ <sup>przecie</sup> odcynowato. Gdyby, strzeż Panie Proze, gwiazdka przystąpić mi ата, iabym niedobrze turzył o zdrowiu jego. Ale Pan Bóg nas od tego zachowa, o co nam trzeba pilnie Pana Boga prosić. Dnia z świtanie<sup>m</sup> stał do Niepolomici pro chłodu wyjechał. Ma się stamtąd wola ruszyć circa finem augusti, albo initio septembris do Litwy na Warszawę, w Warszawie, conjectura assequor, nie stwiecy osterech albo pięć niedziel się zabawi. Wasz Pan Gnieźniński od kilku niedziel tu mieszka. Król Mości tu bywa na święta znanymiysze, on jednak się królowi Mości nie ukazuje. Datum z Krakowa, 22 junii, anno 1585.

XXVIII.

Litera a Regia Majestate ad D. regni marschalcum.

Ex mss. bibl. Kurnicensis.

De nostra valetudine non est, quod Sinceritas Vestra tantopere sit sollicita. Nihil fuit periculi, sed quod necesse est corporibus humanis evenire, ut aliqua mutatione nonnunquam afficiantur, id Nobis quoque accidit, ut, quum essemus Cracoviae, fluxus quidam in pedem supra genu descenderet, et locus affectus intumesceret, unde nervos quoque inflari, atque ita gressum praepediri, Nosque nonnullo dolore affici necesse fuit, utroque tamen, Dei gratia, jam liberati sumus. Nam et dolor recessit, et Nos gressu liberiori, atque adeo nostris solitis exercitiis, valetudineque satis prospera utimur <sup>cupimus</sup> cupimus. Sinc. Vestram bene valere. Datae Niepolomiciis, die 12 julii, anno 1585.

XXVII.17) Pa nabrmiatosi pod prawem kolanem ar do kostki, podłono rōia, odnowita się 7 grudnia następnego roku, z i w pięć dni spratneta krōla ze ōwiata.

Procuratorium regis Stephani datum Laurentio Goslicki, secretario et proposito Cracoviensi, in causa successionis Sophiae, olim ducissa Brunsvicensis.

91 76 Teka Naruszewicza 97. Ex mss. bibl. Zaluski, 253. et ex Cod. dipl. Dogieli, t. I.

Stephanus Dei gratia Rex Poloniae etc. Significamus presentibus literis nostris, quorum interest, universis et singulis. Quia Nos ablegavimus in Germaniam legatum et commissarium nostrum, Venerabilem Laurentium Goslicki, de magna Goslice, propositum Cracoviensem, ex primis consilii nostri secretarium, ipsique plenariam potestatem et facultatem dedimus, prout hisce presentibus damus, et irrevocabiliter donamus, causam et actionem nostram, qua Nobis cum Illustri Domino Julio, duce Brunsvicensi et Luneburgensi, intercedit occasione certorum bonorum, post Illustram Dominam Sophiam, natam Poloniae, et ducissam Brunsvicensem, ad Nos juxta pacta, et quomodolibet devolutorum, coram Illustrissimis principibus, et Sacri Romani Imperii electoribus Saxoniae, et Brandenburgensis, tanquam Caesareae Majestatis commissariis, aut eorum subdelegatis, sive etiam alio quovis magistratu ordinario et extraordinario, Fructfordis ad Oderam, et ubilibet alias constitutis et constituendis, agendi, tractandi, terminandi, juris via et modo, sive etiam amicabile compositione, aut alia quavis ratione, prout illi melius, et in rem nostram utilius videbitur, decretum etiam super his, et interlocutorias quasvis ad diendi, et quod opportunum videbitur, addicendi, faciendi, proponendi. Damus illi praeterea facultatem et potestatem plenariam, bona praefata omnia et singula, ad Nos quomodolibet devoluta, ab Illustri Domino Julio, duce Brunsvicensi, sive ab aliis quibusvis personis repetere, capere, levare, et de acceptis ac levatis quietare et sufficienter liberare, et in praefato negotio omnia licite facere, agere, concludere, in forma plenissimi mandati, ita ut generalitas specialitati non deroget, nec non e contra promittentes verbo nostro regio, quicquid per ipsum praefatum Laurentium Goslicki, legatum et commissarium nostrum, factum, gestum, conclusum fuerit, id Nos ratum et gratum habituros esse, non minus ac si praesentes essemus (etiam si talia forent, qua mandatum exigenter magis speciale, quam praesentibus est expressum), aut ipsi id faceremus, et facere possemus. In quorum fidem praesentes manu nostra subscripsimus, et sigilli nostri appensione munivimus (1). Datum Niepolomiciis, die 14 junii, anno Domini 1585, regni nostri anno decimo.

Stephanus Rex.

XXV(1) Dana była Goslickiemu ta plenipotencja w sprawie o posag księżny Brunszwickiej, kiedy cesarz po uchyleniu się od niej Augusta, elektora Saskiego, wyznaczył drugą kommissyę. Ale gdy i syn jego Chrystian, który właśnie po ojcu na elektorstwo nastąpił, nie chciał do niej należeć, sprawa ta poszła znów w odwłokę, i dopiero za Zygmunta III wznowiona została.

odprawić, co mi był WKłMości rozkazać raczył. Ale i<sup>em</sup> zastat magistratum sine ulla auctoritate apud communitatem, którym to czynią, co by rozumieć, ale co im prospółstwo rozkazać, co szerey z listów xiędra TłMa locumtenentis WKłMości wyrozumieć będą raczył, przeto za perowazym xiędra TłMa Kardynata zatrzymaniem się ztem, co mi był WKłMości zlecić do nich raczył. **XXIV.**

Z listu tegoż Derpskiego z Dersptu 4 maija danego.

Coś mi był WKłMości rozkazać raczył z strony przedkiesgo opatrenia Ternawy, czynitem o tem pilność, i akoby się mna nie nieomieszkało. Dnaymitem był y o tem, iem na porcie Ryżkim nie zastat nic prawie gotowych pieniędzy, tylko półtorasta złotych, którym zaraz puszkarow<sup>m</sup> Ternawski<sup>m</sup> postat. Na kredyt swię tej celnicynie mi dostać nie obcieli, obawiając się iż cło morskie dobrze nie pójdzie.

Z Derpskiej ekonomii nic się wiać nie mogło in parata pecunia. Rozhod prawie wszystki do procentów Pan ekonom na miejscu ukazuje: i akoi tamtey piechocie wystek i otd ptaci. Na inszych zamkach takie nic się wiać nie mogło: i akoi rationes procentów inszych zamków krótko spisane, tak i ako się sprawa wzięta od Panów starostów, WKłMa posyłam, żąd Taterno WKłMości wyrozumieć będą raczył, i aka sam z tych procentów może być zapłata y zatrzymanie żołnierów.

Posyła się iednak na Ternawę zboża wszystkiego ekonomii Derpskiej becerek 1,200, prochu z Dersptu rozkazatem inszego przyniesić, kul z Ryżki, które się u kupca braty, postato się do Ternawy 1,139, bo więcej między niemi nie mogło się przebrać, któreby się do strelby Ternawskiej trafić mogły. Dział, i ako jest zdanie Pana Ostromyckiego, więcej na Ternawie nie potrzeba. Z strony piechoty y iardy Ternawskiej, tych nie mogłem inaczej iadnym sposobem do czasu zatrzymać: postatem do Ryżki z nimi do tych, który portorium w rękę miał, rozkazując im imieniem WKłMa, aby dali na żołnierze Ternawskie in parata pecunia 2,000 złotych, suknie yinsze fanty. Tego iessore nie wiem, i ako ich odprawić, iednak pisatem pilno do nich, o to sollicytując.

Na insze zamki poratowania iadnego, y żądby ich zatrzymać, nigdzie niemasz: gdzie nie będzie miłosciwego obmyślenia WKłMa, trudno się radzić iednać. Jesliby ta była wola gytaska miłosciwa WKłMa przeciwko sam owym prawie mądronym y ubogim żołnierom, którzy bez przystaw y bez iotdu tak długie czas WKłMa chętnie służą, i eby WKłMości z tej kwarty, która na swiatki oddawać miał, raczył rozkazać wiać ze 12,000 złotych, aby się tem procentem czas nieberpielowym owa trucha żołnierów zatrzymać mogła (1).

(1) W takiem ogoloceniu sejm zostawit Inflanty zagrozone od Swecyi, nie na ich obronę nie postanowiwszy. Do czego przystawit się iessore bunt w Rydze, którego nie było czem uskromić. Kiedy król kilkakrotnie iadał od postów obmyślenia sposobów obrony tej prowincyi. Oni mu, jak widzieliśmy, przyniesli, podobnie jak ich przodkowie na wojnie kokoszej, skrypt z wialem o pogwałcone swe przynileje, które w niczem naruszone nie były. „Devenerunt in reprobum sensum.”

stabilitis, difficilius postea aliquid suscipi contra illos possit. Modo capita ista praecipue quinque vel sex nunc amoveantur, omnia deinde facilius succedenti, quae quidem ego, si Majestas Vestra jubeat, nullo negotio in manibus habere poterem.

Verum celeritate opus est. Rex Sveciae dicitur certo ad festum s. Joannis Reveliam esse venturum. <sup>si</sup> idem affirmat nobilis quidam Livon, Majestatis Vestrae subditus, qui heri Reveliam venit. Hoc certum est, illum classem instruere, dicunt aliqui contra Moschum, alii contra Majestatem Vestram. Utinam adventus hic illius seditiosis istis nostris animum non addat, quod summo opere est reverendum, et verentur hoc ipsimet boni cives, qui aliquid se jam subaudire dicunt. Ego optarem omnino, ut antequam dictus rex in provinciam veniat, civitas in pristinum statum <sup>restitutam</sup> ~~restit~~ ~~et~~ et Catilinarii isti puniri possent. Ex arce Rigensi, die 9 maii, anno Domini 1585.

Scripta epistola, etiam secretarius civitatis in arcem profugit, quem plebs indicta <sup>officio privatum</sup> causa in Carcerem conjicere voluit. Ita singulis diebus aliquid novi habemus: Dubito, brevi totum senatum huc esse venturum. Patitur haec homo iste propter insignem suam in Majestatem Vestram fidem, et quod acerrime conspirationem hanc nonam oppugnaverit.

hisce \_\_\_\_\_ literis,

Scriptis ~~istis~~ ~~literis~~ ad Sinceritatem Vestram allata est ad Nos a Generoso Stanislao Pennoslowski, capitaneo Marienburgensi in divonia <sup>nostro,</sup> epistola, qua significat Pontum, regis Sveciae copiarum praefectum, cum aliquot vexillis peditum appulisse Reveliam, ibi denique reliquas copias expectare, nobilitati autem divonice, suo regi subdito, in territorio Reveliensi lustrationem indicisse. Quorsum hic regis Sveciae apparatus eo tempore spectet, quo cum Moscho pactas habet inducias, non intelligimus, nisi contra Nos. Quod si ~~porro~~ <sup>porro</sup> significatum Nobis fuerit, eum arcem aliquam in divonia nostra adori bellumque Nobis in illa provincia facere velle, quid Nobis faciendum sit, s. Vestra consulat, sententiamque suam de ea re eadem epistola, qua ad hasce nostras respondit, perscribat.

Accepimus etiam, Turcicas copias ad locum Moracha dictum, quo capitaneus Iniatinensis tanquam in fundo hereditario arcem, Nobis inconsultis et inscius, construere coepit, tendere, ut opus illud impediant. Aedificium quidem proorsus deservere magna esset timoris significatio, inessetque in eo dedecus et turpitudo. An autem tuendus sit locus ille, aedificiumque omnino continuandum, si periculum aliquid externum regno ea re arcepsatur, in dubio relinquimus, quidque <sup>facto</sup> ~~opus~~ ~~facto~~ sit, s. Vestra consilium requirimus, quod etiam una Nobis perscribat. Bene valeat.

XXIV.

Listu Stanistawa Perkostawskiego, starosty Marienburgskiego,

Rygi 12 aprilis 1585 roku pisanejo.

Najiasnieyszy Mitosciny Krolu. Ornamuie Wkllci, iem do Rygi 10 aprilis przyjedat gdzie przychawory chciatem byt oddac ten list Wkllci Rygianom, ydo Rady mienskiego

in ea tutus esse possit. Quia etiam de causa burgravius, quod in continuo vitæ pe-  
riculo versaretur, imo etiam in necem illius conspiratum fuerat, ex civitate pro-  
fugit, et in arcem concessit. Joannes Tastiuss consul, jam advocatus, idem fecit:  
causam fugæ suæ ipsemet, credo, ad Majestatem Vestram perscribit. Patres Socie-  
tatis Jesu collegium et templum propter nimias injurias, quæ illis quotidie inter-  
runtur, relinquere, et in arcem sese recipere sunt coacti. Iterum unus ex illis in  
platea a cive quidam lapide est in terram prostratus, ita ut sanguis ex ore  
et naribus et tum et tota fere hac nocte large profunderet, nec hoc latro ille contem-  
tus, pugione eum in terra jacentem confodere voluit, nisi ab alio quodam bono  
viro, qui astabat, detentus fuisset.

Senatus, qui talia punire deberet, potentia plebis oppressus, nec mutare quidem  
audet, ~~et~~ <sup>id</sup> neque jus dicit, neque in curiam, nisi a plebe convocatus, conve-  
nit, ubi omnia ex arbitrio vel potius mandato ejusdem determinare cogitur, atque  
ita fit, ut nullo existente magistratu, miseranda plane sit facies civitatis, nec ul-  
lus ordo, sed barbara quædam et horrenda confusio passim conspiciatur. Quæ etiam  
in causa fuit, quod Generosus D. Pennoslavski, Majestatis Vestre commissarius,  
litteras illas, quas a Majestate Vestra attulit, de commodandis ad provinciam Defen-  
sionem pecuniis et aliis necessariis, reddere non potuerit, vel enim plebs, sine cujus  
presentia senatus eas legere non potuisset, suspitione hac, vel metu de hoste externo, et  
pecuniarum inopia intellecta, petulantior fieret, et ad aliquid novi tentandum auden-  
tior, aut certe contra <sup>se ipsam</sup> hæc a Majestate Vestra peti suspicari possit. Ego quoque alias  
Majestatis Vestre litteras de vexillo militum ad eundem senatum scriptas, similiter  
apud me retinui, et propter jam dictam rationem, et quia seditiosi isti, hac occasione  
conscribendorum militum libenter arrepta, illis postea contra Majestatem Vestram  
ipsam fortasse uterentur. Articulus compositionis vix jam ante ipsa festa mihi exhi-  
buerunt, diu enim de illis ab eis deliberatum fuit, idesque nihil a me adhuc in negotio  
hoc actum est, tum propter <sup>devotioni fuit vacandum</sup> tempus, quo <sup>illum</sup>, tum etiam quod a non paucis jam die-  
bus non adeo firma uter valetudine. Nunc, quo citius fieri poterit, illam tractatio-  
nem assumam, quam tamen reverer parum esse profecturam; audio enim istos de-  
nuo conspirasse, quod nolint, etiam si illis vita esset profundenda, a pacificatione  
hac sua vel punctum recedere, et certe tam in hoc, quam in omnibus suis aliis actio-  
nibus manifestam quandam rebellionem spirant. Ante aliquot dies jam et in vallo  
coeperunt magnos apparatus facere, præsertim arci opposito, in quo hevi aliquot  
tormenta majora collocarunt.

Quæ quum ita se habeant, Majestas Vestra Regia pro summa prudentia  
sua intelliget, sine mora ingruenti malo occurrendum esse, quum deo pertineat  
hoc ad Dignitatem Majestatis Vestre et regni, intentis præsertim in hoc vicinorum  
nostrorum oculis, ne tanta insolentia, et tot facinora profligatorum istorum ho-  
minum diutius impunita maneant, et periculum sit, ne, si diutius Majestas Vestra  
remedium horum malorum distulerit, longitudine temporis firmiter seditiosorum rebus

*Galie Twe waznie anghelskim jazykom*

Stephanus rex Polonia ad Martinum Cromerum,  
episcopum Varmiensem.

Lexa Naruszewicza 97. Ex arch. capit. Varmien.

*Arch. prim. Cracoviae MS 310 9 33.*

Reverende in Christo Pater, sincere Nobis Dilecte. Quid porro novi nostra Riga auferat, atque qui status nunc rerum sit in Livonia, ex adjuncto exemplo literarum Illustrissimi et Reverendissimi cardinalis Radivili, nostri ibidem locotenentis, atque ex particula epistole Generosi Stanislai Pzkostawski, capitanei nostri Marienburgensis, Sinceritas Vestra intelliget. Quum autem mature hisce rebus providendum sit, quid demum consilii Nobis ineundum ex dignitate atque salute Republica, sine ulla cunctatione Sinceritas Vestra sententiam suam Nobis perscribat, atque presentem cubicularium subito ad Nos expediat. Facturam id ipsam pro munere suo senatorio. Bene valeat. Datum Cracovia, die junii, anno Domini 1585, regni vero nostri Decimo (11).

Stephanus Rex.

XXIII.

Liters Georgii Radivili, episcopi Vilmensis,  
in Livonia locotenentis, ad Regiam Majestatem.

Ex mss. bibl. Kurnicensis.

Serenissime Rex et Domine, Domine clementissime. Majestati Vestrae Regiae significo, res civitatis Rigensis de die in diem <sup>in</sup> deterius labi. Nudius tertium plebs universa, in collegio majori congregata, viginti quatuor seniores homines totius civitatis seditiosissimos elegit, et ipsorum consilio atque opera se stare ac pro illis tuendis contra quoscunque vitam etiam ipsam profunderere velle juravit. Quum autem conspirationem ejusmodi omnes subscribere deberent, fuerunt aliqui, qui id facere noluerunt, alii eatenus se subscripturos esse dixerunt, quatenus contra superiorem magistratum nihil agatur. Hi omnes ab illis, qui ceteros seducunt, explosi et exsiliati fuerunt.

Cœpi quidem, sicuti Majestas Vestra jussit, omnia consilia eo dirigere, ut leniori quadam via res in pristinum statum restituantur; sed barbari isti, sicuti mos est omnium rusticorum hominum, qui quid humanitas sit non intelligunt, quo humanius et lenius tractantur, eo magis cristas erigunt, ita ut pro nimia eorum insolenti ac civitas hæc spelunca latronum jam effecta esse videatur, nec ullus bonus amplius

XXIII) Takie listy, mutatis mutandis, rozpisał król do wszystkich senatorów, zapytując ich o zdanie okolo uśmierzenia wroczetych niedawno w Rydze rozruchów z powodu zaprowadzenia poprawy nego kalendarza, co o wszystkich listach w materyach Stana do Kromera pisanych rozumieli nalezy.  
(lub do marszałka Koronnego Oliniskiego)

55

Rex Stephanus Martino Cromero, episcopo Varmieni.

Teka Karuszewicza 97. Ex arch. capit. Varmien (1).

Reverende in Christo Pater, sincere Nobis dilecte. Quod posita inscientibus Nobis a capitaneo Sniatinensi nova in confiniis arce, futurum prouideramus, ut, tametsi in fundo proprio ab illo poneretur, ea tamen de re Turcarum imperator legationem ad Nos mitteret, id jam evenit. Habemus enim hic exausium ejus, cujus legationis, ut et literarum ad Nos imperatoris, quarum exempla Sinceritati Vestrae mittimus, duplex est caput: altero a Nobis quaerit, quid causarum habeamus, cur stante integroque sanctissimo foedere, quod huic regno cum ipso pactum intercedit, nova locis in finitimis arces extruantur, praesidiis firmentur, atque haud exigua ad eas manus conveniant, quae, ut biennio ante Nobis inscientibus factum est, in ditio- nes Turcicas invadere possint, quae res si accidat, omnem sit foederis, pactorumque religio- nem dissolutura. Quid ad eam quaestionem respondendum sit, anceps et difficilis est deliberatio, at- que ejusmodi in qua expedienda non modo praesentis, sed et futurorum deinceps temporum tranquil- litatis, et salutis Reipublicae rationem haberi oporteat. Rem itaque totam acri judicio Sinceritas Vestra perpendat, atque consideret, hac, quam Nobis perscripserit, sententia, esse non modo huic, qui ad praesens est, sed illi etiam, qui futurus aliquando sit Reipublicae statui consulendum. Videat igitur, ut quod senatorii muneris ratio ab illa postulat, salutari consilio Reipublicae ne desit, No- bisque quamprimum significet, quid huic legationis Turcicae parti responderi Sinceritati Vestrae Reipublicae esse videatur. De altero capite, quo mancipia Mahometani ritus ad quingenta a Tchinia abducta, in arcibus nostris apud capitaneos nostros servire dicuntur, eaque a Nobis re- petuntur, non ita difficilis est deliberatio. Si enim quae sint ad restituenda, quum ipso foederis jure, tum etiam nostro superiori responso post eversam Tchiniam Turcae dato, Nos teneri senti- mus, estque constantiae nostrae stare promissis, et si quae reperta fuerint, ea curare, ut manumit- tantur, iterum atque iterum Sinceritatem Vestram hortamur, ut hac gravi in re Reipublicae salutare consilium Nobis explicet. Officium ea jure senatoris amantis Reipublicae factura. Be- ne valeat. Datum Prondnico, die 22 julii, anno Domini 1585, regni vero nostri decimo.

Stephanus Rex.

IX.  
XXXVIII.

Literae cardinalis Andreae Bathori ad Franciscum Bencium S. J.

Ex cod. mscr. Collegii Romani.

Reverende in Christo Pater. Redeunti mihi Mecoviam, Prussiae peregrinatione absoluta, is- reddita sunt tuae literae, quas et libentissime legi, et mirifice sum delectatus nullum in illis lo- cum reperiri, in quo non summa tua erga me benevolentia eluceret. Ejus ego generis literas pra- cipue appeto, quae et scribentis animum exprimunt, et novi aliquid afferant, et in quibus ingenii acumen minime desideratur: quod quum effecerint tuae, quippe quae mihi omnes animi tui sensus patefecerint, de Japoniis quae scitu digna erant significaverint, epigrammata praeterea et anagram- ma miro quodam artificio contextum donarint, dubitare supervacaneum est, eas mihi et gratissi- mas, et suavissimas existisse. Expecto si quid deinceps habebis hujusmodi, quo me languentem excites atque reficias. Tantum enim ex tuis literis capio voluptatis, quantum possit mederi oc- cupationibus meis, quae et multae sunt hoc tempore, et non contemnendae, ne quid culpa aut ne-

(1) Ten list jest stowa w stowa taki, jak poprzedni do mawzatek Hornnego w tepe materji pisany.

gligentia in provincia mihi a Deo imposita committatur. Qua in re, quum tu plurimum possis, velis etiam rogo tuis me precibus apud Deum juvare, ut quod diu animo concepi, liceat non sine fructu depromere, sic enim pietati tuae et voluntati meae satisfacies, et communi subditorum meorum utilitati consulas. Vale. Mecovia 5 augusti 1585.

XL. ~~XXXIX.~~

Promissio cautionis danda Georgio Friderico, marchioni Brandenburgensi, duci in Prussia, de sumptu, si quem ei praeter summam triginta millium talerorum, in redemptionem episcopatus Curonici facere eveniret.

91. 80

Ex eod. dipl. Dogieli, t. V.

Nos Georgius Divina miseratione Sanctae Romanae Ecclesiae presbyter cardinalis Radzivilus, perpetuus administrator episcopatus Vilnensis, dux in Olyka et Nieswiez, Serenissimi et potentissimi Poloniae regis in Livonia locumtenens, Joannes Lesniowski de Obory, castellanus Lakrocimensis, et capitaneus Pernaviensis, Procopius Pieniazek, eques Sanctorum Lazari et Mauriti, Vendensis, Ronneburgensis, et Mitaviensis capitaneus. Significamus tenore praesentium, quod, posteaquam a Sacra Regia Majestate Poloniae, Domino nostro clementissimo, ad implendam transactionem inter Sacram Regiam Majestatem suam, et Serenissimum Daniae regem, de Curonia episcopatu factam, et ad possessionem hujus episcopatus Illustrissimo principi, Domino Georgio Friderico, marchioni Brandenburgensi, in Prussia, Stetini, Pomeraniae, Cassuborum, Vandalorum, nec non in Silesia, Carnovia, etc. duci, burgrabio Norimbergensi, Rugiaeque principi, ratione triginta millium talerorum, qua transactionis nomine Serenissimo Daniae regi numeranda veniunt, hypothecario jure tradendam, commissarii designati fuimus, nobisque Sacra Regia Majestas praefata peculiarem cautionem de dicta summa triginta millium talerorum dicti Illustrissimi in Prussia ducis, eo missis commissariis, tradendam transmisisset, qua visis dicti Domini commissarii illud etiam nomine Illustrissimi principis sui desiderassent, ut praeter dictam triginta millium talerorum summam, uberiores illis cautionem prestaremus, de duobus potissimum capitibus, nimirum si quid Illustrissimo Prussiae duci praeter dictam triginta millium talerorum summam vigore transactionis, et ex legitima juris cognitione in reversionem, seu redemptionem bonorum istius episcopatus, a duce Magno bona memoriae, aut ab alio quopiam oppignuratorum erogandum, aut numerandum veniret: et si quid praeterea in rem necessario visum fuisset, id etiam sorti principali triginta millium talerorum adscriberetur, et in redemptione episcopatus superscripti simul et conjunctim persolveretur. Alterum, ut idem quoque fieret, in quantum redditus annui pro censu summo, ratione episcopatus hujus erogatae, non sufficerent. Nos quum a Sacra Regia Majestate praefata speciale de his rebus mandatum nos haberemus, et Illustrissimi in Prussia ducis commissarii instantius eam cautionem urgerent, nec aliter pecuniam numerare sibi licere pretenderent, ne propterea huic transactioni salutari et necessariae mora aliqua intempestiva interponeretur, recepimus, et polliciti sumus, quemadmodum vigore datae nobis a Sacra Regia Majestate instructionis recipimus, et pollicemur, ipsam Sacram Regiam Majestatem de omnibus



suprascriptam hypothecam pertinentibus in futuris regni comitiis Illustrissimo principi marchioni, in Prussia duci uberiolem, et firmiorem cautionem daturam, et ex bono et equo cum eodem Illustrissimo principe constituturam, idque sincere et bona fide. In quorum omnium fidem, et evidentius testimonium promissorum, presentes literas manu nostra subscripsimus, sigillisque nostris muniti fecimus. Datum ex arce Piltensi, die 13 augusti, anno Domini 1585.

Georgius Carolus Radzivilus.

Jan Lesniowski<sup>ol</sup> z Obory,  
castellanus Zakroczymensis,  
starosta Pernaowski.

Procopius Piensztek

kawaler, qui supra capitaneus Vendenſis, etc.

XLI.

Literæ commissariorum Sacra Regia Majestatis, quibus testantur, se a commissariis Georgii Friderici, marchionis Brandenburgensis, ducis in Prussia, summam triginta millium talerorum accepisse, iisdem episcopatum Curonicum in actualem possessionem tradidisse.

91. 81 Ex Cod. Dipl. Dogieli, t. V.

Nos Georgius miseratione Divina Sancta Romana Ecclesia presbyter cardinalis Radzivilus, perpetuus administrator episcopatus Vilnensis, dux in Olyka et Nieswiez Serenissimi et potentissimi regis Poloniae in Livonia locumtenens, Joannes Lesniowski<sup>ol</sup> de Obory, castellanus Zakroczymensis, et capitaneus Parnaviensis, Procopius Piensztek eques Sancti Lazari et Mauriti, Hierosolimitanus, Vendenſis, et Ronneburgensis capitaneus, tenore presentium recognoscimus et fatemur. Quod a Magnificis et Generosis Illustrissimi principis, Domini Georgii Friderici, marchionis Brandenburgensis, in Prussia, Stetini, Pomerania, Cassuborum, Vandalorum, nec non in Silesia, Carnovia, etc. ducis, burgrabii Norimbergensis, Rugiaeque principis, legatis, ad episcopatum Curoniae designatis commissariis, Dominis Levino et Bulau, Caspare Prantnero J. U. D. et Michaeli Gise, recepimus triginta millia talerorum proba, et usitata, ac in Romano approbata Imperio moneta summam, quam nomine Sacra Regia Majestatis Poloniae, Domini nostri clementissimi, Serenissimi Danicae regis legatis et commissariis immediate tradidimus juxta tenorem obligationis, seu inita inter Serenissimos praefatos reges transactionis, in qua quidem summa Sacra Regia Majestas praefata suprascripto Illustrissimo principi episcopatum Curoniae hypothecavit, quem nos iisdem Dominis legatis et commissariis in realem et actualem possessionem tradidimus. In quorum omnium fidem, et evidentius testimonium presentes manu propria subscripsimus, sigillisque nostris muniti fecimus. Datum ex arce Piltensi, die 14 mensis augusti, anno Domini 1585.

~~Littera Reinoldi Heidensteini ad Martinum Cromeram, episcopum Varmiensem.~~

~~91 82 Ioh. Samuszevicz 97. Ex mss. arch. St. Aug. regis.~~

~~Reverendissime Domine, Domine gratiosissime. Cessantibus aliis, qui et solent et possunt hoc scribere, maxime autem Reverendissima Dominatione Vestra, existiti ego omnium minime fortassis aptius, qui bellum a Regia Majestate Moschovica illatum scribendum suscipere, non mea quidem sponte, sed ab iis adductus, quorum ego auctoritatem defugere nec possem, nec deberem, quo fit, ut etsi maxime ipsa scriptioe temeritatis aliqua culpa suscepta a me videbitur; minus tamen ea mihi verenda sit, quod ad Reverendissimam Dominationem Vestram mittere nihilominus commentarios hosce audeam, praestantissimique rerum scriptoris iudicium ultro subire magis excusandum videatur, ut quod et mei arbitrii totum fuerit, nonnullis autem impudentissimum videri possit, nec tamen pluribus excusandum puto, quod huius quoque instituti mei culpam omnem, si qua in eo fuerit, observantiam erga Reverendissimam Dominationem Vestram meam sustenturam sperem, in quam mea sponte propensus, nunc a Reverendissimo etiam Domino secretario majore Dominationis Vestrae Reverendissimo studiosissimo impulsus, ita illo ipso suasore et consultore statui, quum libri ii alias forte in manus Dominationis Vestrae verturi essent, si ipse eos ad illam mitterem, in munere quidem Reverendissima Dominatione Vestra non digno, meum tamen in se studium eam perspecturam, in quam quidem partem, ut exiguum hoc munus, sed a summa mea in eam observantia profectum Dominatione Vestra Reverendissima accipiat, etiam atque etiam rogo, inque gratiam ejus quam diligentissime me commendo. Grodnae die 20 mensis novembris, anno Domini 1585.~~

~~Rex Stephanus ad eundem.~~

~~91 83~~

~~Ex arch. capit. Varmien.~~

~~Reverende in Christo Pater, sincere Nobis dilecte. Jam a multo tempore crebris rumoribus ad Nos perferbatur, archiduces Austria laborare, ut in locum huius moderatoris minus idonei, Moschovicae ducis, Maximilianus, Romanorum imperatoris frater <sup>capsumatur,</sup> ~~substituetur~~, ipsam etiam Moschorum legationem eam ob rem apud imperatorem fuisse. Recens autem Gedano Nobis significatum est, non modo austriacam familiam in id incumbere, sed etiam electorum principum conventum Ratisbonae haberi, ad consultandum de modo deducendi Maximilianum in Moschoviam. Interim qui veram in Moschovia status sit, difficile est cognoscere nostris enim hominibus et mercatoribus ultra Smolenscam aditus in Moschoviam penitior non patet. Quum autem nonnulla hoc tempore intercesserint, de quibus, recepta consuetudine, senatoribus Magni ducatus Lithuaniae cum bojaris Moschoviticis agere sit usitatum, commodum visum est frequenti, qui huc convenerat, Lithuano senatui, tum etiam iis, qui de regno apud Nos erant, mitti hominem idoneum ad bojaros, senatus Lithuanici nomine, qui et de injuriis, quae isthinc nonnullae hoc tempore illatae sint, agat, simulque quid ibi agatur cognoscat, et si occasionem, qua nostro et Republicae bono consuli possit [nactus sit], eam~~

XLII  
List od iednego przyjaciela do Pana marszałka Koronnego.  
Ex mss. libl. Kurnicensis.

Nowin mało w Inflanczech, które bym miał pisać Włci, swemu miłoścowemu panu, a teni podobno nie bardzo <sup>dbać</sup> nie racysz, iż się te nad morzem daleko woda. Przy obatem wrova do Rygi, żadnego z Panów. Komisarzy (1), co w Pernawie ad diem 16 septembris mamy z sobą być, nie zastatemy tu, ani o żadnym tu iestore stydzać, tylko o Litewskim Marszałkowie Brieskim Tienuwion stydzać coś, iż się gotwie, ale Pan Warszawski (Wojciech Ręcrzajski) snai w Marowsku siedzi, ynie ruszyc się in novembri do Inflant. Pan dubelski (Piotr Jędrzej Czermy) teni snai wymawiał się miał. Liądz kardynat Radzivit, który tu iest, iednać tam zgota nie chce dla niedostatku. Otoż nie wiem, ianę ta Komisya będzie. Nie przyjadzi Pan dubelski do mnie. Tienuwion wa gto- wa nie wiem spostali temu wszystkim

W Inflanczech rzeczy, ile bawyci mogą, na słabym bardzo fundamencie stoią, a panowie postowie na seymie nie o nich mówić nie chcą. Ci chłopi w Rydze nie dobrego wyszay, nie bardzo są dobremi przyjaciółmi królowi Włci. Patrzali teni na seymie Warszawski preszty: iako <sup>u</sup> ynas, niechtómy tumult tu wdratali (2), za którym Radę odmienili, y rząd, co go był postanowił król Włci, wyrzucili, nowy po swej myśli zaprowadzili. Prawie ludibus habent nomen króla Włci, ludzie sprorni, grubi, iedno iż waty wysokie mają, a dżiat na nich pełno. Bytu król Włci przychodził miał, ia waty pięć, iedny mu bramy otworzyli mieli. Kiedy tu była rzecz o nowym kalendaru, rektor szkołny iat czynić wesołe karanie przeciwno niemu (3), króla Włci narzywając impotentem et perjurum regulum. Burgrabia dowiedziawszy się o tem, postat na ratusz pój y radzi eciat w wiecznienu do uitra, abycy te stowa sprawit się. Wnet pospólstwo uoynto wielki tumult, uderzyto na ratusz mocą, byto i kby kilka tysięcy in armis. Rektora wzięli, y na ramionach hwymem zaniesli do iego domu. Burgrabia na zamek uciel: wpadli do niego w dom y do srogetu stypili, takie y dom syndyka, który tam iest był partium króla Włci. Liądz kardynat Radzivit na zamku mieszka przed miastem,

XLII (1) Na ządanie dygnunta, królowicza Szwedzkiego, wyznaczona Komisya dla ratatwienia sporów między wdrerającą się do Inflant Szwecyą i upominającą się o nieraptawny dotąd posay Amartej królowej Szwedzkiej Katarzyną, a Polską, zjechał się mieli na dzień 16 wrocinia w Pernawie, ale ~~ani Szwedzy ani Polacy~~ nie przyjechali natwem. (Szwyc Karimierskich.)  
(2) Marszałek Opaliński w jednym swym liście do króla napisat, iż Ryżanie mieli tanie  
(3) Zaprowadzenie poprawionego kalendara byto tylko ptaszczynem do powycia prawdziwych kuntu powodów, janiemi były, najpręd, wrodzona niechęć Niemców do Polaków, powtóre, wprowadzenie Jermitów do Rygi, gdzie podobno żadnego pój Katolika nie byto. potrecie, danie lutrum za nami estrika Katolickiego biskupa, nakoniec brak sity ubojnej do uskromienia wrochów gotowij. W cetych Inflantach nie byto wten czas nad parę set nieptatnych istniceruy, po kilku, po kilku nastu na zamkach wrochonych. Innych powodów do kuntu nie byto.

który by Radziwilem nie był, w matery by był wadze. Kiedy do niego w swych potrzebach pro-  
chodzi, gromada zawsze wielką bywaia, a wstypcy pod sukniami armati. Skoro odiebr  
stad ciadz kardynat, iakosi wim mu król J. Mośc dat licenoye, y po kapelusze do Brymu  
ku zimie pojedzie, nie wiem iaka sprawa będzie miał z nimi ten, co succedet. Pan Do-  
kostawski ma snac succedere, ale biez się by mu ci chtëpi iakiego figla nie wypradrili.

Terdit teraz ciadz kardynat do Kurlandyi odbierac one ramki, co po Magnusi  
zostaly, od Durskiego króla, a oddawac je Anstypachowi, bo ten dat na nie 30,000 tala-  
row. Opowiedziat mi ciadz kardynat wsrzystką historyę. In summa, ramki te tam  
snac osobliwie, y w bardzo pięknym kraju, iak we Włoszech, uerynia 10,000 talarow  
pewnych. Lepiej idz było komu swemu zycy, a snac byli niektórzy, co chcieli dać  
pieniądze.

W Tiltynie ramka było ciato Magnusowe niepowdowane iestore, bytaryona z Dziec-  
ciem matem, snac iako kmistowna jedna, wsruliko na niey podarte. Wiaawry pienia-  
dre komisarsie Durscy, ciata nie chowaiac, porucali na temie miejscu, gdzie leiaty,  
y pania takie zostawili, nie dawryczyne, ani postanowiry o icz kondycyi. Expostu-  
lowali z nimi [komisarsie] Anstypachowi o to, dla czego taka impietatem pokarowa-  
li, iak gdyby to nie było brata idz pana ciato. Powiedzieli, widziemy sami, i to  
impietas wielka, ale nam tak król rozkarat, nad instrukcyę nie godzi nam się domyslać  
i tak pwee odiechali z pieniędzi. Magnus owe ciato lezy w Tiltynie, a szcigę wia-  
y przyniosł tu z sobą ciadz kardynat, miser cordia ductus. Greka na rozkaranie  
króla J. Mośc, co zania karie czynić. Odiat ciadz kardynat iak ielbraka idnego. Jest  
synowica roduna nieboszczyka Wielkiego kniazia Moskiewskiego. Wiać Magnus z  
nią o 300,000 złotych, szat samych szczeremi pertami wyszywanym miata 80. Datum  
z Rygi, 6 septembris, anno Domini 1585.

### XLIII.

Od tegor do tegor.

Nasza Inflanca droga darenna byta, ktorey pisał się Panie Boie: z komisaryi nie-  
Szwedowie nie przyechali do nas, było im pro majori, bo poten eras, gdy z nami traktowa-  
meli, przysło Moskwy pod Nawem 4,000. Drugie woysko we Pskowie y w Nowogrodzie or-  
kato. Jesliby im nie puscili Szwedowie Dwangrodu y Kopyny rankow, deklarowali  
się, że na przymierze pozwolic nie chcą. Owi Pontus z drugimi komisarsami widząc, iż  
nieprzelewie, nas raniechawry, iako na ogień do Narwy wzięli z 2,000 ludzi, żeby  
tylko ramki osadiry na nich się bronili, gdyż potkać się nieberpicorno. Do nas pisali  
abyjmymy ich czekali usque in novembrem, arby się rozprawili z Moskwą. Nie dato się  
nam na to pozwolic, gdyż esmy po umowionym czasie z obu stron w Ternawie trzy  
Miel u siebie rząd wtasny, prawie niepodległy. Nie mogli powiedzieli, idym przyk-  
narodowości wydrievano. Czemu teraz, kiedy ich chcą na Moskalów przecolic,  
pisnąć nie śmieją? bo cują bat nad sobą.

niedziela na nich czekał: dłuższe czekanie nie byłoby *cum dignitate* króla J. Mai. Odręczyliśmy tedy naradę do domu, nie nie sprawimy, a mało też tak nie lepiej, bo by się ~~też~~ nie sprawiło, choćbyśmy się byli z nimi zjednali. A tak przecie nie na nas, ale na nich wina została. Datum = Grodna, 12 novembris, anno 1585.

Woracy Niżowi Stembowskiemu, którego posłał król J. Mośc do Tatar w poselstwie, utopił y kibku Tatarów przy nim, sług cara Krymskiego, o co się król okrutnie gniewał. Na opactwo Jędrzejowski obrali mnisi księża Reszka za zaleceniem króla J. Mai, ale i tam szlachty gromada zjedawszy się do klasztoru protestowali się przeciwko temu mniemając, iż *contra jura et libertates fit regni*, gdyż plebejusz ksiądz Reszka.

**XLIII.**

Wiadomości o Henryku księciu Lignickim.

Ex mss. bibl. Kurwicensis.

Książe Henryk Lignicki siła potraciłszy y radziwoszy się, przycisnął poddane swoje, aby zani stugi płacili, którzy gdy nie chcieli, sadzał je w więzienie, y okrucieństwa nad nimi czynił, a którzy się zani zapisali, nie dbał ich zastąpić, ysami płacić musieli, tak że siła jego szlachty zacierney zubożała. A pierwszy brata swego *pro legitimo* przyjęć nie chciał, ai *coactus* za rokowaniem cesarskim. Ta tedy szlachta jego uskarżiała się o to przed cesarzem, który gdy karał mu przed sobą stanąć, nie chciał. *Interim* przyjechał do Thornia, tam z Janem Opalińskim, marszałkiem koronnym, traktował, aby mu król dał na 1,000 koni y 1,000 pieszych, które on wynieść chciał za pieniądze królewskie przeciw Moskienskiemu, ~~z~~ którym w ten czas wojnę król wiodł (1). Pisał o tem marszałek do króla, iedno że iwi król był wyziagnął, odpisał, że poine to *subsidium*. *Interim* cesarz dowiedziawszy się o tem, *permissus* tem obojgiem, a mając go *suspectum*, by do króla Polskiego nie podał się, karał mu do siebie przyjechać. Gdy nie chciał, cicho biskup Wrocławski, zebrawszy ludu z Wrocławia y z przyległych miast kilka tysięcy, obległ go w Lignicy. Dał się być gotować bronić się, *tandem persuasus a primoribus* wyszedł, obiecał stanąć przed cesarzem y stanął. Tamże ślubem zawiązany był pierwszy w Bradzie, potem do Wrocławia postać, y tam *in honesta custodia sub* sponsione był w dworze cesarskim. Namawiono mu 30 talarów na tydzień y drewno do statek, jego żonie w Lignicy 34 talarów, bo *ex bonis* <sup>siłwa</sup> ~~siłwa~~ Lignickiego płacono stugi, to jest procenta od nich, a drugiemu bratu jego, co w Lignicy mieszkał, ~~też~~ też iedną część, statek na stugi obracano, gdyż w spólnych stugach cyrowskich było niemato, y nazwali komisarze cesarscy osterch z jego poddanych szlachty, którzy do chady wyliczali y obracali *ut supra*.

Siedział tedy w Bradzie y w Wrocławiu lat pięć, ai *anno 1585 in fine septembris*, gdy był mór wielki we Wrocławiu, pisł do cesarza, bymógł być wolen, gdyż y oras stugi siedzi y powietrze we Wrocławiu. Na to cesarz rozkazał, aby do Świdnicy go wiewiono, dokąd Rada Szlaska Kamery Wrocławskiej <sup>uiechata</sup> ~~uiechata~~ przed powietrzem. On widząc, że

LIII (1) Roku 1581, kiedy król pod Toków ciągnął.

się do jego wyrzucenia to nie miało, bo się też za nim szlachta Przeskie przychylna  
a frustra, y bacząc, że cum custodia prowadzon bydi miał, uciekł tylko z jednym  
strugą lokajem do Tolski, y przyjechał do Gostynia w jednej kosciele y w tym takim ubio-  
rze, co go miał na sobie, gdy się wywiał z Wrocławia, iak Chwieński 5 oktobra doniósł mar-  
szatkowi.

Wnet potem wiechat się z nim Pan marszałek dowiedziawszy się o nim, a widząc co na  
tem królowi należy, aby nie był in manibus adversariorum, aby eliberacji Dobrowskiego  
Krzysztofa, który w Wiedniu był detentus [stronniczy jego] z cesarem komponować  
nie chciał, ktemu iesliby cesarz ad retinendum króla in officio, Dobrowskiego u siebie  
driewat, aby też król na cesarza miał to szkie dygnicje, ~~więc~~ wiedząc takie o kon-  
trowersyach królewski do z cesarem w Węgrzech, a on ad aliquem ~~casum~~ casum  
w tych rzeczach mógłby się przydać, porat się o niego pytać.

Wnet potem wiechat się z nim Pan marszałek przed Gostyniem, wieat go do Sw emu  
do dworu, choć odalena dla powietrza, z którego uciekając z Wrocławia przyjechał.  
Dat szaty, posciel, obicie, y to wszystko co viro principi potrzeba. Postat go potem do  
Narta, aby iako zapowietromy na Zamku w Nardle mieszkac, y nikt z nim nie mó-  
wit, aiby respons królewski przyszedł, stug kilka mu postat, honorificentissime suo sumptu  
traktował, interim dat nac królowi. Liqie też pisat prosząc króla, aby miął do niego  
przyjechać, na co sam król odpisat y ziadł wielki sekretar, do którego copiosius pi-  
sat Pan marszałek.

XLIV.  
Litera a Regia Majestate ad D. regni marschalcum.

Discessuri

Ex mss. bibl. Turonicensis.

Yam profectioni eramus Varavia, quum litera Sinceritatis Vestre de duce dignicensi ad  
Nos allatae sunt, quibus paucis, quoniam in profectione ~~quo~~ plane fuisset, responde-  
mus. Intelleximus eum fortuna beneficio ex captivitate, in qua detentus fuit, evasisse,  
cupereque (se ad Nos) conferre. Alteram, quod evaserit, est quod ipse sibi gratuletur, faci-  
lius enim fortasse in libertate constitutus de reconcilianda Caesarea Majestate, et recupe-  
rando statu pristino agere poterit, quam quum detineretur captivus. Alterum, ut ad  
Nos se conferat, eam scilicet [epes] difficultatem, quod illis in locis, ex quibus ille subdu-  
xerit sese, pestis atrocissima regat, imo et in multis Poloniae locis, tum vero Nos  
etiam in interiorem Lithuaniam Nos conferemus. Itaque censemus, ut aliquo loco  
se contineat, interim vero operam det, ut apud Caesaream Majestatem discessus sui  
necessitatem pestilentiae periculo excuset, veniam petat, et receptum in gratiam  
querat, ita enim etiam si forte quid petit non statim impetraverit, mitiorem ~~est~~ <sup>tamen</sup>  
Caesarem erga se reddet, postmodum his quasi initiis factis, Nos quoque illi inter-  
cessione nostra apud Caesaream Majestatem, quoad fieri poterit, non deerimus. Haec  
de illo est sententia nostra, idque Sinceritati Vestrae ad ea, quae de illo scripsit, respon-  
dendum putavimus. Bene valeat Sinc. Vestra. Datum Varaviae, 12 Octobris, anno Do-  
mini 1585, regni vero nostri Decimo.

XLVI.

List od xiędra wielkiego sekretarza (Piotra Tylickiego) do Pana marszałka Koronnego.

Ex mss. bibl. Kluwnicensis.

Jasnie Wielmożny Mościwy Panie Marszałku. Od niostem TKMci to, coś Włmości, mój Mościwy Pan około xięcia dignickiego pisać raczył, y listem Włmości do siebie wysyłał TKMci przeczytał, takwie y ten, coś go Włmości do króla TMci pisał. Był TKMci rozważny y w atpliwny, co by z nim czynić; bo napriod sprawy TKMci Węgierskie z cesarem iwi wzięty koniec y efekt swój: puszono mu Nagibanie, etc. Tłtemu upomina się Krystofa, y odpowiedziano mu pierwszy raz nie inhumane. Teraz znów z Krakowa wysiedziąc, postat Sekretuskiego z listem, upominając się responsu na pi erwszą swię rekwieryę, który było ołożono. <sup>Otoż</sup> ~~Jeżeli~~ jeśli oni tam humane się w idney rzeczy obszli z królem TMci, w drugiey też nie pokarali się ierore alienos. Wa się TKMci, gdyby tego, co ex captivitate ich profugit, przyjął, patrocinium mu czynił, ielby nie responderet in humanitate, y mógłby ie uorynić alienos od siebie. Z drugiey strony compatiebatur calamitati tego nieburaka; ale median viam sequendo, wa się TKMci, ielby on nie ierdiąc do króla TMci, boby to iwi znacna byta, ie mu król TMci patrocinium próbet, raczy gdzie subsisteret y zatrzymat się tam w Wielkiej Polsce, y tamtąd iakoby bez wiadomości ierore króla TMci starał się u cesarza TMci o tary. Interea przyedzie Sekretuski z responsen, a za tem stworzy się królowi TMci droga do dalszey revolucyi: jeśli tam uorynią, o co król TMci rekwiere, nie gęditoby na królowi TMci ich adversarios fore, a przyjąwszy też teraz in patrocinium, zasia potem odrucaci, wa się królowi TMci, ie nie bytoby regium; procto in ea est sententia, y iada od Włmości, aby tam byt privato nomine. Zaczniey mu będzie za nim się przyoryniaci, gdy na stronie będzie, iako za upadłym albo raczy afflictum calamitate, niż wriąwszy gędo siebie, gdzie alloby tam <sup>tym</sup> agere faceret, alloby potem musiat go deserere. Taci tedy iest o nim TKMci sentencya y idanie: list do Włmości od siebie tak napisaci karat, ielby y iemu mógł byci ukarany, a penitus consilium swię mnie do Włmości wypisaci rokarat, a Panu podskarbiemu nadwornemu polecit, aby temu xięciu dwa lub trzy tysiące złotych obmyślił in subsidium. Datum w Warszawie, 12 octobris, anno Domini 1585.

XLVII.

List od króla TMci do Pana marszałka Koronnego.

Stefan z Tarki Borey Król Polski, etc.

Wielmożny uprzejmie miły. Jest wola nasza, abys Włmości z retent poboronych y czoponych, do urędu Włmości podanych na exekucya, oddaci rokarat złotych polskich 3,000 xięciu dignickiemu, który tam iest w Wielkiej Polsce, aby mógł poratowaci się w potrzebach swięch, a Myto podskarbiemu naszemu rokaraiemy zatorzyci z dochodów stotow nasiemu nateracych, z których zararem Włmości kwituiemy, y na liobie przyiaci

XLVI. (1) Obae list cesarza Rudolfa z 7 maja pod N<sup>o</sup> XV 91. tego roku

rozkazemy. Z tem Wllości Panu Bogu porucamy. Dan w Warszawie, 12 miesiąca okto-  
bra, roku Pańskiego 1585, królowania naszego Dziesiątego.

XLVIII.

Dalsza wiadomość o Henryku xięciu Sigińskim.

Pan marszałek dat mu tę radę, aby iechał do arcybiskupa, do królowey, aby się z nim  
przyjechali, i żeby król legatum in causa ipsius postat do cesarza, do xięciat Pruskich, aby  
o to się starał, i żeby semel et simul postali tei posty pro restitutione sua. Tam sbawij  
mentem casaris, y potem consilium wide potrzeby weimie przed się. Acquisiuit xię-  
cie, pojechał do arcybiskupa, bywszy pierwey w Cieluchowie, od Pana starosty wowa-  
ny y darowany. Pan marszałek dat mu bresz woźników z wozem, ornamenta iemu  
potrzebne, stuga Niemca sprawnego y chłopca przy nim postat, dat mu także co król na  
licie karat, nie z poborowych, bo marło, ale swoich własnych, iednak na karb królew-  
ski, bo takie królewskie rozkazanie było.

Yadąc do Łowicza, wstąpił do xięcia biskupa Kujawskiego, przyjęty honorifice, daro-  
wan stem talarim. Do Łowicza gdy przyjechał, arcybiskup uciest przed nim do folwarku  
karat mu potrzeb dać, którzyb xięcie wiać nie dcał. Tam przez dzień zamiar kawowy  
pojechał do królowey do Warszawy. Królowa gdy się o nim dowiedziała, iako przeciwo  
krewnemu swemu wyprawita Dwie swoy z Panem obmistrem, kamienicę pierwszą  
w Warszawie Walbaha nagotowai y uobdowai karata, oraf ara przydat, aby go po-  
trebami opatrowat. Mieszkai w Warszawie trzy niedziele sumptu regine. Wydmiał  
odzież, nadat sreb, obicia, srebra: szacowano to na 7,000 złotych. Dniem przedtem  
nie odjechał, postat mu rapka, na ktorey sznur był ualoris 1,000 złotych, dotego pieniaz  
dze 3,000 złotych, więc iedno chodnik Turcki z nastotką axamitną.

Na powrót roku następnego pojechał do króla JMa do Świdna, bez ktorego acoby  
się był król rad obrzeł, aby cesarza nie obravit, więc aby sumptum nań nie szynit,  
iednak na sollicitacya królowey wystat przeciwo niemu kilka dworan, na to wyroba  
wriat, 300 złotych na tydzień na stronę dawai karat. It gdy udiachai miał, bo tam  
mieszkai trzy niedziele, karat go król darowai tysiacem złotych, srokiem soboli y  
tanicuchem z twarą. Pojechał stamtąd do Prus, do xięcia Anspacha, ktorego sio-  
strę miał za żonę.

IX.

XLVIII.

Litera Reinoldi Heidensteini ad Martinum Cromerum  
episcopum Warmiensem.

Reverendissime Domine, Domine gratiosissime. Lepantibus aliis, qui et solent  
et possunt haec scribere, maxime autem Reverendissima Dominatione vestra, existi  
ego omnium minime fortassis aptus, qui bellum a Regia Majestate Moschovica illar  
tum scribendum susciperem, non mea quidem sponte, sed ab iis adductus, quorum  
ego auctoritatem defugere non possem, nec deberem, quo fit, ut etsi maxime ipsa scriptio



66

temeritatis aliqua culpa suscepta a me videbitur, minus tamen ea mihi reverenda sit, quod ad Rev. Dom. Vestram mittere nihilominus commentarios huic audeam, praestantissimi que rerum [gestarum] scriptoris iudicium ultro subire magis excusandum videatur, ut quod et mei arbitrii totum fuerit, nonnullis autem impudentissimum videri possit. Nec tamen pluribus excusandum puto, quod huius quoque instituti mei culpam omnem, si qua in eo fuerit, observantiam erga Rev. Dom. Vestram meam sustenturam sperem, in quam mea sponte propensus, nunc a Rev. etiam D. secretario majore, Dom. Vestra Rev. studiosissimo, impulsus, ita illo ipso suo socore et consultore, statui, quum libri ii alias forte in manus Dom. Vestrae venturi essent, ut ipse eos ad illam mitterem, in munere quidem Rev. Dom. Vestra non digno, meum tamen in se studium eam perspecturam, in quam quidem partem, ut exiguum hoc munus, sed a summa mea in eam observantia profectum Dom. Vestra Rev. accipiat, etiam atque etiam rogo, inque gratiam ejus quam diligentissime me commendo. Grodne, die 20 novembris, anno Domini 1585.

~~SLX.~~  
Literae Joannis Lesniowski de Obory, castellani  
Larocymensis, capitanei Derpsensis,  
ad Regiam Majestatem.

Ex mss. bibl. Thurnicensis.

Sacra ac Serenissima Regia Majestas, Domine Domine clementissime. Servitiorum meorum debita obsequia infimorum cum summa fidei et subjectionis observantia gratia S. R. Majestatis Vestrae, Domini mei clementissimi, perquam demisse commendo. Ad S. R. Majestatem, Dominum meum clementissimum, jam pridem scripsissem tuis de rebus, quae inter Svecos Moschosque gererentur, aut gesta essent, sed quia nihil certi ob mirum istarum rerum silentium habere potui, nolui, rebus parum exploratis, memet offerre clementiae Majestatis V. R. Nunc, quia certiora quaedam de interitu Ponti praesertim ad me perlata sunt, etsi existimabam a ceteris Livoniae capitaneis, qui propius abesse... a Narva, S. R. Majestatem Vestram jam certiore factam esse; ego tamen officio meo hac in parte etiam deesse nolui. Itaque paulo ante haec nova accepimus.

Quum Pontus de Lagardia, exercituum regis Sveciae generalis gubernator, post habitam cum Moschis tractationem, nondum rebus ex sententia compositis, sed pactis duarum septimanarum induciis, Narvam rediret, et lacum Teipus trans Narvam situm navicula tranaret, vi tormentorum, in signum latitiae horrendo fragore displosorum, perruptam naviculam et duas in partes discissam atque disjectam, ipsumque Pontum submersum, et cum eo praecipuus alius regis Sveciae militares viros aqua suffocatus ipse, interisse etiam Bartholomeum Roth proconsulem, et Bernardum Schroter advocatum Revaliensem, aliosque praeterea insigniores nobiles, qui Pontum comitati fuerant, inopinata et lugubri nece perisse submersos alii

viginti numerant, alii sedecem. Carolus Henrichson, rotmagister regis Suecie, in his terris famosus et nobilis, tonna cervisiana ad litus evectus, vix evasit. Commissariorum Suecicorum quidam, cuius nomen necdum scire potui, quum in profundum lacus prolapsus, aquis totus opertus jam fuisset, beneficio currearum catenarum de collo pendenticum servatus est, quum eas alter vidente corripuisset, et semivivum ad litus protraxisset. Alii aliis modis mirabiliter vitam liberasse in hoc casu feruntur.

Contigit casus iste 15 Die novembris, quo tempore tanta hic et tam insolens ventorum tempestas fuit, major etiam superioribus diebus, omnium vero maxima 9 novembris, ut non modo civitatis hujus aedes adjacentiumque pagorum casas omnes nudaret tectis, plerasque etiam disjiceret, verum etiam propugnacula, turris moenia, civitatem juxta, et arcis perfringeret et humi prosterneret, tantumque damni inferret, ut aliquot mille florenorum damnum id nequeat resarari. Cives tum nove, tum veteris Ternaviae omnino affirmant, nullam hominum memoria tantam in his locis tempestatem visam esse, ut quae silvarum tertiam fere partem radicibus evulserit. Mare tantopere offerbuerat, ventorum turbine, ut inundatione sua terminos egressum aliquot miliaria instar diluvii vicinorum locorum contexerit planiciem, emicans quatuor imo quinque super terram ulnis. Templum Ternaviense impetu tempestatis omnibus locis dirutum, tecto spoliatum, fenestris orbatum conspicitur, ut sine periculo nulla in eo res divina peragi possit. Omnibus autem his de causis perquam humillime supplico S. R. Majestati Vestrae, Domino meo clementissimo, ut me vel verbo certiores reddere clementia sua dignetur, quid mihi tantis in ruinis faciendum sit, quum pleraque propugnacula et moenia arcis hujus inaudita tempestate humi strata visentur, et quibus etiam adminiculis Domus Dei, impetu ac violentia turbine male accepta, referri debet.

Antequam autem istud malum Suecie accideret, fuerant in finibus huius collocati ducenti equites, qui irruptionem jam fecerant in provinciam S. R. Majestatis Vestrae, subditisque ipsius subministrationem omnis generis victualium imperaverant. At hi ita a me terreti et repulsi sunt, ut sperem eos non cito ad fines hosce reversuros esse. Sunt etiam Hapsaliam missi equites sexaginta, Coporiam ducenti, Witensteinum ducenti, alii aliis in locis circum Narvam praesertim dispositi dicuntur.

Reveliae maximus nunc est omnium hominum, virorum juxta ac feminarum, puerorum quotquot luctus, moeror, ejulatus ob Ponti et ceterorum, maximeque Reveliensis proconsulis, qui omnibus charissimus fuerat, tam tristem interitum. Pridie quam Pontus in aqua periret, tanto fragore tonitruum coelum concussum fuerat, et tam vehementes et crebri fulgures exarserant, ut tota civitas medio in igne constituta videretur esse, quum nihil simile alibi vel visum eo tempore, vel auditum fuerit. Atque haec habui, quae ad S. R. M. Vestram misso tabellario perscriberem. Quod si quid postea ad aures meas perlatum fuerit, id, quale quid erit, dummodo exploratum sit, sine mora ad R. M. V. perferendum curabo. Commendo me, meaque fidelissima servitia et obsequia gratiae R. M. Vestrae. Datum ex arce Ternaviensi, 27 novembris, anno Domini 1585.

61

L.

# List od iednego przyjaciela do Pana marszałka Koronnego ex mss. libl. Turunicensis.

Panowie Litewscy rorioda się rąd tego dnia. Była tu gravis Deliberatio, o której ie byli miota, racylesz tej W Mosi podobno przedem wiedziei. Gdy król J Mosi z Krakowa do Grodna miał odieidiai, cesar Turecki dat przystawowi list od basry do panów y boiar Moskiewskich, aby go dat królowi J Ma, a król J Mosi r ichy go prae sweyo postat do Moskwy. Karat król J Mosi rzevenaj on wroek, co w nim listy by w oia, niernacnie, y list praeumawozi. Alci basra Moskwie pisze srewce, że znać sobie obietacie pana w cudzych ziemach, ale was cesarski em imieni em napominam, abysie go obrali z posrodka siebie; nie moieciedi, tedy poszlycie po rade do Porty, tam się domiecie kogo ludzieci mieli wiać za pana; uczyniciedi inawozi, pokoi mieć nie bediecie od Turka y od Tatar, y od innych sasied, a rwtasza od Polski. Tak Polacy uczynili, że za cesarski em raleceni em wzięli sobie pana, który tak stugo panie im w pokoi, y z cesarem dobre sasiedtwo wiedzie. „A tak co dratai z tym listem, postali go do Moskwy?”

Ta była pierwsza propozycja. Druga, ie król J Mosi z wielu miejsc ma tę wiadomości, że Rakuranie praktykują o ziemie Moskiewska, y przysły seym ma byci w Regensburgu oto: expedit li Prusy uiać się za to panistwo, a kogo tam postać z cesarskich braci? Soby iwi o nasre Inflanty y Prusy gra sra, a my Polacy byli bysmy inter incudem et malleum. ergo co tu czynić? expedit li nam tej myśleć o sobie? a potrzeb<sup>nali</sup> to, żebyśmy tej postali do Moskwy praktykować takie z swy strony, żeby Moskwa króla J Ma wzięła za pana sobie? Polacy snadniej się zgodzą z nimi, niżeli Niemcy: iedna religia, mowa, obycaie, suknie, sasiedtwo, et id genus, <sup>owa</sup> ~~te~~ rzhley przypadną do nas.

Trecia: daie ma Pan wiewoda Kiowski (Konstanty sraie Ostrogski), że ma wiewoda Wotolski umart, a na miejscu ie go cesar Turecki iwi nie gospodarza, ale basra ma postać.

Czwarta: Golski, strażnik polny, pisze, że ma wiadomości pewna, że car Prekopski wielką hordą gotuje się na zimę do Polski.

Pierwszej propozycji konkurecja taka. Listu Tureckiego nie przysłał do Moskwy: nie iest ex dignitate króla J Ma, aby on Tureckie listy do kogo nosić miał. A tej cesar bez wątpienia nie prae Polską tylko on list postat, ale insze mi takie drogami; iesli ten nie dojdzie, to drugi dojdzie. — Wtorey ta konkurecja. Postać na praktykę do Moskwy, neque deesse sibi, a Pana Haraburdy, kasztelana Mińskiego wyprawi, który tam w Moskwie radowanie ma. —

Co się tynie treciej, niepewna to nowina, bo by Pan hetman wiedział o tem co, i dałby znać. Bedziei tej prawda, trudno temu rabeieci, żeby basra od Wotoch odepchnąi. Takie sasiedtwo bytoby calamitas extrema, którą by Pan Bóg na nas praepusił, z

iwiby Turcy harcowali pod Lwowскими murami. Nullum aliud natus remedium  
iedno munerebus Turca mitygowac, aby hospodary po staremu, nie basu  
Wlocht dawac, albo ci erpliwie wszystko znosci. — Tatarom iako siq obronic  
trudna rada: postac do Rusi, do krajow onych listy prestrzegajac, aby go  
towi y czuyli byli, takie do Pana hetmana.

Po tej konsultacji dawac król J. Mosci bankiet Litwie, y siedziat onimi  
od obiada ai qudrina w noc: idne prowadzono, drugi ledwo na koniu siedzi  
do gospody iadac, y król J. Mosci podraczyl byt nicile. Miesmy podobno mato sprawili  
tem ucztowaniem: widzi mi siq, ze Litwie nie bardzo jest cordi posytanie to do  
Moskwy na praktyki. Datum 2 Gredna, 2 Decembris, anno Domini 1585.

Ogwałtach Litowci.

LII.  
Rex Stephanus ad Martinum Cromerum,  
episcopum Varmiensem.

Arch. Pomie. Cascha III 310 844

9180

Reverende in Christo Pater, sincere Nobis dilecte. Jam a multo tempore  
crebris rumoribus ad Nos perferebatur, archiduces Austriae laborare, ut in lo  
cum hujus moder<sup>ni</sup>is minus idonei, Moschoviae Ducis, Maximilianus, Romanu  
rum imperatoris frater [ajumatur], ipsam etiam Moschorum legationem ear  
ob rem apud imperatorem fuisse (1). Recens autem Gedano Nobis significatum est, non  
modo Austriacam familiam in id incumbere, sed etiam electorum principum conventu  
Ratisbonae haberi, ad consultandum de modo deducendi Maximilianum in Moschoviam  
Interim qui rerum in Moschovia status sit, difficile est cognoscere; nostris enim  
hominibus et mercatoribus ultra Smolenscum aditus in Moschoviam penitorem non  
patet. Quum autem nonnulla hoc tempore intercesserint, de quibus, recepta consuetudi  
ne, senatoribus Magni Ducatus Lithuaniae cum bojaris Moschoviticis agere sit usitatum, co  
modum visum est frequenti, qui huc convenerat, lithuano senatui, tum etiam iis, qui de re  
quo apud Nos erant, mitti hominem idoneum ad bojaros, senatus lithuanici nomine, qui et  
de injuriis, quae isthinc nonnullae hoc tempore illatae sint, agat, simulque quid ibi agatum  
cognoscat, et si occasionem, qua nostro et Republicae bono consuli possit [nactus sit], eam

LII. (1) Dowiedziat siq o tem król międzyinnemi od Bielawskiego, starosty Gubienińskiego, którego  
na zwiady <sup>z</sup> celu wypravit. Ten dowiedziawszy siq we Wroclawiu wracajacych z Pragi postu  
Moskiewskich, wybadat wszystko od ich Hetmana, którym byt rodowity Polak, Jakub Labo  
rowski. Zaproszajac siq potem z postami Moskiewskimi, Borysem Gudunowem, swagrom  
niedotajnego cara Fiedora, i Andrejem Brorokanowem, którzy, ze im siq Niemcy nie pod  
bali, w ruzstajego mu siq zwierygli, i natracili mysl wybrania carem Stefana, jesliby po  
smierci Krolowej pojat za zone wdowa po care, którego smierci wrótce siq spodziewali  
Bielawski doniosł o tem Krolowi listem na rze arcybiskupa Gnieznieńskiego z Wroclawia 5  
kwietnia tego roku postanym. Listu tego znajdujacego siq między rękopisami biblioteki Horni  
ckiej nie mozna bylo umieric, bo jest tak mylnie przepisany, ze zaledwie zrozumieć go mozna

non negligat, Nobisque de omnibus quamprimum significet, quam rem etiam quum huc Cracovia iter haberemus, precipuis e senatu regni Varavia proposuimus, iique non tantum consilia nostra probarunt, verum etiam ad mittendum eo aliquem hortati Nos sunt (2). Id tamen etiam ampliori senatui, atque adeo Sinceritati Vestra significandum esse duximus.

Proposuimus etiam ad summum pontificem Reverentissimum in Christo Patrem, Dominum Joannem Demetrium Solikowski, archiepiscopum Leopoliensem, legatum mittere, qui ipsi delatum pontificatum nostro nomine gratuletur, et officia nostra pro veteri more deferat (3), quod quidem et Sinceritatem Vestram noluimus latere.

Præterea sciat et hoc Sinceritas Vestra, quid recens a Nisoviis patratum sit. <sup>Postquam</sup> princeps Tartarorum de injuriis sibi a nostris illatis, et nominatim de abactis duobus millibus equorum suorum priorum, per legatum apud Nos questus esset, <sup>Miseramus</sup> Glebo<sup>m</sup>ci<sup>m</sup>.

(2) Król dowiedziawszy się od zbiegłego do Polski Michata Gotowina, że Borys Godunowicz karał postrzyż w mnichy kniaria Iwana Mściławskiego, jednego z opiekunów niedożytego cara Fieodora, że w Radzie panuje niezgoda, w całym państwie bezład i największy nieporządek, posłał do Moskwy Michata Haraburdę dla dowiedzenia się o prawdziwym stanie rzeczy. Haraburda przybył do Moskwy 20 kwietnia 1586 roku. Karamzin (t. X, roz. 1) przytacza ze Spraw Poselskich jego rozmowę z bojarami, w której ten poseł miał oświadczyć, że na przypadek śmierci Stefana, Polacy gotowi są obrać królem cara Fieodora, i przyłączyć swe kraje do Moskwy, tak iżby Kraków na równi był uważany z Moskwą, Wilno z Nowogrodem, jeżeli na przypadek śmierci Fieodora, bojarowie zobowiążą się powrócić na tron Stefana. Jeżeli to prawda, nie mając instrukcyi danej Haraburdzie, nie można wiedzieć, czy to mówił z polecenia króla i będących przy jego boku senatorów, czy też, co podobniejsza do prawdy, od siebie samego.

(3) Grzegorz XIII zszedł z tego świata 10 kwietnia 1585 roku. Wstąpił po nim na stolicę apostolską Syxtus V. Posłał do niego król z oświadczeniem postuszczenia Jana Dymitra Solikowskiego, arcybiskupa Suwowskiego, a wnet po nim synowca swego, kardynała Batoroego, i wyjednał przez nich u nowego papieża pomocy miesięcznej 25,000 szkodów na odnowić się, mającą wojnę z Moskwą. Naucaony albowiem doświadczeniem, że żadnego poboru na ten cel nie otrzyma, bo ostatni sejm wzmiankę o tej wojnie z pogardą odrzucił, musiał dla dobra Polski po za granicą Polski wsparcia szukać. Sejmy, na które się tylko dla tego zjeżdżano, żeby się z nim i między sobą, wyklócić, tak mu zbrzydły pod koniec panowania, iż już ich zwoływać nie miał ochoty, i taki o nich w jednym z listów do Kromera mówi: „Quoties superiorum aliquot comitiarum regni generalium faciem Nobis in memoriam revocamus, et ob oculos ponimus, videmus manifeste non modo sine ullo Reipublicæ fructu, verum etiam cum jactura præstantissimarum rerum, summo nostro fastidio et molestia, præterita illa comitia exitum habuisse suum: inde fit, ut libentius a celebratione comitiarum prorsus abstinereamus, quam ut laborem et molestiam incassum Nobis suscipiendam putaremus.”

servitorem nostrum, in illas oras, ut hosce Tartaricos equos apud illos finitimos conquireret, quantumque collegisset gregem, ad principem Tartarorum deduceret. Mandaveramus eidem, ut ad Cosacos Nisovios diverteret, eosque verbis nostris moneret, ne pacta Reipublicæ violarent, neve pacem publicam in illis finibus turbarent, et ab injuriis Tartaro inferendis abstinere. Quum autem conquisitis jam fere quadringentis equis, non illis quidem Tartaris abductis, sed vilioribus suppositis, in eo esset, ut ad principem Tartarorum proficisceretur, mandata nostra exequi volens, ad Cosacos deflectit. Ibi quum primum legationem nostram exponeret, auditus esset, humaniterque acceptus, postea nocte sequenti, exorto tumultu, ab iisdem Nisoviis convulneratus prius, in flumine vicino una cum Tartaris, aliquotque servitoribus suis, submersus est. Videat igitur Sinceritas Vestra quorsum latronum istorum licentia sit progressa: comprehensi quidem sunt a cæteris aliquot facinoris auctores et in vinculis Kijovis habentur. Bene valeat Sinceritas Vestra. Datum Grodna, die 2 mensis decembris, anno Domini 1585, regni nostri decimo.

Stephanus Rex.

Post hæc scriptas unus et alter nuntius ad Nos venit, de conatibus Tartarorum afferens, qui eo jam processerunt, ut Boristhenem transisse, et in ditionis nostræ provinciam aliquam irrupturi esse, certo ferantur. Qua re nuntiata, et cum senatoribus lateri nostro assistentibus communicata, illud unum quod in re subita præstare pro officio nostro debuimus et potuimus, fecimus, ut literis universalibus hominibus in illis confinibus manentibus, de adventu Tartarorum scriberemus, utque cauti sint, et securitati suæ consulant, eos præmoneremus (4).

LII.

List króla Stefana do Mikolaja Krzysztofa Radziwilla, marszałka wielkiego Litewskiego.

91, 85

Teka Naruszewicza 97. Ex orig. arch. Radzivil. Nieswier.

Illustris et Magnifice, sincere Nobis dilecte. Ornaymujemy Szczerości Waszey, iż Wielmożny Jan Chlebowicz, Pan Trocki, podskarbi ziemski Wielkiego Xięztwa Litewskiego, opowiadał Nam y przekładał niedostatki skarbu naszego, że za ustanieniem tych cel nowo podwyższonych, nie tylko te, trochę ludzi na zamkach ukraińnych zatrzymać, posły cudzoziemskie, iako Moskiewskie, Tatarskie, których się codziennie spodziewamy, na których podejmowanie silny koszt wychodzi, podejmować, ale y najmniejszych potrzeb Rzeczypospolitey, a nawet stolu y stajni naszej królewskiej odprawować niema czem; gdyż wszystkich procentów do skarbu naszego z dóbr naszych mało co nad dziesięć tysięcy złotych polskich przychodzi, y to do tego czasu na same ieno iurgielty niektórym senatorom y urzędnikom naszym obracać musiał. Myto też stare ledwie co nad dwadzieścia tysięcy złotych uczynić może: tyle wszystkiego dochodu, a nie więcej skarb nasz Wielkiego Xięztwa Litewskiego ma. Jeśli tem ta trocha ludzi służebnych na zamkach ukraińnych zatrzymać, posłowie cudzoziemscy podejmowani, potrzeby stolu naszego królewskiego y stajni opatrzone być mogą? Milczemy o dwór nasz, na którym choć tak mało służ trzymamy, że też czasem ledwie mamy z kim na przeciżdżkę wyiachać, y tym

X Koronnego, jest międzyrekrutami biblioteki Bormickiej.

(4) List ten samu bronia cynapisat król do wszystkich senatorów. Pisany do Stanisława Tarnowskiego, Kartałana Sandomirskiego, jest w dziele: *Żródła do Dziejów Polskich*, t. 1, Wilno 1843, do marszałka X

sila się ich zastulionego zatrzymato, zapłacić niemasz czem, wszystko to na uwazienie y rozsądek Szczerości Waszey dawamy. Na samo podeymowanie postów cudziomskich, Moskiewskich zwlaszcza, do pietnastu a czasem do dwudziestu tysięcy złotych wychodzi, którzy gdyby przyszli, a skarb nasz nie miałby czem ich podeymować, y za co im coś kupić, iakia ztąd hańba będzie y sromota y Nam królowi y Rzeczypospolitey. To każdy y najmniejszego rozsądku człowiek baczyć może. Myć zaprawde, iakośmy do tego czasu żadnych bogactw nie pragnęli, tak y teraz najmniey ich nie pożądamy, z prorokiem mówiąc: *paupertatem et divitias ne dederis mihi*, byśmy ieno stan nasz królewski, na który nas Pan Bóg powołać y wsadzić raczył, tak prowadzić mogli, iako sama tego dignitas królewska, a nawet wszystkiey Rzeczypospolitey potrzebuie, bez despektu y polżenia naszego. A przetoż przelożywszy to wszystko Szczerości Waszey, potrzebuiey zdrowey rady Szczerości Waszey, która, aby Nam Szczerości Wasza z dobrem uwazieniem dał, prosimy. Co iest lepiey y potrzebniey? iesli zabiegaiąc polżeniu y sromocie, y oddalając ie od nas y od Rzeczypospolitey, mamy zatrzymać daley ieszere te cta nowo podwyższone, którym czas postanowiony ieno *ad decimam januarii*, dawszy ie do wiernych rąk trzymać *fide dignis et probatis hominibus*, pokazdby wszystkie stary nalarły sposób y postanowienie, czembysmy *nostram regiam ac Reipublicam dignitatem* bez polżenia a bez sromoty u obcych narodów zatrzymać mogli, czyli y cel zaniechać, y wszystkie potrzeby Rzeczypospolitey z siebie zložysz, Nas samych z Rzeczpospolitą, w polżenie przywieść y w sromotę, wprawić: gdyż nie iedno potrzeb Rzeczypospolitey, ale y własnego stolu naszego opatrować nie będziemy mieli czem. Jakoż iuz y teraz podeymowanie y odprawa posta Tatarskiego przypadła, gdyśmy ten list do Szczerości Waszey pisać kazali: takie też za zdaniem y radą senatorów niektórych, którzy na ten czas przy Nas byli, posta do Moskwy stać mamy, na którego odprawę, pieniędzy potrzeba, a w skarbie naszym pustki, tak iż na tych ieno samych odpraw, zebrać się nie możemy. Z tem Szczerosc Wasze, dobrze zdrowego bydz żądamy. Datum w Grodnie, dnia 11 decembris, roku Pańskiego 1585.

Stephanus Rex.

LIIIV.

Protestatio Gothardi, Curlandia et Semigalia ducis, de jure suo in episcopatum Curonia.

91 86 Ex Cod. dipl. Dogieli, t. V.

Stephanus Dei gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lithuaniae, etc. Notum facimus universis et singulis. Quod, quum Illustris princeps, Dominus Georgius Fridericus, marchio Brandenburgensis, in Prussia, Stetini, Pomerania, Casuborum, Vandalorum, nec non in Silesia, Carnovia, dux, burgravius Norimbergensis, et Rugia princeps, affinis noster charissimus, controversia, qua inter Nos et Serenissimum Dominum Fridericum secundum Daniae regem, occasione episcopatus Curonensis intercessit, transacta, et triginta talentorum millibus Serenitati suae numeratis, episcopatum Curoniae nostro consensu redemerit, atque pro ea pecunia summa, certis conditionibus, qua peculiari diplomate a Nobis dato et concessa continentur, hypotheca nomine teneat, et possideat, occasione huius redemptionis et possessionis episcopatus Curoniae, Illustris princeps Gothardus, Cur-

landia et Semigalia dux, per nuntios suos cum plenaria potentia ad negotium delegatos, Generosum Vilhelmum Kettler a Kesselrab et Gothardum Willing, juris utriusque doctorem, coram Nobis solemnem fecit protestationem. Quod videlicet episcopatus ille Curonia jure multiplici ad suam Illustritatem pertineat, proinde ut redemptio et possessio ducis Prussiae, juribus et privilegiis praefati Illustris ducis Curlandia in eum episcopatum Curonia competentibus et servientibus, ne quicquam fraudi sit, aut praescribat, verum ut jus illud univ-  
ersum, quod Illustris dux Curlandia super episcopatum Curonia habet, salvum, et intactum sit, sua Illustritas contendit. Quam quidem protestationem Illustris dux Curlandia, nomine episcopatus Curonia coram Nobis factam, et interpositam, ut in acta cancellariae nostrae Magni ducatus Lithuaniae inscribi mandavimus, iidem nuntii supplicavere, quorum supplicationi Nos benigne annuentes, eandem protestationem actis nostris inscribi mandavimus, sub sigilloque nostro Magni ducatus Lithuaniae praefatis nuntiis ex actis nostris tradi curavimus. Datum Grodnae, die 15 mensis decembris, anno Domini 1585.

Stephanus Rex.

Leo Sapieha, Magni ducatus Lithuaniae  
vicecancellarius.

LIV.

## Designatio commissariorum ad continuandos limites inter Lithuaniam et Curlandiam.

91, 87

Ex Cod. dipl. Dogieli, t. V.

Stephanus Dei gratia Rex Poloniae, Magnus Dux Lithuaniae etc. Reverendissimo, Magnifico et Generoso Melchiori Giedroyc Samogitia episcopo, Joanni Wolminski, castellano Polocensi, Venceslao Agripa, notario nostro Magni ducatus Lithuaniae, commissariis nostris sincere Nobis dilectis, gratiam nostram regiam. Reverendissime, Magnifice ac Generose. Relatum est Nobis nomine Illustris Gothardi, Curlandia et Semigalia ducis, affinis nostri charissimi, maximas et praecipuas restare differentias occasione limitum in superiori Duna districtus Dunaburgensis, inter subditos nostros Magni ducatus Lithuaniae ex una, et subditos Illustris ducis Curlandia, ab altera partibus, et quasi a subditis nostris plurimum fundi, et bonorum, subditis Illustritatis suae interceptum sit, supplicatumque est, ut futuro anno in illis locis limites cumulosque dirigere Sinceritati Vestrae mandavimus. Et quoniam bona subditorum nostrorum Magni ducatus Lithuaniae a bonis ducatus Illustritatis suae disjungere et dislimitare fidei et industriae Sinceritatis Vestrae commisimus et demandavimus, idcirco Sinceritati Vestrae mandamus, ut habita mutua inter vos cointelligentia, statutoque die certo, et vocatis Illustritatis suae commissariis, in superiorem Dunam anno proximo futuro millesimo quingentesimo octuagesimo sexto descendant, et ab ipso loco, ubi aliquando Illustris et Magnificum palatinum Vilnensem jam demortuum, in ducendis illis in locis limitibus stetisse constabit, dirigere limites incipiant, et quod justum aequumque videbitur, re utriusque partis bene intellecta et examinata, decernant, signaque ponant, et cumulos erigi faciant, et ita rursus ascendendo usque ad fines ditionum Illustritatis suae, in erigendis scopulis,



signisque certis statuendis, deinceps procedant, pro gratia nostra, et debito officii vestri. Datum  
Grodna, die 17 mensis decembris, anno Domini 1585.

64  
LVI. Stephanus Rex.  
List) Króla Stefana do Minotaja Krzysztofa Radziwilla,  
~~tegoż do tegoż~~ marszałka wielkiego Litewskiego.  
9188 Ex orig. arch. Radivil. Nieswiez.

Illustris et Magnifice, sincere Nobis dilecte. Orzaymujemy Szczerości Waszey, iż zda-  
to się to niektórym Panom Radom naszym Korony Polskiej y Wielkiego Księstwa Li-  
tewskiego, aby posel od Nas y od Panów Rad naszych do Moskwy był postan dla wielu przy-  
czyn, między któremi ta nie iest mnieysza, iż brat cesarza Smci Chrześciańskiego z pomocą  
wielu chrześciańskich panów, bierze się na państwo Moskiewskie, a znać za wezwaniem boiar  
Moskiewskich. O czem acz iuż ze wszęch stron dosyć wiadomości mamy, wszakoż na pewno  
przez to poselstwo tego dosyć będziem mogli, ieśli się to dzieie z wiadomością, y podania wszystkiey  
Rady Moskiewskiej, czyli ieno od kilku bez wiadomości drugich, iako nas wiedzieć doszto. Teśli  
tedy inszego pożytku z tego poselstwa nie odniesiem, tedy to samo ze drugich, którzy o tem nie  
wiedzą, przestrzeżemy, za czem podobno w niwecz się obrócić będzie mogło to przedsięwzięcie, któ-  
re po małym czasie, a naydaley po naszym żywocie byłoby z wielkiem niebezpieczeństwem  
y ze złem tych państwo. Dato się Nam tedy za rzecz słuszną, abyśmy to Szczerości Waszey  
orzaymili. Iakoż kopia, z listu Panów Rad naszych do boiar Moskiewskich pisanego dla  
lepszego wyrozumienia z kancelaryi naszej postać rozkazaliśmy, acz tenie posel y od Nas bę-  
dzie miał list do wielkiego kniazia Moskiewskiego, do którego ieno o krzywdach poddanych naszych,  
które się teraz pod pokoiem dzieia, piszemy. Z tem Szczerości Twej dobrego zdrowia żada-  
my. Datum z Grodna, dnia 18 miesiąca decembra, roku Pańskiego 1585.

Stephanus Rex.

LVII.

Przywilej szlachtetnemu Wilhelmowi Ketter na dobra y za-  
mek w Kuronii Amboteński y sukcesorom iego mężkim prawem  
lennem.

Arch Princ Carbr. N 309 f 49. 9189 Jeka Naruszewicza 97. Ex mss. St. Aug. regis.

Stephanus Dei gratia etc. Significamus etc. Quod quum Generosus Vilhelmus Ketter  
Pescoviana obsidione suum erga Nos, Remque publicam studium et animum eximia  
virtute probavisset, usque adeo, ut dum fortis et impigri militis munia in castris nostris, ma-  
ximis nostris omnium difficultatibus, constanter persequitur, muros alacriter cum ceteris mi-  
litibus nostris delecta virtutis invadit, in oculis et conspectu nostro multis se caputque su-  
um periculis objecerit, et postremo dum ad Pieczary inter hastium tela, inter crebro volitantes  
tormentorum globos in murum evadit, multisque contra defensores facinoribus editis, in  
propugnaculum sese quoddam demittere conatur, fractis infelici casu scalis, in hostium  
manus devenerit. Nos spectatam virtutem ipsius remunerari cupientes, eumque premiis ad  
bene de Nobis ac Republica merendum devincere, bona et arcem Ambotensem in Curonia  
sitam, cum omnibus ad eam devolutis ab antiquo pertinentibus, bonis, fundis, colonis, prædiis,

aliisque redditibus, fructibus, pensionibus, censibus et obventionibus, ita, prout ad extrema vito,  
ejus tempora prius a Nobis eidem erant concessa, in jus feudi dantes et concedentes ipsi du-  
ximus, prout quidem damus et concedimus presentium literarum vigore per eum ac ipsius  
veros et legitimos sexus masculi de lumbis ipsius procreandas et descendendas successores, jure  
feudi tenendam, habendam, possidendam et retinendam, non vero per eum ac ipsius suc-  
cessores dandam, donandam, vendendam, commutandam, alienandam, absque nostro Serenis-  
simorumque nostrorum successorum consensu et voluntate. De iis autem bonis ad nulla alia  
onera prefatus Vilhelmus Ketter ejusque legitimi masculi successores tenebuntur, praeter ea qua  
reliqua Sironia nobilitas, ratione bonorum feudalium, ferre pro communi ordinatione to-  
tius Sironia erit obligata. Deficiente vero prole et stirpe illius masculina, ab eo descenden-  
te, tunc ars illa Ambotensis cum omnibus suis pertinentiis ad Nos successoresque nostros  
pleno jure devolventur ac redibit, juribus nostris regalibus et communis Reipublicae legibus  
ibidem in toto manentibus salvis. In cujus fidem presentes manu nostra subscriptas, sigillis  
regni et Magni ducatus Lithuania nostris communiri jussimus. Datum Grodna, die 18  
mensis decembris, anno Domini 1585, regni vero nostri anno decimo.

Stephanus Rex.

LVIII.

Rex Stephanus Martino Cromero episcopo Varmiensi.

Arch. princ. Carth. MS 310 f. d. 45.

91 90

Ex arch. cap. Varmien.

Reverende in Christo Pater, sincere Nobis dilecte. Existimavimus Sinceritatem Vestram,  
hujusce regni senatorem, nequaquam fugere, quid praeteritis in comitiis, interruntis et  
nobilitati, qua aderat ex Prussia, de ordinariis ultimae instantiae tribunalis judicis, in illa  
etiam provincia obeundis, Ordinum regni assensu, literis universalibus a Nobis sit conces-  
sum (1). Qua de re quod voluntate omnium Ordinum et auctoritate communi scitum  
est, quo pacto a Nobis pro non scito haberi posset, non videmus, neque possumus ulla ratione  
a judiciis hisce Sinceritatem Vestram illius provinciae incolam eximere. Ipsamet sibi  
consulat, et sua prudentia ex molestiis istis et difficultatibus se explicet. De altero negotio,  
quod Reverendus regni vicecancellarius (2) Nobis exposuit, de appellatione ab interlocu-  
toria Sinceritatis Vestrae sententia ad Nos interposita, quum neutrae partis instrumen-  
ta coram Nobis producta sint, neque fuerit ullus cognoscendis hisce rebus juridicus ter-  
minus, nihil etiam decisivi responsi in praesentia Sinceritati Vestrae dare possumus:  
ubi dies cognoscendae hujus rei legitime praestitutus advenerit, re pensata videbimus quid  
ex jure et equitate decernendum Nobis erit. Bene Sinceritas Vestra valeat. Datum  
Grodna, die 28 decembris, anno Domini 1585, regni vero nostri decimo.

Stephanus Rex

LVIII (1) Obacz notę do pisma: Nuntii civitatum Ferrarum Prussiae demonstrant etc.  
z końca lutego tegoż roku.

(2) Wojciech Baranowski, biskup Przemyślski.

## Vulnera, albo rany Rzeczypospolitey Polskiej.

91 65 Teka Naruszewicza 97.

1. Elekcya przeszła Batorogo malo exemplo, bo się rozdwoiła.
2. Nominacya y koronacya iego przeciw prawu.
3. Początki królowania iego gwałtowne, co pokazuje Sanckorona.
4. Xiądz arcybiskup Uchański expugnatione tractatus.
5. Kacerze z straszliwemi oszkami nastali.
6. Pieczęć Koronna, odmieniono, żeby wiley do niej przytazili.
7. Na Gdańsk niepotrzebna była wojna uczyniona, bo w tem Rzeczpospolita szkodziła.
8. Moskwa Rzeczypospolitey Inflanty wydarła; Satarowie szkodę wielką uczynili.
9. Z Gdańskiem wieczny pokój uczyniono, za co Anszpachowi księstwo Pruskie dano.
10. Toruńskie y Warszawskie trzy seymy w niwecz: ieden tylko był zgodny.
11. Podkowa z niestawą Koronna, ścięty.
12. Turcy między slugami królewskimi nąydowali się zabici.
13. Supieztwa, zabijania, mordów, od Węgrów wiele tak w mieście, iako y we wsiach, y po drogach, gdziekolwiek się król obrócił.
14. Bekiesz na Mieleckiego hetmana wsadzono.
15. Kostkę wsiewodę, senatora zacnego y zastużonego, w nielaskę pańską wprawiono.
16. Królową Sejm z królem wadzono.
17. Królowey na zamku Krakowskim nieważono.
18. Palczowskiego, na dom naszedłszy, w zamku Krakowskim usieczono.
19. Burmistrza Krakowskiego kiiem bito.
20. Mączynskiego, mieszczanina Krakowskiego, także, niewinnego czteka.
21. Na wojnie okolo króla rządu żadnego niebyło.
22. W obozie wielki nierząd był: by były nie praczki a nie przekupki, od głodu by byli ludzie zdychali.
23. Nad niewinnemi ludźmi, białemigłowami y dziećmi, które tysiącami sieczono, meztwa w Moskwie dokazywano.
24. Z pogaństwem tylko iednania, a z Chrześciaństwem nigdy niebyły.
25. Z Tykocińskim skarbem co się stało wiemy, y iaszczę wyrzemy.
26. Szymona Sugowskiego na biskupstwo Przemyskie malo exemplo wsadzono.
27. Ręki umykać ludziom szlacheckim króla było nauczone.
28. Dalmacie y opactwo przeciw prawu dano, y probostwo Miechowskie.
29. Na Sanckoronę Węgrzyna wsadzono; Węgrowie miast y zamków nabyli, a Polacy ich zbyli.
30. Panom Radom wolna sentencya, a postom postulata odizte.
31. Dekreta przeciwne sobie bywały.
32. Pan się do szabli porywał: znać że złego preceptora miał.
33. Rzekomo król sięży słuchał, a co chciał to udzielał.
34. Do Turck częste, a chytne poselstwa bywały.

35. I Nizowcami wedle zwyczaio'w pierwszych królow nie postępowano się.
36. Miastom prawa ich pogwałcono.
37. Jeden tylko z Polaków w górę wyleciał, urzędów, kanclerstwa, hetmaństwa, podskarbstwa, starostwo narzbierał, y teraz Rzeczypospolitey synem być chce, a drudzy wszyscy niedziakami, którzy nie trzymali z Węgry: owo Polakom baran ze wszami, a Węgom sobol y szkarlat.
38. Panowie Rady, choć się zgodzili, król z kanclerzem konkludował co chciał, a marszałek koronny opiewał.
39. Narew sproszenie zgubiono.
40. Inflanty fortelnie postępując nadwątłono.
41. Rygi zadzierzyć nie umiano.
42. Litwę z Polaki wadzono.
43. Między ludźmi rozterków nasiano.
44. Skarbu Koronnego na Węgry, y na synowce wiele wysyłano.
45. Familiją zacną, Iborowskią z gniewu zniszczyć chciano.
46. Na seymik Wiszeński z działy y z hayduki jeżdżono.
47. Sejm ostatni zbrojny, prawie zapomniany wolności odprawowano.
48. Teraz iako się z panem obchodzono, Panie Boże się tego pozal.
49. Panów Rad wedle konstytucji przy królu cierpieć nie chciano.
50. A owo ze wsząd malkontentów naczyniono, że niemasz żadnego człowieka z Panów Rad, y szlachty, y miast, którychby passya iaka nie dolegala (17).

LIX.  
EVIH.)



(17) Podobne oskarżenia i potwarsze z mienawości, zardrości, niewdzięczności i swawoli szlachectwiej pochodzące, przeciw wielkiemu kanclerzowi w trydziestu trzech artykułach spisane pod tytułem: *Exorbitantiae, quae sig. dicitur procer cancellaria, juxta po'smicti regis aq'osorone, sa w dziele: Collectanea vitam resque gestas Joannis Zamoseii, magni cancellarii et summi Ducis Reipublicae Polonae, illustrantia, Posnani, 1861, p. 277-279.*

